

MUZEUM
ZBROJOWNIA
NA ZAMKU W LwIE

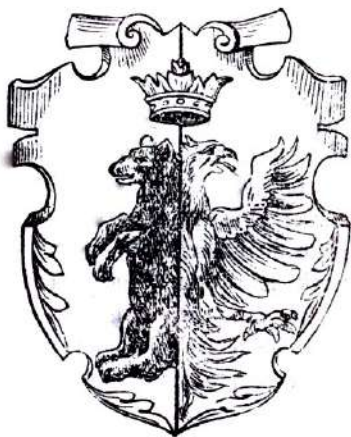
ROCZNIK LIWSKI SERIES NOVA

TOM II : 2024/2025

II

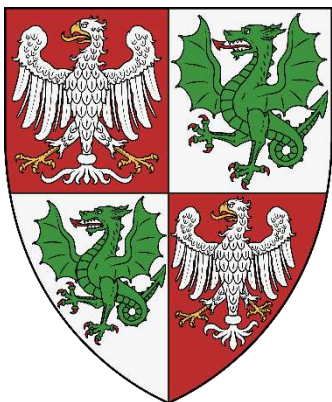


ROCZNIK
LIWSKI
SERIES NOVA
II



Liwka ziemia, która należy do księstwa albo województwa mazowieckiego, używa za herb pół niedźwiedzia czarnego, a pół orła czerwonego o jednej koronie. Ma naprzedniejszego senatora kasztelana. Co za nieszczęścia, także i pociech ten tam kraj używał, póki Litwa z Polską się nie zjednoczyła, toć napotem historya powie.

Naprzedniejsze miast Liw, jeszcze za pogańskich monarchów fundowane, używa za herb trzech wież; jest w niem gród sądowy. Jako często nieprzyjaciół na to miasto najeżdżał, i co za przypadki na nie bywały, tego się w historyi naczytasz.



Po Januszu I († 1428) została nadto piękna pieczęć piesza i herbowa z tarczą 4-polową z orłem i smokiem na przemian

MUZEUM ZBROJOWNIA NA ZAMKU W LIWIE

ROCZNIK LIWSKI

SERIES NOVA

TOM II

LIW 2024/2025

Redaktor Naczelna:

ELIZA CZAPSKA

Redakcja

MAŁGORZATA PANZO

ARTUR ROGALSKI

Rada Naukowa:

prof. JANUSZ GRABOWSKI (Archiwum Główne Akt Dawnych – przewodniczący)

prof. JAROSŁAW CZUBATY (Uniwersytet Warszawski)

prof. ANDRZEJ SIKORSKI (Uniwersytet Warszawski)

dr hab. ANDRZEJ BORKOWSKI (Uniwersytet w Siedlcach)

dr hab. HANNA KRAJEWSKA (Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie)

ks. dr ZENON CZUMAJ (Archiwum Diecezjalne w Drohiczyńie)

ks. dr GRZEGORZ GIEMZA (Polska Rada Ekumeniczna)

dr MARTA PIBER-ZBIERANOWSKA (Instytut Historii im. T. Manteuffla Polskiej Akademii Nauk)

mgr MICHAŁ GOCHNA (Instytut Historii im. T. Manteuffla Polskiej Akademii Nauk)

Projekt szaty graficznej:

Artur Ziótek

Herby na s. 2 za:

Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r. p. 1584; wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Kraków 1858, s. 916.

Sfragistyka, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki (Nauki pomocnicze historii pod redakcją T. Manteuffla), Warszawa, PWN, 1960, s. 195.

Wydawca:

Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie

© Copyright by Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie

ISSN 1895-748X

Skład i łamanie:

Artur Ziótek

Druk i oprawa:

EFEKT STUDIO, Sokółów Podlaski



SPIS TREŚCI

ELIZA CZAPSKA	
Wstęp	7
ANDRZEJ CHOJNACKI	
Tadeusza Kościuszki związki przyjacielskie i rodzinne z regionem siedleckim	9
MARCIN GOMÓŁKA	
Sprawa chłopska w powstaniu kościuszkowskim	17
MACIEJ PRÓSZYŃSKI	
Bagiet z powstania kościuszkowskiego	45
PIOTR M. ZALEWSKI	
Kawaleria Narodowa, spadkobierczyni husarskich tradycji	53
JACEK JAWORSKI	
Egzotyczni żołnierze Naczelnika Kościuszki	71
ANDRZEJ SIKORSKI	
Wnukowie Tadeusza Kościuszki. Samozwańczy potomkowie Naczelnika	91
ANDRZEJ BORKOWSKI	
Powstanie kościuszkowskie w świetle <i>Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem</i> Franciszka Karpińskiego	107
BARBARA STELINGOWSKA	
Tadeusz Andrzej Bonawentura Kościuszko (1746–1817) w literaturze polskiej – wybrane przykłady	117

SPIS TREŚCI

AGNIESZKA KOWALCZYK Przed wszystkim człowiek. Tadeusz Kościuszko poza wizerunkiem bohatera.....	141
THORIN DANIELSEN, ANDRZEJ BORKOWSKI Tadeusz Kościuszko w zwierciadle AI oraz Sieci (strony internetowe polskie i amerykańskie) – rekonesans.....	171
VICTORIANO SANZ LOSADA Królowa Bona Sforza – przegląd historiografii włoskiej, polskiej, litewskiej i hiszpańskiej	183
RASA LEONAVIČIŪTĖ-GECEVIČIENĖ Bona Sforza w krajobrazie politycznym, gospodarczym i kulturowym Wielkiego Księstwa Litewskiego	197
RIMVYDAS LAUŽIKAS Renesans w litewskiej tradycji kulinarnej	219
HANNA KRAJEWSKA Bona i jej kulinarne dziedzictwo.....	241
IZABELA GASS Bona Sforza i jej potomkowie.....	247
MARIA STARNAWSKA Początki zakonu templariuszy.....	253
MARCIN GOMÓŁKA Templariusze na terenie Mazowsza i ziemi łukowskiej.....	261
KALENDARIUM.....	277
NOWOŚCI WYDAWNICZE. WYBRANE PUBLIKACJE	289



WSTĘP

Zapraszamy do lektury drugiego numeru „Rocznika liwskiego Series Nova”, na który składają się teksty będące owocem konferencji naukowych organizowanych na Zamku w Liwie w latach 2024–2025. W roku 2024 obchodziliśmy 530. urodziny Bony Sforzy – królowej Polski i władczyni Mazowsza zarządzającej zamkiem w Liwie w latach 1547–1556. Międzynarodowa konferencja towarzyszyła wystawie, na której prezentowaliśmy m.in. portrety przedstawiające Bonę, króla Zygmunta I Starego oraz list królowej wypożyczone z Zamku Królewskiego w Warszawie. W konferencji wzięli udział prelegenci z Polski, Litwy oraz Włoch, w tym prezes Towarzystwa Historycznego z Vigevano, miejscowości położonej nieopodal Mediolanu, gdzie urodziła się Bona Sforza.

W roku 2024 przypadła 230. rocznica zrywu narodowego, z przełomowym zaangażowaniem chłopów, któremu przewodził Tadeusz Kościuszko. Człowiek wielu talentów, dowódca i strateg, inżynier wojskowy, żołnierz, myśliciel, otwarty polityk, reformator, artysta, człowiek renesansu. Zarówno wystawa, jak i konferencja zorganizowane na Zamku ukazywały bogactwo osobowości oraz znaczenie postaci generała w naszej historii.

W roku 2025 gościliśmy w Piwnicach Gotyckich Zamku wystawę o średnio-wiecznym Zakonie Templariuszy zorganizowaną przez Stowarzyszenie Szlak Templariuszy. Wystawa była okazją do przedstawienia – podczas konferencji – dziedzictwa Zakonu Templariuszy, w tym jego roli w dziejach gospodarczych

Europy i pobliskich ziem. Zakon Templariuszy organizował życie regionu w położonych kilkadziesiąt kilometrów od Zamku Drohiczynie oraz Łukowie.

Drugi numer „Rocznika Liwskiego Series Nova” dedykujemy zmarłej w 2024 r. pani prof. Elżbiecie Kowalczyk-Heyman. Pani Profesor wspierała nasze naukowe działania, była przewodniczącą Rady Redakcyjnej pierwszego numeru periodyku oraz pomysłodawczynią tytułu czasopisma, będącego nową odsłoną „Rocznika Liwskiego”. Profesor Heyman gościła na Zamku w Liwie wielokrotnie podczas konferencji naukowych, m.in. tej poświęconej promocji *Słownika Historyczno-geograficznego Ziemi Liwskiej w Średniowieczu* wydanego przez Instytut Historii PAN, jak też na wystawie i konferencji zorganizowanej na Zamku z okazji 500. rocznicy śmierci Anny Mazowieckiej z Radziwiłłów. Była też gościem honorowym podczas Jubileuszu 60-lecia Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie w 2023 r. Wśród wielu opracowań na łamach „Rocznika...” poruszała tematy związane m.in. z najstarszymi nazwami miejscowymi ziemi liwskiej, badała meandry identyfikacji średniowiecznych nazw wodnych na północno-wschodnim Mazowszu, interesowała się osadnictwem w tym regionie, prowadziła badania średniowiecznych młynów czy rud i kuźnic występujących na terenie historycznego Mazowsza.

Historia Mazowsza łączy się z historią Europy i krajów położonych na dalszych kontynentach, o czym staramy się Państwu opowiedzieć na łamach „Rocznika...”, dziękując Autorom artykułów.

Eliza Czapska
Dyrektor Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie



ANDRZEJ CHOJNACKI

Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu, o. Muzeum Regionalnego w Siedlcach

TADEUSZA KOŚCIUSZKI ZWIĄZKI PRZYJACIELSKIE I RODZINNE Z REGIONEM SIEDLECKIM

O Tadeuszu Kościuszcze powiedziano już wiele, a pomny mojego wrażenia po obejrzeniu filmu Pawła Maślony pt. *Kos*, zaryzykuję tezę, że nawet nazbyt wiele. Przez przeciętnego mieszkańca naszego regionu Naczelnik postrzegany jest jako postać pomnikowa, także dlatego, że w regionie bywał. Nie to jednak stało się przyczyną, dla której w każdym większym lub mniejszym mieście pogranicza Małopolski, Mazowsza i Podlasia znajduje się ulica, plac czy choćby szkoła, której patronem jest Tadeusz Kościuszko – jeden z najbardziej chyba rozpoznawalnych bohaterów funkcjonujących w polskiej świadomości historycznej.

Zdawać by się mogło, że urodzony na Polesiu, tam wychowany i w młodości kształcony generał ma niewiele związków z regionem siedleckim. Dla porządku trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że okolice Białej Podlaskiej (dziś północna część woj. lubelskiego), pod koniec XVIII w. stanowiły zachodnią część woj. brzesko-litewskiego, a więc Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z tej właśnie przyczyny krewnym Tadeusza Kościuszki łatwiej było osiedlać się poza terenem dzisiejszego Polesia i na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej spotkać można do

dziś groby Kościuszków, co prawda innej linii niż rodzina generała, ale jego całym bliskich krewnych. W 1785 r. w Białej ślub wzięli szlachetnie urodzeni Piotr Sarnacki i Marianna Kościuszkówna, która to należeć mogła do bocznej linii Kościuszków z Siechnowic¹.

Z okolicami Białej trwale związali się rodzona siostra Naczelnika – Anna i jej mąż Piotr Estko. W Dolholisce, niedaleko Wisznicy, dzierżawili oni od Sapiehów folwark, a należące do Sapiehów Wisznice Kościuszek odwiedzał dwukrotnie: w 1775 i 1785 r. Po powrocie z Ameryki gen. Kościuszek mieszkał czas jakiś u siostry i na pamiątkę swego pobytu w Dolholisce zawiesił w tamtejszej cerkwi należący doń Order Cyncynata². Tam także 15 maja 1789 r. pochowany został jeden z braci Naczelnika – Józef³. W Dolholisce mieszkali zatem jego siostra, szwagier i ich czterech synowie. Trzech z nich związało się z wojskiem: Sykstus⁴, który dosłużył się stopnia generała, lecz umarł od odniesionych ran po bitwie pod Lipskiem w 1813 r.; Tadeusz⁵ – kapitan w powstaniu 1794 r. oraz Legionach Polskich, więziony przez Austriaków w Loeben; a także najstarszy z nich – Stanisław⁶, który dosłużył się stopnia majora wojsk polskich. Czwartym, dotąd szerzej nieznanym synem Anny i Piotra Estków był Ksawery Estko, uczeń Akademii Bialskiej, który zmarł w okresie nauki w Białej, 10 kwietnia 1779 r., i pochowany został w podziemiach tamtejszego kościoła reformatów. W akcie zgonu zapisano, że żył 14 lat⁷.

Warto jeszcze dodać, że po śmierci Piotra Estki (1787), Anna z Kościuszków opuściła dzierżawiony folwark w Dolholisce i zamieszkała u swego najstarszego syna Stanisława w Niedzieliskach, należących do Ordynacji Zamojskiej. Tam do swej śmierci (1815) pomagała w wychowaniu jedynego syna Stanisława – Hipolita, który w 1831 r., u boku Józefa Bema, służył w artylerii powstańczej (w stopniu podoficera walczył m.in. pod Wawrem, Grochowem, Wodyniami,

¹ Zob. Metryki małżeństw parafii św. Anny w Białej Podlaskiej od roku 1780 do 1794, Akt ślubu nr 69 z 5 lutego 1785 r., s. 11. W niniejszym opracowaniu korzystałem ze skanów ksiąg urodzeń, małżeństw i zgonów parafii św. Anny w Białej Podlaskiej dostępnych na stronach internetowych tamtejszej biblioteki: <https://bbc.mbp.org.pl/dlibra/collectiondescription/17> (dostęp 12.12.2024).

² *Ze wspomnień J.I. Kraszewskiego*, „Nowiny” nr 28, 3 czerwca 1877 r., s. 2.

³ A. Wawryniuk, *Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki*, Chełm 2021, s. 63.

⁴ J. Pachonński, *Estko Sykstus, Polski Słownik Biograficzny* [dalej PSB], t. 6, Kraków 1948, s. 300–302.

⁵ *Idem, Estko Tadeusz*, PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 302–303.

⁶ A. Skalkowski, *Estko Stanisław Teodor Ludwik*, PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 300.

⁷ Księga zmarłych parafii św. Anny w Białej Podlaskiej od 1767 do 1787 r., Akt zgonu nr 547 z 10 kwietnia 1779 r., s. 37.

Iganiami i Liwem), a po upadku powstania zajął się rolnictwem. Hipolit Estko był wówczas pionierem polskiego cukrownictwa, w Tarzymiechach założył fabrykę cukru, która funkcjonowała do 1848 r.⁸

Tadeusz Kościuszko odwiedził także dwa razy same Siedlce. Obie wizyty miały miejsce we wrześniu 1794 r. i związane były z inspekcjami armii polskiej w czasie powstania, gdy generał obserwował organizację polskich pododdziałów w okolicach Brześcia. Tadeusz Korzon podawał, że 19 września 1794 r. Kościuszko był u hetmanowej Aleksandry Ogińskiej. Towarzyszący generałowi Niemcewicz takimi oto słowy opisał ów pobyt: „Na obiad tylko zatrzymaliśmy się w Siedlcach u hetmanowej Ogińskiej, w domu, gdzie w szczęśliwszych czasach tyleśmy dni szczęśliwych spędzili: hetmanowa dała na pamiątkę Kościuszcze pierścień turkusowy pięknymi osadzony diamentami”⁹.

Jakby tego było mało, Artur Zióntek odnalazł list Aleksandry do Naczelnika, pisany w Siedlcach 3 października 1794 r.:

Najwyższy Naczelniku Siły Zbrojnej Narodowej,

Z partykularnych pobudek winnam wstawienie się moje do najwyższego Naczelnika za obywatelem Pawłem Fądzielskim, unter-oficerem korpusu inżynierów koronnych, od lat sześciu w nim służącym, a teraz w obozie najwyższego Naczelnika będącym. Spodziewam się, że przez swoją konduktę i wierną gorliwość w służeniu Ojczyźnie, potrafi zasłużyć sobie na przyzwoite względy u najwyższego Naczelnika i na awans rangi. Ja za nim oto najsilniej proszę, będąc z serca przywiązaną i najniższą sługą.

[w podpisie] Aleksandra Ogińska

List ten zatem pisała przebywająca w Siedlcach Aleksandra dokładnie tydzień przed rozstrzygającą powstanie 1794 r. bitwą pod Maciejowicami. Co zaś do samego bohatera listu – Pawła Fądzielskiego – to nie zdążył on awansować na oficera w armii Kościuszki. Ale też nie przepadł w odmętach dziejowych zupełnie zapomniany. Wiadomo bowiem o nim stosunkowo dużo. Urodził się w Warszawie 29 czerwca 1779 r. w rodzinie Marianny z domu Kizlich i Karola Fądzielskiego. Podobnie jak i Kościuszko, był kadetem w Szkole Rycerskiej. Prawdopodobnie z niej bezpośrednio wszedł do pododdziałów powstańczych, jako podoficer w korpusie inżynierów. Po powstaniu, mając lat 17, uciekł do wojska tworzonego we Włoszech. Dodajmy, zrobił to wraz ze swym kolegą Andrzejem

⁸ B. Mardofel, *Hipolit Estko (1800–1857) i fabryka cukru w Tarzymiechach*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej”, 2010, t. 7, s. 289–309.

⁹ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. i wstępem poprzedził J. Dihm, t. 1, Warszawa 1957, s. 105.

Ruttie – późniejszym dowódcą 4 pułku ułanów Królestwa. Obaj zaciągali się do Legii Polskiej we Włoszech, a w 1807 r. zostali wcieleni do Legii Polsko-Włoskiej (tak jak wielu innych oficerów ich pułku). W Legionach z końcem 1797 r. awansowany został na – wnioskowany przez Ogińską – stopień podporucznika. Z Dąbrowskim powrócił do Polski i 17 lipca 1807 r. objął dowodzenie 2 batalionem 1 pułku piechoty Legii Nadwiślańskiej. 6 sierpnia 1811 r. awansowano go do stopnia pułkownika. W okresie Księstwa Warszawskiego brał udział w wojnie w Hiszpanii, gdzie miał opinię świetnego oficera i dowódcy. Walczył pod Mallén i Alagón, a za udział w pierwszym oblężeniu Saragossy otrzymał 15 września 1808 r. krzyż Legii Honorowej z numerem 22 145 (4 września wnioskował o nią gen. Chłopicki, doceniany przez Kościuszkę oficer). Fądzelski brał też udział w drugim oblężeniu Saragossy (20 grudnia 1808 r. – 21 lutego 1809 r.). W Hiszpanii 23 maja 1809 r. odniósł ranę pod Alcañiz. Dodatkowo 26 listopada 1810 r. został odznaczony krzyżem kawalerskim *Virtuti Militari*. Od 1 marca 1812 r. dowodził 3 pułkiem Legii Nadwiślańskiej, a 31 marca 1812 r. otrzymał tytuł barona Cesarstwa z donacją 4000 franków na dobrach w Westfalii. Brał udział w kampanii rosyjskiej, ranny 17 listopada 1812 r. pod Krasnem, zmarł w Warszawie 5 lutego 1813 r.¹⁰

List Ogińskiej do Kościuszki świadczy o tym, że właścicielka Siedlec miała dobre rozeznanie co do patriotycznej postawy osoby, wobec której pozwalała sobie na poufałą protekcję. List ten pokazuje również, że księżna Aleksandra była osobą łatwo adaptującą się do obowiązującej w czasie insurekcji nomenklatury, bo sformułowanie „obywatel Fądzelski” wcale nie było dla sfer arystokratycznych oczywiste i chyba nie nazbyt często stosowane wcześniej.

Nie na Fądzelskim jednak chcę zakończyć opowieść o ludziach Kościuszki związanych z regionem siedleckim, okazało się bowiem, że w Sławacinku niedaleko Białej mieszkał czas jakiś Jean Lapierre – adiutant generała, który znalazł go z czasów wojny w USA. Przybył do Polski na wieść o wybuchu insurekcji pod wodzą Kościuszki i w Warszawie został jego adiutantem. Co istotne, o Lapierre możemy powiedzieć, że był jednym z pierwszych oficerów Murzynów walczących w polskich pododdziałach. Gdy Rosjanie pod Maciejowicami aresztowali Naczelnika, był z nim też i Lapierre, a kiedy caryca Katarzyna uwięziła Kościuszkę, adiutant udał się do Rosji i przebywał z nim w więzieniu. Później powrócił do Polski i przystał do warszawskiej kompanii księcia Dominika Radziwiłła, a w dobie Księstwa Warszawskiego zamieszkał w jednym z jego folwarków – Sławacinku niedaleko Białej w departamencie siedleckim. Tak opisywał

¹⁰ J. Pachonński, *Fądzelski Paweł*, PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 379–380.

Lapierre’a Kazimierz Wójcicki: „był to człowiek oczytany i otarty w świecie, mówił kilku językami i nieźle po polsku; wysokiego wzrostu, składny i zręczny, umiał zjednywać sobie względy pięknych kobiet”. Jakie reakcje wywoływał jego widok opisał tenże Wójcicki:

Było to pod jesień, gdy szlachcic pijany jechał ze swoją żoną, która się zdrzymała koło północy, koń zaś zamiast na mostek wciągnął bryczkę w bród, w którym dalej iść nie mógł dla większej wody. Budzi się szlachcianka, budzi się i szlachcic; trzeźwi, jak może, męża i z wielkim kłopotem sama wydostaje się na drogę. Zobaczywszy światelko w oknie dworskim, śpieszy z żądaniem pomocy. Właśnie Lapierre czytał jakąś powieść francuską, gdy usłyszał mocne kolatanie do drzwi wchodowych z ganku do sieni. Mając związaną głowę białą chustką, w krótkiej koszuli, zrywa się co prędzej z łóżka i drzwi otwiera, trzymając w ręku świecę. Szlachcianka, która była najpewniejsza, że ich diabeł zaprowadził w błoto, na widok Murzyna, którego oczy błyszczały jak u kota, z okropnym okrzykiem: Wszelki duch Pana Boga chwali! pada zemglona. Lapierre wylaniem karafki wody otrzeźwia ją, ale ta na widok schylonego Murzyna, pewna, że się znajduje w szponach diabła, mgleje na powrót. Lapierre przywołał ludzi, sam się musiał oddalić, a gdy z wielkim trudem otrzeźwiono kobietę, pomoc wysłana wydobyła ich z błota¹¹.

Dzięki przybywającemu w siedleckim Lapierre’owi miejscowe społeczeństwo dowiedziało się zapewne o ludziach o odmiennym kolorze skóry. Reakcja owej szlachcianki była przypuszczalnie symptomatyczna i niewiele różniła się, przynajmniej na początku, od zachowania podbiałskich chłopów, mieszczan i Żydów.

Murzyn Lapierre – żołnierz i adiutant Kościuszki – w folwarku białskim mieszkał do początku 1813 r., bo Wójcicki wspominał jeszcze, że jego matka wracała ze Sławacinka do Warszawy w towarzystwie tego właśnie człowieka:

[...] żeśmy z rąk Kozaków uszli, którzy wpadłszy do Białej, puścili się za nami w pogoń. Dognał nas w drodze [...] Lapierre [...]. W wielkim lesie pod Kaluszyńcem po drodze piaszczystej jechaliśmy wolno, gdy wyszedł z gąszczy drab ogromny, prosząc o jałmużnę. Lapierre dał mu kilka groszy, on mu je rzucił w oczy, [i] przeraźliwie świsnął. Na ten zbójcecki odzew wypadło kilku [...] z pałkami. W konie! Krzyknęła matka moja, przytomnie. [...] Lapierre, jadący za nami bryczką, dostał uderzenie pałką [...] po plecach. Przybyliśmy szczęśliwie pod Pragę; noc zapadła i dalszej podróży przeszkodziła. Wojska rosyjskie napelniały cały gościniec, zajechaliśmy więc do najbliższej karczmy, natłoczonej oficerami. Gdy Lapierre, który ogromne wrażenie sprawił między obecnymi, stanął przy kominie w chęci osuszenia się z deszczu, jeden z młodych oficerów,

¹¹ K. Wójcicki, *Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, oprac. Z. Lewinówna, t. 1, Warszawa 1974, s. 78.

porwawszy świecę ze stołu, zbliżył mu ją pod sam nos i zapytał: Kokoj ty czołowiek? Na odpowiedź, że chrześcijanin, pokiwał głową, splunął, przyglądał mu się uważnie, a znalazłszy wielkie podobieństwo do diabła, odszedł na stronę¹².

Był więc ów Kościuszkowski Murzyn „przedmiotem poznawczym” nie tylko dla białskiej społeczności czy podkałuszyńskiego marginesu społecznego, ale także dla ludzi bardziej obytych w świecie, bo oficerów rosyjskiego cara.

Dosyć dobrym znajomym Naczelnika był też inny jeszcze mieszkaniec naszego regionu – gen. Filip Wacław Hauman¹³, który po wycofaniu się z wojska osiadł najpierw w okolicach Żelechowa, a po 1818 r. w Uścimowie i Jedlance. Po raz pierwszy zetknęli się w 1791 r., gdy plk. Haumana skierowano na Ukrainę, do wojska dowodzonego przez Kościuszkę. Jeszcze bardziej doniosłą rolę Hauman odegrał w 1794 r., gdy został osobiście wezwany przez Naczelnika do przyłączenia się do insurekcji. W powstaniu, na wniosek samego Kościuszki, awansowano go do stopnia generała majora. Poza kontaktami wojskowymi Kajetan Kraszewski odnotował także osobistą korespondencję między Naczelnikiem i jego podwładnym¹⁴.

Na tym kończę ten krótki przegląd związków Kościuszki z naszym regionem. Życie Naczelnika przypadło na jeden z najtrudniejszych okresów w dziejach naszego narodu. Polska, rozszarpana przez swych sąsiadów, straciła swój niepodległy byt na dziesięciolecia. Polacy jednak od samego początku nie godzili się z niewolą – spora część z tych, którzy wyemigrowali, u boku Napoleona powróciła do kraju i utworzyła własne państwo. Pośród nich nie było niestety Tadeusza Kościuszki, który chyba w sposób nazbyt honorowy podszedł do przysięgi złożonej carowi Rosji. Wiemy, że nie pokładał nadziei na odrodzenie Polski w Napoleonie, ale pod koniec swego długiego, siedemdziesięcioletniego życia zawiódł się i na carze Rosji Aleksandrze I. Mimo klęski jego marzeń o samodzielnym odzyskaniu niepodległości przez Polskę, swym życiem i działalnością wojskową zasłużył na miano jednego z największych bohaterów narodowych Polski i Ameryki.

¹² *Ibidem*, s. 80–81.

¹³ St. Herbst, *Hauman Filip Wacław*, PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 310.

¹⁴ K. Kraszewski, *Generał Filip Hauman i rodzina Antoniego Malczewskiego*, odbitka z „Biblioteki Warszawskiej”, Warszawa 1888, s. 28–29.

BIBLIOGRAFIA

- Akt ślubu nr 69 z 5 lutego 1785 r., Metryki małżeństw parafii św. Anny w Białej Podlaskiej od roku 1780 do 1794.
- Akt zgonu nr 547 z 10 kwietnia 1779 r., Księga zmarłych parafii św. Anny w Białej Podlaskiej od roku 1767 do 1787.
- Stanisław Herbst, *Hauman Filip Wacław*, PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
- Kajetan Kraszewski, *General Filip Hauman i rodzina Antoniego Malczewskiego*, odbitka z „Biblioteki Warszawskiej”, Warszawa 1888.
- Bogdan Mardofel, *Hipolit Estko (1800-1857) i fabryka cukru w Tarzymiebach*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2010, t. 7.
- Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. i wstępem poprzedził Jan Dihm, t. 1, Warszawa 1957.
- Jan Pachonński, *Estko Sykstus*, PSB, t. 6, Kraków 1948.
- Jan Pachonński, *Fądzelski Paweł*, PSB, t. 6, Kraków 1948.
- Adam Skalkowski, *Estko Stanisław Teodor Ludwik*, PSB, t. 6, Kraków 1948.
- Andrzej Wawryniuk, *Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki*, Chełm 2021.
- Kazimierz Wójcicki, *Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, oprac. Zofia Lewinówna, t. 1, Warszawa 1974.





MARCIN GOMÓŁKA

Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim

SPRAWA CHŁOPSKA W POWSTANIU KOŚCIUSZKOWSKIM

TYTUŁEM WSTĘPU

Sprawa chłopska stanowiła jeden z najważniejszych problemów społecznych insurekcji kościuszkowskiej. Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej Tadeusz Kościuszko rozumiał konieczność uregulowania kwestii włościańskiej w takim stopniu, aby zachęcić chłopów do masowego udziału w powstaniu¹. Jak wiemy, chłopci stanowili prawie 80% polskiego społeczeństwa. Wysiłki Kościuszki zmierzające do wprzęgnięcia ich w tryby powstańczej maszyny

¹ Podejmowane przez Naczelnika i władze powstańcze działania w sprawie chłopskiej pokazują, że starali się oni wyjść poza sformułowania zawarte w artykule IV Konstytucji 3 Maja, gdzie włościanie zostali wzięci pod opiekę prawa i rządu krajowego. Konstytucja pozwalała zawierać umowy pomiędzy chłopami a dziedzicami. Miały one obowiązywać przez następne pokolenia, a gwarantem ich nienaruszalności był rząd krajowy. Artykuł sankcjonował również wolność dla wszystkich chłopów przybywających na ziemie polskie z zagranicy, por. Ł. Wątor, *Prawa i wolności chłopów w Konstytucji 3 Maja*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2022, t. 18, nr 1, s. 33–34. W opinii historyków Ustawa Rządowa z 3 maja 1791 r. stanowiła swego rodzaju punkt wyjścia w sprawie chłopskiej, dając impuls do dalszych reform zmierzających w kierunku nadania chłopom wolności osobistej, por. M. Franćić, *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988, s. 146.

świadczą o jego dojrzałości zarówno jako polityka, jak i przywódcy. Inaczej mówiąc, Naczelnik widział we włościanach ogromny potencjał i zamierzał go wykorzystać na potrzeby kierowanego przez siebie ruchu, któremu przyświecało znamienne hasło *Wolność, Całość, Niepodległość*, co oznaczało, że o suwerenną Polskę walczą wszystkie warstwy społeczne. Rzecz jasna, Naczelnik zdawał sobie sprawę z niepopularności reform agrarnych wśród szlachty i duchowieństwa, stąd szukał rozwiązań kompromisowych, aby nie zrażać obu tych grup do powstania.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja w ujęciu chronologicznym rozwiązań, jakie władze powstańcze przyjęły w sprawie chłopskiej. Dotyczy to zarówno odezw Naczelnika, decyzji Komisji Porządkowych, jak i uchwał Rady Zastępczej Tymczasowej oraz Najwyższej Narodowej. W prowadzonych rozważaniach zostanie również zwrócona uwaga na wpływ przyjętych regulacji na ogólny bieg powstania. Dopelnieniem podjętej problematyki będzie omówienie udziału w walkach oddziałów kosynierów – milicji tworzonej na zasadzie pospolitego ruszenia, złożonej z rekrutów chłopskich.

SPRAWA CHŁOPSKA W PLANACH SPRZYSIĘŻENIA POWSTAŃCZEGO

Warto byłoby zastanowić się, w jaki sposób na kwestię chłopską patrzyli przywódcy sprzysiężenia powstańczego. Mowa tutaj zarówno o Komitecie Emigracyjnym w Lipsku, jak i o ośrodku krajowym. Brak źródeł nie pozwala na zajęcie jakiegось zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Można tylko przypuszczać, że wśród spiskowców znaleźli się zarówno zwolennicy rozwiązań umiarkowanych, jak i bardziej radykalnych². Ci pierwsi stali zapewne na gruncie artykułu IV Konstytucji 3 Maja, radykalowie natomiast myśleli o zwolnieniu włościan od pańszczyzny i powołaniu ich do powstańczej armii. Pisał o tym w swym pamiętniku jakobin Józef Zajączek, podkreślając, że szlachta, owszem, chętnie zrzuciłaby rosyjskie jarzmo, ale tylko i wyłącznie siłami regularnego wojska. Uzbrojenie chłopów i likwidacja przywilejów feudalnych dla wielu były nie do zaakceptowania. Do umysłów panów braci nie przemawiały nawet argumenty o katastrofalnej sytuacji państwa, konieczności reform społecznych i wyraźnie rysującej się perspektywie kolejnego – tym razem już ostatecznego – rozbioru. Tę szlachecką krótkowzroczność, hamującą rozmach powstańczych przygotowań, Zajączek zdecydowanie potępiał³.

² M. Frančić, *Insurrekcja kościuszkowska*, Kraków 1988, s. 146–147.

³ J. Zajączek, *Józefa Zajączka Pamiętnik albo Historia rewolucji czyli powstanie roku 1792*, Poznań 1862, s. 91–92.

W styczniu 1793 r. Kościuszko został wydelegowany przez komitet do Paryża, aby wysondować zdanie rządu francuskiego na temat ewentualnej pomocy, gdyby w Polsce doszło do wybuchu insurekcji. W Paryżu złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Pierre'a Lebruna memoriał, w którym znalazły się rewolucyjne wręcz sformułowania w kwestii chłopskiej. W dokumencie czytamy zatem o likwidacji poddaństwa chłopów, zrównaniu prawnym wszystkich stanów, możliwości niczym nieskrępowanego nabywania dóbr ziemskich. Memoriał nie tylko podważał monopol szlachty na posiadanie ziemi, ale podkreślał również możliwość sprawowania funkcji publicznych przez osoby dysponujące niewielkim nawet majątkiem czy płacące podatki. Zapowiadał ponadto wystawienie i wyekwipowanie stutysięcznej armii utrzymywanej z królewskiej oraz dóbr będących własnością duchowieństwa⁴.

Zasadne w tym momencie jest postawienie pytania: czy rezydujący w Lipsku członkowie przysiężenia, faktycznie reprezentowali tego rodzaju poglądy w sprawie chłopskiej? Nie wszyscy oni byli przecież radykałami, gotowymi urządzić stosunki społeczne w Polsce na modłę jakobińską. Trzeba też pamiętać, że zawarte w memoriale zapisy nie miały szans na realizację w zdominowanej przez konserwatywną szlachtę Polsce, stanowiąc raczej wybieg taktyczny, zorientowany na pozyskanie przychylności francuskiego rządu. Kierowali nim wprawdzie centroprawicowi żyrondyści, ale rewolucja skręcała niebezpiecznie w lewo, czego dowodem była rosnąca aktywność jakobinów i egzekucja króla Ludwika XVI w styczniu 1793 r. Ogarniętą rewolucją, walczącą z niemal całą Europą Francję postrzegano jako jedynego wiarygodnego sojusznika i sprzymierzeńca. Niewykluczone, że przy poparciu tego państwa udałoby się zbudować alians z Turcją i Szwecją, które wystąpiłyby zbrojnie przeciwko Austrii i Rosji. Gra toczyła się zatem o wysoką stawkę i szermowanie obietnicami w sprawie chłopskiej, zbieżnymi z poglądami wielu ministrów czy deputowanych Konwentu, miało swój konkretny cel. Gwoli ścisłości – Francja, poza życzliwymi słowami zachęty do powstania, nie poczyniła żadnych wiążących deklaracji odnośnie do Polski, a Kościuszko powrócił z Paryża do Saksonii w kwietniu 1793 r.⁵

Na odbytej we wrześniu 1793 r. naradzie z przedstawicielami konspiracji krajowej w Podgórzu, Kościuszko wyraźnie zdystansował się od szlacheckiego charakteru powstania, podtrzymując konieczność współdziałania wszystkich warstw narodu. Zalecał budzenie wśród chłopów świadomości narodowej za pośrednictwem wysyłanych na tereny wiejskie emisariuszy. Bazując na

⁴ Por. *Pisma Tadeusza Kościuszki* (dalej *Pisma*), wyd. H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 71–74.

⁵ B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1994, s. 27–30.

doświadczeniach amerykańskich, nakazywał mianować w poszczególnych powiatach i województwach generalów majorów ziemiańskich, mających gromadzić pieniądze oraz żywność i tworzyć oddziały złożone z uzbrojonych w kosy i piki włościan, które w chwili wybuchu powstania niemal z marszu mogłyby włączyć się do walki⁶. Naczelnik zwracał uwagę, że powstanie ma szanse powodzenia tylko wtedy, gdy zarówno chłopci, jak i szlachta będą do niego w stu procentach przygotowani⁷. Nie widząc takiej gotowości, zdecydował się ostatecznie odroczyc termin wybuchu do wiosny następnego roku.

Chyba najbliższe prawdy będzie stwierdzenie, że ściśle określony plan w sprawie chłopskiej raczej nie istniał. Sprzysiężeni liczyli natomiast na pozyskanie włościan konkretnymi obietnicami i zalegalizowanie zmian w ich sytuacji w trakcie trwania walk bądź na zwołanym po zwycięskiej insurekcji sejmie⁸. Co do samego Naczelnika – musimy pamiętać, że przygotowując powstanie w Polsce, inspirował się doświadczeniami amerykańskiej wojny o niepodległość. Wierzył w potencjał bojowy chłopów, ale jako ludzi wolnych i współodpowiedzialnych za losy ojczyzny. Będąc z przekonania demokratą, nie popierał przywilejów feudalnych ani jakichkolwiek form zależności jednego człowieka od drugiego. Szanował idee oświecenia, w których nie było miejsca na pańszczyznę czy poddaństwo osobiste włościan⁹. Z drugiej jednak strony dostrzegał rolę i znaczenie szlachty w Polsce. Bez współpracy z tą warstwą społeczną nie mógł liczyć na powodzenie powstania. Z tych też względów prowadził politykę pojednawczą, starając się szukać kompromisów, zarówno zadowalających chłopów, jak i niewywołujących negatywnych nastrojów wśród szlachty.

ODEZWA NACZELNIKA Z 28 MARCA 1794 R.

Cztery dni po przysiędze na rynku krakowskim i ogłoszeniu *Aktu Powstania* Kościuszko wystosował pismo do Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego, zatytułowane *Odezwa za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się*¹⁰. Dokument ten stanowił pierwszą próbę uregulowania sytuacji

⁶ *Ibidem*, s. 38–39; J. Wojtasik, *Tadeusz Kościuszko i insurekcja 1794 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska Polskiego” 1995, t. 9, s. 81.

⁷ J. Kowecki, *Polpolicie ruszenie w insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1963, s. 60 i n.

⁸ M. Franćić, *Insurrekcja...*, s. 147.

⁹ I. Rusinowa, *Uniwiersal Polaniecki – mit czy epokowy zwrot*, [w:] *Chłopi polscy na przestrzeni wieków. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. M. Wyżga, J. Zalećny, Warszawa 2023, s. 81.

¹⁰ Odezwa nie zawierała daty i miejsca wydania. Z tych też względów wielu badaczy błędnie sądziło, że Kościuszko wydał ją w obozie pod Bosutowem, między 14 a 18 kwietnia, a więc kilka dni po bitwie raclawickiej. Przeczy temu list Kościuszki do Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego z 6 maja 1794 r. W punkcie 2 wspomnianego listu znajdujemy zapis,

chłopów w Krakowskim podczas insurekcji, a wystawiono go, mając nadzieję na pozyskanie rekruta, zgodnie z okólnikiem tejże komisji z 25 marca 1794 r.¹¹

W piśmie Naczelnik w tonie bardzo pozytywnym wyrażał się o dotychczasowej pracy komisji jako lokalnego organu administracji powstańczej. Wyraźnie nawiązywał do jej szlacheckiego charakteru, odwołując się zarazem do historii i akcentując przewodnią rolę tej warstwy w życiu narodu. W dalszej części odezw przywódca insurekcji podkreślał, że ojczyzna znalazła się w trudnej sytuacji, co, jego zdaniem, wymagało oparcia się na jak najszerszych kręgach społeczeństwa, a ściślej mówiąc: na masach ludowych. W swej narracji Naczelnik wskazał na konieczność uzbrojenia włościan oraz ich odpowiedniego zmotywowania do walki. Wspomniana motywacja byłaby możliwa – jak zaznaczył – dzięki obniżeniu pańszczyzny. W efekcie chłopowie poparliby powstanie z własnej, nieprzymuszonej woli, bez konieczności stosowania wobec nich siły czy wywierania presji. Kościuszko zaapelował do członków komisji, aby przychylni się do przytoczonych przez niego argumentów, proponując redukcję dotychczasowych obciążeń pańszczyźnianych do wysokości 50%¹². W odezwie znalazło się ponadto zastrzeżenie, aby dziedzice oraz inni administratorzy dóbr ziemskich traktowali włościan najlepiej, jak potrafią, bez nadmiernego stosowania kar, z wyjątkiem непослушенства oraz niedopełnienia podstawowych obowiązków¹³.

Ten propagandowy tekst wyraźnie wskazuje na jedną, bardzo istotną kwestię. Otóż Naczelnik nie zamierzał wprowadzać reform włościańskich samodzielnie, ale chciał zlecić ich wdrożenie komisji. Organ ten miał porozumieć się z właścicielami ziemskimi (szlachtą, obywatelami – jak czytamy w odezwie),

w którym Naczelnik domaga się, aby wszystkie jego dyspozycje w sprawie chłopskiej, poczynając od 28 marca, zostały zebrane, wydrukowane i odczytane w kościołach na ambonach. Zgodnie z decyzją komisji wspomniana odezwa, a także inne rozporządzenia skierowane do włościan ogłoszono w postaci druków ulotnych 9 maja. Brak datacji należy tłumaczyć obawami komisji przed obarczeniem jej odpowiedzialnością za sabotowanie reform, por. *Pisma*, s. 100–102; A. Woltanowski, *Tadeusz Kościuszko i pierwszy etap reform włościańskich (28 marca–1 maja 1794 r.)*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. 78, nr 1, s. 20, 36; B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 84.

¹¹ Okólnik określał zasady poboru rekruta dymowego, zastrzegając, że z każdych pięciu domów mieszkalnych lub gospodarstw na terenie miasta bądź wsi do wojska zgłosi się jeden mężczyzna. Z racji tego, że województwo krakowskie liczyło 50 tys. dymów można było pozyskać nawet 10 tys. ludzi, zob. S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, s. 54.

¹² W sytuacji, gdy chłop odrabiał pańszczyznę przez cztery lub więcej dni w tygodniu, jej wymiar miał wynosić dwa dni, przy trzech dniach – półtora, zaś przy dwóch – jeden.

¹³ *Odezwa za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się*, [w:] *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporty uzupełnione cenniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794*, oprac. L. Nabelak, Kraków 1918, s. 79–81.

a następnie ogłosić we wsiach i miastach postulaty zaproponowane przez Kościuszkę. Mechanizm był w sumie prosty i polegał na zakomunikowaniu chłopom ulg przez władzę lokalną, po uzyskaniu zgody szlacheckich posesjonatów¹⁴. Naczelnik niczego tutaj nie narzucał, gdyż wiedział, że czyniąc w ten sposób, zniechęci szlachtę do poparcia insurekcji. Musiał także postępować w zgodzie z literą artykułu 11 *Aktu Powstania*¹⁵.

Czy komisja skonsultowała się ze szlachtą z województwa krakowskiego? Jest to raczej mało prawdopodobne, zważywszy na opublikowanie jeszcze tego samego dnia odezwy tegoż organu, noszącej tytuł *O łagodnym postępowaniu z włościanami*. Dokument w najmniejszym nawet stopniu nie nawiązywał do pisma Naczelnika, przemilczając kwestię redukcji pańszczyzny o 50%. Zalecał jedynie, aby z rekrutami nie obchodzić się w sposób gwałtowny, lecz doprowadzać ich do punktów werbunkowych, gdzie zaciągali się do powstańczej armii. Po zwycięskiej wojnie ludzie ci mieli wrócić do swoich rodzin. Komisja wyrażała przekonanie, że szlachta z województwa krakowskiego bez większych problemów upora się z dostarczeniem kantonistów, a nawet przyśle ich nieco więcej, niż wyszczególniał okólnik z 25 marca. Osobom w jakikolwiek sposób uchylającym się od służby zagrożono w razie schwytania oskarżeniem o włóczęgostwo i przekazaniem ich mienia tym, którzy wstąpili do wojska¹⁶.

Zatem postulat Naczelnika w kwestii pięćdziesięcioprocentowej redukcji pańszczyzny nie znalazł zrozumienia u komisarzy i pominięto go milczeniem. Tak duże zmniejszenie obciążeń okazało się po prostu nieakceptowalne dla konserwatywnej, zdominowanej przez szlachtę komisji, która dodatkowo nie chciała ingerować w stosunki pomiędzy wsią a dworem. Właśnie dlatego odezwy Naczelnika nie opatrzono datą ani miejscem wydania, zwlekano również z jej publikacją. Jak widać, komisarze pozostali niewzruszeni nawet w obliczu śmiertelnego zagrożenia ojczyzny, przedkładając nienaruszalność przywilejów stanowych nad możliwość pozyskania chłopskich rekrutów do powstania.

RACŁAWICE – 4 KWIEŹNIA 1794 R.

Sprawa włościańska nabrała zupełnie nowego wymiaru po wiktorii racławickiej, gdzie złożone z chłopów oddziały kosynierów przechyliły szalę zwycięstwa

¹⁴ A. Woltanowski, *Tadeusz Kościuszko i pierwszy...*, s. 23–24.

¹⁵ Tadeusz Kościuszko nie mógł samodzielnie forsować reform włościańskich, gdyż byłoby to niezgodne z artykułem 11 *Aktu Powstania*, podkreślającym, że powstańcze władze tymczasowe nie mają uprawnień do uchwalania aktów stanowiących konstytucję narodową.

¹⁶ *Odezwa komisji porządkowej o łagodnym postępowaniu z włościanami*, oprac. L. Nabelak, Kraków 1918, s. 60–63.

na stronę polską. Przypomnijmy – w krytycznym momencie starcia, gdy na pole bitwy zbliżał się gen. Fiodor Denisow, by wesprzeć rosyjskiego głównodowodzącego Aleksandra Tormasowa, Naczelnik rzucił na nieprzyjacielskie centrum odwód, złożony z 320 uzbrojonych w kosy rekrutów chłopskich. Ci, wspierani przez regularną piechotę, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, szerząc popłoch w szeregach przeciwnika i w stosunkowo krótkim czasie zdobywając 10 wrogich armat¹⁷. W końcowej fazie zmagania Naczelnik osobiście poprowadził kosynierów na lewe skrzydło Rosjan, co zadecydowało o ostatecznej klęsce Tormasowa¹⁸.

Pod Raclawice dotarło około 2 tys. chłopskich rekrutów, przyprowadzonych przez generała majora ziemiańskiego Jana Ślaskiego i jego brata Andrzeja. Już po bitwie część z nich samowolnie rozeszła się do domów. Komisja Porządkowa Województwa Krakowskiego nakazywała szlachcie, aby przekonywała tych ludzi do powrotu w szeregi powstańczej armii¹⁹.

Taktyka Naczelnika, polegająca na doprowadzeniu kosynierów do rosyjskich linii, osłanianych przez regularną piechotę, zadziałała w stu procentach²⁰. W zasadzie można powiedzieć, że chłopci walczyli, jakby nie mieli nic do stracenia, a wszystko do zyskania. Jeńców nie brali, gdyż nie znali języka francuskiego i nie rozumieli znaczenia słowa *pardon*, masowo wykrzykiwanego przez ogarniętych paniką Rosjan²¹. Tych ostatnich padło pod Raclawicami około tysiąca. Sukces powstańców, aczkolwiek bardzo ważny z moralnego punktu widzenia, nie doprowadził jednak do oczyszczenia z nieprzyjaciela Małopolski i przejścia przez Naczelnika inicjatywy strategicznej.

Ósmego kwietnia Naczelnik przybył do Krakowa, ubrany w chłopską sukmanę i czapkę krakuską. Na Wawelu awansował do stopnia chorążego 1 Regimentu Grenadierów Krakowskich Wojciecha Bartosza z Rzędowic²², osobiście przepasując go szarfą oficerską. Rzeczony Wojciech Bartosz wsławił się pod Raclawicami ogromnym męstwem, jako pierwszy atakując rosyjską baterię

¹⁷ J. Lubicz-Pachoński, *Wojciech Bartosz Głowacki*, Warszawa–Kraków 1987, s. 52–64; w sporządzonym 5 kwietnia raporcie Naczelnik pisał o 11 zdobytych działach, zaś w liście do gen. Jerzego Grabowskiego z 14 kwietnia – o 12, por. *Pisma*, s. 87–89; B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 82.

¹⁸ St. Herbst, *Z dziejów wojskowych...*, s. 70.

¹⁹ A. Woltanowski, *Tadeusz Kościuszko i pierwszy...*, s. 26.

²⁰ J. Odziemkowski, *Militarne aspekty insurekcji kościuszkowskiej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, t. 1, s. 10.

²¹ A. Storozynski, *Kościuszko – książę chłopów*, Warszawa 2011, s. 259–260.

²² Jednostka ta została utworzona z kosynierów bezpośrednio po bitwie raclawickiej, por. B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 83.

i nakrywając czapką panewkę armaty, co uniemożliwiło oddanie strzału²³. Wraz z nim awans otrzymali: Stanisław Świstacki z Zakrzowa, a także Jędrzej Łakomski²⁴. Patenty chorążych wydano awansowanym 13 kwietnia²⁵.

Warto dodać, że Naczelnik nie poprzestał tylko i wyłącznie na samym podniesieniu Głowackiego do stopnia chorążego. Mianowicie 13 kwietnia wystosował list do Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego, gdzie zalecał, aby wspomniane gremium zobowiązało właściciela Rzędowic, starostę Antoniego Szujskiego, do opieki nad dziećmi i żoną dzielnego oficera. W postscriptum tego krótkiego dokumentu Kościuszko zawarł bezpośrednią już prośbę do Szujskiego, zgodnie z którą dziedzic miał ulżyć obciążeniom pańszczyźnianym rodziny Głowackiego²⁶. Ten ostatni fragment listu wyraźnie też wskazuje, że bohater spod Raławic nigdy nie został nobilitowany²⁷.

Szujski ustosunkował się do pisma bardzo szybko, bo już następnego dnia, uwalniając Głowackiego i jego rodzinę od wszelkich powinności pańszczyźnianych, czyniąc także wieczystą darowiznę w postaci zagrody, w której Głowaccy mieszkali i gospodarowali. Żonie chorążego nakazał wydać trzy korce pszenicy oraz po cztery żyta i jęczmienia, ponadto krowę, wieprzka i maciorę²⁸.

Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia ze sprytnie obmyślonym przez Kościuszkę posunięciem propagandowym, pokazującym, że awans, jaki uzyskał Głowacki, może stać się udziałem każdego chłopca, pod warunkiem ofiarnej walki na rzecz powodzenia insurekcji. Chorąży z Rzędowic był w tym przypadku symbolem, a nawet uosobieniem całego stanu włościańskiego, który nie zważa na obciążenia pańszczyźniane, lecz w godzinie próby staje w jednym szeregu z duchowieństwem oraz szlachtą, rzucając na szalę własne życie i deklarując gotowość przelania krwi na ołtarzu ojczyzny. W taki właśnie sposób postrzegał udział chłopów w postaniu Naczelnik, a Głowacki stał się po prostu wyrazicielem jego oczekiwań.

²³ J. Mączyński, *Kościuszkowskie czasy, napisane z księgi wspomnień Wojciecha Mączyńskiego, pułkownika komendanta Milicji Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1857, s. 64.

²⁴ B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 83.

²⁵ Na patencie chłop z Rzędowic figurował już jako Wojciech Głowacki. Nazwisko najprawdopodobniej zmienili mu koledzy z regimentu, wyrażając w ten sposób uznanie dla jego odwagi. Zmiana ta musiała zyskać aprobatę Kościuszki, por. J. Lubicz-Pachoński, *Wojciech Bartosz...*, s. 74–75.

²⁶ *Odezwa Kościuszki o względy dla walecznego Wojciecha Głowackiego*, [w:] *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta...*, s. 75–76.

²⁷ A. Woltanowski, *Tadeusz Kościuszko i pierwszy...*, s. 27.

²⁸ *List kniazia Szujskiego w interesie Głowackiego*, [w:] *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta...*, s. 76–77.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO KONTRA KOMISJA

Komisja Porządkowa Województwa Krakowskiego nie omieszkala mocno wyeksponować darowizn Szujskiego dla rodziny Głowackich, wydając stosowną odezwę 16 kwietnia. Starosta rządowicki został uznany za wzór godny naśladowania, jeśli chodzi o nagradzanie walczących w powstaniu włościan. Tego rodzaju działania należało, w opinii komisji, zwielokrotnić, co w istotny sposób wpłynęłoby na dopływ chłopów do armii insurekcyjnej. Z dalszej części odezwy dowiadujemy się jednak o zażaleniach wnoszonych przez rekrutów²⁹, zgodnie z którymi ich żony oraz dzieci nadal odrabiały pańszczyznę w takim samym wymiarze, jak przed wybuchem powstania. Nie było zatem mowy o żadnych ulgach ze strony właścicieli ziemskich. Co więcej, komisja niezbyt dawała wiarę skargom, uznając je za nieobiektywne, naruszające dobre imię dziedziców. Nie przeszkodziło to zawrzeć w końcowej części dokumentu mało w sumie wiarygodnego stwierdzenia, zalecającego szlacheckiej braci sprawiedliwe postępowanie z włościanami³⁰.

Naczelnik zareagował stanowczo, można nawet powiedzieć, że ostro, wydając odezwę do komisji 19 kwietnia. Przywódca powstania, odnosząc się do braku ulg dla rodzin rekrutów, nazwał całą rzecz niesprawiedliwą i nieobywatelską, mogącą negatywnie wpłynąć na dalsze losy powstania. Pisał nawet o świadomym studzeniu zapалу do walki za ojczyznę, co w zasadzie podchodziło pod zdradę. W odezwie znalazło się sformułowanie o karaniu sabotujących zmiany równie ostro, jak nieprzyjaciół działających na szkodę państwa. Kościuszko zobligował komisję do wyszczególnienia powinności, które rodziny żołnierzy 6 regimentu będą w stanie wykonać. Nakazał również całkowitą rezygnację z pańszczyzny aż do momentu powrotu chłopów z wojny oraz wsparcie dziedziców na rzecz utrzymania gospodarstw w takim stanie, aby ziemia nie leżała odłogiem. Każdemu, kto sprzeciwiłby się przyjętym postanowieniom – niezależnie od tego, czy piastował stanowisko dziedzica, podstarościego, ekonoma bądź komisarza – groziło pociągnięcie do odpowiedzialności. Wykonanie odezwy powierzono dozorcóm – ludziom rzetelnym i uczciwym, kontrolującym tzw. wydziały obejmujące 1000–1200 gospodarzy. Wspomniane wydziały wyodrębniono z powiatów województwa krakowskiego, dozorczy natomiast mieli składać komisji cotygodniowe raporty

²⁹ Chodziło w tym przypadku o skargi żołnierzy z 6 Regimentu Pieszego Koronnego oraz 1 Regimentu Grenadierów Krakowskich, por. B. Szynkler, *Powstanie...*, s. 84.

³⁰ *Odezwą komisji porządkowej pochwalająca szlachetny czyn Szujskiego, z zachęceniem do względów nad rodzinami włościan w służbie wojskowej będących*, [w:] *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporty...*, s. 77–79.

o tym, co działo się na terenie podległych im jednostek, zwłaszcza pod kątem respektowania zaleceń Naczelnika³¹.

Odezwę z 19 kwietnia ogłoszono w postaci druku ulotnego dopiero 9 maja, wprowadzając jednak zmiany w tekście i mocno cenzurując wypowiedzi Kościuszki. Dotyczyło to zarówno części ogólnej, jak i poszczególnych zaleceń ujętych w tzw. punktach wykonawczych. Wydźwięk dokumentu po prostu mocno złagodzone, przede wszystkim w odniesieniu do dziedziców zmuszających rodziny rekrutów do realizacji powinności pańszczyźnianych³².

Komisja odpowiedziała na odezwę Kościuszki uniwersalem z dnia 20 kwietnia, zobowiązując się do dokładnego sprawdzenia czy też zlustrowania dawnych powinności gruntowych rekrutów, którzy służyli w oddziałach milicji, a następnie wyznaczenia nowego zakresu tych powinności. W dokumencie nie zasygnalizowano, w jakim kierunku będą przebiegać zmiany. Z treści pisma wynika jednak, że znalazły się one w wyłącznej gestii komisji i miały być zbliżone do wcześniejszych obciążeń. Kolejne dwa punkty powtarzały w zasadzie postulaty Naczelnika z 19 kwietnia, choć sformułowano je w taki sposób, aby wyglądały na samodzielną inicjatywę komisji. Wspomniano zatem o podtrzymywaniu kondycji gospodarstw w sytuacji, gdy chłopci zostali powołani do wojska, jak również zwolnieniu od pańszczyzny i naliczaniu powinności dopiero wtedy, gdy rekruci powrócą do swoich domów. Poinformowano również o karach dla wszystkich nieprzestrzegających przyjętych ustaleń (indagacja przed Sądem Kryminalnym, posądzenie o zdradę ojczyzny), powołano ponadto instytucje dozorców³³.

Jak zinterpretować ten uniwersał, będący na pierwszy rzut oka dokumentem bardzo podobnym w treści do odezwy Naczelnika z 19 kwietnia? Niewątpliwie wspomniana odezwa posłużyła do stworzenia tekstu, który w zamyśle twórców miał być postrzegany przez dziedziców jako autorski program reform włościańskich Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego. Było to tym bardziej prawdopodobne, że odezwa Naczelnika ukazała się dopiero 9 maja. W uniwersale nie zawarto oczywiście żadnych wzmianek wskazujących na korzystanie z postulatów wyszczególnionych przez Kościuszkę w dokumencie z 19 kwietnia. Podano je natomiast do publicznej wiadomości w formie maksymalnie

³¹ *Odezwa Kościuszki za rodziną włościan do walczenia z nieprzyjaciółmi wezwanych, z zakazem uciemnienia i z zaleceniem aby od robocizn wolnymi byli*, [w:] *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta...*, s. 81–84.

³² A. Woltanowski, *Tadeusz Kościuszko i pierwszy...*, s. 29–31; B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 84.

³³ *Uniwersał komisji porządkowej z zapewnieniem włościanom opieki rządowej i ulgi w robociznach*, [w:] *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta...*, s. 84–89. W kwestii dozorców komisja opublikowała rozporządzenie dopiero 28 maja. Apelowano w nim, aby do komisji zgłaszali się kandydaci na dozorców. Było to odniesienie do ogłoszonego 7 maja uniwersału polanieckiego, nie zaś do odezwy Kościuszki z 19 kwietnia.

złagodzonej, bez daleko idących konkretów, tak aby nie wywoływać zaniepokojenia wśród szlachty. Na tym właśnie polegało sabotowanie przez komisję inicjatyw Naczelnika w kwestii reform włościańskich. Pokazuje to małostkowość i wyrachowanie tego organu, który nawet w sytuacji ekstremalnego zagrożenia państwa nie potrafił wyjść poza wąskie ramy stanowego konserwatyizmu, nie godząc się na minimalne choćby ulgi pańszczyźniane dla rodzin zmobilizowanych do milicji rekrutów chłopskich. A przecież – jak słusznie zauważył Andrzej Woltanowski – był to niewielki, bo wynoszący zaledwie 4%, ułamek ludności pochodzenia chłopskiego w województwie krakowskim³⁴.

Kolejny uniwersał komisja ogłosiła 2 maja, oskarżając chłopów o wykorzystywanie opieki rządu do uchylania się od wykonywania należnych im powinności pańszczyźnianych. W dokumencie nakazywano podporządkowanie się dziedzicom i dopełnianie obowiązków gruntowych. Nieposłusznych nazywano burzycielami porządku publicznego, zamierzając oddawać ich pod zwierzchnictwo Sądu Kryminalnego Województwa Krakowskiego. Komisja skierowała też apel do duchownych, aby głosili wśród chłopstwa, że ich najważniejszym obowiązkiem jest podległość panom gruntowym. Wzorem poprzednich rozporządzeń apelowano, aby z włościanami obchodzić się w sposób ludzki i sprawiedliwy, co może wskazywać na istnienie na wsi jakichś głębszych napięć bądź niepokoїв o charakterze społecznym³⁵.

Naczelnik odpowiedział 6 maja z obozu pod Polańcem, zarzucając komisji opieszałość, a przede wszystkim brak konsekwencji – by nie powiedzieć sabotaż, jeśli chodzi o wdrażanie jego zaleceń odnoszących się do reform włościańskich. Działania komisarzy poddał krytyce, zwłaszcza w kontekście dalszego pomyślnego przebiegu powstania, a sam uniwersał uznał za wysoce szkodliwy, mogący zachwiać wiarą i ufnością chłopów w opiekę rządu krajowego. Z tych też względów zażądał wycofania go z obiegu, ewentualnie dokonania stosownych korekt w treści. Kolejna kwestia dotyczyła opublikowania wszystkich wydanych od 28 marca odezw i listów Naczelnika w sprawie chłopskiej. Przywódca insurekcji domagał się, aby ukazały się one bez jakichkolwiek modyfikacji ze strony komisji, w takim kształcie, w jakim zostały przez niego napisane. Zwrócił również uwagę na konieczność przyśpieszenia akcji tworzenia dozorów, a w ostatnich słowach listu zawarł stwierdzenie, że położenie włościan w Rzeczypospolitej nie powinno odbiegać od standardów obowiązujących w państwach ościennych³⁶.

³⁴ A. Woltanowski, *Tadeusz Kościuszko i pierwszy...*, s. 33.

³⁵ *Ibidem*, s. 34–35.

³⁶ *Pisma*, s. 100–102.

Uniwersału z 2 maja nie udało się już wycofać z przestrzeni publicznej. Naczelnik natomiast osiągnął swój główny cel – nakłonił komisję do wydania jego wszystkich odezw i listów w sprawie chłopskiej, jakie ogłosił od początku powstania. Wydaje się, że wspomniany organ nie miał większych możliwości manewru, gdyż w początkach maja powstanie rozszerzyło się na cały kraj. Tym samym pozycja Naczelnika zdecydowanie się wzmocniła, podczas gdy znaczenie komisji, dysponującej realną władzą jedynie na obszarze województwa krakowskiego, uległo zmniejszeniu.

Negatywne stanowisko Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego, sabotującej reformy włościańskie Kościuszki, pokazuje tylko, jak duża była niechęć szlachty na tym terenie do ustępstw w sprawie chłopskiej. Na szczęście tego rodzaju postępowanie nie stanowiło reguły. W ościennym województwie sandomierskim sytuacja wyglądała bowiem zupełnie inaczej, co potwierdza uniwersał tamtejszej komisji z 1 maja 1794 r. Napisano w nim, że zwycięstwo racławickie zostało odniesione dzięki ogromnej ofiarności chłopów. W związku z tym rodzinom powołanych do wojska kantonistów należy zmniejszyć pańszczyznę o jeden dzień w tygodniu. Jak podkreślono w dokumencie, tego rodzaju ulga nie wpłynie znacząco na spadek wydajności majątków szlacheckich, dla włościan natomiast może okazać się bardzo pomocna w wymiarze zarówno ekonomicznym, jak i czysto ludzkim. Apelowano do sumień dziedziców, aby przyznając ulgi, zachęcali jednocześnie swych poddanych do zaciągania się do powstańczej armii i walki w obronie ojczyzny. Na czas służby rekruta – o czym wyraźnie czytamy w piśmie – jego rodzina miała otrzymać opiekę ze strony właściciela ziemi, sam rekrut zaś – zwolnienie od obciążeń gruntowych do momentu powrotu. W uniwersale zauważamy jeszcze jedną ciekawą kwestię – otóż jego twórcy zachęcają szlachtę do wystawienia własnym sumptem, z każdego majątku, w pełni wyekwipowanego strzelca konnego (para pistoletów, karabinek, pałasz, umundurowanie). Chodziło w tym przypadku o dawanie przykładu, o uczynienie czegoś więcej niż tylko zredukowanie kantonistom i ich rodzinom pańszczyzny. Tego rodzaju zachęt próżno szukać w rozporządzeniach komisji krakowskiej. Różnica jest zatem zauważalna, zarówno jeśli chodzi o wydźwięk dokumentu, jak i zaangażowanie komisarzy. Potwierdza również tezę, że nie w każdym regionie Rzeczypospolitej do reformy włościańskiej podchodzono równie niechętnie, jak w Krakowskiem³⁷.

³⁷ Zob. Uniwersał Komisji Porządkowej Województwa Sandomierskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, SD XVIII.3.2295 adl.

PROKLAMACJA NACZELNIKA W WINIARACH – 2 MAJA 1794 R.

W dniach 29 kwietnia – 4 maja Naczelnik przebywał w obozie w Winiarach, gdzie ogłosił proklamację w sprawie chłopskiej³⁸. We wstępie zwrócił uwagę na panującą w Polsce niezgodę, osłabiającą naród i uniemożliwiającą wykorzystanie w stu procentach jego ogromnego potencjału. Wiedziały o tym mocarstwa ościennie, a zwłaszcza Rosja, która, pragnąc podporządkować sobie Rzeczpospolitą, stosowała szereg mało etycznych metod, takich jak: przekupstwo, zdrada, podstęp, pochlebstwo. Z racji tego, że poddani cara nie potrafili zwyciężyć Polaków w uczciwej walce, uciekali się do intryg, jak również spiskowania z magnatami, sprzedającymi własną ojczyznę dla rodowej prywaty. W efekcie Polska znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, a jej suwerenny byt stanął pod znakiem zapytania. Próbowano go ratować, wywołując zbrojne powstanie, realizowane pod hasłem *Wolność, Całość, Niepodległość*. Sukces zależał od wielu przesłanek, ale za kwestię absolutnie priorytetową Naczelnik uznał harmonijną i zgodną współpracę wszystkich warstw społecznych. Miały one tworzyć silny, świadomy swych potrzeb naród, z wyraźnie zaznaczoną granicą pomiędzy odważnymi patriotami i lęklivymi zdrajcami. Tylko wtedy istniały szanse na odniesienie zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Jak podkreślił Naczelnik, wróg liczył na skłócenie polskiego społeczeństwa, starając się wygrywać przeciwko sobie poszczególne warstwy. Stąd próby podburzania chłopów przeciwko dziedzicom, wcielanie włościan siłą do armii rosyjskiej, zachęcanie do wspólnego rabowania majątków szlacheckich. Zapobiegając takim praktykom i starając się przyciągnąć ludność wiejską do powstania, Kościuszko zalecił Radzie Zastępczej Tymczasowej oraz wojewódzkim i ziemskim komisjom porządkowym, aby nakazały właścicielom i dozorcóm redukcję pańszczyzny dla wszystkich chłopskich kantonistów o jeden dzień w tygodniu, wraz z troskliwą opieką nad ich rodzinami. Zastrzegł ponadto konieczność zwolnienia rekrutów z wszelkich robocizn na czas przebywania w obozach wojskowych³⁹.

Proklamacja w Winiarach stanowiła konsekwencję rozszerzenia powstania poza ziemię krakowską. Wcześniejsze odezwy Naczelnika ograniczały się bowiem jedynie do tego właśnie obszaru. Obniżenie obciążeń gruntowych o jeden dzień w tygodniu i to tylko w przypadku rekrutów pospolitego ruszenia, nie zaś wszystkich chłopów, może wydawać się rozwiązaniem połowicznym i niewystar-

³⁸ B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 157.

³⁹ *Proklamacja Kościuszkowska z dnia 2 maja 1794 r. z obozu pod Winiarami*, [w:] *Akty Powstania Kościuszkowskiego*, wyd. Sz. Askenazy, W. Dzwonkowski, t. 1, Kraków 1918, s. 130–132.

czającym, ale i tak stanowiło duży krok naprzód w porównaniu choćby z Konstytucją 3 Maja. Kościuszko liczył, że proklamacja odbije się szerokim echem wśród włościan, motywując ich do poparcia powstania i zasilenia oddziałów milicji. Z drugiej strony Naczelnik musiał brać pod uwagę nastroje szlachty, stąd niezbyt duży zakres ulg, ograniczony jedynie do kantonistów oraz ich rodzin. Chodziło w tym przypadku o znalezienie kompromisu pomiędzy oczekiwaniami chłopów a stanowiskiem właścicieli ziemskich. Bez poparcia tych ostatnich powstanie nie miało najmniejszych nawet szans powodzenia, dlatego przywódca insurekcji zdecydował się na redukcję pańszczyzny zaledwie o jeden dzień. Inaczej mówiąc, pragnął pozyskać chłopów, nie zaogniając jednocześnie stosunków ze szlachtą. Można w tym przypadku mówić o polityce pojednawczej, realizowanej od pierwszych dni insurekcji, polegającej na lawirowaniu pomiędzy oczekiwaniami poszczególnych grup powstańczych, zarówno na płaszczyźnie społecznej (wszystkie stany), jak i politycznej (lewica, centrum, prawica).

UNIwersał POLANIECKI – 7 MAJA 1794 R.

W obozie pod Polańcem Kościuszko wystawił 7 maja najbardziej znany dokument w sprawie chłopskiej czasu insurekcji⁴⁰, a mianowicie uniwersał polaniecki (*Uniwersał urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość w komisjach porządkowych*)⁴¹. Akt ten, jak słusznie zauważył Bartłomiej Szyndler, należy traktować jako podsumowanie wszystkich inicjatyw Naczelnika w kwestii włościańskiej od początku powstania⁴².

Uniwersał składał się z obszernego wstępu i 14 paragrafów zaadresowanych do komisji porządkowych w całym kraju, które miały ogłosić zawarte w nim postanowienia ludowi. We wstępie znalazły się sformułowania wyeksponowane już w proklamacji w Winiarach. Czytamy zatem o potędze narodu polskiego, a także o podstępach stosowanych przez Cesarstwo Rosyjskie. Jak podkreślił Naczelnik, nieprzyjaciel realizował tyleż sprytną, co groźną strategię, podburzając Polaków przeciwko sobie i rozbijając w ten sposób ich jedność, wraz z poczuciem

⁴⁰ Być może przy pisaniu uniwersału wspierali Naczelnika Hugo Kollataj i Ignacy Potocki, por. R. Butterwick, *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, Kraków 2022, s. 472–473.

⁴¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), *Uniwersał Tadeusza Kościuszki, Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej, zapewniający chłopom opiekę rządową i wolność osobistą* (dalej: Uniwersał), Zbiór Popielów, sygn. 374, k. 165–166.

⁴² B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 157.

narodowej tożsamości i wspólnoty. Na tym właśnie polegała siła moskiewskich intryg. Podatni na te intrygi byli niektórzy posłowie czy też senatorowie, gotowi dla własnej prywaty zdradzić ojczyznę i związać się z obcymi dworami. Trwające powstanie miało z jednej strony stanowić okazję do odzyskania niepodległości, z drugiej zaś zjednoczyć naród, przywracając na łono ojczyzny nawet najzagorzalszych sceptyków, chętnie dających posłuch podszeptom obcych dyplomatów. Z głębokim niezadowoleniem Kościuszko konstatował brak jakichkolwiek ulg pańszczyźnianych dla rodzin świeżo powołanych do wojska chłopskich rekrutów. Tego rodzaju postępowanie, może częściowo wynikające z niewiedzy i braku świadomości dziedziców – jak czytamy w treści uniwersału – jest jednak po każdym względem niewłaściwe, gdyż prowadzi do zaniku wśród chłopów woli walki, co z kolei stawia pod znakiem zapytania ostateczny rezultat powstania. Naczelnik dopatrywał się w opieszałości szlachty w tym względzie nawet inspiracji rosyjskiej. Ogłaszając redukcję obciążeń pańszczyźnianych dla chłopów, pragnął pozyskać ich do powstania, wyrażając jednocześnie przekonanie o konieczności pewnych, niedużych zresztą, ustępstw ze strony szlachty (tzw. lekka ofiara). Przywódca powstania nie wahał się również skierować groźby do potencjalnych ciemężycieli ludu, ostrzegając, że będą traktowani analogicznie jak zdrajcy ojczyzny⁴³.

Dokument gwarantował chłopom opiekę rządu krajowego, zastrzegając zarazem posiadanie przez tę warstwę wolności osobistej. Włościanin mógł zatem zmienić miejsce pobytu wedle własnego uznania, pod warunkiem powiadomienia komisji porządkowej w swoim województwie, a także uregulowania wszystkich długów i terminowego opłacenia podatków⁴⁴. Ciężar powinności gruntowych zmniejszono o 33–50%, biorąc za punkt wyjścia dotychczasowy wymiar świadczeń⁴⁵. Wspomniane ulgi miały charakter tymczasowy, obowiązując tylko na czas insurekcji. Wprowadzenie trwałych zmian w tym względzie zastrzeżono dla przyszłego rządu, wyłonionego po zwycięskim powstaniu. Egzekwowanie pańszczyzny zawieszano na okres pozostawania rekrutów pod bronią. Przez ten czas do obowiązków dziedziców należało zapewnienie gospodarstwom

⁴³ AGAD, Uniwersał, k. 165.

⁴⁴ *Ibidem*, paragraf 1–2, k. 165.

⁴⁵ Chłop pracujący na gruntach pańskich 5–6 dni w tygodniu zyskiwał redukcję pańszczyzny o dwa dni. W przypadku odrobku trwającego 2 lub 3–4 dni w tygodniu powinności malały o jeden dzień. Jeśli pańszczyzna wynosiła dzień, włościanin miał przepracować go w ciągu dwóch kolejnych tygodni; A. Zahorski, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1994, s. 78.

dobrej kondycji, a ściślej mówiąc, uprawa ziemi, aby włościanie po powrocie mogli zebrać plony⁴⁶.

Na mocy uniwersału ludowi przyznano nieusuwalność z gruntu, a wyjątek stanowiła sytuacja, w której właściciel dowiódłby przed urzędnikiem-dozorcą, że chłop nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Wszystkim niestosującym się do przyjętych ustaleń – dziedzicom, zarządcom gruntów, komisarzom i zastępcom starostów – groziła odpowiedzialność przed sądem kryminalnym i inne, bliżej niesprecyzowane kary⁴⁷. Co do włościan, to nie uwolniono ich spod zwierzchności dominialnej, nakazując posłuszeństwo właścicielom i wyteżoną pracę w gospodarstwach, jak również odrabianie tych powinności, które pozostały po redukcji. Za kwestię bardzo istotną uznano pracę najemną – chłopci powinni ją świadczyć, jak czytamy w dokumencie, za przyzwoitą zapłatą, bez prób odmowy czy sprzeciwu⁴⁸. Chodziło w tym przypadku o podtrzymywanie w majątkach szlacheckich produkcji rolnej, wraz z gwarancją minimalnej siły roboczej⁴⁹.

Wdrażanie nowych regulacji powierzono komisjom porządkowym oraz utworzonym przez nie bezpłatnym instytucjom, zwanym dozorami. Wspomniane dozory wydzielono z ziem, powiatów bądź województw, a każdy miał obejmować 1000–1200 gospodarzy, biorąc nazwę od głównej wsi. Pracą każdego z dozorów kierował dozorca – człowiek odbierający skargi zarówno od chłopów, jak i dworu, rozsądzający spory w przypadku, gdyby nie przekazano ich do dyspozycji komisji porządkowej⁵⁰.

W uniwersale zwrócono także uwagę na znaczenie duchowieństwa, określając stan ten jako najbliższych nauczycieli ludu. Rola duchownych polegała zatem na rozmowach z chłopami i podkreślanu, że ich najważniejszym obowiązkiem jest praca na gruntach dworskich⁵¹ i obrona ojczyzny. Przyjęte ustalenia zamierzano ogłaszać w kościołach oraz cerkwiach przez najbliższe cztery tygodnie. Komisje porządkowe zostały zobowiązane do wyznaczenia osób objeżdżających wsie i informujących lud o postanowieniach uniwersału.

⁴⁶ AGAD, Uniwersał, paragraf 3–5, k. 165–166.

⁴⁷ Dotyczyło to również hultajów i włóczęgów namawiających chłopów do odmowy świadczenia pracy czy rezygnacji z obowiązku obrony ojczyzny. Ludzi takich miano stawiać przed sądem kryminalnym bądź wykorzystywać do robót publicznych, por. paragraf 12 Uniwersału.

⁴⁸ AGAD, Uniwersał, paragraf 6–9, k. 166.

⁴⁹ M. Francić, *Insurrekcja...*, s. 151.

⁵⁰ AGAD, Uniwersał, paragraf 10–11, k. 166.

⁵¹ W paragrafie 13 Uniwersału wyraźnie zaznaczono, że chodzi o realizację tych powinności, których zakres zmniejszono w wyniku wprowadzonych ulg. Ich wykonywanie zatem to spłacanie długów zaciągniętych u dziedziców.

Jak ocenić ten akt, który był postrzegany przez Kościuszkę w kategoriach instrumentu mającego przyciągnąć chłopów do powstania, z ostatecznym efektem w postaci zwycięstwa i zachowania suwerenności Rzeczypospolitej? Niewątpliwie wychodził on poza ramy Konstytucji 3 Maja, nie ograniczając się jedynie do deklaracji o wzięciu chłopów pod opiekę rządu krajowego, ale proponując konkretne, choć połowiczne rozwiązania w kwestii włościańskiej. Ich stosunkowo wąski zakres wynikał z konieczności podtrzymywania przez Naczelnika optymalnych relacji ze szlachtą – warstwą, bez której powodzenie insurekcji nie byłoby możliwe. Niezależnie od swego umiarkowanego charakteru należy pamiętać, że uniwersał połaniecki stanowił wyraźny krok naprzód w porównaniu z wcześniejszym ustawodawstwem w sprawie chłopskiej. Zmierzal w kierunku likwidacji pańszczyzny w przyszłości, dając asumpt do gruntownych zmian w kontaktach pomiędzy właścicielami ziemskimi a chłopami. Tworzył fundament nowych stosunków agrarnych, choć ograniczał się jedynie do chłopów pańszczyźnianych, nic nie wspominając o włościanach płacących czynsz. Treść uniwersału pozwalała wprowadzić na swobodne interpretowanie przez wojewódzkie komisje porządkowe niektórych z zasygnalizowanych zagadnień, wyraźnie podkreślono jednak stanowisko w sprawie likwidacji poddaństwa chłopów, wolności osobistej tego stanu i utraty władzy sądowej ze strony dziedziców. Można go traktować jako reformę na płaszczyźnie ogólnokrajowej, ujednolicającą rozwiązania w sprawie chłopskiej, z pozostawieniem własności ziemskiej w rękach szlachty. Uniwersał w żaden sposób nie odbiegał od reform ustanowionych w państwach ościennych – Prusach i Austrii⁵², wyraźnie zaprzeczając twierdzeniu, jakoby Polska należała do państw zacofanych, niezainteresowanych wprowadzaniem nowoczesnych rozwiązań kapitalistycznych w rolnictwie. Zatem jego ogłoszenie było rozwiązaniem właściwym, świadczącym o dobrym rozeznanii Naczelnika i jego współpracowników w kwestii uregulowania w Rzeczypospolitej sytuacji włościan w duchu akceptowalnym zarówno dla nich, jak i dla szlachty⁵³.

W literaturze panuje przekonanie o pozytywnym przyjęciu uniwersału przez chłopów. Istniała zatem szansa, aby masowo wzięli oni udział w powstaniu, pod warunkiem konsekwentnego wdrażania nowych przepisów⁵⁴. Na tym polu

⁵² Można powiedzieć, że nawet je przewyższał. Przede wszystkim dlatego, że najbardziej skorzystały na nim gospodarstwa małe, obciążone największymi ciężarami pańszczyźnianymi. W Austrii cesarz Józef II przeprowadził reformy agrarne głównie w interesie dużych gospodarstw kmięcych, por. J. Rutkowski, *Uniwersał połaniecki w świetle europejskich reform rolnych XVIII wieku*, Kraków 1946, s. 17.

⁵³ B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 160.

⁵⁴ M. Frančić, *Insurekcja...*, s. 153.

trudności mnożyły się jednak ustawicznie, gdyż szlachta, choć otwarcie nie sprzeciwiała się zmianom⁵⁵, to jednak z dużą nieufnością traktowała jakiegokolwiek reformy mające na celu poprawę położenia włościan. Znamienna jest tutaj postawa warszawskiej Rady Zastępczej Tymczasowej, która nie podała treści uniwersału do publicznej wiadomości, dopatrując się w nim zbytniego radykalizmu. Zaniechanie to zostało naprawione dopiero 30 maja przez Radę Najwyższą Narodową. Na Litwie z kolei o reformie dowiedziano się w czerwcu. Szlachcie gorliwie sekundowało duchowieństwo, przeciwstawiając się nowinkom społecznym i dążąc za wszelką ceną do utrzymania pańszczyzny⁵⁶. Niektórzy duszpastarze nie wahali się jednak głosić z ambon postanowień uniwersału, a także zachęcać lud do wstępowania w szeregi pospolitego ruszenia (m.in. pleban w Kamionnej Jan Długolecki czy dominikanin Czesław Loga)⁵⁷. Za czynnik w istotny sposób ograniczający wdrażanie nowych rozwiązań należy także uznać słabość aparatu urzędniczego Rzeczypospolitej, niepotrafiącego efektywnie wyegzekwować przyjętych przepisów. Nie bez znaczenia były także powiązania na gruncie politycznym czy zgoła towarzyskim pomiędzy różnymi grupami szlachty i duchowieństwa, wykluczające pozytywne przyjęcie uniwersału. W efekcie chłopci, widząc sabotowanie inicjatywy Naczelnika, opuszczali szeregi powstańcze, a ich zapal do walki stawał się coraz mniejszy. Nasilenie tego zjawiska obserwujemy od sierpnia 1794 r.⁵⁸

Jednoznacznie pozytywnie postrzegano uniwersał połaniecki na łamach anonimowej broszury, zatytułowanej *Głos za włościanami*. Autor tego dziełka – zapewne związany z ugrupowaniem jakobinów – wyrażał uznanie Naczelnikowi z tytułu podjęcia reform chłopskich, ostrzegał jednak, że włościanie nie zamierzają wierzyć głośnym obietnicom gloszonym w odezwach, uniwersałach bądź proklamacjach. Podkreślał konieczność posiadania realnych narzędzi zabezpieczających lud przed krzywdą ze strony szlachty (m.in. chłopska reprezentacja w wojewódzkich komisjach porządkowych, Radzie Najwyższej Narodowej, sądach). Postulował wreszcie powołanie sądów parafialnych, złożonych z dziedziców, duchownych i ludności wiejskiej, które rozstrzygałyby kwestie sporne na linii właściciele ziemscy – poddani⁵⁹.

⁵⁵ Najwcześniej postanowienia uniwersału ogłoszono na Lubelszczyźnie oraz w województwach krakowskim i sandomierskim.

⁵⁶ H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981, s. 38.

⁵⁷ J. Kowecki, *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957, s. 66–67.

⁵⁸ M. Frančić, *Insurrekcja...*, s. 153–154.

⁵⁹ Za: T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. 1, Kraków–Warszawa 1897, s. 472–473.

Zatem uniwersał polaniecki wzbudzał różne, często skrajne postawy i emocje, od pochwalnych peanów na cześć Naczelnika począwszy, po niechęć i działania zmierzające do sabotowania wprowadzanych regulacji. Jak już wcześniej stwierdzono, akt ten miał charakter ogólnopolski, ujednolicał stosunki agrarne na wsi, wyraźnie ingerując w relacje na linii dziedzice – chłopci. Wychodził zdecydowanie poza ramy Konstytucji 3 Maja, znosząc poddaństwo osobiste włościan i czyniąc ich ludźmi wolnymi. Wydając uniwersał, Kościuszko pragnął przyciągnąć chłopów do powstania, a ściślej mówiąc, zalegalizować oddziały kosynierów. Zamyśl ten nie do końca się udał, przede wszystkim ze względu na postawę szlachty, z którą Kościuszko musiał się liczyć, chcąc zwyciężyć. Z tych też względów pańszczyznę zredukowano jedynie o 33–50%, co jednak stanowiło wstęp do całkowitej likwidacji tego obciążenia w przyszłości. Tak więc uniwersał przygotowywał grunt pod nowoczesne, kapitalistyczne przemiany na polskiej wsi. Właśnie na tym polegało jego ponadczasowe znaczenie.

UNIERSAŁ RADY ZASTĘPCZEJ TYMCZASOWEJ Z 23 MAJA 1794 R.

Dokument ten – skierowany do Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego – podkreślał, aby szlachta i duchowieństwo opodatkowane tzw. poborem⁶⁰ płaciły go samodzielnie, bez najmniejszego nawet obciążania włościan⁶¹. Rada uznała tego rodzaju postępowanie za nieetyczne, sprzeczne z interesem powstania i poczuciem obywatelskiego obowiązku. Chłopi znajdowali się w bardzo złej kondycji ekonomicznej, a użytkowane przez nich gospodarstwa stały się obiektem rabunku ze strony nieprzyjaciela. Z tych też względów postępowanie zmierzające do obarczania ludu dodatkowymi ciężarami zamiast wprowadzania ulg Rada Zastępcza Tymczasowa stanowczo potępiła. W uniwersale czytamy o ciężkiej i krwawej pracy włościan, będącej źródłem bogactwa całego narodu. Zauważamy tutaj wyraźne nawiązanie do fizjokratyzmu, a więc doktryny ekonomicznej, zgodnie z którą to właśnie rolnictwo stanowiło najważniejszą gałąź gospodarki narodowej. Wspomniana doktryna zyskała dużą popularność w Europie w XVIII w., a jej echa – jak widzimy – dotarły również do Polski.

Rada Zastępcza Tymczasowa napomniała szlachtę i duchowieństwo co do konieczności przewartościowania priorytetów, a więc postawienia na pierwszym miejscu interesu Rzeczypospolitej, nie zaś własnego. Uniwersał apelował do

⁶⁰ Podatek o charakterze nadzwyczajnym, ustanowiony głównie na potrzeby wojskowe, płacony w kwocie podwójnej bądź potrójnej, wprowadzany bardzo rzadko.

⁶¹ *Uniwersał Rady Zastępczej Tymczasowej względem nierozkładania poboru przez dziedziców na włościan z 23 maja 1794 r.*, [w:] *Akty Powstania Kościuszkowski...*, s. 191–192.

dziedziców o wywiązywanie się z przypisanych im obowiązków, czyli w tym wypadku uiszczenia podatku nadzwyczajnego przeznaczonego na potrzeby obronne państwa. Próby rozłożenia tego świadczenia na chłopów, zważywszy choćby na zamożność posesjonatów szlacheckich czy duchownych, potraktowano jako działanie antyobywatelskie, skutkujące osłabieniem wśród ludności wiejskiej woli walki za ojczyznę. W końcowej części odezwy napisano, że wszystko, co odebrano włościanom, ma być jak najszybciej zwrócone pod groźbą odpowiedzialności przed sądem kryminalnym. Uniwersał nakazano odczytać z ambon, jak również ogłosić wśród ludu w poszczególnych parafiach i dworach województwa mazowieckiego.

Tekst ten jest bardzo znamieny i pokazuje, w jak trudnym położeniu znajdowali się chłopci podczas insurekcji kościuszkowskiej. Szlachta i duchowni natomiast – jak zauważono już wcześniej – opierali się wprowadzaniu ulg dla ludu, nawet za cenę klęski powstania, stawiając tym samym dobro własne ponad interes ojczyzny⁶². Sytuację tę doskonale rozumiał Naczelnik, próbując szukać kompromisu, który pozwoliłby pogodzić oczekiwania wszystkich wymienionych grup społecznych.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ NARODOWEJ O DOZORACH – 26 LIPCA 1794 R.

Na mocy tej uchwały komisje porządkowe na terenie ziem i powiatów powoływały dozory złożone z 1000–1200 dymów (tj. gospodarstw wiejskich). Podział miał zostać przeprowadzony jak najszybciej, przez delegatów komisji. Ludziom tym powierzono jeszcze jedno ważne zadanie, polegające na wysondowaniu, kto na danym obszarze będzie mógł wykonywać funkcję dozorcę. Wskazanych kandydatów weryfikowały już komisje w drodze głosowania. Preferowano osoby posiadające umiejętność czytania i pisanie, szanowane przez innych, legitymujące się nieposzlakowaną opinią. Przynależność stanowa nie była istotna, co oznaczało, że dozorcą mógł zostać chłop bądź mieszczanin⁶³.

Wyłonionym na czteroletnią kadencję i niepobierającym żadnego wynagrodzenia dozorcóm wyznaczono szereg zadań i obowiązków. Wspomniani urzędnicy mieli w głównej mierze stać na straży przestrzegania przez lud wiejski obowiązujących norm prawnych, a także utrzymywać chłopów w posłuszeństwie w stosunku do powstańczego rządu i właścicieli ziemskich. Kolejna kwestia

⁶² *Uniwersały i rozporządzenia w sprawie chłopskiej z okresu insurekcji kościuszkowskiej 1794 r.*, wyd. F. Paprocki, Poznań 1946, s. 5–6.

⁶³ *Ustanowienie dozorców i przepisy dla dozorców* (dalej: *Ustanowienie*), [w:] *Akty Powstania Kościuszkowskiego...*, s. 6–12, rozdział I, paragraf 1–4.

dotyczyła ochrony włościan przed nadużyciami ze strony dworów, a także monitorowania terminów wykonywania rozporządzeń rządowych oraz stanu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. W razie wykrycia szpiegów, włóczęgów bądź dezertarów dozorcę obligowano do jak najszybszego powiadomienia komisji porządkowej. Z innych powinności należy wspomnieć o zwracaniu uwagi na to, czy właściciele przestrzegają wprowadzonych dla chłopów ulg, a lud we właściwy sposób realizuje swoje obowiązki – tj. dawne umowy, jak również nowo zawarte kontrakty. Uchwalodawca wyraźnie zaakcentował odpowiedzialność dozorczy za kształtowanie sprawiedliwych relacji na linii włościanie – dziedzice, podobnie jak i konieczność ewidencjonowania ludności swego dozoru, z dokonywaniem wypisów z ksiąg parafialnych odnośnie do liczby osób nowo urodzonych, zawierających związki małżeńskie i zmarłych. Urzędnicy ci mieli czuwać nad kondycją gospodarki rolnej, rozmawiać zarówno z chłopami, jak i z dziedzicami, jakie działania należy podjąć, aby poprawić wysokość plonów, dbać o stan lasów. Wśród ich obowiązków figurowało również dokonywanie pomiarów arealu gruntowego na obszarze dozoru, ponadto zachowanie w jak najlepszym stanie gościńców, dróg, grobli czy też mostów. Do pomocy wyznaczono dozorcóm wyłonionych przez komisje nauczycieli, głównie w celu prowadzenia wśród ludności wiejskiej prac o charakterze uświadamiającym, na rzecz właściwego rozumienia ogłaszanych rozporządzeń rządowych⁶⁴.

Od wspomnianych nauczycieli wymagano, aby byli ludźmi szanowanymi w swoim środowisku, patriotami – stawiającymi na pierwszym miejscu interes ojczyzny. W pierwszej kolejności komisje miały preferować księży, choć nie odrzucano również osób świeckich. Większej uwagi nie zwracano natomiast na wyznanie, a także kondycję społeczną wybranych. Ich rola polegałaby przede wszystkim na upowszechnianiu wśród chłopów pożądaných postaw społecznych, takich jak pracowitość, posłuszeństwo w stosunku do dziedziców, życie w trzeźwości, postępowanie w zgodzie z wiarą katolicką. Chodziło w tym przypadku o budowę jednolitej wspólnoty narodowej, gdzie włościanie świadomie wykonywaliby swoje obowiązki, zarówno w stosunku do rządu, jak i do właścicieli ziemskich. Nauczycielom powierzono ważne zadania związane ze wspieraniem dozorców, zwłaszcza pod kątem zwalczania tak powszechnych wśród ludu błędnych stereotypów, wyobrażeń, uprzedzeń. Mamy tutaj do czynienia z czymś, co dzisiaj nazwalibyśmy doradztwem bądź mentoringiem. Terminów spotkań z ludnością wiejską nie precyzowano, zaznaczając jednak, że powinny odbywać się w niedziele, święta, dni targowe. Zwrócono też uwagę

⁶⁴ *Ustanowienie*, rozdział II, paragraf 1–12.

na konieczność sporządzania przez nauczycieli raportów dotyczących niepożądanych zachowań wśród włościan, które uniemożliwiałyby właściwą realizację przypisanych im obowiązków⁶⁵.

Wszelkie kwestie sporne zamierzano skrupulatnie dokumentować, wysłuchując zarówno chłopów, jak i dziedziców, i sporządzając protokół, w którym znajdowałyby się zarządzenia, jakie dozorca zamierzał wprowadzić w podległym sobie dozorze. W uchwale podkreślono konieczność szybkiej egzekucji wydawanych orzeczeń, a wszystkim uchylającym się od tego obowiązku groziła kara pieniężna bądź dodatkowa robocizna. Dopuszczano możliwość apelacji, a gdyby dozorca popełnił jakieś przewinienie, mógł zostać zdjęty z urzędu. Dozorcom nakazano wskazanie miejsc, gdzie będą przebywać w ciągu tygodnia, spotykając się z włościanami, rozpatrując wniesione przez nich skargi czy zażalenia⁶⁶.

Uchwała z 26 lipca 1794 r. skłania do kilku zasadniczych wniosków⁶⁷. Urzędnicy zwani dozorcami mieli stać na czele dozorów – nowo utworzonych, najniższych jednostek podziału terytorialnego – skutecznie wykonując zadania administracji publicznej, związane m.in. z nadzorowaniem realizacji polityki władz powstańczych w stosunku do chłopów pańszczyźnianych. Była to kwestia szczególnie istotna, jeśli weźmiemy pod uwagę nadzieje Naczelnika na przyciągnięcie włościan do insurekcji i pozyskanie w ten sposób rekruta do armii. Tworząc dozory, odwoływano się do kryteriów czysto demograficznych, a każdą tego rodzaju jednostkę mogło zamieszkiwać po kilka tysięcy osób. Od dozorców wymagano skuteczności w podejmowanych działaniach, a zwłaszcza sprawnego komunikowania się z ludem wiejskim. Zadania wspomnianych urzędników koncentrowały się przede wszystkim na zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, prowadzeniu wśród chłopów akcji uświadamiającej, na czynnościach o charakterze ekonomicznym, ewidencji, a także rozstrzyganiu sporów na linii ludność wiejska – dziedzice. Dozorcy funkcjonowali w oparciu o zasadę rejonizacji i hierarchicznego podporządkowania (podległość poszczególnym komisjom porządkowym), wykonując swoje obowiązki na ściśle wyznaczonym terytorium. Klęska powstania uniemożliwiła pełny rozwój instytucji dozorów i urzędu dozorczy. Niezależnie od tego musimy pamiętać, że uchwała z 26 lipca 1794 r. stanowiła rozwiązanie oryginalne, którego próżno szukać w państwach ościennych⁶⁸.

⁶⁵ *Ustanowienie*, rozdział IV, paragraf 1–9.

⁶⁶ *Ustanowienie*, rozdział III, paragraf 1–6.

⁶⁷ Szerzej na ten temat: W.M. Bartel, *Dozory w insurekcji kościuszkowskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6, s. 78–104.

⁶⁸ P. Cichoń, *Pożyjcia ustrojowa dozorczy w administracji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, t. 4, s. 54, 61–72.

INNE INICJATYWY W SPRAWIE CHŁOPSKIEJ

Warto w tym miejscu wspomnieć o projekcie jakobina Jana Alojzego Orchowskiego, zgodnie z którym chłop zgłaszający się do wojska, ewentualnie wyrażający zgodę na zrekrutowanie swoich dwóch synów, miałby otrzymać wolność oraz użytkowaną ziemię na własność dziedziczną, z całkowitym zniesieniem robocizny. Pomysłodawca wspominał również o rekompensacie dla dziedziców w postaci odszkodowania, a także o konfiskacie majątków należących do zdrajców ojczyzny. Inicjatywa – choć przedłożona w lipcu Radzie Najwyższej Narodowej – nie doczekała się realizacji, wracając dopiero pod koniec października, w postaci ustawy umożliwiającej nadawanie ziemi z dóbr narodowych na tzw. wieczne dziedzictwo weteranom insurekcji, rannym i wziętym do niewoli żołnierzom oraz ich dzieciom. Przyznanie gruntów zostało uzależnione od wniosku komisji, reprezentowanej także przez chłopów⁶⁹.

UDZIAŁ WŁOŚCIAN W INSUREKCJI

Mimo starań Naczelnika chłopci nie wzięli masowego udziału w insurekcji. Złożyło się na to wiele przyczyn, ale za najważniejszą należy uznać niechęć szlachty i duchowieństwa do zmniejszania obciążeń pańszczyźnianych. Niezależnie od tego, należy podkreślić, że w poszczególnych bitwach rekruci chłopscy walczyli dzielnie, szafując własnym życiem i nie wahając się przelewać krwi za ojczyznę. Z racji niedostatków broni palnej, ale i z braku wojskowego wyszkolenia Kościuszko podjął decyzję, aby powoływanych do armii włościan uzbrajać w osadzone na sztorc kosy, wykorzystywane wcześniej do prac polowych. W takich okolicznościach powstały oddziały kosynierów, które zdały egzamin bojowy pod Raławicami, przesądzając o porażce dywizji gen. Tormasowa. Żołnierze ci, ze względu na brak mundurów, nosili białe sukmany, czerwone rogatywki i buty z cholewami⁷⁰. Dewizą tej formacji stało się słynne hasło *Żyjmy w broni*, oznaczające z jednej strony wysiłek wkładany w wyżywienie społeczeństwa w czasie pokoju, z drugiej natomiast – w jego obronę przed wrogiem zewnętrznym w trakcie wojny. Sztandar z takim właśnie hasłem nadał Naczelnik kosynierom krakowskim w sierpniu 1794 r.

Po wiktorii raławickiej powstał 1 Regiment Grenadierów Krakowskich. Rdzeń tej złożonej z dwóch batalionów jednostki stanowili chłopci, którzy

⁶⁹ M. Francić, *Insurekcja...*, s. 153–154; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1997, s. 323.

⁷⁰ B. Szyndler, *Powstanie...*, s. 84.

4 kwietnia 1794 r. wzięli udział w zwycięskim natarciu na centrum ugrupowania Tormasowa. Liczebność regimentu kształtowała się w przedziale 413–926 ludzi, a funkcje dowódców pełnili płk Jan Krzycki, a następnie ppłk Euzebiusz Siemianowski⁷¹. Szlak bojowy jednostki prowadził natomiast przez wszystkie ważniejsze starcia insurekcji (Szczekociny, działania dywizji gen. Karola Sierakowskiego nad Bugiem, Maciejowice). Warto w tym miejscu wspomnieć zwłaszcza o stoczonych 6 czerwca batalii pod Szczekocinami, gdzie kosynierzy, stanowiący 40% polskich sił, z powodzeniem powstrzymywali nieprzyjacielską kawalerię. Zwycęstwo wojsk prusko-rosyjskich było możliwe tylko dzięki dwukrotnej przewadze liczebnej oraz ogromnej dysproporcji w sile ognia artyleryjskiego (134 armaty prusko-rosyjskie wobec 33 polskich)⁷². Śmiertelną ranę w bitwie odniósł bohater spod Raclawic Wojciech Głowacki, który zmarł trzy dni później, zapewne w lazarecie w Kielcach bądź w pobliżu tego miasta⁷³.

W obozie pod Bosutowem utworzono 2 Regiment Grenadierów Krakowskich (blisko 600 żołnierzy, jeden batalion). Jednostką dowodzili pułkownicy Franciszek Bukowski i Ludwik Krupiński, a także ppłk Władysław Jabłonowski⁷⁴.

Oba regimenty nie miały charakteru czysto kosynierskiego, dysponując również karabinami⁷⁵. Zostali w nie wyposażeni wyłącznie żołnierze walczący w pierwszym szeregu, co oznaczało, że 1/3 stanu osobowego formacji mogła razić nieprzyjaciela ogniem z broni palnej. Tego rodzaju taktyka wychodziła naprzeciw zamierzeniom Naczelnika, który starał się z jednej strony uczynić jednostki kosynierów bardziej niebezpiecznymi, z drugiej zaś – dołączyć do nich strzelców umiających prowadzić ostrzał karabinowy.

Z innych oddziałów kosynierskich należy wspomnieć o grenadierach lubelskich⁷⁶ i pikinierach podlaskich⁷⁷, jak również o samodzielnych batalionach

⁷¹ K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981, s. 161–162.

⁷² J. Odziemkowski, *Militarne aspekty insurekcji...*, s. 15.

⁷³ J. Lubicz-Pachoński, *Wojciech Bartoszewski...*, s. 110.

⁷⁴ K. Bauer, *Wojsko koronne...*, s. 162.

⁷⁵ Pierwszy z regimentów otrzymał około 330 karabinów, drugi natomiast – 168, por. K. Bauer, *Wojsko koronne...*, s. 273.

⁷⁶ W czerwcu 1794 r. regiment liczył 1200 kosynierów i pikinierów z poboru dymowego, zaś pod koniec powstania 973 kantonistów. Dowódcą był płk Aleksander Sokół, zaś jego zastępcą ppłk Michał Pagowski. Tylko nieliczni posiadali broń palną.

⁷⁷ Składał się z dwóch batalionów, z których każdy miał po cztery kompanie (łącznie ponad tysiąc poborowych). Dowódcą był płk Leonard Paszkowski, a jego zastępcą ppłk Stanisław Karwowski. W maju i czerwcu regimentowi wydano 300 karabinów z arsenału warszawskiego, co pozwoliło uzbroić cały pierwszy szereg. Być może we wrześniu jednostkę tę przemianowano na 21 Regiment Pieszy Koronny, ale nie ma na to bezpośrednich dowodów.

rekrutowanych z terenu Lubelszczyzny⁷⁸, ziemi sandomierskiej⁷⁹, stężyckiej⁸⁰ czy radomskiej⁸¹.

Jak wyglądały taktyka i uzbrojenie oddziałów kosynierów? Sposób walki oraz wyposażenie tej formacji poznajemy, czytając dziełko Piotra Aignera *Krótką nauką o pikach i kosach*⁸². Podstawową bronią rekrutów chłopskich były zatem kosy bojowe, przerobione z gospodarskich (przeznaczonych do cięcia trawy lub siewki). Ich ostrza osadzano na sztorc na drzewcu o długości 4 łokci (nieco ponad 2 m) i grubości 2 cali (około 5 cm). Autor wyraźnie podkreślał, że w trakcie walki kosa nie powinna być obłuzowana, lecz sztywno osadzona na drzewcu. To decydowało o skuteczności zadawanych cięć⁸³. Przydatne mogły okazać się także długie na 2,5 m piki, stanowiące trudną do sforsowania ścianę, zwłaszcza dla nieprzyjacielskiej kawalerii.

Podstawową jednostkę w regimencie kosynierskim stanowiła licząca 150 ludzi kompania. Cztery kompanie tworzyły batalion – wzmocniony jeszcze grenadierami i strzelcami, zaś dwa bataliony – regiment⁸⁴. Skuteczność ataku kosynierów zależała od takich czynników, jak siła, szybkość, konsekwencja. Poszczególne kompanie dzielono na złożone z 32 żołnierzy sekcje. Pierwsza sekcja formowała się do bitwy w czterech szeregach, tworząc w ten sposób czoło kolumny. W dalszej kolejności stawali żołnierze na flankach. Istotne było to, aby wszystkie manewry zostały odpowiednio zsynchronizowane w czasie, przebiegając bez zbędnych zakłóceń. Aigner zakładał, że uderzające zwartą kolumną i osłaniane przez regularną piechotę kompanie przełamiały nieprzyjaciela od czoła, dokonując następnie ataku flankowego. Zwracał również uwagę na konieczność współpracy kosynierów z innymi rodzajami wojsk, a więc kawalerią, artylerią i regularną piechotą. Wyznaczał im ponadto zadania obronne, takie jak opieranie się wrogiej kawalerii, ochrona szanieców⁸⁵.

⁷⁸ Funkcjonowały dwa takie bataliony – dowódcy: gen. mjr Piotr Potocki i gen. mjr Antoni Radziwiłłowski.

⁷⁹ K. Bauer, *Wojsko koronne...*, s. 182–183; dowódcy – pplk Antoni Kirkor, pplk Stanisław Ożarówski, plk Wielopolski – źródła nie podają imienia tego oficera.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 184–186; dowódca – plk Ignacy Boski.

⁸¹ *Ibidem*, s. 186; dowódca – plk Ignacy Januszkiewicz.

⁸² P. Aigner, *Krótką nauką o pikach i kosach*, Warszawa 1794; Piotr Aigner był architektem, członkiem Departamentu Uzbrojenia w Komisariacie Wojennym RNN.

⁸³ *Ibidem*, s. 16–17.

⁸⁴ W praktyce kompanie liczyły po około 100 rekrutów, a stan osobowy dwubatalionowego regimentu nie przekraczał tysiąca żołnierzy. Broń palną miał natomiast pierwszy szereg, tj. około 1/3 regimentu, por. K. Bauer, *Wojsko koronne...*, s. 161, 273.

⁸⁵ P. Aigner, *Krótką nauką...*, s. 27–31.

Tego rodzaju taktyka miała złamać nieprzyjaciela i pozbawić go zdolności bojowej, ale czy była w ogóle wykonalna? Należy bowiem zdawać sobie sprawę z bardzo dużego stopnia trudności wszystkich opisanych przez Aignera manewrów. Nie najlepiej wyszkoleni chłopci wcale nie musieli wykonać ich błędnie tuż przed bitwą i to w obliczu zagrożenia ze strony wroga. Z drugiej jednak strony wiktoria raclawicka pokazała duży potencjał, tkwiący w dopiero co sformowanych oddziałach włościan. Mężnie stawali oni również pod Szczekocinami oraz Maciejowicami. Wydaje się zatem, że nakreślona przez Aignera taktyka miała szanse powodzenia, pod warunkiem systematycznego szkolenia kosynierów. Na to nie było jednak czasu, a i dopływ rekruta do oddziałów nie następował systematycznie ze względu na sabotowanie reform w sprawie chłopskiej przez szlachtę.

PODSUMOWANIE

Niewątpliwie – jak już wcześniej stwierdzono – sprawa chłopska należała do najbardziej istotnych zagadnień społecznych insurekcji kościuszkowskiej. Naczelnik dążył do pozyskania chłopów dla sprawy narodowej, ale musiał liczyć się ze zdaniem szlachty. Wiedział, że nieodzownym warunkiem poparcia włościan są reformy agrarne, przejawiające się jeśli nie w całkowitej likwidacji dotychczasowych obciążeń, to przynajmniej w znacznym ich ograniczeniu. Z tych też względów na mocy wydanego 7 maja 1794 r. uniwersału połanieckiego zmniejszył pańszczyznę o 33–50%. Ta kompromisowa, mająca obowiązywać na terenie całego kraju, reforma nie spotkała się jednak z uznaniem ze strony właścicieli gruntów, którzy – choć niezbyt otwarcie sprzeciwiali się zmianom – to jednak mieli do nich bardzo krytyczny stosunek.

Na opór natrafiły także wcześniejsze inicjatywy Kościuszki, których nie chciała podawać do publicznej wiadomości Komisja Porządkowa Województwa Krakowskiego. Szlachta i duchowieństwo nie były po prostu gotowe na likwidację poddaństwa chłopów, nie akceptując ani oświeceniowych ideałów Naczelnika, ani tym bardziej jego prób przeniesienia na grunt polski rozwiązań amerykańskich, zakładających przekształcenie chłopów w wolnych farmerów, stworzenie z nich oddziałów pospolitego ruszenia i wykorzystanie na masową skalę w powstaniu.

Włościanie nie wzięli wprawdzie masowego udziału w insurekcji, ale rozwiązania zawarte w uniwersale połanieckim okazały się dla nich akceptowalne. Problem stanowiła natomiast ich konsekwentna realizacja. Kwestii tej nie udało się uregulować w zasadzie do końca powstania. W efekcie zawiedzeni chłopci

samowolnie opuszczali oddziały powstańcze. Nie rozwinęły się też wprowadzone uchwałą Rady Najwyższej Narodowej w lipcu 1794 r. instytucje dozorów i dozorców – urzędników najniższego szczebla administracji terytorialnej, stojących na straży bezpieczeństwa w podległych sobie jednostkach i chroniących włościan przed niesprawiedliwym traktowaniem ze strony dziedziców. Niezależnie od fiaska inicjatyw w sprawie chłopskiej, należy podkreślić, że lud walczył dzielnie (Racławice, Szczekociny, Chelm, Maciejowice), a postać chorążego 1 Regimentu Grenadierów Krakowskich Wojciecha Głowackiego urasta w tym przypadku wręcz do rangi symbolu. Służący w jednostkach kosynierów rekruci nadrabiali braki w wyszkoleniu odwagą i pogardą śmierci, i przy systematycznym szkoleniu mogliby skutecznie realizować swą taktykę (uderzenia zwartą kolumną pod osłoną regularnej piechoty), stanowiąc duże zagrożenie dla nieprzyjaciela.

Politykę Naczelnika w sprawie chłopskiej historycy oceniają jako pojednawczą, zorientowaną na szukanie kompromisu pomiędzy oczekiwaniami tej warstwy społecznej a stanowiskiem szlachty. Właśnie dlatego Kościuszko zdecydował się na połowiczne ustępstwa w uniwersale połanieckim, który wprowadzał nową jakość w zakresie stosunków agrarnych na wsi i czynił chłopów ludźmi wolnymi. Działania te, obliczone na przyciągnięcie włościan do powstania i zalegalizowanie oddziałów kosynierów, nie zakończyły się jednak sukcesem ze względu na konserwatyzm szlachty, widzącej większe zagrożenie w reformach agrarnych na wsi niż w groźbie całkowitej utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą. Wspomniany konserwatyzm i brak zrozumienia istoty problemu ze strony posesjonatów i duchowieństwa był tym czynnikiem, który w głównej mierze zadecydował o niepowodzeniu reform Naczelnika i fiasku sprawy chłopskiej podczas powstania.

BIBLIOGRAFIA

- Piotr Aigner, *Krótką nauka o pikach i kosach*, Warszawa 1794.
Akty Powstania Kościuszkę, wyd. Szymon Askenazy, Włodzimierz Dzwonkowski, t. 1, Kraków 1918.
 Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1997.
 Wojciech M. Bartel, *Dozory w insurekcji kościuszkowskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6.
 Krzysztof Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981.
 Richard Butterwick, *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, Kraków 2022.

- Paweł Cichoń, *Pozycja ustrojowa dozorcy w administracji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, t. 4.
- Hanna Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981.
- Mirosław Francić, *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988.
- Stanisław Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.
- Tadeusz Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. 1, Kraków–Warszawa 1897.
- Jerzy Kowecki, *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1963.
- Jerzy Kowecki, *Uniwiersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957.
- Jan Lubicz-Pachonński, *Wojciech Bartosz Głowacki*, Warszawa–Kraków 1987.
- Józef Mączyński, *Kościuszkowskie czasy, napisane z księgi wspomnień Wojciecha Mączyńskiego, pułkownika komendanta Milicji Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1857.
- Janusz Odziemkowski, *Militarne aspekty insurekcji kościuszkowskiej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, t. 1.
- Pisma Tadeusza Kościuszki*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa 1947.
- Izabella Rusinowa, *Uniwiersał Połaniecki – mit czy epokowy zwrot*, [w:] *Chłopi polscy na przestrzeni wieków. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. Mateusz Wyżga, Jolanta Załęczny, Warszawa 2023.
- Jan Rutkowski, *Uniwiersał połaniecki w świetle europejskich reform rolnych XVIII wieku*, Kraków 1946.
- Alex Storożynski, *Kościuszeko – książę chłopów*, Warszawa 2011.
- Bartłomiej Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1994.
- Tadeusz Kościuszeko, jego odezwy i raporty uzupełnione cenniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794*, oprac. Ludwik Nabelak, Kraków 1918.
- Uniwersał Komisji Porządkowej Województwa Sandomierskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, SD XVIII.3.2295 adl.
- Uniwiersał Tadeusza Kościuszki, Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej, zapewniający chłopom opiekę rządową i wolność osobistą*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Popielów, sygn. 374.
- Uniwiersały i rozporządzenia w sprawie chłopskiej z okresu insurekcji kościuszkowskiej 1794 r.*, wyd. Franciszek Paprocki, Poznań 1946.
- Łukasz Wątor, *Prawa i wolności chłopów w Konstytucji 3 Maja*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2022, t. 18, nr 1.
- Janusz Wojtasik, *Tadeusz Kościuszeko i insurekcja 1794 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska Polskiego” 1995, t. 9.
- Andrzej Woltanowski, *Tadeusz Kościuszeko i pierwszy etap reform włościańskich (28 marca–1 maja 1794 r.)*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. 78, nr 1.
- Andrzej Zahorski, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. Władysław Zajewski, Warszawa 1994.
- Józef Zajacek, *Józefa Zajaczka Pamiętnik albo Historia rewolucji czyli powstanie roku 1792*, Poznań 1862.



MACIEJ PRÓSZYŃSKI

Stowarzyszenie Klub Miłośników Dawnych Militariów Polskich

BAGNET Z POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO¹

Szanowni Państwo! Prezentuję bagnet z połowy XVIII w. Jest to bagnet tulejowy, pochodzący z manufaktury broni w Prusach, przeznaczony do karabinów skalkowych piechoty wytwarzanych w Berlinie: model 1740 (model staropruski) i kolejny model 1780. W Spandau koło Berlina powstawała ciężka broń palna, a w Poczdamie – długa broń biała. Szpady ze znakiem manufaktury poczdamskiej są ozdobą każdej kolekcji muzealnej i prywatnej.

Przypominam, że bagnety jako broń wojskowa – wcześniej posługiwali się nimi myśliwi – pojawiły się w uzbrojeniu w połowie XVII w. we Francji i wkrótce zostały przyjęte przez wszystkie armie europejskie. Były to bagnety szpuntowe, noszące nazwę od kształtu rękojeści podobnej do drewnianej zatyczki beczki zawierającej piwo, wino lub inne poszukiwane przez żołnierzy napoje. Rękojeść takiego bagnetu miała kształt gruszki, ze zwężoną głowicą wtykaną w lufę muszkietu, co oczywiście uniemożliwiało strzelanie. To była wada „wrodzona”

¹ Niniejszy tekst został zaprezentowany w formie wystąpienia na konferencji *Tadeusz Kościuszko (1746–1817). Naczelnik Wolności. W 230. rocznicę Insurekcji kościuszkowskiej* zorganizowanej na Zamku w Liwie 28.11.2024 r. (przyp. red.).

bagnetów szpuntowych i nic dziwnego, że już po kilkudziesięciu latach pojawił się bagnet tulejowy, nasuwany na lufę, co umożliwiło wykorzystywanie muszkietu jako broni palnej pomimo tego dodatku.

Ówczesny bagnet tulejowy składał się z trzech części: tulei, głowni i ramienia łączącego. Niedawno ktoś mnie pytał, która z części bagnetu tulejowego jest najważniejsza i odpowiedziałem, że wszystkie, bo jedna bez drugiej nie miała racji bytu. Formułuję tę uwagę w czasie przeszłym, gdyż obecnie, w XXI w., w uzbrojeniu także znajdują się bagnety tulejowe, ale ich budowa jest inna. Przyjrzyjmy się zatem ówczesnemu bagnetowi tulejowemu, jaki pojawił się w wojsku francuskim w latach 80. XVII w.



Zacznijmy od tulei. Jest to łącznik bagnetu z karabinem. Przypominam, że ówczesne karabiny ładowano od wylotu lufy, wsypując ładunek prochowy, następnie wrzucając kulę i przykrywając ją przybitką. To oczywiście w dużym uproszczeniu. Do walki bezpośredniej, jeżeli do niej dochodziło, służył bagnet osadzony na lufie, a więc połączenie tych dwóch broni musiało być trwałe, bo od niego zależało życie żołnierza.

Aby połączyć bagnet z karabinem, należało rurę tulei nasadzić na rurę lufy. Mówimy o trwałości połączenia – służą temu: szczelina w tulei i czop pod lufą albo na jej boku. Szczelina miała kształt litery Z (trzy kanały) lub litery L (dwa kanały). Szczelina w kształcie litery Z dawała pewniejsze połączenie obydwu broni. Tuleję nasuwano na lufę w taki sposób, aby kanał pionowy natrafił na czop, a następnie należało bagnet przekrócić w poziomie do oporu i ponownie wcisnąć na czop. Tak skonstruowane tuleje mają wewnętrzny kształt stożka, a trzeci, pionowy kanał zwęża się ku końcowi. Żołnierz, nakładając bagnet, musiał go nabić, aby zapewnić względną trwałość osady.

Taki system połączenia muszkietu z bagnetem funkcjonował przez kolejne kilkadziesiąt lat, a zmiana nastąpiła dopiero w 2. poł. XVIII w. Pierścień blokujący połączenie pojawił się we Francji w latach 60. tego stulecia.

Aby umożliwić żołnierzom takie operacje podczas osady bagnetu, tuleję wykonywano z innego niżeli głównie materiału, oczywiście zawsze z kutego żelaza. Różnice są minimalne, ale mierzalne. Tuleja demonstrowanego bagnetu ma 83 mm długości, natomiast jej średnica przy wlocie wynosi 25 mm, a przy ramieniu 23 mm. Wymiary bagnetów zawsze podaje się w milimetrach i gramach.

Bagnet połączony z lufą karabinu zachowywał stabilność osady, jednak części – tuleja i lufa – wzajemnie się wycierały w wyniku wielokrotnego zakładania i zdejmowania. Dlatego z reguły we wczesnym XVIII w. piechota nosiła bagnety osadzone stale na lufach, a pochwy przysługiwały tylko dragonom, czyli piechocie jeżdżącej na koniach.



Kieruję Państwa uwagę na barwne ilustracje przedstawiające wojsko polskie w powstaniu, sporządzone przez malarzy krakowskich: współczesnego Kościuszcze Michała Stachowicza (1768–1825) oraz młodszego, ale bazującego na źródłach z epoki Walerego Eljasza-Radzikowskiego (1840–1905). Reprodukcje były prezentowane na wystawie pt. *Tadeusz Kościuszko (1746–1817). Naczelnik Wolności. W 230. rocznicę Insurekcji kościuszkowskiej* na Zamku w Liwie. Malarz odtwarzał na płótnie czy na papierze to, co widział. Jeżeli żołnierze nie mieli pochew bagnetowych, to nie widzimy ich w dziełach artysty. A z reguły tych pochew nie mają, a więc bagnety tkwią na lufach karabinów zarówno podczas akcji, co oczywiste, jak i podczas postoju, gdy karabiny ustawiano w kozły. Tablice pochodzą z publikacji pt. *Wojsko Polskie Kościuszkę w roku 1794* opracowanej przez Bolesława Twardowskiego, a wydanej w 1891 r.

W tym miejscu konieczne jest stwierdzenie, że bagnet był traktowany jako element karabinu i te dwie bronie powstawały łącznie w manufakturze broni. Pochwę natomiast należało dokupić i w tym zapewne tkwi także tajemnica jej częstego braku przy żołnierskim boku.

Wracajmy do budowy bagnetu. Jego częścią bojową jest głownia. W owym okresie głownie bagnetów tulejowych są z reguły w przekroju trójkątne, w różnych formach. Boki i grzbiet głowni tworzą ostre krawędzie, a kończy ją wydłużony sztych w linii grzbietu lub podstawy. Ówczesny bagnet służył do pchnięcia, a muszkiet (karabin), na którym był osadzony, zamieniał się w broń drzewcową, jak pika. Musimy mieć świadomość, że rany zadane bagnetem, szpadą czy lancą były wówczas, a także i obecnie, najgroźniejsze, gdyż naruszają one organy wewnętrzne ciała i praktycznie na polu bitwy nie ma dla rannego ratunku.

Jeszcze uwaga odnośnie do konstrukcji bagnetu. Boki i podstawa głowni mogą mieć jednolitą powierzchnię lub zawierać szlify w formie zbocza czy strudżiny – zmniejszające wagę bagnetu i wzmacniające jego konstrukcję.

Podczas prac konserwacyjnych wyszło na jaw, że głownię zbudowano z dwóch rodzajów materiału: od sztychu na długość 2/3 jest to żelazo twarde, natomiast część pozostała, aż do ramienia łączącego, wykonano z elementu miękkiego. Oczywiście tego, co piszę o materiale, nie można brać dosłownie. Głownia opisywanego bagnetu jest długa na 378 mm i szeroka na 31 mm przy połączeniu z ramieniem, zwiężając się ku sztychowi.

Pozostaje część trzecia, czyli łącznik pomiędzy tuleją i głownią, zwany ramieniem łączącym. Jest to element bardzo masywny, odkuto go w kant, w miejscu połączenia z głownią widoczny jest próg. Z pewnością łącznik w takiej postaci nie mógłby być odcięty szablą, a takie informacje pojawiają się w późniejszych pamiętnikach. Ramię odsuwa głownię od linii lufy na około 50 mm, co pozwala

żołnierzowi na swobodne manewrowanie stemplem podczas wprowadzania ładunku do lufy, bez obawy zranienia dłoni. W pierwotnych konstrukcjach odchylano głównię bagnetu od osi lufy, ale osłabiało to siłę pchnięcia i groziło uszkodzeniem broni. Z czasem ramię łączące skracano, a wreszcie wyeliminowano je całkowicie, gdyż karabin zaczęto ładować od strony kolby, czego najlepszym przykładem jest rosyjski bagnet do karabinu wz. 1891 konstrukcji Mosina. We współczesnych bagnetach tulejowych główne łączone są bezpośrednio z tuleją.

Długość całkowita bagnetu wynosi 498 mm, a jego waga 400 g. Taka długość jest optymalna dla bagnetów piechoty – trzeba pamiętać, że długość ówczesnego karabinu sięgała 1,4–1,5 m., a jego waga często przekraczała 4 kg. Trzeba było mieć odpowiednie przygotowanie fizyczne i wyszkolenie, aby podczas fechtunku posługiwać się taką bronią. W XVIII i na początku XIX w. bagnety piechoty były z reguły krótsze od bagnetów przeznaczonych do karabinków kawaleryjskich.

Wspomnieliśmy o pochwach bagnetowych. W owym czasie – wiek XVII i początek XVIII – pochwy wykonywano z drewnianych tulejek, obciągniętych skórą bieloną bądź czernioną. Ich wlot i sztych zazwyczaj okuwano blachą mosiężną lub żelazną. Manufaktury broni na ogół nie wyrabiały pochew. Należało je zakupić u wyspecjalizowanych rzemieślników, a koszty pokrywał tytularny właściciel formacji wojskowej, który oczywiście nie kwapił się do tego wydatku, zmniejszającego jego dochody.

Poznaliśmy już budowę bagnetu i pora na wyjaśnienie, w jaki sposób taka broń trafiła do polskiego wojska. W ówczesnej Rzeczypospolitej nie było manufaktur broni wojskowej. Pomijam nieliczne zakłady rzemieślnicze wytwarzające broń myśliwską. Brakowało tradycji (doświadczeń) i fachowców; znamy stosunek kolejnych sejmów do kwestii utrzymywania wojska i przestarzałe przekonanie, że pospolitym ruszeniem, „jak nam się zechce”, to wszystkich dokola pobijemy. Panowanie Sasów, dbających z sukcesami o armię saską, a niezajmujących się tworzeniem wojska w Polsce, stan ten pogłębiło. Obok nas wyrastały armie



liczące znacznie ponad 100 tys. ludzi, wyszkolonych i uzbrojonych w sposób nowoczesny, a my mieliśmy negatywny stosunek do płacenia podatków, aby wojsko tworzyć. W efekcie polska armia liczyła formalnie 24 tys. ludzi, a faktycznie znacznie mniej, ze względu na system tzw. porcji, czyli zwielokrotnianego wynagrodzenia oficerów wg stawek szeregowych. Właściciel pułku otrzymywał środki na utrzymanie oddziału wyliczone wg przewidywanego stanu osobowego, tzw. porcje. Z tego funduszu pokrywał m.in. wynagrodzenie oficerów. Pułkownik pobierał 30 porcji (równowartość stawek wyżywienia i wyposażenia tyłu żołnierzy, których należało odliczyć ze stanu), podobnie kolejni oficerowie wg starszeństwa stopni. Zmniejszało to wydatnie rzeczywisty stan liczbowy oddziału. Utrwalony był także – trzeba dodać niestety – sposób wykazywania stanu oddziału przez pożyczanie sobie żołnierzy na czas zapowiadanego przeglądu. Karabiny kupowano także wg wartości porcji – dopuszczono wartość jednego karabinu jako równowartość dwóch porcji (liczonych w skali roku).

Konstanty Górski w *Historii piechoty polskiej* wyliczył, że w ogólnym rozrachunku polskie formacje mogły liczyć nieco ponad 4 tys. żołnierzy. Być może to jest pewna przesada, ale militarnie nie liczyliśmy się na mapie Europy.

Reformy lat 80. XVIII w. były ambitne, ale mogły przynieść efekty dopiero po dłuższym czasie. Tymczasem pilny, „na już”, był zakup broni palnej, zwłaszcza dla piechoty. Było to możliwe tylko za granicą, a przecież otaczały nas wrogie państwa.

W czerwcu roku 1777 Departament Wojny zawarł kontrakt z liwerantami (dostawcami), braćmi Rafałowiczami, na dostawę 4 540 karabinów z bagnetami po 34 zł za sztukę. Dostawa miała nastąpić w lipcu kolejnego roku. W umowie dokładnie opisano zamówiony model, np. kaliber lufy, ложе z drewna orzechowego suchego, skuwki mosiężne etc., a tekst warunków opieczętowano. Każdy karabin miano poddać próbie polegającej na oddaniu trzech strzałów. Bagnety miały być na sprężynie. Dostawa broni mogła nastąpić z Saksonii lub Cesarstwa Habsburgów. Zakup ten to była przysłowiowa kropla w morzu potrzeb.

W roku 1780 oficjalna misja zakupowa udała się do Saksonii, a potem podążyła dalej na zachód, do dzisiejszej Belgii. Celem był pilny zakup 15 tys. flint z bagnetami. W skład misji wchodził oficerowie artylerii, których nazwiska się zachowały: płk Schuler i por. Gawroński. Poszukiwano dostawcy, ale nikt nie miał takich zapasów „na półce”. Niespodziewana pomoc przyszła ze strony jednego z wrogów, a mianowicie z Prus. Okazało się, że kupiec z Berlina, o nazwisku Splittberger, dysponuje takim zasobem broni, misję zawrócono zatem do tego miasta. Oferowana broń spełniała najnowsze wymagania techniczne (stemple cylindryczne, lejkowate zapłony). Dokonano więc transakcji i transport wyruszył z Berlina 9 lipca 1780 r. Koszt zakupu wynosił 45 złotych za karabin z bagnetem.

Dla porównania mundur żołnierza kosztował 36 złotych, a tasak grenadierski – 11 złotych. Pewnej pikanterii tej transakcji dodaje fakt, że osiem lat wcześniej miał miejsce pierwszy rozbiór, czyli kupiliśmy broń u wroga naszej Ojczyzny.

Z Berlina do Warszawy jest ponad 500 km. Karabin z bagnetem ważył ponad 4,5 kg, broń pakowano w skrzynię po sześć lub osiem sztuk (chyba) i taka „paczka”, łącznie ze skrzynią, ważyła od 35 do 45 kg. Wozy były dwuosiove, na drewnianych kołach z okutymi obręczami. Zaprzęgano je w cztery konie, aby mogły zabrać ładunek około 600 kg. Do tego dochodzili woźnice, obrok, zapasowe koło etc. Zestawienie całego ładunku wymagało znacznie ponad 100 wozów, do 200 ludzi i ponad 500 koni. Organizacja takiego transportu kosztowała wiele wysiłku i z pewnością przysparzała licznych kłopotów logistycznych. Dziś jest autostrada i transport kołowy pokonuje taką trasę, łącznie z załadunkiem i rozładunkiem, w jeden dzień, ale w 1780 r. nie było autostrady, a wozy konne pokonywały dziennie odległość średnio ok. 30 km.

Jean Morvan, francuski historyk wojen napoleońskich, tak opisał trasę z Poznania do Warszawy w roku 1806: „Drogi były tam nieliczne i, na Boga, jakie to były drogi. Główny szlak [...] był pozbawiony bitych dróg i rowów odwadniających, nie wznosiły się tam żadne budowle, by przepawić się na drugi brzeg rzeki czy mokradła, korzystano z pni drzew ustawionych obok siebie, na których wozy podskakiwały w górę, łamały koła i roztrzaskiwały się”. To są wrażenia z grudnia 1806 r., a nasze wozy z bronią jechały w lipcu 1780 r., ale drogi pozostały bez zmian. Przyjąć należy, że transport broni trwał nawet do dwudziestu dni.

Lipiec 1780 r. był chyba szczęśliwy dla polskiej armii, gdyż w tym miesiącu tegoż roku książę kurlandzki podarował Rzeczypospolitej „4 080 flint z bagnetami”, wprawdzie nieznanego nam pochodzenia, ale można przypuszczać, że także zakupionych w Berlinie.

W 1791 r. zamówiono w Berlinie (ten sam dostawca) kolejnych 7 200 karabinów z bagnetami. Te dostawy pokryły zapotrzebowanie wojska regularnego. I dobrze, ponieważ w Europie broń drożała i było o nią coraz trudniej, do czego walczyli się francuscy rojaliści – emigranci walczący z rewolucyjnym rządem. Dlatego ważny był lokalny, polski producent, o co nie było łatwo. Pierwsze informacje o polskich próbach założenia manufaktury broni pochodzą z Pomykowa, dokąd w 1766 r. Jan Małachowski sprowadził fachowców z Saksonii i Prus, dając im korzystne warunki osiedlenia z rodzinami i zatrudnienia, ale warunkując to m.in. ich udziałem w procesie szkolenia polskich rzemieślników. Kolejne manufaktury powstały w Kozienicach, Przysusze, Końskich. Wykorzystywano lokalne materiały, lokalną siłę roboczą, lokalną energię wodną. W rezultacie tych starań karabin z bagnetem z Pomykowa kosztował 32 zł (taniej niż

w Berlinie), a sam bagnet – 2 zł. Szacuje się – optymistycznie – że do 1792 r. powstało tam ok. 1,2 tys. karabinów z bagnetami.

Manufakturę broni w Kozienicach, w dobrach królewskich, stworzył w 1788 r. Jan Malachowski. Fachowców sprowadzono z Prus, Saksonii i Francji. Rudy żelaza były miejscowe, węgiel z południa spławiano Wisłą, drewno orzecha na łoża przywożono z Ukrainy. Wytwarzano tam broń myśliwską i sztucery dla wojska – broń gwintowaną na użytek formacji strzelców, podobno bardzo wysokiej jakości. Szacuje się, że wykonano około 150 sztuk. Manufakturę zniszczyło wojsko rosyjskie w 1794 r.

Mówimy o manufakturze broni, czyli ówczesnej „fabryce” karabinów bądź broni białej. Obecnie mamy komputery sterujące nowoczesnymi maszynami, a rolą człowieka jest ich zaprogramowanie i dozorowanie. W XVIII w. było zgoła inaczej. W manufakturze zatrudniano fachowców wyszkolonych do wykonywania określonych zadań – w gruncie rzeczy był to duży zakład rzemieślniczy, w którym pracowali specjaliści obróbki drewna, rogu i metalu: osobno czarnego żelaza, osobno miedzi czy srebra, np. kowal luf, kowal bagnetów (główni), kowal tulei, wiertacz luf, hartownik, polerownik, brązownik, szlifierz, snycerz. To tylko kilka przykładów ilustrujących rozmiary tego przedsięwzięcia, które z czasem przekształciło się w fabrykę broni.

Pora na podsumowanie. W 2. poł. XVIII w. podjęto próby umocnienia militarnego Rzeczypospolitej, niestety stało się to zbyt późno. Nasz kraj był słaby ekonomicznie, a jego gospodarka koncentrowała się na rolnictwie i eksporcie płodów rolnych. Nie było przemysłu obronnego (manufaktur), a broń sprowadzaliśmy z zagranicy.

Prezentowany bagnet pochodzi z Prus i obecnie jest niewątpliwie kolekcjonerskim rarytasem. W 1794 r. mógł być w polskich rękach, ale mógł być także elementem uzbrojenia pruskich żołnierzy. Obydwie strony konfliktu walczyły taką samą bronią.

BIBLIOGRAFIA

- Konstanty Górski, *Historia Piechoty Polskiej*, Kraków 1893, reprint: Warszawa 1981.
 Heinrich Muller, *Genebre – Pistolen – Revolver Hand – und Faustfeuerwaffen vom 14. bis 19. Jahrhundert*, Leipzig 1979.
 Maciej Prószyński, *Bagnety Wojska Polskiego. Opowieść dziejowa z katalogiem bagnetów*, cz. 1: *Od XVII wieku do Wielkiej Wojny 1914–1918*, Oświęcim 2018.
 Leonard Ratajczyk, *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*, Warszawa 1975.
Wojsko Polskie Kościuszkę w roku 1794, oprac. Bolesław Twardowski, Poznań 1891.



PIOTR M. ZALEWSKI
Muzeum Narodowe w Warszawie

KAWALERIA NARODOWA, SPADKOBIERCZYNI HUSARSKICH TRADYCJI

Kawaleria Narodowa to formacja mało znana, choć ważna dla naszej historii wojskowości. Ważna jest także dla rozwoju polskiej barwy wojskowej, czyli polskiego munduru wojskowego, gdyż jej kurtka i rogata czapka były pierwowzorem munduru Legionów Polskich we Włoszech, a następnie wojsk Księstwa Warszawskiego, aby w końcu stać się „kurtką ulanką” lansjerów ułanów w wielu armiach świata. Na polskich ułanach wzorowane były bowiem tego typu formacje lekkiej jazdy w Europie, Azji i Ameryce.

RYS HISTORYCZNY FORMACJI

Po I rozbiorze Polski, na sejmie w 1776 r. posłowie postanowili sformować z istniejących chorągwi husarskich i pancernych cztery brygady Kawalerii Narodowej, a istniejące dotąd chorągwie lekkie zamienić w Pułki Straży Przedniej. Ten sam sejm ustanowił także stosunek rang oficerów i towarzyszy nowych formacji – Kawalerii Narodowej i Pułków Straży Przedniej – do stopni oficerów wojska

autoramentu cudzoziemskiego. Odtąd porucznik Kawalerii Narodowej równał się w randze pułkownikowi, chorąży – kapitanowi, namiestnik – porucznikowi, a towarzyszył – chorążemu.

Powstanie nowych jednostek – brygad Kawalerii Narodowej – wiązało się także z opracowaniem etatów dla nowych jednostek. Etat wprowadzał sześcioszwadronowe brygady. Szwadrony dzieliły się na 4 chorągwie, łącznie w brygadzie miało być 737 żołnierzy i oficerów¹. Wprowadzone w następnych latach zmiany powiększyły brygady do 12 szwadronów (1819 żołnierzy i oficerów).

Wszystkie reformy miały na celu unowocześnienie armii, poprawę wyszkolenia i dowodzenia, a przede wszystkim jej odbudowę po zniszczeniu podczas działań konfederacji barskiej. W latach następnych celem stało się jej powiększenie, aż do stanu liczebnego 100 tysięcy uchwalonego podczas sesji Sejmu Wielkiego.

MUNDUR KAWALERII NARODOWEJ 1776–1794

Pierwszy rozbiór Polski² zastał jazdę polską w stanie całkowitego rozkładu i rozprzężenia pogłębianego wyniszczającymi kraj walkami domowymi, ale za to dość jednolicie ubraną. Wszyscy żołnierze chorągwi husarskich i pancernych używali granatowo-karmazynowych mundurów (kontuszy, kurtek lub katanek³), białych albo granatowych żupanów, czapek rogatych z barankowym otokiem, a także obszernych spodni noszonych najczęściej na wierzch butów. Oficerowie nosili szarfy i temblaki dystynkcyjne wprowadzone już w czasach saskich⁴. Przy kurtkach lub katankach szeregowych od ok. połowy wieku były wyłogi, łapki przy rękawach oraz sukienne naramienniki podtrzymujące pasy do ładownicy i do karabinka⁵ (oficerowie używali naramienników z taśmy przerabianej srebrem lub złotem).

¹ Konstanty Górski podaje nieścisłe obliczenia (zob. K. Górski, *Historia Jazdy Polskiej*, Kraków 1894, s. 155), poprawne prezentuje Janusz Wielhorski (por. J. Wielhorski, *Szable w dłoń. Przyczynki do rodowodów koronnej jazdy polskiego autoramentu, zaczął jazdy narodowej koronnej. Jej O. de B., ciągłość oddziałowa, filiacje, naczennictwo, numeracja, dowódcy i przydziały do W.J. wyższego szerebła 1773–1794*, „Dawna Broń i Barwa” 1991, nr 7, s. 10).

² 5.08.1772 r. Prusy, Rosja i Austria podpisały trzy traktaty rozbiorowe. Sejm ratyfikował rozbiór kraju. *Volumina Legum*, t. 8.

³ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 166 i 170, M.K. Radziwiłł, *Michał Kazimierz Radziwiłł, hetmana wielkiego W. Ks. Ł., regulamin podczas koła generalnego wojskowego opisany – w Nieświeżu 1 września 1746 r.*, [w:] S. Kutrzeba, *Polskie ustany i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 297–301.

⁴ J. Kitowicz, *Opis obyczajów...* s.170.

⁵ M.K. Radziwiłł, *Michał Kazimierz Radziwiłł...*

1. Jazda autoramentu narodowego w 1 poł. XVIII w. Od lewej: porucznik chorągwi petyhorskiej królewicza Karola wg portretu Stanisława Sokołowskiego (zm. 1752); pocztowy znaku petyhorskiego wg przepisu hetmańskiego z 1 września 1746 r.; oficer chorągwi pancernej nadwornej wg obrazu Bernarda Bellotto *Elekcja króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na Woli w 1764 roku*. Za: B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 2, tabl. 20.



2. Mundury husarii w 1 poł. XVIII w. Od lewej: rotmistrz husarski z ok. 1740 r. (wg opisu Jędrzeja Kitowicza); towarzysz husarski Wielkiego Księstwa Litewskiego wg uniwersału hetmana Radziwiłła z 1 września 1746 r.; towarzysz husarski wg portretu z datą 1749, nr inw. MWP 8055. Za: B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 2, tabl. 16, tabl. 18.



3. Mundury w okresie konfederacji barskiej. Na pierwszym planie i po lewej w głębi: konfederaci barscy wg malowidła na chorągwi konfederackiej, nr inw. MWP 37221; po prawej w głębi konfederat wg odezwy Tadeusza Szaniawskiego, marszałka lubelskiej konfederacji z 3 lipca 1769 r. Za: B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 2, tabl. 160.





4. Kolet konfederacki wraz z ładownicą po Romualdzie Lisickim, Muzeum Narodowe w Krakowie, depozyt Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nr inw. MNK 7454, 7455.

Departament Wojskowy Rady Nieustającej, realizując uchwały sejmowe, wydał 3 lutego 1777 r. ordynans zakazujący używania materiałów jedwabnych, ozdobnych galonów, kolorowych blaszek, chodzenia po francusku, niemiecku czy węgiersku (tzn. ubierania się wg takiej mody), noszenia długich włosów i pudrowania się. Dozwalał nosić naramienniki jako ozdobę munduru oficerskiego, w formie ustalonej przez dowódców poszczególnych brygad i pułków. Od września 1777 r. wszyscy żołnierze i oficerowie mieli się nosić po polsku, tj. głowy ogolone, kurtki i szarawary do służby, a poza nią kontusze i żupany w kolorach macierzystych jednostek⁶. Jedynym właściwie źródłem ikonograficznym wyglądu wojska z tego okresu jest wydana w 1781 r. przez Gabriela Nicolausa Raspe w Norymberdze praca pod tytułem: *Accurate Vorstellung der Königlich Pöblnischen Armee nacht der auf dem im Jahre 1775 gehaltenen Reichstage festgesetzten Stärke und Uniform aller sowohl in der Krone Pöblen als dem Grossherzogtum Lättbauen befindlichen National und teutschen Brigaden, Pulks, Regimenten, Corps, Fabnen und Compagnien. Worinnen zur eigentlichen Kenntniss der Uniform bey denen Nationaltrouppen ein Officier, ein Towarcziss und ein Scergow, bey den teutschen Regimentern aber ein Officier und ein Gemeiner in völliger Mondour and Armaturn auf das accurateste abgebildet sind*. Na ponad siedemdziesięciu stronach pokazano piosze (z jednym wyjątkiem) przedstawienia żołnierzy i oficerów wszystkich formacji polskich i litewskich. Plansze z rycinami kolorowane są ręcznie, różnice widać przy porównaniu zachowanych egzemplarzy. Publikacja ta do tej pory traktowana była jako wiarygodne źródło, także przeze mnie, jednakże obecnie muszę stwierdzić, że należy do niej podchodzić ostrożnie.

⁶ Ordynans Departamentu Wojskowego z 3.02.1777 r., [w:] K. Górski, *Historia Jazdy Polskiej...*, s. 163.

MUNDURY KAWALERII NARODOWEJ WG PRZEPISU Z 1785 R.

W 1785 r. Departament Wojskowy opracował nowe przepisy ubiorcze dla żołnierzy i oficerów Kawalerii Narodowej i Pułków Straży Przedniej. Z niewiadomych przyczyn przepisy te zostały wprowadzone dopiero w 1789 r., rozporządzeniem z 27 lutego. Przepis ten jest pierwszym i tak obszernym regulaminem w dziejach munduru polskiego, opisującym formacje koronne i litewskie⁷. Oddzielnie przedstawiono w nim mundury pocztowych, towarzyszy, oficerów, trębaczy, paukierów oraz sztabu niższego. Mundur składa się z: czapki rogatywki (dla towarzyszy i oficerów) lub giwera (w formie stożkowej okrągłej czapki dla pocztowych), halsztuka lub chustki, kurtki, koleta, spodni, szarawarów, butów, płaszcza, kitla, kapoty, pendent, temblaka, ładownicy z pasem, a dla towarzyszy poza służbą – dodatkowo jeszcze kontusza mundurowego. Dla untersztabu, czyli felczerów, siodlarzy, puszkarzy, kowali i podprofosa dozwolone było używanie surdutów granatowych. O przynależności do konkretnego szwadronu świadczyły tylko numery umieszczone na guzikach. Nowe kurtki, dzięki specyficznemu krojowi pleców i wszytciu rękawów, wywodzącym się z kroju kontusza, były nie tylko funkcjonalne, ale – zaopatrzone w wysokie, miękkie, stojąco wykładane kołnierze i z obniżoną talią – stały się modne! Do naszych czasów dotrwało niewiele obiektów związanych z przedstawionymi wyżej przepisem. Zbiory polskich muzeów nie są imponujące, udało się jednak zachować m.in. jedną rogatywkę, jedną kurtkę, kilka ładownic (niektórym brak pasów lub pobjczyków), kilka pasów pendentów i szarf oficerskich, a także pewną liczbę ozdób, takich jak m.in. szkofie na czapki czy ozdoby na pasy do ładownicy⁸. Zachowały się także z tej epoki, wprawdzie niezwiązane bezpośrednio z mundurem żołnierskim, ale należące do oporządzenia koni Kawalerii Narodowej, czapraki oraz ozdoby podpiersienia⁹.

⁷ Wspomniany wyżej przepis z 1746 r. był o wiele skromniejszy i ogólniejszy, a dotyczył właściwie kawalerii litewskiej. Pomijam tu także regulaminy regimentów pieszych, ponieważ dotyczyły one poszczególnych oddziałów. Choć widać w nich pewną unifikację elementów munduru i oporządzenia, nie były one wydawane drukiem. Więcej informacji o barwie regimentów pieszych P.T. Czytelnicy znajdą w pracach dr. Tomasza Karpińskiego, lista publikacji znajduje się poniżej spisu bibliografii wykorzystanej w niniejszej pracy.

⁸ Zbiory MWP w Warszawie: Nr 1001 MWP, 1000 MWP, 24628 MWP, 24430 MWP, 846 MWP, 985 MWP, 24419 MWP, 24431 MWP, 24432 MWP i inne. Zbiory MN w Krakowie: Nr V 2339, V 2338, D 1571, V 171, V 170, V 449, V 2337, V 2367, V 2368, V 2473, D 1598. Zbiory Instytutu Sikorskiego w Londynie Nr D/6264.

⁹ Czapraki w MWP w Warszawie Nr 24607, 24414, 2048 oraz ozdoby (orły i monogramy królewskie z czapraków Nr 974, 978/1,2 oraz 24422). Ozdoby podpiersienia w przepisowej formie, czyli wieńca laurowego z orłem polskim, na piersi którego znalazł się herb króla Stanisława – Ciołek, mamy w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie nr inw. V 875 MNK.

W zbiorach prywatnych znalazły się wyłącznie metalowe ozdoby munduru i wyposażenia jeździeckiego. Są to m.in. krzyże, szkońce, klamry, cyfry królewskie, błachy na ładownice, ozdoby na podpiersię oraz komplety guzików z numerami szwadronów Kawalerii Narodowej i Pułków Straży Przedniej.



5. *Biwak towarzyszy Kawalerii Narodowej*, kopia wg Jana Bogumiła Płerscha (oryginał w Muzeum Narodowym w Warszawie, nr inw. MNW Rys. Pol. 14023).

6. Marcello Bacciarelli, *Książę Józef Poniatowski na manewrach pod Bracławiem*, kopia Wojciecha Kossaka, w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego, nr inw. MWP 919*. W głębi oficer Kawalerii Narodowej koronnej, dobrze widoczna rogatywka i szkofia z zatkniętym piórem. Z lewej – towarzysz chorągwi nadwornej królewskiej – ułan w kurtce o kroju identycznym, jak w Kawalerii Narodowej.



7. Rotmistrz litewskiej Kawalerii Narodowej w mundurze wg przepisu z 1785 r. – Per Kraft, *Portret Jeźdźcy Michała Cyriaka Potockiego*, ok. 1790 r., Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW 1348.





8. Officer Litewskiej Kawalerii Narodowej z ok. 1793 r. Zwraca uwagę nieprzepisowa forma rogatywki (z sukiennym rozcinanym, a nie barankowym, otokiem) oraz czarny pas z rapciami zamiast białego lakierowanego.

Za: A. Zaremba, *Przyczynki do historii ubioru wojsk W. Księstwa Litewskiego z ostatnich lat Rzeczypospolitej* [w:] *Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*, cz. 3, Kraków 1967.

MUNDURY KAWALERII NARODOWEJ WG PRZEPISU Z 11 MARCA 1791 R.

W związku z tym, że w maju 1791 r. miały minąć dwa lata od czasu, gdy pod sztandary przyjęto nowych żołnierzy, należało wydać im – w miejsce zużytych – nowe mundury. Komisja Wojskowa już w marcu tego roku wydała nowe przepisy dotyczące ubioru szeregowych i oficerów Kawalerii Narodowej i Pułków Straży Przedniej. Oddziałom przesyłano, oprócz przepisów, także modele niektórych elementów umundurowania i wyposażenia. Realizację, tj. szycie mundurów wg nowych przepisów, rozpoczęto dopiero we wrześniu 1791 r., gdy komisariat wojskowy zajmujący się aprowizacją wojska dostarczył sukno dla brygad i pułków dywizji wołyńsko-podolskiej i braclawsko-kijowskiej.

Nowy regulamin przewidywał następujące elementy ubioru i oporządzenia dla szeregowego (pocztowego): giwer, furażerkę, halsztuk, kurtkę, żupanik (kamizelkę), szarawary, czechczery, buty, ostrogi, płaszcz, kitel, pendent, temblak, ładownicę i flintpas oraz rękawiczki. Przepis precyzował także wygląd fryzury. Z opisu wymienionych wyżej przedmiotów widać wyraźnie, że zasadniczy wygląd munduru pocztowego nie uległ zmianie. Korekta dotyczyła przede wszystkim wyglądu giwera i ładownicy. Przepis wprowadzał także pewne nowe rozwiązania mające na celu zmniejszenie kosztów munduru i ekwipunku, co należy uznać za plus w sytuacji ogromnego powiększenia armii i związanych z tym kosztów.

Nowy giwer (czapka) obniżony został z 10 do 8 cali (czyli z ok. 25 do ok. 20 cm). Zupełnie nowy w istocie wzór, moim zdaniem zbliżony kształtem do wprowadzonego dla piechoty, miał być wykonywany ze skóry glansowanej

(poprzedni regulamin przewidywał giwery filcowe lub futrzane czapki). Nowe giwery zaopatrzone zostały także, dla wygody żołnierzy, w daszki – „zasłony” od słońca i deszczu. Skróceniu uległa kita, z 12 do 8 cali (z ok. 30 do ok. 20 cm). Zlikwidowano kordony i kokarde, pozostawiając tylko mosiężną ozdobę w postaci reksyny (monogram królewski S.A.R. w owalu).

9. Ozdoba podpiersienia, kopia wg oryginału z Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. MNK V 875.



Ładownice żołnierskie, wykonywane dotychczas ze skóry losiej, farbowanej na białło (tak jak pasy), miały być od 1791 r. robione ze skóry czarnej. Dla oszczędności pozostawiono stare (tzn. z krzyżem kawalerskim w laurze) blachy na klapy.

W nowym regulaminie pominięto biały kolet sukienny na lato, ale pozostawiono białe, letnie spodnie. Poprzedni regulamin nazywał je „spodniami sukiennymi krojem niemieckim”, obecnie białe spodnie miały być czechczerami płóciennymi w kroju szarawarów”. Oprócz opończy dozwolono też używać „plaszczy z rękawami” zapinanych z przodu na 12 guzików. Uproszczeniu uległa także fryzura, zrezygnowano z małych bocznych warkoczyków nad uszami, zbierając wszystkie włosy z tyłu w harcap. Jak widać z powyższych porównań, nowe przepisy były dalszym krokiem w kierunku zwiększenia praktyczności munduru pocztowych. Dziwić może jedynie pozostawienie pocztowym „kraprotowych” czechczerów, którym wprawdzie zmieniono lampasy z białych na granatowe, ale nadal były one bardzo podatne na szybkie brudzenie się, z powodu dość jasnego koloru.

Nowy przepis przewidywał następujące elementy ubioru i oporządzenia dla towarzyszy: czapkę rogatywkę, chustkę, żupanik, kurtkę, szarawary, buty z ostrogami, opończę, kapotę, ładownicę, pendent, temblak, rękawiczki. Tak jak w przypadku munduru pocztowych, w nowych przepisach nie ma zasadniczych zmian. Wprowadzone modyfikacje zwiększyły wygodę, uczyniły nowy ubiór

oszczędniejszym i praktyczniejszym, nie psując jednak eleganckiego wyglądu. Korekcie podlegały, tak jak w przypadku munduru pocztowego, czapka, ładownica, a także spodnie, opończa, kapota i pendent.



10. Zachowane w Muzeum Narodowym w Krakowie oryginalne mundury. Kurtka gen. Benedykta Kołyszki, nr inw. V 165/1-3, w głębi mundur rotmistrza, nr inw. V 129.

Czapka – karmazynowa rogatywka – uległa obniżeniu z 10 do 7 cali (czyli z ok. 25 do 17,5 cm). Przy tej zmianie wysokości zmieniła się także szerokość barankowego otoku, z 4 do 3 cali (z ok. 10 do ok. 7,5 cm). Zlikwidowano kordony, a na ich miejsce wprowadzono skórzaną podpinkę zapinaną na guzik. Wycofano także białe, łatwo brudzące się kokardy ozdobione reksyną i białe kity, dając na to miejsce srebrny lub złoty tzw. krzyż kawalerski; były to tradycyjnie kolory srebrny dla brygad koronnych, złoty dla litewskich. Za krzyż miało być wetknięte białe, strzyżone pióro długości 8 cali (ok. 20 cm). Były to, jak widać, bardzo istotne zmiany w wyglądzie nakryć głowy.

Ładownica upodobniła się do ładownic pocztowych. Rzemienie (pasy) losie miały być lakierowane na białe, a blacha na klapie miała być mosiężna, ozdobiona tylko krzyżem (srebrnym lub złotym).

Spodnie zmieniły kolor z karmazynowego na granatowy. Zmianie uległ także kolor lampasów, z białego na karmazynowy. Posunięcie było niewątpliwie słuszne, gdyż takie spodnie trudniej się brudziły niż te przewidziane poprzednim przepisem. W tym kontekście dziwić może fakt, że nie zmieniono koloru spodni pocztowych, o czym była już mowa wyżej.

Plaszcze białe i granatowe, z kołnierzami karmazynowymi, stały się białymi sukiennymi opończami z kapturami, z wyraźnym zaznaczeniem, że krój ma być polski. Kapoty mundurów granatowe, stosowane w podróży do ochrony munduru, zamieniono na popielate.

Pendent z taśmy białej jedwabnej, przerabianej karmazynem i granatem, z kłamarą srebrną lub złotą ozdobioną reksyną, zamieniono na prosty, biały, skórzany, z prostą, gładką kłamarą (zapewne mosiężną, tak jak dla szeregowców). Przepis ten był kolejnym krokiem ku upodobnieniu munduru towarzysza do pocztowego. Warto tu dodać, że regulamin zalecał zostawienie starych klamer „dla oszczędności”, żeby niepotrzebnie nie zwiększać kosztów nowego munduru. Regulamin z marca 1791 r. sprecyzował także wygląd fryzury towarzyszy. Zamiast krótkiej „sarmackiej” fryzury czytamy tu o włosach: „krótko strzyżone, tak, aby na pół kołnierza przypadły, z przodu zaś nie na przód zaczesane, ale trochę na boki rozsuwane”. Widać tu wyraźnie wpływ mody cywilnej. Regulamin z 1785 r. (opublikowany w 1789 r.) dozwalał towarzyszom i oficerom nosić, poza służbą, kontusze mundurów. W nowym regulaminie nie wspomina się już o takiej możliwości. Zapewne dawne przepisy pozostały w mocy lub poza służbą używano cywilnych ubrań.

W opisywanych wyżej mundurach Kawaleria Narodowa wyruszyła zapewne w 1792 r. na wojnę w obronie konstytucji majowej, choć jest też wysoce prawdopodobne, że na froncie w szeregach można było zobaczyć, oprócz nowych mundurów, także i donaszane te wg wzoru 1785.

MUNDURY KAWALERII NARODOWEJ W OKRESIE INSUREKCJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

Kawaleria Narodowa w czasie powstania miała takie same kłopoty aprowizacyjne jak reszta insurekcyjnego wojska. Mundury zużywały się szybciej, niż przewidywały normy, a kwatermistrzostwo nie mogło nadążyć z dostawami nowych. Do naszych czasów nie dotarły żadne dokumenty dotyczące dostaw nowego umundurowania do dywizji Naczelnika Kościuszki w początkowym okresie powstania, czyli w czasie pobytu tej dywizji na terenach Małopolski. Natomiast w warszawskim ośrodku powstańczym, w początkowym okresie powstania, dostarczono wojsku, tak jak było to przed wojną, sukno, płótno i skóry, z których zakontraktowani przez dowódców rzemieślnicy mieli szyć mundury. Ponieważ takie rozwiązanie w warunkach powstańczych okazało się nieelastyczne, 18 maja Kościuszko wydał gen. lejtn. Mokronowskiemu rozkaz umundurowania wojska bez „sadzania się na jednostajność”, czyli szybko i jak najprościej. Mokronowski

polecil więc 26 maja mundurować dawne jednostki według przepisów przedpowstańczych, a ubieranie nowych ograniczyć „do kurtek, czechczerów z sukna, jakiego lud wiejski na swoje używa potrzeby, bez wszystkich ozdób, jakie są guziki, szlejfty, kłamry etc.”¹⁰. Rozkaz ten nie został ściśle wypełniony przez Komisariat Wojenny zajmujący się sprawami kwatermistrzowskimi. Rutyniarские narowy i wybujałe osobiste ambicje dowódców stanęły temu na przeszkodzie. Efektem tego stało się ubieranie żołnierzy oddziałów regularnych starego i nowego zaciągu w przepisowe granatowe mundury z kolorowymi wylogami, a żołnierzy wszelkiego rodzaju milicji – w mundury z chłopskiego szarego sukna. Jak podaje Krzysztof Bauer: „Zasada ta ustaliła się sama i była wypośredkowana między intencją Naczelnika, umundurowania wszystkich rekrutów w najłatwiej dostępne, szare, chłopskie sukno, a uporem dawnych oddziałów, obstających przy tradycyjnych mundurach. Zdarzały się od niej odstępstwa. Czasem dawny regiment liniowy dostawał kosynierskie szare mundury i na odwrót”¹¹.

BRÓŃ BIAŁA I PALNA W OKRESIE 1789–1791

W związku z uchwaleniem etatu 100 tys. wojska Rzeczypospolitej i podniesieniem ilości jazdy do 21 862 ludzi, 27 lutego 1789 r. Komisja Wojskowa wydała instrukcję dotyczącą nowego zaciągu¹². Punkt 11 zakładał, że zaciągający się towarzysz ma zapewnić na razie broń szeregowym i sobie, w przyszłości państwo da broń szeregowym, a towarzysz zostanie przy swojej szabli i pistoletach. Formowanie nowych oddziałów postępowało dość szybko, ale prowadzone w czerwcu i lipcu 1789 r. lustracje odkrywały wiele niedociągnięć. Oprócz trapiących naszą jazdę braków w wykształceniu i wyćwiczeniu, lustratorzy dostrzegli wiele braków w wyekwipowaniu. I tak lustrator Iliński napisał o brygadzie wielkopolskiej, że: „Kopij brygada jeszcze nie miała, z tego powodu, że Komisya wojskowa kazala je malowac na czerwono, gdy brygady ukraińskie używały koloru granatowego”. W innym miejscu tenże Iliński pisze ze szczególną pochwałą o rotmistrzu Kuźmińskim, który m.in. sprowadził na własny koszt broń dla swojej chorągwi¹³. Jednak w większości brygad broń kupowano i reperowano za pieniądze obcinane z wypłacanych co kwartał gaży i lenungów, zgodnie

¹⁰ AGAD, *Militaria Jabłonny*, p. 108, k. 81.

¹¹ K. Bauer, *Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1991, s. 292.

¹² Instrukcja Komisji Wojskowej z 27.02.1789 r. – dokument w zbiorach MWP, sygn. 469/c, s. 3 wg numeracji drukowanej (27 strona klocka introligatorskiego), opis publikowany w: K. Górski, *Historia Jazdy Polskiej...*, s. 185–186.

¹³ K. Górski, *Historia Jazdy Polskiej...*, s. 194.

z postanowieniem ordynansu Komisji Wojskowej. Ordynans w dalszej części podawał np., ile ładunków przysługiwało żołnierzowi (w czasie pokoju do ćwiczeń) – i tak, dla każdego towarzysza i unteroficera po 18 ładunków pistoletowych i 4 skalki. Dla wszystkich szeregowych po 18 ładunków pistoletowych, 12 karabinowych i 6 skalek¹⁴. Od 1791 r. daje się zauważyć znaczny postęp w zaopatrzeniu wojska w broń i amunicję. Skarb koronny zakupił w Berlinie, za pośrednictwem pułkownika artylerii Szülera, 15 tys. karabinów po 29 złp i 15 tys. par pistoletów po 36 złp, 22 1/2 grosza za parę, oraz 7 tys. pałaszy po 24 złp, a za pośrednictwem bankiera Schulca następnych 12 tys. pałaszy po 22 złp za sztukę. Kopie dla towarzyszy produkowano zapewne w kraju, Górski podaje cenę 18 złp za kopię z proporcem i grotem, taśmą i malowaniem¹⁵. Amunicję oddziały z reguły produkowały we własnym zakresie (nadal używano w dużej ilości broni o różnym kalibrze), dlatego skarb przekazywał każdej brygadzie Kawalerii Narodowej po 2861 złp, a dowódcy sami zaopatrywali swoje oddziały w proch, ołów, skalki oraz papier z fabryk i arsenałów państwowych lub prywatnych. Broń ta służyła kawalerzystom podczas wojny 1792 r., a potem w czasie insurekcji.

Tak wyglądają dzieje munduru Kawalerii Narodowej, formacji powstałej po pierwszym rozbiórze z „pogrzebowego” wojska, tzn. husarii i chorągwi pancernych, a zlikwidowanej wraz z upadkiem insurekcji kościuszkowskiej i trzecim rozbiorem Rzeczypospolitej. Przez ponad dwadzieścia lat mundur kawalerii autoramentu narodowego przeszedł długą drogę, od niepraktycznych, nadmiernie bogatych kontuszy i żupanów sadzonych srebrem i złotem, aż do prostych, jakże pięknych i wygodnych kurtek Kawalerii Narodowej, które wraz z karmazynową, mocno pikowaną rogatywką, stały się w okresie Sejmu pierwowzorem mundurów całego wojska narodowego.

Po trzecim rozbiórze mundur ten był wzorem dla przepisów ubiorczych Legionów Dąbrowskiego, a potem armii Księstwa Warszawskiego. Kurtka, zwana odtąd „polską”, stała się podstawą munduru żołnierzy, oficerów i generałów prawie wszystkich formacji Księstwa Warszawskiego.

Zalety tego munduru zostały docenione także za granicami, znajdując naśladowców, czego wczesnym przykładem była armia rosyjska. Caryca Katarzyna Wielka, ujęta urokiem polskiej kurtki, jednym pociągnięciem pióra przemundurowała w nią całą swą olbrzymią armię. Tworzone w wielu krajach na wzór polski pulki ułańskie otrzymały nie tylko szable i lance (konstrukcyjnie tożsame

¹⁴ Ordynans Komisji Wojskowej z 27.12.1789 r. – dokument w zbiorach MWP, sygn. 469/c, s. 27 wg wydrukowanej numeracji (51 strona klocka intrologatorskiego), opis publikowany w: K. Górski, *Historia Jazdy Polskiej...*, s. 228.

¹⁵ K. Górski, *Historia Jazdy Polskiej...*, s. 235.

z „kopiami” Kawalerii Narodowej), ale także „polskie” kurtki – „ulanki” i spodnie z lampasami oraz czapki, wysokie usztywniane rogatywki znane na całym świecie i zwane „tsapskami”. Takich ulanów spotykamy w Egipcie, Indiach, Ameryce Łacińskiej, a nawet w Japonii.

Odradzające się w XX w. państwo polskie także przyjęło te elementy jako podstawowe w swoich przepisach ubiorczych. Do naszych czasów z tego zestawu przetrwała tylko czapka rogatywka i spodnie z lampasami, zwane szaserami i używane, niestety, tylko przez generałów.

REKONSTRUKCJA

Prezentowana podczas konferencji rekonstrukcja wykonana została przeze mnie¹⁶ jako aneks do pracy magisterskiej obronionej na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 1995 r. Praca pod tytułem: *Historia Munduru Kawalerii Narodowej 1776–1794* obejmowała także rekonstrukcję, wraz z badaniami funkcjonalnymi munduru. Wszystkie elementy zostały wykonane specjalnie do tej rekonstrukcji z materiałów jak najbardziej zbliżonych do oryginalnych, na podstawie nielicznych zachowanych muzealiów, a niektóre elementy, takie jak np. koszula, czaprak, olstra, mantelzak – na podstawie opisów i materiału porównawczego z epoki.

Dziś, po ponad 30 latach od tej realizacji, mogę stwierdzić, że mundur został zrekonstruowany właściwie. Jedyne, co wymagałoby zmiany (gdybym szyl go dzisiaj), to szycie, które wykonałbym całkowicie ręcznie.

Od 1995 r. sukcesywnie wzbogacałem swój strój o kolejne elementy. Tak powstały czaprak, olstra z kapami, mantelzak, obergurt, podpiersień, część ogłowie – ogłowie wędzidłowe i płaszcz, siodło.

Mundur sprawdził się podczas wielu rekonstrukcji, zarówno w upalne lato, jak i w mroźną zimę. Służył mi świetnie podczas wielogodzinnych jazd konnych. Muszę stwierdzić, że jest wygodniejszy od munduru lansjerskiego (LNW), a nawet od munduru z okresu II RP, którego oryginał posiadam i testowałem.

¹⁶ Prace krawieckie w oparciu o przygotowaną dokumentację wykonała pracownia pani Joanny Zalewskiej z Warszawy. Elementy skórzane i metalowe wykonałem własnoręcznie.



11. Towarzysz Kawalerii Narodowej na koniu, rekonstrukcja munduru towarzysza koronnej Kawalerii Narodowej wg przepisu z 1791 r.



12. Stroczone rzędy towarzysza Kawalerii Narodowej wg przepisu z 1791 r.



13. Kopia blachy na łądownicę towarzysza lub oficera koronnej Kawalerii Narodowej wg przepisu z 1785 r. W zbiorach polskich muzeów zachowało się kilka takich blach, przy niektórych są nawet łądownice. Kopia wykonana została wg oryginału ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. MWP 24431. Zbliżona wyglądem blacha znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. MNK V 2337. Wszystkie one są jednak pozłacane, a więc należały do brygad litewskich. Aby kopia pasowała dla brygad koronnych, została posrebrzona.



14. Po lewej: krzyż na czapkę towarzysza lub oficera Kawalerii Narodowej litewskiej. Kopia wg oryginału z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. MWP 977. Po prawej: szkofia do czapki oficerskiej Kawalerii Narodowej. Oryginał był pozłacany, a więc mógł należeć do oficera litewskiej Kawalerii Narodowej albo koronnego Pułku Straży Przedniej. Aby szkofia pasowała do munduru oficera koronnej Kawalerii Narodowej, została posrebrzona. Kopia wykonana wg oryginału z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. MWP 976, prawie identyczna szkofia znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie nr in. MNK V 875.

BIBLIOGRAFIA

- Accurate Vorstellung der Königlich Pohlischen Armee nacht der auf dem in Jahre 1775 gehaltenen Reichstage festgesetzten Stärke und Uniform [...]*, Nürnberg, wyd. Gabriel Nicolaus Raspe, 1781.
- Krzysztof Bauer, *Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1991.
- Krzysztof Bauer, *Wojsko Koronne Powstania Kościuszkowskiego*, Warszawa 1981.
- Jan Benda, *Najstarszy Zachowany Polski Mundur Wojskowy*, „Arsenal” 1957/1958, nr 1.
- Jan Benda, *O Rogatynkach i Czapkach Ułańskich*, „Arsenal” 1957/1958, nr 1.
- Jan Benda, *Pamiętnik tow. 56 szwadronu 1 Ukrainkiej Brygady Kawalerii Narodowej dow. Lubowidzkiego z lat 1790 1794, zamieszczony w rękopisie: Wojsko polskie, jego ubiory, broń, kwatery i dowódcy*, „Broń i Barwa” 1936, nr 2.
- Bronisław Gembarszewski, *Żołnierz polski, ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 2: *Od 1697 do 1794 roku*, Warszawa 1960.
- Konstanty Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.
- Konstanty Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893.
- Irena Grabowska, *Ladownica z herbem Sas w Muzeum Świątokrzyskim w Kielcach*, [w:] *Studia i materiały do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*, red. Zbigniew Bocheński, cz. 2, Kraków 1964.
- Maria Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Stanisław Herbst, *Z dziejów wojskowych Powstania Kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.
- Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985.
- Tadeusz Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Warszawa–Kraków 1897–1898.
- [Jan Lipski], *Notaty generała Brygady Wielkopolskiej Kawalerii Narodowej z lat 1775–1778*, wyd. Józef Ignacy Kraszewski, Dreżno 1871.
- Michel Petard, *Les Etrangeres au Service De La France (1786)*, „Tradition Magazine” 1989, nr 32.
- Michel Petard, *Le Cevau Leger Lancier Polonais en 1812*, „Tradition Magazine” 1991, nr 59.
- Michał Kazimierz Radziwiłł, *Michał Kazimierza Radziwiłła, hetmana wielkiego W. Ks. L., regulamin podczas koła generalnego wojskowego opisany – w Nieświeżu 1 września 1746 r.*, [w:] Stanisław Kutrzeba, *Polskie ustany i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 297–301.
- Józef Rulikowski, *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu*, Warszawa 1862, [w:] Bohdan Baranowski, Władysław Bortnowski, Władysław Lewandowski, *Dzieje wojskowości polskiej do 1831 roku*, Jelenia Góra 1949.
- Zofia Stefańska, *Polskie ubiory wojskowe z XVI i XVII w.*, „Muzealnictwo Wojskowe” 1964, t. 2.
- Bartłomiej Szyndler, *Powstanie Kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994.
- Bartłomiej Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1746 1817*, Warszawa 1991.
- Jerzy Teodorczyk, *O genezie mundurów wielobarwnych XVIII w.*, „Muzealnictwo Wojskowe” 1985, t. 3.

- Volumina Legum*, t. 8, wyd. Jozafat Ohryzko, Petersburg 1860.
Volumina Legum, t. 9, Kraków 1889.
Mariusz Wesolowski, *Ubiór i wyposażenie Korpusu Polskiego w Armii Rosyjskiej 1793–1794*, „Hetman” 1993, t. 1.
Henryk Wielecki, *Dzieje polskiej rogiatynki*, Warszawa 1985.
Janusz Wielhorski, *Przepis „ubioru” dla brygad kawalerii narodowej i pułków straży przedniej z 1785 r.*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1973, t. 9, nr 69 (zob. także: druk wspólny z innymi dokumentami w zbiorach MWP o sygnaturze MWP 469/c).
Janusz Wielhorski, *Szable w dłoni, Przyczyńki do rodowodów koronnej jazdy polskiego autoramentu, zaczęciem jazdy narodowej koronnej. Jej O. de B., ciągłość oddziałowa, filiacje, nazewnictwo, numeracja, dowódcy i przydziały do W.J. wyższego szczebla*, „Dawna Broń i Barwa” 1991, nr 7.
Piotr Zalewski, *Szkic do historii ładownic mundurowych Kawalerii Narodowej i Pułków Straży Przedniej*, „Militaria. Prace Klubu Miłośników Dawnych Militariów Polskich” 1990, z. 5.
Andrzej Zaremba, *Przyczyńki do historii ubioru wojsk w. Księstwa litewskiego z ostatnich lat Rzeczypospolitej*, [w:] *Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*, cz. 3, Kraków 1967.

Prace dr. Tomasza Karpińskiego
dotyczące problematyki regimentów pieszych w XVIII w.

- Rola Leszna w zaopatrzeniu piechoty koronnej w umundurowanie i ekwipunek za czasów Augusta III – wybór źródeł*, „Rocznik Leszczyński” 2019, t. 19, s. 225–268.
Umundurowanie Chorągwi Piechoty Węgierskiej Bułany Polnej Koronnej w latach 1752–1768, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021, r. 22 (73), nr 2 (276), s. 9–48.
[Maciej Świtala, współaut.], *Bitwa pod Łabiszynem 29 IX 1794 w świetle źródeł i poszukiwań archeologicznych*, „Konińskie Zeszyty Muzealne” 2021, nr 16, s. 76–100.
Umundurowanie, uzbrojenie i wyposażenie Regimentu Pieszego szefostwa Jana Klemensa Branickiego w latach 1736–1771, Białystok 2024.



JACEK JAWORSKI

Stowarzyszenie Klub Miłośników Dawnych Militariów Polskich

EGZOTYCZNI ŻOŁNIERZE NACZELNIKA KOŚCIUSZKI

Niezwykły był stosunek Naczelnika Kościuszki do innych narodowości, z jakimi miał styczność w różnych okresach życia. Całą generalską gałęź przysługującą mu ze służby wojskowej w armii George’a Washingtona przeznaczył na wykup murzyńskich niewolników. Swą wolę zapisał w testamencie, na którego wykonawcę wyznaczył Benjamina Franklina. Gestem tym wyprzedził swą epokę oraz poglądy czołowych amerykańskich polityków i działaczy oświecenia, w tym samego Franklina, który woli Kościuszki nie dopełnił. Kościuszką, jeszcze jako pułkownik amerykańskiej armii, dowiódł, że ludzi o odmiennym kolorze skóry traktuje jak braci, którzy zasługują na szacunek i wszelkie wolności obywatelskie. Po ojcowsku i przyjacielsku traktował swoich czarnoskórych ordynansów Agripę Hulla i Jeana Lapierre’a. Ci z kolei odwzajemniali mu się wiernością i przywiązaniem, nie odstępując Kościuszki w najcięższych chwilach jego życia.

Agrippa Hull był jego sługą i przyjacielem w czasach wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Do legendy przeszła uczta, którą przygotował dla swych czarnoskórych ziomek w kwaterze Kościuszki w West Point. Uczynił to oczywiście na koszt i pod nieobecność polskiego generała, bez jego wiedzy. Co więcej, wśród innych niewolników podał się za... Kościuszkę!



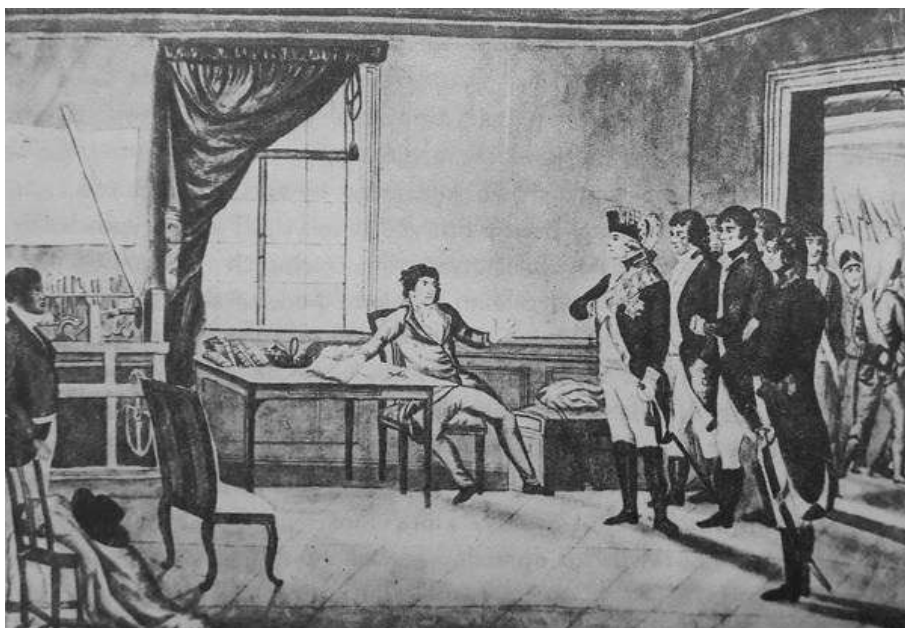
1. Agrippa Hull, adiutant Kościuszki. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.



2. Portret Jeana Lapierre'a autorstwa Jana Sikorskiego, 1840 r., Muzeum Wojska Polskiego. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Na przyjazd do Polski Hull się nie zdecydował, przez całe życie z sentymentem wspominając polskiego generała. Jednak w okresie insurekcji kościuszkowskiej u boku Naczelnika znalazł się inny Afrykanin. Adiutantem, może ordynansem Kościuszki, był Murzyn Jan (Jean) Lapierre, na którego mówiono *Domingo*. Historycy – sądząc po tym imieniu – spekulują, że pochodził z francuskiej kolonii Santo Domingo, czyli Haiti. Według innych źródeł Lapierre pochodził z Ameryki, gdzie poznał Kościuszkę w czasie wojny o niepodległość. Niewiele wiadomo natomiast na temat jego roli w insurekcji i przygotowaniach do niej, jednak sam udział w wydarzeniach powstania wydaje się bardzo prawdopodobny. Po klęsce pod Maciejowicami dobrowolnie towarzyszył Naczelnikowi w więzieniu, a po wypuszczeniu go na wolność w 1796 r. podróżował z nim po Europie. Gdy Kościuszko zdecydował się na podróż do Stanów Zjednoczonych, Lapierre wrócił na tereny byłej Rzeczypospolitej, do Białej Podlaskiej, gdzie został kasjerem w dobrach księcia Dominika Radziwiłła.

W Polsce zyskał przydomek „Diabeł Sławaciński”. Stała za tym pewna anegdota z historii, kiedy to z powodu koloru skóry Lapierre został wzięty za diabła przez jedną z polskich szlachcianek podczas jej wizyty w Sławacinku, gdzie rezydował. Gdy kobieta zobaczyła go po zmroku, zemdląca, myśląc, że trafiła do piekła. Rzecz działa się w roku 1812. Dość niewyraźną jego postać widać na obrazie Aleksandra Orłowskiego w scenie uwolnienia Naczelnika przez cara Pawła I.



3. Lapierre u boku Kościuszki w rosyjskiej niewoli, podczas wizyty cara Pawła I, obraz Aleksandra Orłowskiego. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.

François Le Doux (Ledoux) był czarnoskórym francuskim tancerzem, nauczycielem tańca, baletmistrzem i choreografem. Z Polską związał się w 1782 r. Zamieszkiwał na Podlasiu. Spośród innych faktów z jego dalszego życia warto wspomnieć, że 19 kwietnia 1794 r. podpisał akces do insurekcji kościuszkowskiej, a w swoim ówczesnym mieszkaniu w warszawskim pałacu Dückerta założył lazaret dla rannych, który utrzymywał z własnych funduszy. Został także mianowany porucznikiem i jednym z 16 adiutantów ochotniczego Batalionu Muncypalnego płk. Jana Czyży. Jedną z czterech kompanii tego batalionu, do której należał Le Doux, czuwała nad bezpieczeństwem króla. Batalion wziął udział w bitwach pod Terespołem, Maciejowicami i pod Pragą. Le Doux zmarł w Warszawie w 1823 r., w wieku 69 lat.

Pokłosiem insurekcji kościuszkowskiej były Legiony Polskie gen. Jana H. Dąbrowskiego, których trzon stanowili byli żołnierze Kościuszki. W Legionach znalazł się muzykant, którym był nieznaną dziś z nazwiska Afrykanin noszący, jak inni legionieści, kolorowy polski mundur oraz rogatywkę. Wiadomo, że przybył z Francji i grał na kotle lub bębnie w składzie 3 batalionu Legionów.

Do stopnia generała brygady Legionów Dąbrowskiego doszedł urodzony w Gdańsku w 1769 r. nieślubny syn angielskiej arystokratki Marii Dealire i jej murzyńskiego lokaja, Władysław Franciszek Jabłonowski. Mąż pani Dealire,

plk Konstanty Jabłonowski, wykazał się wielkodusznością, usynowiając nieswoje dziecko i obdarzając je własnym nazwiskiem. Wychował też chłopca na polskiego patriotę, chociaż Władysław większość życia spędził we Francji, gdzie uczył się w szkole wojskowej w Brienne-le-Château. Jego kolegą ze szkolnej ławy był Napoleon Bonaparte, który ponoć często dokuczał naszemu rodakowi z powodu koloru skóry. Polski kadet zaprzyjaźnił się za to z Louisem Douvatem, późniejszym marszałkiem Francji. Ze względu na kolor skóry i rysy twarzy osoby z jego otoczenia mówiły na niego „Murzynek” lub „polski Murzyn”, a jego żołnierze nazywali go „czarnym generałem”. On sam uważał się za Polaka i polskiego oficera.

Jako podpułkownik wziął udział w insurekcji kościuszkowskiej, walczył pod komendą Kościuszki w kolejnych bitwach, m.in. pod Szczekocinami i Maciejowicami, wyróżnił się, broniąc Saskiej Kępy podczas szturm na Warszawę rosyjskich wojsk gen. Aleksandra Suworowa. W 1799 r. wstąpił do Legionów Polskich, w szeregach których odznaczył się w bitwach pod Bosco i Posturaną oraz dowodził brygadą Legionów podczas walk w Alpach. W 1801 r. objął dowództwo nad 113 Półbrygadą Piechoty utworzoną z dawnej Legii Naddunajskiej gen. Karola Kniaziewicza. Ironia losu sprawiła, że ze swoją jednostką musiał popłynąć na San Domingo tłumić powstanie murzyńskich niewolników. Zmarł tam na żółtą febrę w 1802 r.



4. Czarnoskóry polski generał Władysław Franciszek Jabłonowski, litografia Julii Grodzickiej. Biblioteka Narodowa, domena publiczna.

*

Wpływy orientalne, jakie pojawiły się w Polsce w XVIII w., odcisnęły się na sferze polskiej wojskowości poprzez powstanie egzotycznej formacji, którą tworzyli wywodzący się z Turcji janczarzy. Jako piechota należeli do wojska kompuutowego, jednak mając najczęściej charakter reprezentacyjny, przeznaczani byli do eskort i wart pałacowych.

Jako regularna część wojska janczarzy istnieli od czasów, gdy Jan III Sobieski był jeszcze hetmanem wielkim koronnym. Jeden oddział składał się głównie z tureckich jeńców i dezerterów, choć nie brakowało wśród nich także Mołdawian i Wołochów. Drugi oddział janczarski Sobieskiego powstał w 1681 r., gdy z twierdzy w Kamieńcu Podolskim zbiegła grupa wołoskich żołnierzy i zaoferowała mu, już jako królowi polskiemu, swoje usługi. Zostali włączeni do wojsk królewskich.

W armii polskiej janczarzy zachowali swoje tureckie nazwy stopni (aga, bajraktar, czausz, jeszemak), a w sztabie janczarskim połowa z 48 muzykantów była Murzynami. Za króla Stanisława Augusta Poniatowskiego istniały trzy kompanie janczarskie, nazywane też chorągwiami: jedna królewska i dwie litewskie.

Chorągiew janczarska Buławy Polnej Litewskiej wiosną 1793 r., po II rozbiorze Rzeczypospolitej, została zagarnięta przez Rosjan. Ocalało jedynie 28 janczarów. Druga kompania chorągwi janczarskiej Buławy Polnej Litewskiej do wybuchu powstania kościuszkowskiego przetrwała w niezmienionym składzie przy boku hetmana polnego Józefa Zabielly. Brak informacji jednoznacznie świadczących o tym, czy janczarzy uczestniczyli w walkach wojsk Kościuszki.

5. Polscy janczarzy. Za: B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 1, Warszawa 1960.



*

Należy pamiętać, że w wojsku Kościuszki służyli nie tylko chrześcijańscy żołnierze. Wiele formacji składało się z wiernych Rzeczypospolitej pułków polskich muzułmanów, od wieków zamieszkujących nasze ziemie. Byli to głównie wyznający islam Tatarzy. Tworzyli oni 11 znakomitych pułków (w tym dwa gwardii królewskiej) będących elitą ówczesnej polskiej kawalerii. Panowanie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zostało naznaczone wieloma burzliwymi wydarzeniami, które miały z pewnością wpływ na proces rozbudzenia uczuć patriotycznych obywateli, także polskich muzułmanów. Złożyli oni liczne dowody wierności wobec Polski, walcząc podczas insurekcji kościuszkowskiej od pierwszych potyczek w stolicy, przez Nowy Dwór, Słonim, Zegrze, Krupczyce, Brześć, aż po Szczekociny, Maciejowice i Pragę.

Pamiętnikarz z tego okresu, Stanisław Kosmowski, odnotował, że: „W wojsku także oficerowie gwardii ułanów, kawalerii narodowej, artylerii, piechoty, widząc nie tylko siebie, ale ojczyznę i króla w więzach, sformowali tajne związki, których żadne szpiegostwo osiągnąć nie potrafiło”. Wspomnianymi tu oficerami gwardii ułanów mogli być w zasadzie tylko Tatarzy, jako że pułki ułanów, w tym królewski, powinny były rekrutować się z Tatarów litewskich, „dobrych pacholców – jak odnotował adiutant króla, gen. Charles de Warnery – nie pijanic (bo mahometanie)”. Królewskimi ułanami mieniono gwardyjskie pułki ułanów Michała Glińskiego i Stanisława Keniga.

Wykaz wojsk polskich z roku 1781 wymienia jedynie trzy pułki tatarskie ułanów. Ich liczba zwiększała się jednak i mimo zagarnięcia części wojsk polskich na ziemiach II zaboru, po stronie polskiej pozostawały cztery takie pułki. Natomiast podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. w skład lekkiej jazdy litewskiej wchodziło jeszcze więcej pułków tatarskich:

- 1. Pułk Przedniej Straży JKM Wielkiego Księstwa Litewskiego gen. Michała Kirkora utworzony pod nazwą ułanów w 1776 r. z chorągwi lekkich. Jego pierwszym dowódcą był plk Mustafa Baranowski, kolejnym Kirkor. W latach 1776–1777 liczył od 374 do 369 żołnierzy i walczył w korpusie gen. Józefa Wielhorskiego.
- 2. Pułk Przedniej Straży Buławy Wielkiej Litewskiej nazywany skrótowo Pułkiem Kadłubickiego (Augusta Kadłubskiego, Kadłubińskiego), sformowany z chorągwi lekkich w 1776 r. Składał się z pięciu chorągwi, po 150 żołnierzy każda; uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej, walcząc m.in. pod Pragę.
- 3. Pułk Przedniej Straży Buławy Polnej Litewskiej, nazywany też Pułkiem (Michała) Zabielly, sformowany w 1776 r. z chorągwi lekkich. Etatowo liczył 150 żołnierzy. Uchwały Sejmu Czteroletniego podniosły jego liczebność do

612 ludzi i stan ten przetrwał do wybuchu powstania kościuszkowskiego. W korpusie oficerskim około 17% stanowili Tatarzy.

- 4. Pułk Litewski Straży Przedniej utworzony w 1733 r. z nadwornych chorągwi tatarskich wojewody kijowskiego hetmana Potockiego. Kolejni dowódcy to rodowici Tatarzy: Sichodziński, Czymbaj Murza Rudnicki, Józef Bielak i Mustafa Achmatowicz. Początkowo liczył 395 żołnierzy, aby w roku 1792 urosnąć do liczby 610.

Przyłączenia się do powstania kościuszkowskiego początkowo odmówił gen. Bielak. Stary już, zdezorientowany i chory, wahał się. W tym czasie długo oczekiwano na jego nadejście z 4. Pułkiem. Bielak był osiwiałym w bojach starcem o bardzo niskim wykształceniu, lecz, co podkreślał gen. Sułkowski, „miał dość doświadczenia w wojnie podjazdowej i dużo odwagi”. Tego doświadczenia i odwagi wystarczyło mu na tyle, aby wkrótce zająć miejsce księcia Franciszka Sapiehy w brygadzie, do której wreszcie dołączył. Niedługo potem, otoczony pod Słonimem przez korpus gen. Pawła Cycjanowa, nie zdołał już podjąć aktywnych kroków. Zmarł w czerwcu 1794 r., a komendę nad jego pułkiem objął Mustafa Murza Achmatowicz, który potem walczył w ważnych bitwach, jak ta pod Krupczycami na Polesiu (17 września), osłaniając lewe skrzydło korpusu gen. Karola Sierakowskiego i zmuszając do odwrotu rosyjską kawalerię. Achmatowicz wielokrotnie prowadził do szwadronowych szarż pułki 3. i 4., ratując w ten sposób czworobok cofającej się piechoty. W niecały miesiąc później 4. Pułk uczestniczył w bitwie pod Maciejowicami (10 października), zajmując środek polskich pozycji. Poniósł tu ciężkie straty, a dowódca zmarł od ran. Resztki pułku przedarły się do Warszawy, aby bronić jej przed naporem wojsk carcy Katarzyny.

- 5. Pułk Arnolda Byszewskiego utworzony w 1733 r. z chorągwi Potockiego, podobnie jak 4. Pułk przez 30 lat przebywał na służbie saskiej. Jego dowódcami byli Tatarzy: Hallaszewicz i Korycki. W 1768 r., po powrocie do Polski, z polecenia króla Byszewski sformował na jego bazie Pułk Straży Przedniej, do którego weszły lekkie chorągwie: jego własne, Aleksandra Ułana, Bezena Buczackiego, Piekarskiego i Nieszkowskiego,
- 6. Pułk Litewski Przedniej Staży powstał w 1792 r. z 2. Pułku Ułanów Nadwornych jazdy lekkiej Keniga, nazywanego też Nadwornym Pułkiem Mahometańskim lub Eskortą Królewską, utworzoną w 1764 r. z lekkiej jazdy tatarskiej werbowanej wyłącznie spośród litewskich Tatarów. 6. Pułk pod dowództwem Tatara, plk. Jakuba Azulewicza, walczył w powstaniu kościuszkowskim od pierwszych potyczek w stolicy, przez Nowy Dwór, Słonim, Zegrze, Krupczyce, Brześć, aż po Maciejowice.

Do insurekcji kościuszkowskiej płk Azulewicz z 6. Pułkiem przystąpił bezwzględnie, łącząc się w Sokółce z 2. Regimentem. W czerwcu jego 6. Pułk Tatarski przesunięto do Brześcia, do patrolowania okolicznych miejscowości. Stąd w lipcu, w składzie korpusu gen. Macieja Frankowskiego, został wysłany na pomoc oblężonemu przez Rosjan Wilnu. Gdy w kwietniu 1794 r. wybuchło powstanie w Wilnie, wzięło w nim udział wielu litewskich Tatarów. Tam obsadzili najsłabszy punkt oblężonego miasta – trakt raduński, gdzie Rosjanie skierowali szturm swych wojsk. Azulewicz próbował ratować dramatyczną sytuację, prowadząc pułk do szarży, ale ta niestety załamała się, a pułkownik padł przeszyty kulami.

Z zajętego przez wroga miasta pułk tatarski wyprowadził płk Eljasz Sobolewski. Doprowadził go do Warszawy, gdzie w liczbie 318 ludzi pułk wziął chlubny udział w obronie szaniec Pragi.

- 7. Pułk Tatarski Wielkiego Księstwa Litewskiego, sformowany w maju 1792 r., pod dowództwem płk. Aleksandra Mustafy Ułana.



6. Pułkownik Mustafa Abraham Murza Tuhana Baranowski. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Poza tymi pułkami na Litwie, w ramach wojsk ochotniczych Kościuszki powstał również dwuosobowy lekki pułk tatarski powiatu preńskiego. Jego komendantami byli dwaj Tatarzy o nazwiskach Ułan w nieokreślonych rangach. Jeszcze jeden powstańczy pułk tatarski to lekki pułk płk. Baranowskiego, który w początkach insurekcji przeszedł do Rosjan, wnet jednak walczył już w dywizji gen. Józefa Wielhorskiego.

Po upadku Wilna jeden z dowódców powstańczych, płk Stefan Grabowski, wystąpił ze śmiałym planem wkroczenia na ziemie polskie zajęte w czasie II rozbioru. Lwią część jego dwutysięcznego korpusu stanowiły formacje tatarskie. Były to: mocno przerzedzony 1. Pułk Przedniej Straży Michała Kirkora, wydzielony oddział z 4. Pułku Litewskiego Straży Przedniej pod komendą Mustafy Achmatowicza oraz ochotniczy oddział powiatu preńskiego o mieszanym składzie pod płk. Aleksandrem Ulanem. Zmuszając do ucieczki oddziały rosyjskiej kawalerii, korpus dotarł do Iwii, a spaliwszy most na Berezynie, wkroczył na ziemie województwa mińskiego, wszędzie witany przez miejscową ludność jako wyzwoliciel. Podjazdy Grabowskiego dotarły aż pod Mińsk, wzniecając panikę wśród rosyjskiej załogi. Nie było jednak sposobu na to, aby zająć miasto, ze względu na wzmocnienie sił rosyjskich pułkiem kozaków dońskich. Nagłemu atakowi korpusu polsko-tatarskiego nie oparł się za to Bobrujsk, którego załoga złożyła broń przed zwycięzcami. Niefortunna jednak kolejna bitwa pod Hluskim, stoczona z oddziałami jazdy gen. Barclaya de Tolly i zaraz potem kolejna z oddziałami gen. Cycjanowa, zmusiła Grabowskiego do zawrócenia na południe i złożenia honorowej kapitulacji. Spośród licznych Tatarów uczestniczących w tej wyprawie przytoczyć dziś można nazwiska jedynie niewielu, jak: płk Aleksander Ulan, ppłk Mustafa Murza Achmatowicz, por. Ibrahim i Samuel Kryczyński, namiestnicy Juszyński i Sulkiwicz.

Rozbite oddziały polskich muzułmanów spotkały się w Warszawie, broniąc Pragi ramię w ramię z ochotniczym pułkiem żydowskim. Na wschodzie dywersję prowadził nadal, pochodzący z województwa trockiego, Tatar Mucha. Zebrał on oddział ochotników, z którym wyszedł za kordon graniczny, przez pewien czas prowadząc na kresach wojnę podjazdową.

Liczni oficerowie i towarzysze pułków tatarskich znaleźli się również w innych pułkach Straży Przedniej wojsk litewskich. W pułkach Józefa Jeleńskiego, Kazimierza Romanowskiego i płk. Gorycza w każdej z chorągwi służyło po kilku Tatarów, razem po dwudziestu kilku oficerów w każdym z pułków.

Wszystkie pułki ułanów, zarówno litewskie – Straży Przedniej, jak i gwardii królewskiej, zajmowały u współczesnych szczególne miejsce. Zarówno z powodu ich stopnia wyszkolenia, dobrego uzbrojenia, patriotyzmu krzewionego w ich szeregach, jak i ze względu na okazałość mundurów. Świadczyć o tym mogą zapiski w diariuszach tego okresu, jak te pochodzące od oficera dragonów mirowskich Stanisława Kosmowskiego: „Co do ułańskich pułków, to pułk przyboczny króla pod dowództwem gen. Gorycza i pułk ułanów gen. Byszewskiego, którego szefem był później książę wirtemberski, były wzorem co do manewrów

dla całej kawalerii. Król kazał, aby cała kawaleria narodowa, na wzór ulanów, uzbroiła się w lekkie lance okute prętami żelaznymi do środka”.

Gen. mjr Paweł Grabowski po lustracji 4. Pułku Bielaka również wyrażał się o nim w najbardziej pochwalnych słowach: „Pułk znalazłem w zupełnym, podług etatu komplecie, w porządku i w stanie w jakim tylko być może i powinien [...]. Towarzystwo jest bardzo dobrze dobrane, formuje się z ludzi młodych, różnych i w manewrach bardzo dobrze wyegzercytowanych. Cały pułk siedzi na koniach bardzo dobrych, tak jak na lekkiego żołnierza przynależy”.

Mundury polskich Tatarów w XVIII w. cechowały pewne rodzime elementy tatarskie. Dawalo się dostrzec charakterystyczne zjawisko orientalizacji uniformów tatarskich. Jeszcze w okresie międzywojennym w zbiorach muzealnych znajdowała się ulańska czapka 6. Pułku Azulewicza: wysoka, pikowana wykonana z zielonego (z czasem zbrązowiałego) aksamitu. W miejsce barankowego otoku miała jednak grubo wypchany, jedwabny, biały turban. Czapka obszyta była złotym galonem, a na turbanie widniał obwiedziony złotym galonikiem i koralikami półksiężyc z gwiazdą. Niewątpliwie nie była to czapka przepisowa, można jednak przypuszczać, że podobnych było więcej. Warto przypomnieć i to, że same rogatywki, które zaczęto wówczas wprowadzać do użytku, są przecież pochodzenia wschodniego, a ściślej tatarsko-mongolskiego; nosiły je ludy ugrofińskie i dziś jeszcze stanowią część stroju narodowego Kalmuków.



7. Rekonstrukcja czapki 6. Pułku Przedniej Straży Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyk. Jacek Jaworski. Ze zbiorów Muzeum Wojska w Kownie.

Również sztandar 6. Pułku Tatarów wyróżniał się wyraźnie spośród innych sztandarów – wykonany z zielonego jedwabiu, miał napisy w języku polskim, lecz i arabskim, a dookoła obszyty był srebrnym galonem. Niestety, spłonął w czasie I wojny światowej, w drewnianym meczecie w Studziance koło Białej, skąd pochodził Azulewicz.



8. Sztandar 6. Pułku Tatarskiego, mal. Krzysztof Komaniecki, własność autora.

Napisy arabskie widniały także na szablach polskich Tatarów. Przywozili je z zajętego przez Turków Chocimia, dokąd wybierali się specjalnie w celu ich nabycia. Była to broń tureckiego pochodzenia, zdarzały się oryginalne damascenki.

9. Janusz Bronclik, *Tatar z 1737 r.*, 4. Pułk Przedniej Straży Wielkiego Księstwa Litewskiego gen. J. Bielełaka, 6. Pułk mjr. J. Azulewicza, własność autora.



*

Pod wpływem oświecenia ze szczególną siłą zaczęły przenikać społeczeństwo idee równości społecznej wobec prawa oraz zasady tolerancji. Tadeusz Kościuszko proklamował równouprawnienie wszystkich wiar – również muzułmanów i Żydów. Właściwe nowożytnemu republikanizmowi kościuszkowskie pojęcie narodu obejmowało wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej niezależnie od stanu, statusu majątkowego, wyznania i przynależności etnicznej. Jako liberal i demokrat, Naczelnik łączył wyzwolenie narodowe z ideami egalitaryzmu i pozytywnie odnosił się do Izraelitów. Zaraz po przysiędze złożonej na krakowskim rynku spotkał się z krakowskimi Żydami, a ich kahał zobowiązał się wobec niego dostarczyć rekruta i wyznaczył pokątną sumę pieniędzy na potrzeby armii. Realizacji tych zamierzeń przeszkodziła inwazja pruska.

Od pierwszych chwil trwania insurekcji Żydzi chwycili za broń. Kościuszko pisał o nich: „Zwarli się mężnie z nieprzyjacielem i dowiedli światu, że życia swego ochraniać nie umieją”. Jak z bliska wyglądał ich udział w walkach na warszawskich ulicach, podaje naoczny świadek Antoni Trębicki: „Żydzi kupili się tłumami, a oczy swoje zasłoniwszy, biegli na oślep na działa i bagnety”. Jednakże i ten nieco dziwny sposób wojowania przynosił oczekiwane rezultaty, ponieważ zdobyli kilka dział rosyjskich. Pisząc swą *Rozprawę o Żydach*, Tadeusz Czacki nie ukrywał podziwu dla ich postawy w początkach insurekcji: „Kiedy w 1794 roku rozpacz uzbroidła stolicę, Żydzi nie lękali się śmierci; zmieszani z wojskiem i ludem dowiedli, że niebezpieczeństwo nie jest im straszne, a sprawa ojczyzny jest miłą”. Świat, a przynajmniej świat dyplomatyczny, dowiadywał się o takiej postawie warszawskich Żydów m.in. z raportu z 19 kwietnia 1794 r. sporządzonego przez austriackiego posła w Warszawie Benedikta de Cache dla ministra spraw zagranicznych w Wiedniu: „Regularnemu wojsku polskiemu, które nie liczyło więcej niż tysiąc żołnierzy, towarzyszyły wszędzie duże grupy ludzi uzbrojonych w szable, pistolety, strzelby oraz inną broń wydobytą z arsenału. Liczba tych ludzi urosła do blisko 40 tys. Wśród nich można było spotkać również uzbrojonych Żydów”. Także Antoni Baum, austriacki naczelnik cyrkulu (Kreishauptmann), w swym raporcie do ministra wojny podziwiał zapal i wywołaną przez rewolucję przemianę w usposobieniu warszawskich Żydów: „Prażeni kartaczami, ranieni, zabijani setkami, nie tracą przytomności i owszem, rzucają się na wroga i zdobywają nawet na nim armaty. Żydzi tworzą od wybuchu powstania korpus graniczny, odziany w swoje ubiory żydowskie, uzbrojony w szable i pistolety”.

Przez cały czas trwania powstania w Warszawie Żydzi służyli w oddzielnych kompaniach w gwardii, czyli milicji miejskiej. Strzegli rogatek, wałów oraz armat,

odbywali patrole, a 2 tys. starozakonnych sypało w Warszawie wały obronne. W Grodnie Komisja Porządkowa uchwaliła, że ludność żydowska dostarczy tak pieszych, jak i konnych poborowych. Powstał tu oddział żydowski w składzie milicji miejskiej. Również w Wilnie, gdzie miejscowy Żyd Salomon Polonus w bożnicy odczytywał odezwę wzywającą do broni, bojowy nastrój panował w gminie żydowskiej.

Tak entuzjastycznie i bojowo objawione żydowskie „przykładanie się do wolności” wpłynęło na decyzję Kościuszki, aby przychylić się do prośby Berka Joselewicza – Żyda z Kretyni na Litwie, o powołanie do życia konnego pułku żydowskiego. Dotychczas Joselewicz był nieznaną szerzej postacią, pracował jako faktor u biskupa Ignacego Massalskiego, gdzie nabierał wiedzy i oglądy, zarazem zwracając na siebie uwagę uzdolnieniami. Poza trudnieniem się handlem końmi, w czasie wojny 1792 r. zaciągnął się ponoć do pocztu sług księcia Józefa Poniatowskiego. Do wojaczki miało ciągnąć go od dzieciństwa, bo w wieku kilku lat gnębił kolegów, rozdając im ciosy drewnianym mieczem.

Już 23 kwietnia 1794 r., a więc 5 dni po wypędzeniu garnizonu carskiego z Warszawy, Berek Joselewicz i Józef Aronowicz zwrócili się do Rady Zastępczej Tymczasowej – organu sprawującego władzę w województwie mazowieckim – z prośbą o pomoc w zwerbowaniu Żydów do pułku wolontarskiego. Obaj młodzi Izraelici usiłowali zorganizować formację konną, powołując się na bezpośrednią znajomość z Naczelnikiem. Próbowali wymóc na Radzie nie tylko zgodę na formowanie jednostki, ale także wywarcie nacisku na rabinów. Otóż religia żydowska zabraniała w czasie szabasu jazdy konnej oraz wykonywania wszelkich obowiązków. Rada miała wpłynąć na rabinów, aby ci przekonali ortodoksyjnych członków swych gmin o potrzebie złamania świątecznych zasad dla obrony zagrożonej ojczyzny.

Pod datą 25 kwietnia 1794 r. w aktach kancelarii komendanta Siły Zbrojnej Warszawy i Księstwa Mazowieckiego gen. lejtn. Stanisława Mokronowskiego zapisano, że Joselewicz i Aronowicz oświadczyli gotowość zebrania pewnej grupy współwyznawców zdeterminowanych do obrony rodzinnej ziemi. Mokronowski przyjął życzliwie inicjatywę i upoważnił obu do zaciągnięcia stu konnych, młodych oraz pewnych ludzi, zdolnych zająć się zakupami i śledzeniem nieprzyjaciela.

Służba polegająca na dostawach, prowadzeniu wywiadu i utrzymaniu porządku (prawdopodobnie w ramach milicji miejskiej) nie trwała długo. Jednak jej organizowanie napotykało na trudności i przeszkody, których dwaj inicjatorzy żydowskiej formacji nie zdołali obejść. Pomimo trudności Joselewicz i Aronowicz nie zaniechali zamiarów. We wrześniu 1794 r. stanęli przed Kościuszką w jego obozie pod Mokotowem, zwracając się z prośbą o pomoc. Berek miał

zadać retoryczne pytanie: „A czemuż to my uciemienieni wziąć się do broni nie mamy, gdyśmy więcej uciemienieni nad wszystkich ludzi na świecie?”.

Naczelnik świetnie zdawał sobie sprawę z tego, że Żydzi oddzieleni są od Polaków religią i zwyczajami. „Nie mamy zamiaru – dowodził – ich ani nawracać, ani zmieniać. Oni sami chcą dobrowolnie poprzeć nasze powstanie, zaciągnąć się w polskie szeregi, pragną walczyć i złożyć – jeśli zajdzie taka potrzeba – ofiarę z życia”.

Wodzowi sił zbrojnych powstania nie pozostawało więc nic ponad to, aby pochwalić tę gorliwość i zgodzić się na realizację pomysłu oraz zaciąg rekruta. Zgodę tę ogłosił oficjalnie w piśmie zatytułowanym „Uwiedomienie o formującym się pułku starozakonnym”, zamieszczonym w „Gazecie Rządowej”: „Nie masz mieszkańca ziemi polskiej, któryby w powstaniu narodu wolności i uszczęśliwieniu swe upatrując, wszelkimi siłami do niego przykładąć się nie starał. Temi pobudkami przejęci Berek Joselewicz i Józef Aronowicz starozakonni, pamiętni na ziemię, w której się urodzili, pamiętni, że z oswobodzenia jej, wraz z drugimi, wszystkie korzyści czerpać z niej będą, przelożyli mi żądanie i ochotę swą formowania pułku starozakonnego lekkiej jazdy. Pochwaliwszy tę ich gorliwość daję onym pozwolenie werbowania rzeczzonego korpusu, opatrywania go we wszystkie wojenne uzbrojenia i potrzeby, aby jak najrychlej pod żold Rzeczypospolitej przyjść mogli i jak najlepiej nieprzyjaciela zwalczali”.

Kościuszko udzielił Joselewiczowi patentu pułkownikowskiego i 1 października, w dwa tygodnie po uzyskaniu zgody, nowo kreowany dowódca wystosował słynną odezwę do współbraci, pisaną po polsku, lecz utrzymaną w stylu starohebrajskim. Zwrócił się wprost do „dzieci plemienia Izraelitów”, wzywając je do walki o wolność Polski. Poręczycielem słuszności sprawy był „Odwieczny Wszechmocny” oraz jego posłaniec Tadeusz Kościuszko.

Tym razem zaplanowano powołanie do życia większej, składającej się z kilku szwadronów, jednostki. W rzeczywistości stanowiła ona kontynuację żydowskiej formacji, o której utworzenie pokusili się Joselewicz i Aronowicz w kwietniu, a funkcjonującej dotąd w systemie milicji warszawskiej.

Od tego momentu napływ żydowskich ochotników wyraźnie się ożywił, choć formowanie pułku natrafiało nadal na wiele trudności związanych z koniecznością zgromadzenia odpowiedniej liczby koni, uprzęży i innych „rekwizytów wojennych”. Były to jednak kłopoty, na jakie napotykały wszyscy dowódcy formujący jednostki wolontariuszy, a przecież nie omijały one i oddziałów regularnych. Na fakt, że Joselewicz, przystąpiwszy do formownia osiągnął już pewne efekty, wskazuje decyzja Rady Najwyższej Narodowej z 3 października o przyznaniu dość szczupłego subsydium w wysokości 3 tys. zł w biletach skarbowych. Resztę Berek czerpał

najwidoczniej z prywatnej hojności współwyznawców i chrześcijan¹, gdyż niechętnie tej formacji synagogi i kahalę nie chciały ponosić „ekspensu”. Na żold Rzeczypospolitej żołnierze mieli przejść dopiero po ukończonej formacji.

Ze względu na zbliżanie się rozstrzygających wypadków Joselewicz musiał rażno zabrać się do dzieła. Na jego wezwanie współwyznawcy stawili się dość licznie, m.in.: oficerowie – por. Herszek Lewkowicz, por. Jakub Epstein i Kanc Deroń; szeregowi – Marek Jakubowicz z Mościsk, Majer Herszkowicz ze Szczekocin, Chaim Judkiewicz, Mordka Wulfowicz z Maciejowa, Jasek Abramowicz. Oficerami byli zapewne sami Żydzi, choć nie wiadomo, ilu ich było. Szeregowymi byli głównie żydowscy warszawiacy, ale najprawdopodobniej udało się Joselewiczowi zwerbować też mieszkańców okolic podstolecznych.

Gotowy pułk stanął w niespełna 3–4 tygodnie. Ernest Łuniński w biografii Joselewicza podaje liczebność pułku – 500 ludzi. Tę wielkość powtarzają za nim i inni autorzy. Rząd Narodowy Powstania Styczniowego, w odezwie „Do Polaków wyznania mojżeszowego” z lutego 1864 r., powołując się na historyczne przykłady udziału Żydów w walkach o wolność Polski, w 1794 r. wymieniał ich w pułku Berka 400. Stefan Kupcewicz, mieszczanin z Brześcia Litewskiego, indagowany o siłę zbrojną Kościuszki, zeznał, że „utworzył się żydowski pułk konny z 500 ludzi, których dowódcą jest także Żyd”. Zapewne więc Joselewicz zdołał zaciągnąć co najwyżej dwa słabe liczebnie szwadrony, które najprawdopodobniej zostały dołączone do większej jednostki.

Franciszek Karpiński zauważał, że przy źle pełnionej służbie w okopach Pragi, zaniedbaniach, szczupłości załogi, braku kartaczy, granatów, niedostatku ciepłej odzieży i żywności, „sam tylko regiment żydowski nie odstępował nigdy okopów i pilnie robił powinność swoją” oraz podkreślał, że dowodzony był przez samych Żydów. Wtórował mu Jakub Kierzkowski: „[...] żydowskie wojsko pod komendą pułkownika Berko, który je sformował, także się łączyło. Warty dawali Żydzi, gdzie tylko potrzeba było, a najwięcej przy niewolnikach. Nawet szabasu nie obserwowali w czasie oblężenia. Taki duch patriotyzmu mieszkańców stolicy Warszawy ożywia!”.

4 listopada, podczas ostatecznego szturmu Moskali na Pragę, wycofano stamtąd wojsko i garnizon. Pozostały tylko milicje, w tym również pułk żydowski. Walczył on najprawdopodobniej na północnym odcinku obrony dowodzonym przez gen. lejtn. Jakuba Jasińskiego i brał udział w obronie głównego systemu fortyfikacji wokół tzw. Zwierzyńca. Pewien Niemiec, naoczny świadek tych

¹ W. Mikula. *Starożakonny pułk kawalerii*, „Wojsko i Wychowanie” 1993, nr 4, s. 50; M. Balaban, *Księga pamiątkowa ku czci Berka Joselewicza*, Warszawa 1934, s. 49 i 62.

dramatycznych wydarzeń, odnotował, że „Rosjanie byli szczególnie zawzięci na Żydów, gdyż ci uformowali oddzielny pułk dla obrony miasta”. Podczas wyjątkowo okrutnego szturm wojsk marszałka Suworowa niemal cały pułk został rozgromiony. Zginęło 12 tys. obrońców Pragi. Z pułku żydowskiego ocalało jedynie 19 ludzi, którzy wpław przepłynęli Wisłę na jej lewy brzeg. Spośród oficerów uratowali się por. Herszek Lewkowicz, por. Jakub Epstein i Kanc Deroń. Są to zresztą jedyni znani z imienia i nazwiska jego oficerowie. Z rzezi praskiej uszedł z życiem również Joselewicz.

Doprowadzenie do utworzenia pułku żydowskiego było niezwykle śmiałym czynem i przełomowym posunięciem. Stało się to przecież wśród nastrojów zgola wrogich wobec starozakonnych. Wyrzucano ich z wielu miast, rugowano o milę za Warszawę, obkładano zakazami i nakazami w najwyższym stopniu krępującymi, zubożono ich kupiectwo oraz handel. Jak pisał historyk Jakub Goldberg, zachowująca odrębność religijną i obyczajową formacja Joselewicza była „pierwszym od czasów starożytnych pułkiem żydowskim”.



10. Paweł Głodek, *Żydowski lekkokonnny pułk B. Joselewicza*. Dwie postacie z prawej – planowany pułk żydowski Joselewicza w armii austriackiej, własność autora.

BIBLIOGRAFIA

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Rps Bibl. Jagiellońskiej 5610, dok. nr 2.

Rps Bibl. Jag. 5397, dok. nr 43, *Wojsko polskie i litewskie*.

PRASA

„Gazeta Rządowa”, nr 78, 17.09.1794.

„Wschód, Orient” 1938, nr 1.

„Przegląd Tatarski” 2009, nr 2.

„Kurier Warszawski”, 3.02.1823.

PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA

Franciszek Karpiński, *Pamiętniki*, Poznań 1844.

Jakub Kierzkowski, *Pamiętniki Jakuba F. Kierzkowskiego*, Poznań 1866.

Stanisław Kosmowski, *Pamiętniki z końca XVIII wieku*, Poznań 1860.

Marcin Matuszewicz, *Pamiętniki kasztelana brzesko-litewskiego*, Warszawa, t. 4, 1876.

Jan Ochocki, *Pamiętniki*, Wilno 1857.

Pamiętniki do panowania Augusta III i pierwszych lat Stanisława Augusta przez nieznanego autora wydane z rękopisu, Poznań, t. 2, 1840.

Henryk Rzewuski, *Pamiętki starego szlachcica litewskiego*, Warszawa 1877.

Józef Sulkowski, *Jenerała Józefa Sułkowskiego życie i pamiętniki*, Poznań 1864.

Karol Wojda, *Pamiętniki z ósmastego wieku*, Poznań 1867.

Kazimierz Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1974.

OPRACOWANIA

Majer Balaban, *Księga pamiątkowa ku czci Berka Joselewicza*, Warszawa 1934.

Stefan Tuhan Baranowski, *Kartki z dziejów Tatarów litewskich*, „Życie Tatarskie” 1935, nr 2.

Stefan Tuhan Baranowski, *Z akt wojkowych o Tatarach litewskich*, „Życie Tatarskie” 1936, nr 12.

Kazimierz Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Berlin–Wiedeń 1910.

Krzysztof Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981.

Jakub Benda, *Zasadnicze barwy mundurów wojsk Obojga Narodów*, „Broń i Barwa” 1936, nr 9.

Piotr Borawski, *Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986.

Tony Broughton, *Generals Who Served in the French Army during the Period 1789–1815: Quantin to Quiot du Passage*, The Napoleon Series 2006.

Jan Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1933.

Benedikt Cache, *Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji posła austriackiego w Warszawie*, Warszawa 1985.

Paweł Chynowski, *François Gabriel Le Doux, szkic do portretu*, „Taniec” 1984, Poznań.

- Paweł Chynowski, *Przed 200-leciem polskiego baletu. „Spoczywa w katakumbach bez napisu”*, „Życie Warszawy”, nr 210, 18–19.09.1982.
- Tadeusz Czacki, *Rozprawa o Żydach*, Toruń 1860.
- Karol Falkenstein, *Tadeusz Kościuszko to jest biografia tego bohatera*, Wrocław 1931.
- Bronisław Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
- Stanisław Gepner, *Janczaronie polscy*, „Broń i Barwa” 1934, nr 3.
- Norbert Getter, Jakub Schall, Zygmunt Schipper, *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Lwów 1939.
- Gedeo Hecht, *Pułkownik Berek Joselewicz*, Warszawa 1939.
- Stanisław Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.
- Jabłonowski Władysław Franciszek, [w:] *Encyklopedia PWN*, Warszawa 2021.
- R. Jakób, *Berek Joselewicz*, „Jutrzenka” 1861, nr 10.
- Maria Janion, *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, Warszawa 2009.
- Maria Janion, *Polscy Machabeusze*, „Gazeta Wyborcza”, 14–16 IV 2001.
- Jacek Jaworski, *Polskie militaria judaica*, „Militaria” 1997, nr 7.
- Jacek Jaworski, *Przybyli Murzyni pod okienko*, „Uważam Rze – Historia” 2013, nr 9.
- Zbigniew A. Judycki, *Pod obcymi sztandarami. Generałowie polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych państw obcych*, Warszawa 2016.
- Wojciech Kępka-Mariański, *Insurekcja Warszawska 1794*, Warszawa 2012.
- Herbert Knötel, Herbert Sieg, *Handbuch der Uniformenkunde*, Berlin 1937.
- Arkadiusz Kołodziejczyk, *Tatarskie Pułki Straży Przedniej Wielkiego Księstwa Litewskiego w Powstaniu Kościuszkowskim*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, nr 16/1.
- Karol Koźmiński, *Starożakonny Pułk Lekkokonny z r. 1794*, „Broń i Barwa” 1965, nr 16.
- Tadeusz Korzon, *Kościuszko. Biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1906.
- Tadeusz Korzon, *Kościuszko*, Kraków 1894.
- Tadeusz Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. 1, Kraków 1897.
- Stefan Kryczyński, *Generał Józef Bielak (1741–1794)*, „Rocznik Tatarski” 1932, t. 1.
- Stefan Kryczyński, *Materiały do historii pułków tatarskich w Polsce (1762–1770)*, „Rocznik Tatarski” 1932, t. 1.
- Stefan Kryczyński, *Życiorysy zastużonych Muslimów*, „Rocznik Tatarski” 1935.
- Ernest Łuniński, *Berek Joselewicz i jego syn*, Warszawa 1909.
- Mariusz Machynia, Valdas Rakutis, Czesław Srzednicki, *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spis*, Kraków 1999.
- Bożena Mamontowicz-Łojek, *François Gabriel Le Doux, baletmistrz i choreograf, 1755–1823*, „Pamiętnik Teatralny” 1967, nr 2.
- Bożena Mamontowicz-Łojek, *Tancerze króla Stanisława Augusta, 1774–1798*, Warszawa 2005.
- Mateusz Mieses, *Udział Żydów w wojnach Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1939.
- Wojciech Mikula, *Starożakonny pułk kawalerii*, „Wojsko i Wychowanie” 1993, nr 4.

- Gary Nash, Graham Russell Hodges, *Friends of Liberty: A Tale of Three Patriots, Two Revolutions, and the Betrayal that Divided a Nation: Thomas Jefferson, Thaddeus Kosciuszko, and Agrippa Hull*, New York 2008.
- Jan Pachonński, *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794–1806*, t. 2, Warszawa 1971.
- Jan Pachonński, Reuel Wilson, *Poland's Caribbean Tragedy: A Study of Polish Legions in the Haitian War of Independence 1802–1803*, New York 1986.
- Maciej Prószyński, *Berek Joselenicz – awanturnik czy bohater*, „Militaria” 2009, nr 13.
- Leonard Ratajczyk, Jerzy Teodorczyk, *Wojsko powstania kościuszkowskiego w oczach współczesnych malarzy*, Warszawa 1987.
- Jan Reychman, *Orient i kultura polskiego Oświecenia*, Wrocław 1964.
- Emanuel Ringelblum, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1939.
- Rodowód stawacińskiego diabła*, „Dziennik Podlaski”, 5.07.2017.
- Adam Skalkowski, *Z dziejów insurekcji*, Warszawa 1926.
- Jerzy Skowronek, *Legiony Polskie we Włoszech*, Warszawa 1985.
- Tadeusz Skowroński, *Kawaleria polska czasów Stanisława Augusta w oczach Szwajcara (adiutanta króla gen. Charlesa Emanuela de Warnery)*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” 1973, t. 9, nr 72.
- Michał Starzeński, *Kartki z pamiętnika*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 3.
- Tadeusz Strykiewicz-Korzón, *Wyprawa partyzancka pułkownika Stefana Grabowskiego na Białoruś w 1794 r.*, „Rocznik Tatarski” 1935, t. 2.
- Stanisław Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1790-1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1979.
- Paweł Średziński, Mamadou Diouf, *Afryka w Warszawie. Dzieje afrykańskiej diaspory nad Wisłą*, Warszawa 2010.
- Stanisław Tarnowski, *Michał Czajkowski*, „Przegląd Narodowy” 1886, nr 7–9.
- Maciej Trąbski, *Kawaleria autoramentu narodowego armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów w epoce stanisławowskiej. Lata 1775–1794*, [w:] „Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii”, red. Aleksander Smoliński, t. 2, Toruń 2012.
- Bolesław Twardowski, *Wojsko polskie Kościuszki w roku 1794*, Poznań 1894.
- Daniel Tollet, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów*, Warszawa 1999.
- Janusz Wielhorski, *Szable w dłoni. Przyczynki do rodowodów koronnej jazdy polskiego autoramentu, zaczętem jazdy Narodowej koronnej*, Kraków 1984.
- Karol Wojda, *O rewolucji polskiej w r. 1794*, Poznań 1867.
- Kazimierz Władysław Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. 2.





ANDRZEJ SIKORSKI

Uniwersytet Warszawski

WNUKOWIE TADEUSZA KOŚCIUSZKI SAMOZWAŃCZY POTOMKOWIE NACZELNIKA

Tadeusz Kościuszko doczekał się niemałej liczby prac, w większości jednak dotyczących jego działalności na niwie wojskowości. Tak naprawdę wyszły tylko dwie naukowe biografie Naczelnika. Pierwsza, autorstwa Tadeusza Korzona, została wydana w 100-lecie powstania kościuszkowskiego w 1894 r. i wznowiona niedługo potem, bo w 1906 r.¹ Drugą napisał prawie sto lat później, w 1991 r., Bartłomiej Szyndler². O najbliższej rodzinie Tadeusza Kościuszki wiemy niemal wszystko. Sam Naczelnik nie był żonaty, ale wiadomo, że co najmniej dwa razy był uczuciowo związany i starał się o rękę tych kobiet. Po raz pierwszy z Ludwiką Sosnowską, córką Józefa, wojewody smoleńskiego (a wkrótce hetmana polnego litewskiego i wojewody połockiego) oraz starościanki sznitowskiej Tekli Zenowiczówny. Po odmowie Kościuszki jej ręki w lecie 1775 r. Ludwika, zapewne w następnym roku, wyszła za Józefa Lubomirskiego, późniejszego kasztelana

¹ T. Korzon, *Kościuszków. Biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894 oraz wyd. 2, Kraków–Warszawa [1906].

² B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszków 1746–1817*, Warszawa 1991.

kijowskiego³. Po raz drugi, na początku lat 90., Kościuszko, stacjonując w Międzybożu na Podolu, związał się uczuciowo z Teklą Żurowską z Ihnatowic, córką chorążego żydaczowskiego Macieja i Marianny Wislockiej; ten romans skończył się dokładnie tak samo jak poprzedni, a Tekla poślubiła Stanisława Chwaliboga, właściciela Żurowa w powiecie złoczowskim w Galicji⁴. Wymienić jeszcze można pułkownikową Szererową, którą – według pamiętnikarza Jana Duklana Ochockiego – Kościuszko wyraźnie adorował w 1792 r. w Niemirowie na Podolu. Była to córka generała majora gwardii pieszej litewskiej Franciszka Korneliusza Szylbacha (Schylbacha), a żona dowódcy regimentu pieszego lanowego nr 6, pułkownika Macieja de Szirera (Szyrera)⁵. Sugerowane związki z Anną Zamoyską (1772–1859), córką byłego kanclerza koronnego Andrzeja i Anny Czartoryskiej, później żoną Aleksandra Sapiehy oraz Marią-Krystyną (1770–1851), córką polskiego królewicza Karola i Franciszki Krasieńskiej, później żoną Karola Emanuela Sabaudzkiego, księcia Carignano wydają się na tyle ulotne, że nie warto ich tu rozpatrywać⁶. Tak więc nie odnaleziono dotąd żadnego źródła, które by wspominało o dzieciach Tadeusza Kościuszki. Naczelnik miał jednak rodzeństwo, po którym zostało potomstwo⁷.

Anna Kościuszkówna (ok. 1741–1814) była zamężna z Piotrem Estko herbu własnego, w latach 1770–1777 stolnikiem smoleńskim, właścicielem Romaszek w pow. włodawskim, a następnie dzierżawcą Dolholiski w pow. brzesko-litewskim, zmarłym w 1787 r. Miała z nim czterech synów: Stanisława, Ksawerego,

³ J. Kowecki, *Lubomirska z Sosnowskich Ludwika (zm. 1836), bohaterka słynnego romansu Tadeusza Kościuszki, kasztelanowa kijowska*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 631–632; Z. Zielińska, *Sosnowski Józef Sylwester herbu Nałęcz (zm. 1783), poseł sejmowy, marszałek sejmu elekcyjnego 1764 r., hetman polny lit., wojewoda połocki*, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 559–565.

⁴ B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 122–123; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Damy serca Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1995, s. 5–86, 98–187 (nie jest to praca naukowa, ale fakty na temat polskich romansów Naczelnika są rzetelnie opisane); A.A. Wawryniuk, *Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki*, Chełm 2021, s. 163–176, 195–199; M.M. Drozdowski, *Tadeusz Kościuszko. Szkice biograficzne. Tradycja*, Warszawa [2021], s. 10–13.

⁵ *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, wyd. J.I. Kraszewski, t. 4, Wilno 1857, s. 111–112; M. Machynia, Cz. Srzednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Wojsko koronne*, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998, s. 196; M. Machynia, V. Rakutis, Cz. Srzednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 2: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 1999, s. 319.

⁶ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Damy serca ...*, s. 187.

⁷ T. Korzon, *Kościuszko. Biografia...*, tabl. genealogiczna; A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wia-domości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 5, Warszawa 1902, s. 233–234; S. Uruski, A.A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 3, Warszawa 1906, s. 388.

Tadeusza i Sykstusa⁸. Stanisław Estko urodził się w 1763 r., był majorem wojsk polskich, a zmarł w 1820 r. Był żonaty z Teklą Osiecką i miał z nią syna Hipolita Józefa Augusta, urodzonego w 1800 r. w Hoholowie w pow. sokalskim, wylegitymowanego ze szlachectwa w Królestwie Polskim w 1840 r., zmarłego 13 stycznia 1857 r. w Trzeszczanach w pow. hrubieszowskim. Był on żonaty z Feliksą Elżbietą Belzecką (1794–1855), właścicielką Tarzymiechów w pow. krasnostawskim oraz Trzeszczanów i miał córkę Władysławę Marię Antonię (ur. 1825), zamężną za Maurycym Jakubem Żaluskim, któremu wniosła Tarzymiechy i Trzeszczany⁹. Ksawery Estko urodził się około 1765 r. i zmarł podczas nauki w Białej [Podlaskiej] w 1779 r.¹⁰ Tadeusz Estko (1770–1812) służył w stopniu kapitana w wojsku litewskim, a następnie w Legionach Polskich. Był żonaty z Katarzyną Lachowską, właścicielką Niedzielisk w powiecie zamojskim, z którą miał synów Marcina, Hipolita i Romana oraz córkę Ludwikę¹¹. Sykstus Stanisław Estko (1776–1813) był kapitanem w Legionach Polskich, a w Legii Nadwiślańskiej dosłużył się stopnia generała brygady. Był żonaty z Hiszpanką Wiktorią La Figuera, ale nie pozostawił potomstwa¹².

Józef Kościuszko (1743–1789) w latach 1772–1777 pełnił urząd oboźnego brzesko-litewskiego i był żonaty z Franciszką Świdorską. Miał z nią syna Tadeusza Grzegorza urodzonego w 1780 r., który służył w stopniu podporucznika w 13 pułku huzarów Księstwa Warszawskiego i zginął w bitwie pod Możejkiem, a więc pomiędzy 5 a 7 września 1812 r.¹³

⁸ T. Korzon, *Kościuszków. Biografia...*, tabl. genealogiczna; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 4: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2003, s. 198, nr 1430.

⁹ T. Korzon, *Kościuszków. Biografia...*, tabl. genealogiczna; A.M. Skalkowski, *Estko Stanisław Teodor Ludwik Marcin*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 300; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Warszawa 1977, s. 50; B. Mardofel, *Hipolit Estko (1800–1857) i fabryka cukru w Tarzymiechach*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. 7, s. 289–310; *Szlachta guberni angustowskiej, lubelskiej i radomskiej nylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. E. Sęczys, Warszawa 2018, s. 96.

¹⁰ Archiwum parafii św. Anny w Białej Podlaskiej, Księga akt zejścia 1767–1787, s. 37, nr 547.

¹¹ T. Korzon, *Kościuszków. Biografia...*, tabl. genealogiczna; J. Lubicz-Pachoński, *Estko Tadeusz (1776–1813) kapitan-legionista*, [w:] PSB, t. 6, s. 302–303; J. Pachoński, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1998–2003, s. 62–63.

¹² T. Korzon, *Kościuszków. Biografia...*, tabl. genealogiczna; J. Lubicz-Pachoński, *Estko Sykstus (1770–1813), generał brygady*, [w:] PSB, t. 6, s. 300–302; J. Pachoński, *Słownik biograficzny...*, s. 21.

¹³ T. Korzon, *Kościuszków. Biografia...*, tabl. genealogiczna; B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 21, 27, 111; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa...*, t. 8: *Ziemia brzeska i województwo brzeskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2020, s. 122–123, nr 461; Archiwum parafii św. Anny w Białej Podlaskiej, Księga chrztów 1785–1794, s. 106, nr 454 (dziękuję dr. Andrzejowi Chojnackiemu z Siedlec za udostępnienie tego aktu); Korespondencja Henryka Kalusowskiego z lat 1838–

Katarzyna Kościuszkówna (ok. 1744 – ok. 1789) była zamężna z Kazimierzem Żółkowskim. Miała z nim dzieci: Józefa, Jana (urodzonego w 1763 r.), Karolinę, Brygidę, Annę i Helenę¹⁴.

Ale przez następne 150 lat zarówno w prasie, jak i w historiografii możemy znaleźć przykłady osób, które twierdziły, że są potomkami Kościuszki lub za takich były uważane. Warto takie osoby zestawić i przyjrzeć się ich pochodzeniu. Udało się ich znaleźć sześć, z czego trójkę trzeba traktować jedynie w kategoriach ciekawostek, a pozostała trójka jest warta uwagi.

WNUK PIERWSZY (REWOLUCJONISTA)

W 1848 r. lwowska gazeta poinformowała, że 13 marca 1848 r. Polak Józef Burjan rozpoczął rewolucję w Wiedniu i wiedeńczycy nazwali go „wnukiem Kościuszki”; nie była to jednak informacja podana na gorąco, ale dopiero ponad pół roku po tych wydarzeniach¹⁵. Prasa austriacka z tego okresu odnotowuje wydarzenie z Polakiem Burianem, nie odwołując się wszelako do postaci Kościuszki. Natomiast austriacka historiografia wymienia w tej roli studenta Burjana, nie podając już jego narodowości. Powstała nawet rycina przedstawiająca to wydarzenie, zatytułowana *Burian spricht auf dem Ballplatz*¹⁶.



1. Józef Burian podczas demonstracji w Wiedniu w 1848 r. Za: „Grazer Zeitung” 1848, nr 46, domena publiczna.

1891, t. 1: Litery A–K, Biblioteka Narodowa, rkps IV 8923, k. 124v (list Henryka Klimkiewicza z Waszyngtonu 23 stycznia 1840 r.). Do informacji Klimkiewicza należy podchodzić ostrożnie (zob. niżej), ale nie ulega wątpliwości istnienie tego syna i jego wczesna śmierć.

¹⁴ T. Korzon, *Kościuszkę. Biografia...*, tabl. genealogiczna.

¹⁵ „Kuryer Lwowski” 1848, nr 27 z 5 października.

¹⁶ „Grazer Zeitung” 1848, nr 46 z 21 marca; H. Reschauer, *Das Jahr 1848. Geschichte der Wiener Revolution*, t. 1, Wien 1876, s. 208, 225 (rycina), 232–233.

WNUK DRUGI (OFICER)

Henryk Klimkiewicz jest uważany za wnuka Kościuszki nawet przez współczesną historiografię¹⁷. Wiadomo o nim, że urodził się w Oszczowie na Wołyniu. W wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. służył w stopniu kapitana w 2 pułku ułanów, a następnie w Legii Litewskiej, gdzie zapewne dowodził szwadronem oficerskim. Legia, formowana latem 1831 r. z przeznaczeniem na wyprawę na Litwę, przeszła jednak do korpusu generała Samuela Różyckiego i nie biorąc udziału w walkach, przekroczyła granicę austriacką. Klimkiewicz został więc internowany w Galicji i przeniesiono go następnie na Morawy¹⁸. Wybrał emigrację i udał się do Szwajcarii. Tam musiał brać udział w mało ciekawych przedsięwzięciach, surowo ocenionych przez kolegów, skoro w polskich wydawnictwach emigracyjnych z tego okresu można znaleźć następujący tekst: „Piszą ze Szwajcarii: Znany lotr Antoni Baczyński, uczeń i współnik sławnego oszusta Henryka Klimkiewicza [...]”¹⁹. Niestety, nie znamy bliżej szczegółów tej jego działalności. Następnie Klimkiewicz przeniósł się do Francji, gdzie w 1835 r. przebywał kolejno w Nevers i Bordeaux. W tym samym roku przystąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1836 r. leczył się w Barèges. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych i zmarł w 1849 r. w Waszyngtonie. W Stanach postanowił dochodzić spadku po Kościuszcze. Nie chodzi tu o zapisy testamentowe Naczelnika uczynione przed śmiercią w Szwajcarii dla kilku tamtejszych osób²⁰. Podczas drugiego pobytu Kościuszki w Ameryce (w latach 1797–1798) Kongres wydał zaświadczenia o długu wobec niego za służbę w czasie wojny o niepodległość, wraz z przyznaniem mu 500 akrów (ok. 202 hektarów) ziemi w stanie Ohio. Ziemia ta leżała na wschodnim brzegu rzeki Scioto, w północnej części hrabstwa Franklin; Kościuszko sprzedał ją jednak w Paryżu w 1802 r. Przed 1840 r. znalazła się ona w posiadaniu Benedykta Henryka (Benoit Henry) Lubicz-Klimkiewicza, który kupił ją za 8 tys. dolarów. Ogłosił się on wnukiem siostry Naczelnika i jego

¹⁷ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa, s. 235; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym*, Olsztyn 2010, s. 248.

¹⁸ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, s. 235; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 248 (w indeksie do tej pracy Henryk Klimkiewicz został połączony w jedną osobę z młodym studentem i ochotnikiem z 2. pułku strzelców konnych); Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Spuścizna Roberta Bieleckiego, sygn. 32 (*Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego. Kartoteka*, Litera K, cz. 2), s. 412; J. Strnad, *Polskie powstanie listopadowe i Morany w latach trzydziestych XIX w.*, „Sobótka” 1951, t. 6, s. 212 (tu tytułowany rotmistrzem i zaznaczone, że zgłosił się na wyjazd do Francji).

¹⁹ „Polacy na Tulactwie” 1838, t. 1, cz. 2, Bruksela.

²⁰ W.M. Kozłowski, *Spadek po Kościuszcze i jego testamenty*, Poznań [1928].

najbliższym krewnym, a przeto jedynym spadkobiercą²¹. Według dokumentów sądowych z hrabstwa Franklin, Klimkiewicz pochodził z Królestwa Polskiego, ale dokumenty podają dalej, że pochodził z miejscowości Ratwo-Horodniczka, położonej w prowincji Volkinia, co można utożsamiać z Ratnem na Wołyniu (Horodniczkę trudno zidentyfikować). Miał być synem Jana oraz Joanny „Pinni-ski” (może Pinińskiej?), córki Jana, a wnukiem Jana i Józefiny Kościuszkówny. Ta babka miała być córką Kazimierza Kościuszki oraz niejakiej Ładowskiej (Sadowskiej?), a siostrą Stanisława oraz Tadeusza, czyli Naczelnika. Pierwszą żoną ojca Henryka Klimkiewicza była Brylinska, a trzecią Dembrinska (zapewne Dembińska). Miał on dwóch braci przyrodnych (z trzeciej żony ojca): polskiego generała(!) Antoniego, który w bitwie pod Ostrołęką (26 maja 1831 r.) został wzięty do niewoli rosyjskiej i zesłany na Syberię; oraz Pantaleona, kapitana polskich grenadierów. Miał także trzy siostry, których imion jednak nie podano: dwie rodzone i jedną przyrodną z trzeciej żony ojca. Dalej dowiadujemy się, że w czasach napoleońskich był adiutantem marszałka Aleksandra Macdonalda, czyli księcia Tarentu, a w 1812 r. służył w „Polish Legion”. Zapewne chodzi o Legię Nadwiślańską czy ułanów nadwiślańskich, ale w monografii tych formacji, gdzie znajdują się pełne spisy oficerów, nazwisko Klimkiewicz się nie pojawia²². W 1826 r. miał działać w patriotycznym „White Eagle Society”, czyli zapewne w Towarzystwie Patriotycznym, za co został uwięziony. Na amerykańskim rynku antykwarycznym można spotkać podobiznę Klimkiewicza wykonaną techniką litografii przez słynnego w owym czasie amerykańskiego twórcę Charlesa Fendericha. Widzimy tam przystojnego mężczyznę w mundurze wyższego oficera wojsk polskich, z Legią Honorową i Virtuti Militari na piersiach, umieszczonego w lochach, a podpis wskazuje, że rzecz ma miejsce w Kamieńcu Podolskim, a Klimkiewicz jest więźniem stanu²³. Podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. miał on walczyć w stopniu podpułkownika. Jak wspomniano wyżej, Klimkiewicz głosił, że jest głównym spadkobiercą Tadeusza Kościuszki; w tym celu podał, że Estkowie i Chutkowscy byli dalekimi krewnymi Naczelnika: Anna Estkowa miała

²¹ Korespondencja Henryka Kałusowskiego [...], k. 124–130 (listy Henryka Klimkiewicza z Waszyngtonu 23 stycznia 1840 r., 24 grudnia 1840 r., 6 stycznia 1841 r. i 25 kwietnia 1841 r.); *Polish heroes*, „Barquilla de la Santa Maria. Bulletin of the Catholic Records Society – Diocese of Columbus” 1987, t. 12, nr 9, s. 261–266; x. W. Kruszk, *Historia Polska w Ameryce*, t. 1, Milwaukee, Wis. 1937, s. 210–217; D. Kulpa, *Sąd Najwyższy USA a sprawy testamentów Tadeusza Kościuszki*, <https://pl.linkedin.com/pulse/s%C4%85d-najwy%C5%BCszy-usa-sprawy-testament%C3%B3w-tadeusza-ko%C5%9Bciuszki-dawid-kulpa-j2mnf> (dostęp: 29.01.2025).

²² St. Kirkor, *Legia Nadwiślańska 1808–1814*, Londyn 1981, *passim*; St. Kirkor, *Pod sztandarami Napoleona*, Londyn 1982, *passim*.

²³ Library of Congress, <https://www.loc.gov/item/2003655046/> (dostęp: 30.01.2025).

być córką Kazimierza Kościuszki, stryjeczno-stryjecznego brata Kazimierza Kościuszki, ojca Naczelnika. Podobnie daleko od Tadeusza Kościuszki ulokował on ubiegających się o spadek braci Kacpra i Ignacego Chutkowskich. Ojciec Naczelnika miał być, według Klimkiewicza, jedynym dzieckiem swoich rodziców, by krąg ewentualnych spadkobierców zawęzić. Sąd federalny w USA, dzięki materiałom uzyskanym z sądów rosyjskich, uznał prawa Estków i Żółkowskich, a odrzucił roszczenia Klimkiewicza, który po raz kolejny zyskał opinię oszusta.

Nie trzeba chyba dodawać, że większość powyższych informacji o Klimkiewiczu nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Genealogia najbliższej rodziny Naczelnika jest od czasów pracy Tadeusza Korzона dobrze znana, co opisano wyżej; nie ma tam miejsca na Józefinę Klimkiewiczową. Brak jest nazwiska Klimkiewicz w spisach oficerów Królestwa Polskiego; nie pojawia się ono także w aktach śledztwa i sądu nad członkami Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego²⁴. Jak się okazuje, jego bracia Antoni i Pantaleon rzeczywiście istnieli. Ojciec tych braci, Antoni Stefan Klimkiewicz (zm. 1794), major wojsk koronnych, w 1791 r. został nobilitowany z herbem Przyjaciół odmienny. Z dwóch żon – pisarzówny ziemskiej łomżyńskiej Franciszki Skarżyńskiej (Skarżyńskiej) oraz Dembowskiej miał dzieci: Antoniego, Pantaleona, Ewę, Bibianę, Franciszkę i Katarzynę²⁵. Antoni Stefan Klimkiewicz (1789–1867), urodzony w Warszawie, był kapitanem grenadierów gwardii w wojsku Królestwa Polskiego (dymisja w stopniu podpułkownika), podczas wojny polsko-rosyjskiej dowódcą 20 pułku piechoty liniowej, kawalerem Legii Honorowej i Krzyża Wojskowego (Virtuti Militari) oraz właścicielem Gościc w pow. plockim; pozostawił syna²⁶. Pantaleon Franciszek Klimkiewicz (ok. 1792–1873) urodził się w Warszawie i był tytułowany majorem wojsk polskich oraz kawalerem Legii Honorowej;

²⁴ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, *passim*; *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński*, red. W. Śliwowska, Warszawa 2014, *passim*; *Towarzystwo Patriotyczne oraz tak zwany spisek koronacyjny 1829 roku*, red. A. Brus, M. Kulik, H. Głębocki, Warszawa 2023, *passim*.

²⁵ A. Boniecki, *Herbarz polski...*, t. 10, Warszawa 1907, s. 136; *Regesty nobilitacji w Polsce (1404–1794)*, oprac. Z. Wdowiszewski, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 9, Buenos Aires–Sztokholm 1987, s. 188; M. Machynia, Cz. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, t. 1, cz. 3, s. 34, 399.

²⁶ Archiwum Państwowe w Plocku, Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Ciachcin 1867, k. 19v, nr 7; T. Lępkowski, *Klimkiewicz Antoni Stefan (1788–1867), pułkownik (general?)*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 626–627; A. Boniecki, *Herbarz polski...*, t. 10, s. 136; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. 2, s. 284–285; B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925 s. 73; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1818, nr 81 z 10 października; „Gazeta Polska” 1867, nr 102 z 6 maja.

pozostawił synów²⁷. Obaj bracia Klimkiewicz legitymowali się ze szlachectwa w Królestwie Polskim²⁸. Widzimy więc, że nie zgadza się tu ani miejsce pochodzenia, ani imiona rodziców i nazwisko matki, ani herb – wszystko wskazuje więc na to, że Henryk nie był w rzeczywistości bratem Antoniego i Pantaleona. Udało się natomiast odnaleźć akt ślubu Henryka Benedykta Klimkiewicza²⁹. Urodził się on ok. 1789 r. w Łucku na Wołyniu i był synem Jana i Joanny Brylińskiej z Kijanówki w powiecie mohylowskim na Podolu. Ożenił się w Warszawie 8 maja 1815 r. z Felicjaną Malasiewiczówną, urodzoną ok. 1791 r. w Tykocinie, córką Mikołaja i Rozalii Sadowskiej; w akcie tym Henryk był tytułowany szlachcicem i porucznikiem adiutantem. Okazuje się także, że pochodzenie Henryka Klimkiewicza można ustalić³⁰. Swoją, w dużej części zmyśloną, historię przedstawił w 1831 r. w liście do gubernatora Warszawy generała Jana Krukowieckiego i poniżej tę historię streszczamy³¹. Służył w wojsku podczas wojen napoleońskich, wziął udział w stopniu porucznika w kampanii 1813 r., a w Królestwie Polskim służył w 3 pułku strzelców (niewątpliwie chodzi o 3 pułk strzelców pieszych) i w 1816 r. złożył dymisję³². Na ziemiach zabranych utworzył związek Filaretów(!), ale w 1826 r. został aresztowany i przez pół roku był więziony w Białymstoku, a następnie mieszkał pod dozorem w Kamieńcu Podolskim, gdzie utworzył tajny związek liczący 300 członków. Z Kamieńca w kwietniu 1831 r. przez Galicję przedostał się do Królestwa.

Pochodzenie wspomnianego wyżej Ignacego Chutkowskiego, jak się okazuje, również zostało już wyjaśnione prawie 100 lat temu³³. Ów Ignacy (1809–1884) był synem Kacpra (ur. 1774), a wnukiem stolnika dobrzyńskiego Walentego i Małgorzaty Kościuszkówny. Walenty i Kacper Chutkowsy są niewątpliwie tożsami

²⁷ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii św. Aleksandra w Warszawie 1873, nr 1019; „Kurier Warszawski” 1876, nr 276 z 19 grudnia; A. Boniecki, *Herbarz polski...*, t. 10, s. 136.

²⁸ *Szlachta nylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. E. Sęczys, Warszawa 2000, s. 291.

²⁹ APW, Akta stanu cywilnego VII cyrkulu 1815. Śluby, k. 94–94v, nr 94.

³⁰ Klimkiewicz Antoni Stefan: Pamiętniki z lat 1830–1863, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 3380/I, k. 1, 20. Z całą pewnością nie są to pamiętniki Antoniego Stefana Klimkiewicza (zob. wyżej), ale zupełnie innej osoby, która w 1830 r. uczyla się jeszcze i która nazywa kapitana Henryka Klimkiewicza stryjem.

³¹ Korespondencja gen. Jana Krukowieckiego, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 548, nr 7, vol. 3, k. 61–62 (raport Benedykta Henryka Klimkiewicza i Michała Świejkowskiego do gen. Krukowieckiego pisany w Warszawie 24 maja 1831 r.).

³² „Rocznik Woyskowy Królestwa Polskiego na Rok 1817”, Warszawa [b.r.w.] nie wymienia go, ale był drukowany zapewne w końcu 1816 r., a wcześniej „Rocznik” nie ukazywał się.

³³ W.M. Kozłowski, *Spadek po Kościuszcze...*, s. 35–38.

z dziadkiem i ojcem wylegitymowanych w 1849 r. w guberni podolskiej Narcyza, Seweryna, Pawła i Hipolita Jana. Władysław Mieczysław Kozłowski, który miał w ręku dokumenty wnuka Ignacego Chutkowskiego, twierdził, że z listu siostry Naczelnika, Katarzyny Estkowej do adwokata Kacpra Tochmana wynika, że owa Małgorzata należała do tej samej, co ona, rodziny, ale była dalszą krewną³⁴.

2. Benedykt Henryk Klimkiewicz, domena publiczna.



WNUK TRZECI (POWSTANIEC)

Antoni Fijałkowski w notce prasowej informującej o jego śmierci został określony jako wnuk Kościuszki³⁵. Okazuje się, że już w 1855 r. krakowska prasa podała, iż Fijałkowski uważał się za wnuka siostry Kościuszki i w 1848 r. zainteresował się amerykańskim spadkiem po Naczelniku, o którym wyczytał w bawarskiej gazecie „Augsburger Allgemeine Zeitung”; skusiło go 500 morgów gruntu i 58 tysięcy dolarów³⁶. Po ustaleniu, że spadek rzeczywiście istnieje, zaczął szukać finansowego wsparcia w tym przedsięwzięciu. Wystąpił też do austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o szczegóły na temat spadku. Poselstwo

³⁴ A. Boniecki, *Herbarz polski...*, t. 3, Warszawa 1900, s. 125.

³⁵ „Głos Narodu” 1894, nr 247 z 30 października.

³⁶ „Czas” 1855, nr 182 z 12 sierpnia.

austriackie w Waszyngtonie już w styczniu 1856 r. poinformowało, że Sąd Najwyższy w Waszyngtonie przyznał ów spadek, w wysokości około 43 tysięcy dolarów, potomkom dwóch siostr Kościuszki; zgłoszenie Fijałkowskiego uznano więc za spóźnione³⁷. Przy tej okazji podał on swój wywód: jego ojciec Stanisław urodził się w parafii Michałów w Królestwie Polskim w 1797 r., był synem Antoniego i Julianny Kościuszkówny, siostry Naczelnika. Szukał metryki chrztu owej Julianny, by udowodnić, że była siostrą Kościuszki. Osoba ta jest oczywiście skądinąd nieznana, z pewnością nie była siostrą Tadeusza, ale nie można wykluczyć, że pochodziła z innej linii rodziny Kościuszków. Wszystko jednak wskazuje na to, że rodzina Fijałkowskich nie była szlachecka, a to czyni ślub owej Julianny (o ile istniała) z Antonim mniej prawdopodobnym. Informacja podana przez Fijałkowskiego okazała się prawdziwa i jego ojciec faktycznie został ochrzczony 11 kwietnia 1797 r. w Michałowie, wtedy w cyrkule kieleckim, a obecnie w powiecie pińczowskim, jako syn Antoniego i Julianny³⁸. Możemy odtworzyć zarys życiorysu Antoniego Fijałkowskiego. Urodził się on ok. 1819 r. w Komarnie (zapewne w powiecie rudeckim) i był oficjalistą (urzędnikiem prywatnym) oraz gorzelnikiem w Galicji; pracował m.in. w Perespie, Bilczy Szlacheckiej, Krzywczy i Chwałowicach. Walczył w powstaniu styczniowym, ale szczegóły nie są znane; nie ma więc podstaw, by identyfikować go z powstańcami o nazwisku Fijałkowski: z kawalerzystą z oddziału Mieczysława Szamejta (Szemeta), który wyróżnił się w bitwie pod Jeziorkiem w powiecie opatowskim (29 października 1863 r.) czy podoficerem jazdy oddziału Konstantego Sokółowskiego, który odznaczył się w bitwie pod Krośniewicami w pow. gostynińskim (30 sierpnia 1863 r.)³⁹. Antoni Fijałkowski zmarł we Lwowie w październiku 1894 r. Jego żoną była Antonina Wodzińska (1818–1894), z której miał dzieci: Bolesława (1847–1894), również powstańca styczniowego, oficjalistę i gorzelnika, Ludwikę zamężną za Andrzejem Karpińskim oraz Piotra (1854–1919), pułkownika wojsk austriackich i Wojska Polskiego⁴⁰. W nekrologu syna Antoniego, Bolesława, galicyjska prasa podała, że był to „[...] w prostej linii prawnuk Kościuszki po siostrze Annie, zamężnej hr. Estko [...]”⁴¹.

³⁷ „Czas” 1875, nr 26 z 2 lutego.

³⁸ Archiwum Państwowe w Kielcach, Wykaz metryk chrztu, małżeństw i zgonów parafii Michałów 1711–1809, s. 51. Brak oryginalnych metryk nie pozwala na określenie miejsca urodzenia, nazwiska panińskiego matki i statusu społecznego rodziny.

³⁹ *Bitwy i potyczki 1863–1864*, oprac. St. Zieliński, Rapperswil 1913, s. 42–43, 143.

⁴⁰ R. Cygan, *Ku pamięci Bolesława Grzegorza Fijałkowskiego*, <https://www.bobrownikimale.info> (dostęp: 21.01.2025).

⁴¹ „Kurier Lwowski” 1894, nr 158 z 9 czerwca (tu błędnie: Fiałkowski); „Głos Narodu” 1894, nr 128 z 9 czerwca (tu błędne nazwisko: Fiołkowski).

WNUK CZWARTY (PRAWIE PRAWDZIWY)

Jak podała krakowska prasa, Kazimierz Narbutt, „prawnuk Kościuszki” czy też „wnuk Kościuszki po kądzieli”, zmarł 15 lub 17 października 1903 r. w Krakowie⁴². To drugie określenie sugeruje potomka po córce Naczelnika, ale w rzeczywistości był to prawnuk Anny z Kościuszków Estkowej, siostry Tadeusza. Kazimierz Ostyk-Narbutt urodził się w 1838 r. i był bratankiem historyka Litwy, Teodora (1784–1864) i bratem stryjecznym powstańca Ludwika (1832–1863). Wziął aktywny udział w powstaniu styczniowym, walcząc w 1863 r. pod Malkinią w pow. ostrołęckim (17 maja), pod Czerskiem w pow. brzesko-litewskim (27 maja), pod Pińskiem (1 lipca), Mokranami w pow. kobryńskim (8 lipca) i pod Mienią w pow. stanisławowskim (4 grudnia)⁴³. W następstwie tego zmuszony był przenieść się do Galicji, gdzie miał majątek ziemski. Zmarł 15 października 1903 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim; jego grób zachował się do dziś. Był żonaty z Aleksandrą (1849–16 listopada 1909), której panieńskiego nazwiska nie znamy⁴⁴.

WNUK PIĄTY (ŻEBRAK)

Dnia 4 sierpnia 1935 r. starszy człowiek zasłabł w Łodzi przed kamienicą przy ul. Piotrkowskiej 82. Okazało się, że jest bezdomny i bez środków do życia, ale twierdził, że przysługuje mu tytuł hrabiowski i że był właścicielem dużego majątku Smiłowice pod Kijowem (może chodzi o Śmiłowicze w pow. iłżeńskim na Białorusi?), ale w 1920 r. musiał stamtąd uciekać. Miał także dokumenty stwierdzające, że jest prawnukiem Tadeusza Kościuszki, potwierdzone przez posterunek policji w Wołominie. Przedstawił się jako hrabia Bronisław M. (prasa początkowo podała tylko inicjał nazwiska). Ale łódzka opieka społeczna szybko ustaliła, że już w 1926 r. pojawiła się w mieście Zofia Madan z synem Bronisławem i pokazała dokument, potwierdzony przez księdza Łubieńskiego, z którego wynikało, że jest prawnuczką Naczelnika. Oboje zostali wtedy umieszczeni w domu starców, ale wciąż zajmowali się zbieraniem datków na swoje utrzymanie. Ufundowano im więc bilet kolejowy i wyjechali do Poznania. W 1933 r. Madan wrócił do Łodzi, twierdząc, że matka zmarła i zbierał datki na utrzymanie.

⁴² „Ojczyzna” 1903, nr 43 z 25 października (tu prawnuk); „Rozwój” 1903, nr 237 z 17 października (tu wnuk i data śmierci 17 października).

⁴³ *Bitwy i potyczki...*, s. 50, 234–235, 317, 327, 333.

⁴⁴ Cmentarz Rakowicki w Krakowie, grób VI-wsch-4.

Policja ustaliła, że w 1910 r. kupił on dobra Klimczyce w województwie lubelskim (w 1910 r. był to powiat konstantynowski, a obecnie powiat łosicki) i sprzedał podczas wojny światowej (choć Madan twierdził tym razem, że miał majątek w guberni mińskiej). Wychodzący w Piotrkowie Trybunalskim dziennik podał także, że udało się stwierdzić, iż Madan jest uchodźcą z Rosji Sowieckiej, piętnując jednocześnie wykorzystanie imienia Kościuszki do niskich celów⁴⁵. Dalsze losy Madana nie są nam znane; nie wiemy również, co dokładnie zawierał posiadany przez niego dokument⁴⁶.



3. Artykuł o prawnuku Kościuszki z Łodzi. Za: „Ilustrowana Republika” 1935, nr 213, domena publiczna.

WNUK SZÓSTY (KOMUNISTYCZNY)

W socrealistycznej powieści Mariana Brandysa, opiewającej budowę kombinatu w Nowej Hucie, znajdujemy kolejnego wnuka Naczelnika. Jeden z bohaterów tej powieści, inżynier Jędrzejczak, w początkach budowy, a więc w roku 1949 urządził sobie biuro w chałupie, w której miał kwaterować ze sztabem Kościuszko, i z której miał wyruszyć pod Raclawice. Wkrótce okazało się też, że wśród robotników znajduje się kopacz Jan Kościuszko, 20-letni syn chłopca siedzącego na 7 ha we wsi sąsiadującej z Raclawicami, a koledzy uważają go za wnuka Naczelnika. Politycznie uświadomiony inż. Jędrzejczak wytłumaczył im,

⁴⁵ „Dziennik Piotrkowski” 1935, nr 214 z 9 sierpnia.

⁴⁶ „Ilustrowana Republika” 1935, nr 213 z 5 sierpnia i nr 218 z 10 sierpnia. Historia ta została ostatnio przypomniana w książce: J. Perzyński, A. Kulik, *Sekrety Łodzi*, cz. 1, Łódź 2016, s. 147–149.

skąd się wzięło to nazwisko: zapewne jego przodkiem był któryś z chłopów-kosynierów, bohaterów spod Racławic, pochodził właśnie z tej okolicy i wziął nazwisko po Naczelniku. I podsumował: „Bo my tu w Nowej Hucie dźwigamy dzieło kościuszkowskie”⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Akta stanu cywilnego VII cyrkulu 1815. Śluby, Archiwum Państwowe w Warszawie.
- Robert Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa.
- Bitwy i potyczki 1863–1864*, oprac. Stanisław Zieliński, Rapperswil 1913.
- Adam Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 5, Warszawa 1902.
- Marian Brandys, *Początek opowieści*, wyd. 3, Warszawa 1952.
- Ryszard Cygan, *Ku pamięci Bolesława Grzegorza Fijałkowskiego*, <https://www.bobrowniki-male.info> (dostęp: 21.01.2025).
- „Czas” 1855, nr 182 z 12 sierpnia.
- „Czas” 1875, nr 26 z 2 lutego.
- Marian Drozdowski, *Tadeusz Kościuszko. Szkice biograficzne. Tradycja*, Warszawa [2021].
- „Dziennik Piotrkowski” 1935, nr 214 z 9 sierpnia.
- „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1818, nr 81 z 10 października.
- „Gazeta Polska” 1867, nr 102 z 6 maja.
- Bronisław Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
- Bronisław Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903.
- Rafał Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Warszawa 1977.
- „Głos Narodu” 1894, nr 128 z 9 czerwca.
- „Głos Narodu” 1894, nr 247 z 30 października.
- „Grazer Zeitung” 1848, nr 46 z 21 marca.
- „Ilustrowana Republika” 1935, nr 213 z 5 sierpnia i nr 218 z 10 sierpnia.
- Stanisław Kirkor, *Legia Nadwiślańska 1808–1814*, Londyn 1981.
- Stanisław Kirkor, *Pod sztandarami Napoleona*, Londyn 1982.
- Antoni Stefan Klimkiewicz, *Pamiętniki z lat 1830–1863*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 3380/I, k. 1, 20.
- Korespondencja Henryka Kalusowskiego z lat 1838–1891, t. 1: Litera A–K, Biblioteka Narodowa.
- Tadeusz Korzon, *Kościuszkę. Biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894 oraz wyd. 2 Kraków–Warszawa [1906].

⁴⁷ M. Brandys, *Początek opowieści*, wyd. 3, Warszawa 1952, s. 62, 65–67.

- Jerzy Kowecki, *Lubomirska z Sosnowskich Ludwika (zm. 1836), bohaterka słynnego romansu Tadeusza Kościuszki, kasztelanowa kijowska*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Władysław Mieczysław Kozłowski, *Spadek po Kościuszcze i jego testamenty*, Poznań [1928].
- x. Wacław Kruska, *Historia Polska w Ameryce*, t. 1, Milwaukee, Wis. 1937.
- Księga akt zejścia 1767–1787, Archiwum parafii św. Anny w Białej Podlaskiej.
- Księga chrztów 1785–1794, Archiwum parafii św. Anny w Białej Podlaskiej.
- Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii Ciachcin 1867, Archiwum Państwowe w Płocku.
- Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii św. Aleksandra w Warszawie 1873, Archiwum Państwowe w Warszawie.
- Dawid Kulpa, *Sąd Najwyższy USA a sprawy testamentów Tadeusza Kościuszki*, <https://pl.linkedin.com/pulse/s%C4%85d-najwy%C5%BCszy-usa-sprawy-testament%C3%B3w-tadeusza-ko%C5%9Bciuszki-dawid-kulpa-j2mnf> (dostęp: 29.01.2025).
- „Kurier Warszawski” 1876, nr 276 z 19 grudnia.
- „Kurier Lwowski” 1894, nr 158 z 9 czerwca.
- „Kuryer Lwowski” 1848, nr 27 z 5 października.
- Library of Congress, <https://www.loc.gov/item/2003655046/> (dostęp: 30.01.2025).
- Tadeusz Lepkowski, *Klimkiewicz Antoni Stefan (1788–1867), pułkownik (general?)*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
- Mariusz Machynia, Valdas Rakutis, Czesław Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 2: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 1999.
- Mariusz Machynia, Czesław Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Wojsko koronne*, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998.
- Bogdan Mardofel, *Hipolit Estko (1800–1857) i fabryka cukru w Tarzymiechach*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. 7.
- „Ojczyzna” 1903, nr 43 z 25 października.
- Jan Lubicz-Pachoński, *Estko Sykstus (1770–1813), generał brygady*, [w:] PSB, t. 6.
- Jan Lubicz-Pachoński, *Estko Tadeusz (1776–1813) kapitan-legionista*, [w:] PSB, t. 6.
- Jan Pachoński, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1998–2003.
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, wyd. Józef Ignacy Kraszewski, t. 4, Wilno 1857.
- Jacek Perzyński, Anna Kulik, *Sekrety Łodzi*, cz. 1, Łódź 2016.
- „Polacy na Tulactwie” 1838, t. 1, cz. 2, Bruksela
- Polish heroes*, „Barquilla de la Santa Maria. Bulletin of the Catholic Records Society – Diocese of Columbus” 1987, t. 12, nr 9.
- Regesty nobilitacji w Polsce (1404–1794)*, oprac. Zygmunt Wdowiszewski, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 9, Buenos Aires–Sztokholm 1987.
- Heinrich Reschauer, *Das Jahr 1848. Geschichte der Wiener Revolution*, t. 1, Wien 1876.
- „Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na Rok 1817”, Warszawa [b.r.w.].
- „Rozwój” 1903, nr 237 z 17 października.
- Adam M. Skalkowski, *Estko Stanisław Teodor Ludwik Marcin*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948.

- Jan Strnad, *Polskie powstanie listopadowe i Morawy w latach trzydziestych XIX w.*, „Sobótka” 1951, t. 6.
- Tomasz Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym*, Olsztyn 2010.
- Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej nylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. Elżbieta Sęczys, Warszawa 2018.
- Szlachta nylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. Elżbieta Sęczys, Warszawa 2000.
- Bartłomiej Szyndler, *Tadeusz Kościuszek 1746–1817*, Warszawa 1991.
- Towarzystwo Patriotyczne oraz tak zwany spisek koronacyjny 1829 roku*, red. Anna Brus, Mariusz Kulik, Henryk Głębocki, Warszawa 2023.
- Seweryn Uruski, Adam Amilkar Kosiński, Aleksander Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 3, Warszawa 1906.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. Andrzej Rachuba, Warszawa 2003–2019.
- Andrzej Antoni Wawryniuk, *Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki*, Chełm 2021.
- Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa, *Damy serca Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1995.
- Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński*, red. Wiktoria Śliwowska, Warszawa 2014.
- Wykaz metryk chrztu, małżeństw i zgonów parafii Michałów 1711–1809, Archiwum Państwowe w Kielcach.
- Zofia Zielińska, *Sosnowski Józef Sylwester herbu Nałęcz (zm. 1783), poseł sejmowy, marszałek sejmu elekcyjnego 1764 r., hetman polny lit., wojewoda połocki*, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001.





ANDRZEJ BORKOWSKI

Uniwersytet w Siedlcach

**POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE
W ŚWIEŹLE *HISTORII MEGO WIEKU*
I LUDZI, Z KTÓRYMI ŻYŁEM
FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO**

Z prochów Tarnowskich, Zamoyskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich
powstał zemściciel krzywdy Polaków – Kościuszko!¹

Boże, Kościuszko przyszedł w imię Twoje
Z nieprzyjaciółmi ludu zwodzić boje,
Niechże się prawdzi, że kto Ciebie wzywa
Zawsze wygrywa².

Literatura na temat Tadeusza Kościuszki (1746–1817), w tym insurekcji kościuszkowskiej (1794), jest bogata i różnorodna. Należy odnotować fakt, iż przyrasta ona niejako falami, przede wszystkim w związku z uroczystościami rocznicowymi, tak

¹ *Józef Wybicki i inni. Wybór publicystyki powstania kościuszkowskiego*, oprac. A. Woltanowski, Białystok 1996, s. 107.

² *Poezja powstania kościuszkowskiego*, oprac. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. 63.

chętnie obchodzonymi w Polsce³, *notabene* dotkniętej wieloma katastrofami i traumami dziejowymi, które nader głęboko wryły się w pamięć zbiorową⁴. Również na przełomie XX i XXI w. oraz w pierwszych dwóch dekadach obecnego stulecia obserwujemy swego rodzaju wzmożenie piśmiennictwa (zwłaszcza o charakterze popularyzatorskim) na temat legendarnego przywódcy, którego sława i czyny znacznie wykroczyły poza obszar Europy Środkowo-Wschodniej⁵. W ostatnich latach coraz częściej do głosu dochodzą opinie dość krytyczne o wodzu insurekcji, akcentujące fakt określonych błędów politycznych i wojskowych popełnionych przez Naczelnika⁶.

Bartłomiej Szyndler w monografii *Powstanie kościuszkowskie 1794* pisał, że ów zryw był „[...] ostatnią, rozpaczliwą próbą Polaków wyrwania się z żelaznego uścisku trzech potęg ościennych, które zmówiły się, by wydać na Rzeczpospolitą wyrok, skazujący ją na unicestwienie”⁷. Historyk wskazał na okoliczności polityczne, potencjał militarny wojska polskiego, omówił wybuch oraz przebieg powstania, w tym działania militarne na ziemiach polskich, na Litwie i w Kurlandii, aż po jego upadek. W tym wartościowym opracowaniu historycznym brak jednak odniesień do niektórych tekstów kultury przełomu XVIII i XIX w. Mowa chociażby o *Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem* Franciszka Karpińskiego (1741–

³ Por. np. antologie tekstów literackich, monografie i tomy zbiorowe, m.in.: F. Koneczny, *Tadeusz Kościuszek: na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie – czyny – duch*, wyd. 2, Poznań 1922; *Tadeusz Kościuszek w literaturze polskiej: antologia*, oprac. S. Papeć, Kraków 1946; *Poezja powstania kościuszkowskiego...* (antologia ukazała się w związku z dwóchsetletnią rocznicą urodzin Kościuszki); *Z korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej: 1790–1817*, wyd. A.M. Skalkowski, Kórnik 1946; H. Mościcki, *Tadeusz Kościuszek: 1746–1946*, Kraków 1946; J. Żuraw, *Tadeusz Kościuszek – humanista i pedagog (w 250. rocznicę urodzin)*, Częstochowa 1996; *Kościuszek w literaturze polskiej: antologia*, oprac. T. Tomczyszyn-Wisniewska, Warszawa 1996; *Kościuszek – powstanie 1794 r. Tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego 15–16 kwietnia 1994 r.*, red. J. Kowecki, Warszawa 1997; M. Micińska, *Goląb i orzeł: obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894–1917*, Warszawa 1997. Por. też zestawienie tematyczne prac na temat Tadeusza Kościuszki od XVIII w. do roku 2018 AWL: <https://www.wojsko-polskie.pl/awl/u/d0/91/d091f426-9abe-4ee4-821b-777eb95dd5f2/kosciuszeko.pdf> (dostęp: 03.02.2025).

⁴ Por. np. inspirujące prace Aleidy Assmann na temat roli i miejsca pamięci w życiu społecznym (*Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013).

⁵ Por. np. J.A. Konopka, *Kościuszek w Szwajcarii. Fakty, tradycje, pamięć*, Genewa 2007; J. Śliżiński, *Tadeusz Kościuszek w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981; B. Wachowicz, „Nazwę Cię – Kościuszeko!” *Szlakiem bitewnym Naczelnika w Ameryce*, Warszawa 2000; *Tadeusz Kościuszek w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii. Łączymy serca!*, Warszawa 2017.

⁶ Por. S. Leśniewski, *Kościuszek. Rysa na pomniku*, Kraków 2023.

⁷ B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, s. 7.

1825), znakomitego poety, którego utwory (zwłaszcza religijne) głęboko zakorzeniły się w pamięci zbiorowej Polaków⁸.

Roman Sobol, znawca życia i twórczości sentymentalnego artysty, podkreślał, że tytułowe dzieło wydaje się szczególnym osiągnięciem w dorobku Karpińskiego, o czym świadczy poniekąd fakt, iż pisarz poświęcił mu ponad dwadzieścia lat pracy⁹. Sobol jednak dość surowo ocenił walory historyczne utworu: „[...] nurt historiograficzny został tu zdominowany przez narrację autobiograficzną, nie przedstawia też większej wartości. Karpiński – bierny obserwator, statysta historii – powtarza tylko obiegowe sądy i plotki, relacjonuje wydarzenia opisane daleko pełniej i lepiej przez innych pamiętnikarzy, polityków i wojskowych”¹⁰. Monografista zaznaczył jednak, że chociaż tekst, owszem, nie posiada „[...] wysokich walorów jako źródło do historii politycznej schyłku wieku XVIII oraz pierwszego dwudziestolecia doby porozbiorowej, stanowi przecież pamiętnik, cenny dokument kultury ówczesnej, zwłaszcza kultury prowincji polskiej [...]”¹¹. W kontekście powyższych uwag *Historia mego wieku...* rysuje się jako utwór swoisty, utkany z epizodów o wielkiej wadze dziejowej (powstanie kościuszkowskie i ostateczny upadek Rzeczypospolitej), które precedzone są przez umysłowość sentymentalną, skłoną do wzruszeń i pozostającą pod wpływem prozy Rousseau czy Sterne’a¹². Proza angielskiego pisarza odznaczała się bowiem swego rodzaju realizmem w zakresie przedstawiania szczegółu, jak i humorem oraz emocjami w odniesieniu do świata i człowieka¹³. Podobnie jest w przypadku dziełka Karpińskiego. Słowem, dukt prozy autora *Laury i Filona* nie wydaje się zmierzać w stronę obiektywizacji wydarzeń, których autor był świadkiem naczynym lub jedynie zaangażowanym pośrednio w bieg dziejów, pozyskując wiedzę od innych uczestników czy aktorów historycznego teatrum, ale w kierunku swego rodzaju autorskiej, uwewnętrznionej i przepracowanej wizji, akcentującej

⁸ Z ważniejszych opracowań i edycji dotyczących życia i dorobku literackiego Franciszka Karpińskiego por. m.in.: T. Kostkiewiczowa, *Model liryki sentymentalnej w twórczości Franciszka Karpińskiego*, Wrocław 1964; W. Borowy, *Karpiński*, [w:] *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 209–231; R. Sobol, *Franciszek Karpiński*, wyd. 2, Warszawa 1987; T. Chachulski, *Franciszek Karpiński*, Warszawa 1998; F. Karpiński, *Wiersze zebrane*, oprac. T. Chachulski, Warszawa 2005, cz. 1.

⁹ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 19. Wydawcy podkreślali, że „Karpiński rozpoczął pracę nad pamiętnikiem około roku 1800, zamknął ostatecznie swą opowieść w r. 1822 [...]” (F. Karpiński, *Historia...*, s. 5).

¹⁰ *Ibidem*, s. 20.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 20–21.

osobisty, zgodny z określonym porządkiem aksjologicznym, sposób oceny i eksplikacji poszczególnych epizodów społeczno-politycznych czy wojskowych. Wydaje się, że zastosowanie tej strategii narracyjnej zwolniło pisarza z wymogów swoiście kronikarskiej drobiazgowości, odsłaniając przede wszystkim osobisty dramat przywiązanego do wolności poety, pogrążającego się ostatecznie w odmętach „czarnej melancholii” po utracie ojczyzny. Na szczęście nie utracił oświeceniowy autor instynktu pisania, ukazując własną wersję dziejowej katastrofy, na horyzoncie której zajaśniało przez chwilę światło wolności – insurekcja kościuszkowska.

Franciszek Karpiński w swym pamiętniku nakreślił ponury obraz wydarzeń inicjujących wybuch powstania: „Nastąpił okropny rok 1794, bo rok ostatniej zguby naszej”¹⁴. Pisarz przypomina wydarzenia z sejmu grodzieńskiego z roku 1793, który okazał się ostatnim w dziejach I Rzeczypospolitej. Jego prawne konsekwencje wzbudzały żywą niechęć usposobionej patriotycznie ludności: „W czasie tym nie przestawano złorzeczyć sejmowi grodzieńskiemu, wysławiając sejm trzeciego maja i szemrano w kątach, że rewolucja w kraju nastąpić musi dla ostatniej niewoli i upodlenia Polski przez Moskwę”¹⁵. Pisarz, myśląc niekiedy pewne fakty (np. sprawę autorstwa utworu *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale*, który przypisał Niemcewiczowi, a nie Bogusławskiemu, podkreślając jednocześnie jego rewolucyjną rolę), odsłonił napięcia, jakie towarzyszyły ludności stolicy. Poeta ukazał atmosferę rewolty, ale też działanie władz carskich, w tym szpiegowanie przyszłych uczestników insurekcji, wskazując tu na rolę Osipa Igelströma (w *Historii mego wieku...* zapis – Ilgelstroma), który obiecywał donosicielom nagrody¹⁶.

W świetle uwag Karpińskiego spiskowcy warszawscy, m.in. Jan Kiliński, aktywnie poszukiwali dowódcy powstania, widząc w tej roli Karola Prozora, oboźnego litewskiego. Ten jednak im odmówił – jak zapisał poeta: „Wymawiał im się niewiadomością swoją sztuki wojennej i że wojskiem insurekcyjnym rządzić nie umiejąc, zgubiłby tym samym naród. Ale radził, ażeby generała Kościuszkę, znanego już z obywatelstwa i z kunsztu wojennego, sprowadzili”¹⁷. Z relacji Karpińskiego (miał bowiem sam rozmawiać z Prozorem¹⁸) wynikało, iż przyszły naczelnik zrywu odmówił już wcześniej dowodzenia powstaniem, jednakże Prozor obiecał przekonać go do tej koncepcji ponownie. Według zapisków autora

¹⁴ *Ibidem*, s. 152.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 152–153.

¹⁷ *Ibidem*, s. 153–154.

¹⁸ *Ibidem*, s. 154.

Historii mego wieku... odnalazł on Kościuszkę w Dreźnie w domu L'Hotel de Pologne. Poniższy fragment brzmi niemal anegdotycznie:

Po godzinie wszedł do pokoju jego chłopiec jakiś, którego kiedy Prozor pyta, kto by był – odpowiedział, że jest Polak i służy u pana Kościuszki, a przyszedł widzieć przybyłego tu Polaka. Zapytany chłopiec, gdzie by był pan Kościuszko, odpowiedział, że „o ścianę od WPana stoi”. Na tak szczęśliwe, a niespodziewane zdarzenie pobiegł zaraz Prozor i znalazłszy Kościuszkę poselstwo mu swoje przelożył i najusilniejszym naleganiem do przyjęcia naczelnictwa wojsk narodowych zapraszał¹⁹.

Jak zaznaczono w komentarzach do edycji dzieła, Prozor i Dmochowski przyjechali do Drezna nie w celu nakłonienia Kościuszki do objęcia dowództwa (miał się już na to zgodzić w Lipsku we wrześniu 1793 r.), „[...] ale do przyspieszenia wybuchu powstania, ponieważ spodziewano się w połowie marca redukcji wojsk Rzeczypospolitej”²⁰. Jak pisał poeta, Kościuszko miał wzbraniać się przed objęciem dowództwa, mając na uwadze m.in. iście „słomiany zapal” części obywateli²¹, ale też rażącą dysproporcję sił. Uległ on jednak – jak relacjonował sielankopisarz – namowom Polaków przebywających wówczas w Dreźnie, którzy, jak zapewniał Karpiński, „[...] padli mu do nóg, a insi ze łzami prosili, ażeby ratunku nieszczęśliwej ojczyźnie swojej nie odmawiał, że na koniec dał się uprosić i zaraz nazajutrz z Prozorem do Krakowa wyjechał”²².

Według zapisków autora *Pieśni nabożnych* w Krakowie przyjęto naczelnika entuzjastycznie, choć dostrzegł też poeta pewne strategiczne błędy Kościuszki: „A w tym, zdaje się, że trochę nadto śmiało sobie postąpił, kiedy Moskwie i Prusakowi razem wojnę wypowiedział, jednych tylko Austriaków, jako niby przyjaciół powstania tego, opuszczając”²³. Warto odnotować za Bartłojem Szynclerem, że „radykale hasła”, które padały na rynku w Krakowie, wywoływały popłoch wśród serwilistów i zwolenników Targowicy oraz Rosji, którzy obawiali się „jakobińskiej rewolucji” w stylu francuskim²⁴. Wojska carskie wysłane do stłumienia rebelii zostały pobite przez powstańców pod Racławicami, a nawięcej do wygranej przyczynili się – jak można przeczytać w *Historii mego wieku...* – „[...] chłopci krakowscy, w kosy na wprost przywiązane uzbrojeni, i dlatego »kosynierami« ich potem nazywano. Jeden z nich, nazwiskiem

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 248.

²¹ *Ibidem*, s. 154.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 155.

²⁴ B. Szyncler, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 67.

Głowacki, szczególnie dystygował się i oficerem zrobiony został za odebranie armaty nieprzyjacielowi”²⁵.

Frapujący wydaje się również obraz zapalanej rewolucją Warszawy oraz zaskoczenie tymi wydarzeniami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jak wynika z relacji, król nie był świadom rozgrywających się wydarzeń:

[...] obudzony troistym wystrzałem z armaty, prędko ubrawszy się, chcąc wyjść poza bramę zamkową dla obaczenia, co by się w mieście działo, wychodząc za drzwi pałacu zastał na dziedzińcu zamkowym w paradzie stojących kilkaset żołnierzy garnizonu tamtejszego. I kiedy ich, zdziwiony, spytał, za co by w tej paradzie stanęli, oficer na czele ich będący odpowiedział: „Robimy to, Najjaśniejszy Panie, co powinność przeciwnego żołnierza każe: stawania śmiało przy królu swoim i ojczyźnie”²⁶.

Karpińskiemu streścić miał ten epizod dyżurny generał króla Gorzeński. Z relacji pisarza wynika, że wojsko i lud Warszawy krwawo rozprawili się z Moskalami stacjonującymi w stolicy: „[...] rzeź po wszystkich stronach krwawa rozpoczęła się i cały ten dzień trwała, że do kilkunastu tysięcy Moskalów zabitych było”²⁷.

Poeta wspominał też, iż uwięziono znacznych ludzi, których uznano za „nieprzyjaciół ojczyzny”, m.in.: „Ożarowskiego hetmana, Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, Ankwicza, Zabiellę, Massalskiego, biskupa wileńskiego, Skarżewskiego, biskupa chełmskiego i innych”²⁸. Ponadto zorganizowano ludność, dzieląc miasto na cyrkule w ten sposób, by w razie zewnętrznej napaści mogła się sprawnie bronić, a także ufortyfikowano stolicę: „Osadzono miasto wielkimi bateriami od jednego brzegu Wisły aż do drugiego; wał do tego popod same domy pociągnięty. Do tych robót mało bardzo użyto wojska i cała fortyfikacja rękami jedynie ochotczych obywateli, i kobiet nawet, była zrobiona”²⁹.

Z czasem duch insurekcji przybierał coraz bardziej destrukcyjne formy, zwłaszcza po przegranej bitwie pod Szczekocinami i powołaniu Rady Najwyższej. Wyrazem tego były egzekucje, w tym epizod stracenia biskupa Kossakowskiego próbującego przechrzcić swych katów, albowiem w chwili, gdy

²⁵ *Ibidem*. Por. też s. 81.

²⁶ *Historia mego wieku...*, s. 156.

²⁷ *Ibidem*, s. 157. Uwagi o „zawziętości ludu warszawskiego” i krwawym rozprawieniu się z oddziałami rosyjskimi w stolicy por. B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 105–106. W świetle uwag Szyndlera widać, że opinie Karpińskiego o stratach Rosjan były przesadzone (*Powstanie kościuszkowskie 1794*, s. 114).

²⁸ *Historia mego wieku...*, s. 158.

²⁹ *Ibidem*.

[...] wiedziono [go] na szubienicę, zaklinał on na Boga wartę siebie prowadzącą, ażeby mu pozwolono wejść do kościoła blisko będącego, aby się przed śmiercią Bogu jeszcze pomodlił. Już pozwalali niektórzy, ale jeden z obywateli okrzyknął: „Bóg wszędzie jest, niech się tu modli! Bo wszedłszy do kościoła, chwycić może do rąk Eucharystią – jakże mu w kościele gwałt robić będziecie mogli?”³⁰

Podobnie jawi się ta scena w zapiskach Kilińskiego, który w świetle tekstu miał być tym obywatelem, co przejrzał przebiegły plan biskupa Kossakowskiego. Nakazał on zamknąć kościół przed duchownym, aby ten nie mógł zasłonić się monstrancją przed powstańcami³¹. Egzekucje przeraziły króla Stanisława Augusta na tyle, że uprosił on Radę Zastępczą Tymczasową o specjalną asystę czterech mieszczan, by oddalić od siebie podejrzenia o zdradę albo ucieczkę z miasta³². Fala terroru rozlewała się w sposób niekontrolowany, co wzbudzało sprzeciw pisarza: „Już wtenczas nie potrzebowano sądu, lecz podług upodobania i przypadku wyprowadzano więźniów i wieszano”³³.

Karpiński dał również ciekawy opis z oblężenia Warszawy, która osaczona była wówczas przez wojska moskiewskie i pruskie. Pierwsze ataki wroga zostały odparte przez obrońców, jednakże po przegranej bitwie pod Maciejowicami sytuacja polityczno-wojskowa obrońców ojczyzny stała się dramatyczna³⁴. Tragicznym akordem upadku zrywu narodowego była rzeź Pragi, kiedy (jak odnotował poeta) „[...] kłuto i wycinano ludzi już tylko o litość proszących”³⁵. W świetle pamiętnika jeden z generałów moskiewskich Buksewden miał protestować u Suworowa w tej sprawie „[...] ten dziki człowiek w głos odpowie: «Niech jeszcze żołdacy pół godziny przynajmniej pohulają»”³⁶. W świetle ustaleń historyków rzeź miała pochłonąć siedem tysięcy istnień ludzkich³⁷.

Upadek I Rzeczypospolitej to niewątpliwie jedna z najpoważniejszych traum narodowych, która odcisnęła wyraziste piętno nie tylko na literaturze i kulturze polskiej doby porozbiorowej, ale też na mentalności Polaków w ogóle. Wydaje się ona nie tylko mocno odczuwana przez usposobionych patriotycznie twórców literatury rodzimej żyjących w drugiej połowie XVIII w., ale była też równie dotkliwa dla pisarzy epok późniejszych, szczególnie okresu romantyzmu i pozytywizmu. Zapowiedzi czy symptomy upadku Rzeczypospolitej pojawiają się w polskiej

³⁰ *Ibidem*, s. 160–161.

³¹ B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 156.

³² *Ibidem*.

³³ *Historia mego wieku...*, s. 161.

³⁴ *Ibidem*, s. 165.

³⁵ *Ibidem*, s. 166.

³⁶ *Ibidem*, s. 167.

³⁷ B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 355.

literaturze i myśli politycznej o wiele wcześniej. Już myśliciel renesansowy Andrzej Frycz Modrzewski wskazywał na nierówność wobec prawa poszczególnych członków wspólnoty narodowej³⁸. Barokowy poeta Wacław Potocki w swych drobnych wierszach opisał pęknięcia w sojuszu polsko-litewskim, rozliczne wojny i groźne sojusze sąsiadów, które prowadziły do uszczuplania terytorium Rzeczypospolitej³⁹. Również Wespazjan Kochowski w *Psalmidii polskiej* wieszczyl upadek ojczyzny i wzywał do moralnej poprawy⁴⁰. Najpełniej, co jest naturalne, szok po upadku państwa odzwierciedla się w twórczości literackiej autorów przełomu wieków (Karpiński, Kniaźnin, Naruszewicz, Zabłocki i inni)⁴¹. Bolesny brak własnego organizmu państwowego skutkował swego rodzaju szaleństwem. Jego przyczyną był kres określonej organizacji życia zbiorowego, likwidacja instytucji, jak też koniec zbiorowych praktyk, złamanie kodu kulturowego, odczucie końca cywilizacji.

Podsumowując, Franciszek Karpiński nakreślił frapujący obraz kondycji narodu dotkniętego dziejową katastrofą po powstaniu kościuszkowskim i ostatecznej likwidacji I Rzeczypospolitej. Pisarz ukazał wydarzenia dziejowe w makroskali oraz z własnej perspektywy egzystencjalnej. W jego żalu po stracie ojczyzny pojawia się znamieny topos *ubi sunt*: „Takeś upadła, ojczyzno moja! I kiedy dzieci twoje w rozpacz nad taką stratą zgon twój oplakiwały, sąsiad nieszczęśliwy śmiejąc się spuścizny po tobie rozbierał!... Gdzieżeście wtenczas zapodzielili się: Zamojski, Żółkiewski, Chodkiewicz, Czarniecki, kiedyśmy patrzyli na konającą ojczyznę naszą?...”⁴² W dalszych fragmentach tego literackiego świadectwa wskazuje poeta na winę zbiorową Polaków. Po pierwsze autor *Laury i Filona* obwiniał za upadek ojczyzny stany wyższe, magnaterię, skupiającą się przede wszystkim na swych zyskach. W obronie kraju stanęli jedynie mniej zamożni obywatele, którzy mieli przeciwko sobie (skorumpowane przez rządy państw ościennych) warstwy najzamożniejsze. Po drugie Karpiński wskazał na nierówność wobec prawa poszczególnych stanów Rzeczypospolitej, co skutkowało brakiem swego rodzaju solidaryzmu i sprzyjało podziałom, które wykorzystywali zaborcy. Z gorzką satysfakcją poeta wskazywał na godny pożałowania los magnatów, którzy bezpośrednio przyczynili się do upadku ojczyzny, w tym Adama Ponińskiego,

³⁸ A. Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, oprac. W. Voisé, Wrocław 2003, s. 133.

³⁹ Por. A. Borkowski, *Konterfekt polsko-litewskich zbliżeń w poezji Wacława Potockiego* („Ogród nieplewny”, „Moralia”), „Tematy i Konteksty” 2019, nr 9 (14), s. 243.

⁴⁰ Por. np. M. Eustachiewicz, „*Psalmidia polska*” Wespazjana Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych, „Pamiętnik Literacki” 1974, 65/2, s. 63.

⁴¹ Por. też M. Janion, „*Patriota – wariat*”, [w:] *Prace wybrane*, t. 3, Kraków 2001, s. 8–9.

⁴² *Historia mego wieku*... s. 168.

Michała Radziwiłła czy też Szczęsnego Potockiego, zmarłych w odosobnieniu i skazanych na historyczną hańbę⁴³. Również Tadeusz Kościuszko wskazywał na przywary Polaków (winiąc za ten stan rzeczy ówczesne elity), które uniemożliwiały im uzyskanie suwerenności politycznej: „Było interesem magnatów osłabiać ducha współziomków, uniać ich przymioty, aby nie uczuli swej mocy i nie zrzucili haniebną opieki, gdyż przeto zginąłby cały ich wpływ i powaga”⁴⁴.

W tych najtrudniejszych chwilach po stracie ojczyzny poszukiwał Karpiński odosobnienia oraz wyciszenia na łonie natury, angażując się w pracę na roli. W życiu na uboczu odnajdywał względny spokój oraz ochronę przed wojennymi zawirowaniami, ale też „toksycznymi” rodakami. Warto odnotować, że poeta unikał miast i miejsc ludnych, gdyż mierzyły go narzekania współziomków oraz wzajemne obwinianie się za upadek państwa⁴⁵. Na koniec należy podkreślić, że w świetle *Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, w obliczu likwidacji organizmu państwowego usposobiony patriotycznie obywatel jest w istocie bezbronny oraz osamotniony. Jego kondycja przypomina stan kogoś, kto utracił najbliższą osobę, członka rodziny i nie jest w stanie pogodzić się z tą stratą.

BIBLIOGRAFIA

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

- Józef Wybiński i inni. *Wybór publicystyki powstania kościuszkowskiego*, oprac. Andrzej Woltanowski, Białystok 1996.
- Franciszek Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. Roman Sobol, Warszawa 1987.
- Franciszek Karpiński, *Wiersze zebrane*, oprac. Tomasz Chachulski, Warszawa 2005, cz. 1. *Kościuszkę w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. Teresa Tomczyszyn-Wisniewska, Warszawa 1996.
- Andrzej Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, oprac. Waldemar Voisé, Wrocław 2003.
- Pisma Tadeusza Kościuszki*, oprac. Henryk Mościcki, Warszawa 1947.
- Poezja powstania kościuszkowskiego*, oprac. Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.
- Tadeusz Kościuszkę w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. Stefan Papeć, Kraków 1946.

⁴³ *Ibidem*, s. 168–169.

⁴⁴ *Pisma Tadeusza Kościuszki*, oprac. H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 170–171.

⁴⁵ Niezwykłe wydają się tu zbieżności między zapiskami oświeceniowego autora a wspomnieniami poetki dwudziestowiecznej Kazimierzy Illakowiczówny, która, przebywając w Kłuzu na emigracji podczas II wojny światowej, opisała tożsamą w istocie strukturę doświadczenia żaloby po upadku Polski w roku 1939. Por. K. Illakowiczówna, *Niewczesne nymfomanie*, Warszawa 1958, s. 47.

Z korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej: 1790–1817, wyd. Adam M. Skalkowski, Kórnik 1946.

OPRACOWANIA

Aleida Assmann, *Miedzy historią a pamięcią. Antologia*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.

Andrzej Borkowski, *Konterfekt polsko-litewskich zbliżeń w poezji Wacława Potockiego („Ogród nie pleniony”, „Moralia”)*, „Tematy i Konteksty” 2019, nr 9 (14).

Wacław Borowy, *Karpiński*, [w:] *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 209–231.

Tomasz Chachulski, *Franciszek Karpiński*, Warszawa 1998.

Maria Eustachiewicz, „Psalmodya polska” *Wespazjana Kochowskiego na tle staropolskich stylizacji biblijnych*, „Pamiętnik Literacki” 1974, 65/2.

Maria Janion, *Prace wybrane*, t. 3, Kraków 2001.

Feliks Koneczny, *Tadeusz Kościuszko: na setną rocznicę zgonu Naczelnika. Życie – czyny – duch*, wyd. 2, Poznań 1922.

Jan A. Konopka, *Kościuszko w Szwajcarii. Fakty, tradycje, pamięć*, Genewa 2007.

Teresa Kostkiewiczowa, *Model liryki sentymentalnej w twórczości Franciszka Karpińskiego*, Wrocław 1964.

Kościuszko – powstanie 1794 r. Tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego 15–16 kwietnia 1994 r., red. Jerzy Kowecki, Warszawa 1997.

Sławomir Leśniewski, *Kościuszko. Rysa na pomniku*, Kraków 2023.

Magdalena Micińska, *Goląb i orzeł: obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894–1917*, Warszawa 1997.

Henryk Mościcki, *Tadeusz Kościuszko: 1746–1946*, Kraków 1946.

Roman Sobol, *Franciszek Karpiński*, wyd. 2, Warszawa 1987.

Bartłomiej Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994.

Jerzy Śliżiński, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.

Józef Żuraw, *Tadeusz Kościuszko – humanista i pedagog (w 250. rocznicę urodzin)*, Częstochowa 1996.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Zestawienie tematyczne prac na temat Tadeusza Kościuszki od XVIII w. do roku 2018, AWL: <https://www.wojsko-polskie.pl/awl/u/d0/91/d091f426-9abe-4ee4-821b-777eb95dd5f2/kosciuszeko.pdf> (dostęp: 03.02.2025).



BARBARA STELINGOWSKA

Uniwersytet w Siedlcach

TADEUSZ ANDRZEJ BONAVENTURA KOŚCIUSZKO (1746–1817) W LITERATURZE POLSKIEJ – WYBRANE PRZYKŁADY

Postać Tadeusza Kościuszki bardzo często pojawia się w polskiej poezji, prozie, muzyce, dramacie, a nawet filmie¹, ukazując legendę człowieka będącego symbolem walki o wolność. Jak słusznie konstatuje Henryk Kocój, „Dzieje narodu polskiego nie znają [...] przykładu sławy tak powszechnej, tradycji i legendy tak silnej. Tadeusz Kościuszko jest niewątpliwie częścią zdrowego i trwałego jestestwa i istoty polskości”². Kult wodza spod Raławic od czasów rozbiorów

¹ *Kościuszkę pod Raławicami* – dramat Władysława Ludwika Anczyca napisany w 1870 roku. *Kościuszkę. Ostatnia bitwa*, autor: Radosław Paczocha, reżyseria: Iwona Siekierzyńska, 2018, Teatr Nowy im. T. Dejmki w Łodzi. *Kościuszkę pod Raławicami* – polski film z 1913 r., oparty na dramacie o tym samym tytule autorstwa Władysława Ludwika Anczyca. Film wyreżyserował i w roli Kościuszki wystąpił nieznany bliżej twórca o pseudonimie Orland. W 2023 r. został zaprezentowany polski dramat historyczny *Kos* w reżyserii Pawła Maślony, według scenariusza Michała A. Zielińskiego. Opowiada on o roku 1794, kiedy to do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko, który planuje wznieść powstanie przeciwko Rosjanom, mobilizując do tego polską szlachtę i chłopów.

² H. Kocój, *Recenzja. Longina Ordon, Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze*, „Studia Historyczne” 2017, z. 2 (139), s. 107.

podtrzymywało każde pokolenie, umieszczając twórcę uniwersału polanieckiego obok takich postaci jak król Jan III Sobieski, hetman Stefan Czarniecki, książę Józef Poniatowski, generał Romuald Traugutt czy marszałek Józef Piłsudski. Na dowód tej popularności można przywołać fakt, że w 2017 r., w 200. rocznicę śmierci Kościuszki, australijski działacz polonijny, Felix Molski, udostępnił pod kopcem Kościuszki w Krakowie fotografie ok. 200 pomników, monumentów i tablic, cokołów, kopców, płyt z inskrypcjami, a także popiersi upamiętniających zwycięzcę bitwy pod Raclawicami. Zapytany o fenomen Kościuszki, autor wystawy odpowiedział: „Powodów należy szukać w prostej, ale jakże ludzkiej i uniwersalnej potrzebie bycia wolnym i traktowanym sprawiedliwie oraz z szacunkiem. Bez względu na pochodzenie czy miejsce, w którym przyszło nam żyć”³.

Podobne stanowisko bez wątpienia potwierdza fakt, że pomniki bohatera walki o wolność można odnaleźć w różnych zakątkach świata, m.in. w USA, Szwajcarii, Australii czy Francji. Również w Polsce znajduje się wiele jego pomników, rozmieszczonych w różnych miastach, takich jak Janów Lubelski, Katowice, Końskie, Kraków, Łódź, Opoczno, Otwock, Poznań, Radom, Sanok, Warszawa, Włodawa czy Siedlce. Owo powszechne uznanie i podtrzymywanie do dziś kultu Kościuszki sprawiło, że nosi on przydomki „męczennika wolności”, człowieka walczącego o niepodległość, prekursora hasła „za wolność Waszą i naszą” czy bohatera dwóch kontynentów, wodza-tulacza.

Powszechne uznanie dla naczelnika w chłopskiej sukmanie sprawiło, że Kościuszko na trwałe zapisał się w historii jako symbol oporu, walki o wolność i wzór patriotyzmu. Jego życie i działalność były i do dziś są przykładem odwagi oraz nieugiętej postawy, a moralna czystość jego charakteru budzi szacunek i podziw kolejnych pokoleń. Twórcy, niezależnie od formy i treści dzieł, oddawali i nadal oddają mu hold, czyniąc go centralną postacią polskiej mitologii narodowej. Fakt ten sprawia, że teksty kulturowe, w tym realizacje literackie, uznać można za medium pamięci, będące formą czy też kategorią związaną z pamięcią kulturową. Oznacza to, że dzieła poświęcone Kościuszcze, oprócz przekazu historycznego i estetycznego, postrzegać można jako działanie budujące relacje między twórczością artystyczną a szeroko pojętym utrwalaniem pamięci. Małgorzata Jankowska wskazuje, że „teksty literackie rozumiane być mogą jako dokumenty kultury”⁴, co oznacza, że zyskują one funkcję upamiętniającą. Aleida Assmann dodaje „Człowiek nie definiuje się [...] sam przez się, lecz za pomocą więzi

³ <https://dzieje.pl/wystawy/ok-200-pomnikow-t-kosciuszki-na-wystawie-fotograficznej-w-krakowie> (dostęp: 28.01.2025).

⁴ M. Jankowska, *Literatura a pamięć kulturowa. Obrazoburczą rewitalizację mitów*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 3, s. 133.

i przynależności do innych”⁵. Ponadto według badaczki: „Każde Ja łączy się zatem z różnymi My. Pamięć indywidualną, czyli to, co z zasady odróżnia nas od innych [...] poszerza wspólna pamięć o rzeczach, których wcale nie musieliśmy doznawać osobiście. [...] Wszyscy jesteśmy członkami różnych kultur, reprodukowanych nie za pośrednictwem genów, lecz symboli”⁶.

Utrwalanie biografii bądź też działań, postaw lub światopoglądu jest wobec tego aktem zapisywania poprzez sztukę, stając się jednym z narzędzi konstruujących określony wizerunek, podtrzymujących niejednokrotnie legendę (co bywa też przedmiotem krytyki⁷), wplatając się w dużej mierze w dyskurs historyczny.

Literatura jako nośnik znaczeń ma tu rolę relewantną, stanowiąc budulec dla tego, co nazwać można „miejscem pamięci”, stając się kulturowym nośnikiem znaczeń, ale też i doświadczeń. Odwołując się do rozważań Aleidy Assmann, Justyna Tabaszewska określa stanowisko badaczki, determinujące, iż

Literaturę traktowano najczęściej jako jedno z mediów pamięci, względnie trwale, a przez to i znaczące z punktu widzenia prowadzonych badań nad zmianami i funkcjami pamięci kulturowej. W taki sposób problem ten rozpatrywała m.in. Assmann, przyznając literaturze wyjątkową do pewnego stopnia pozycję pośród innych mediów pamięci. Zgodnie z koncepcją autorki *Cultural Memory and Western Civilization* poszczególne teksty literackie stanowiły – a przynajmniej mogły stanowić – jeden z istotniejszych elementów funkcjonowania pamięci magazynującej⁸.

Literatura i jej przekazy byłyby więc w tym ujęciu czymś, co pełni „funkcję magazynującą, zapewniając przetrwanie ważnym dla budowania tożsamości elementom minionych czasów”⁹. Taki kontekst jest niezwykle istotny, kiedy mamy do czynienia z przykładami podtrzymywania pamięci o jednostce wybitnej, ważnej dla narodowej historii, będącej symbolem, istotnym elementem budującym tożsamość patriotyczną i wobec tego rejestrowanym w twórczości pisarskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że Kościuszko w utworach piśmienniczych będzie właśnie figurą tworzącą czy też reprezentującą więc z historią oraz pamięcią.

⁵ A. Assmann, *Wprowadzenie: o krytyce, popularności i adekwatności terminu „pamięć”*, przeł. A. Teperek, [w:] A. Assmann, *Miedzy historią a pamięcią. Antologia*, red. naukowa i posłowie M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 9.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Zob. np. E. Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, *passim*.

⁸ J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2013, nr 4, s. 54.

⁹ *Ibidem*.

W podobnym kontekście trzeba także przywołać kwestię poruszoną przez Elżbietę Rybicką, a mianowicie literacki walor relacji z pamięcią, o czym badaczka napisze, podkreślając, że:

Miejsca pamięci w dyskursie literackim są [...] nie tylko „pretekstem mnemotechnicznym” do wyprawy w głąb przeszłości prywatnej bądź zbiorowej. Nie są też wyłącznie zaplonem narracyjnym i fabularnym, wyzwającym strategię literackie. Doświadczenie miejsca pamięci może zainicjować zadanie dla pamięci zbiorowej¹⁰.

Zadanie to jest o tyle istotne, że realizuje konkretne założenia leżące u podstaw działań literackich rozumianych czy odczytywanych w kontekście utrwalania pamięci poprzez pisanie. Rybicka eksplikuje tę koncepcję, wskazując na skonkretyzowane aspekty uzasadniające takie podejście do relacji między twórczością pisarską a pamięcią, w tym także miejscem pamięci, które okazuje się zajmować istotne miejsce w pisarstwie o nachyleniu pamięciotwórczym. Pokazuje wieloaspektowość tych powiązań, ich zniuansowanie nieograniczone do jednego tylko zadania czy funkcji, punktuując, w jak znaczącym stopniu te rozległe koncepty czy pola badawcze wpływać mogą z jednej strony na sposób oglądu dzieł w pryzmacie historii, a z drugiej stanowić jej rejestrację, nadto reprezentację znamionną dla epoki, wreszcie stać się wprost już miejscem pamięci.

Rzecz oczywista, badaczka wnikliwie objaśnia reguły i uzasadnia takie podejście, konstatując, że:

literacki dyskurs memorialny nie ogranicza się do upamiętniania. Literatura jest oczywiście nośnikiem pamięci historycznej ze względu na swój kształt materialny, językowy, symboliczny, ale jej zadanie ma charakter aktywizujący. Powtórzę za Berentem, interesuje ją nie logos, lecz żywy bios historii. Dlatego literatura tematyzując, interpretując, rekonstruując, fabrykując czy mitologizując wreszcie miejsca pamięci – fikcyjne i rzeczywiste – staje się nie tylko swoistą topografią historii, ale i formą dyskusji z przeszłością, terażniejszością i przyszłością. Po drugie, literatura miejsc pamięci i niepamięci uzmysławia tendencję, którą, za Robertem Trabą, [...] nazwać można „polifonią pamięci”. Chodzi tu o sprawę dość oczywistą, ale o której warto wspomnieć, mianowicie o świadomość (a zarazem zadanie), iż współczesna kultura i tożsamość zbiorowa nie są homogeniczne, nie mówią jednym głosem i nie posiadają jednej pamięci. Literatura ożywiająca miejsca pamięci jest jednym z głosów w owej polifonii, głosem pamięci lokalnej, skonfiskowanej, okaleczonej. Po trzecie, literatura nie tylko mówi o miejscach pamięci, ale sama staje się „miejscem pamięci”. [...]

¹⁰ E. Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*..., s. 27.

literatura może być interpretowana jako „miejsce pamięci” w perspektywie etycznego zobowiązania przypominania tego, co zapomniane i wyparte¹¹.

W znacznej mierze wypada zgodzić się – w kontekście niniejszych rozważań – zwłaszcza z tym trzecim aspektem, który w podtrzymaniu pamięci o Kościuszcze ma istotne znaczenie, aczkolwiek pozostałe dwa wspomniane przez Rybicką obszary również stanowią pole badawcze jako perspektywa dla analiz i dyskursów, które zostaną zaprezentowane w artykule w charakterze przeglądownym (co sygnalizuje już sam tytuł, determinując zadanie badawcze i doprecyzowując je jako pewien przyczynek, a nawet zachętę do pogłębionych badań).

Wobec powyższych rozważań teoretycznych, zastrzeżeń, koncepcji i tropów warto zaznaczyć, że obraz Tadeusza Kościuszki w poezji polskiej to wizerunek bohatera narodowego, wzoru patriotyzmu i przywódcy gotowego oddać życie za wolność i niepodległość Ojczyzny. W poniższym rozdziale zostaną ukazane wybrane utwory reprezentujące kolejne epoki literackie, które przedstawiają obraz Kościuszki widziany przez pryzmat konkretnych czasów, biorąc pod uwagę fakt, że „Pamięć jako kategoria transdyscyplinarna okazała się [...] doskonałym pomostem pomiędzy dyskursem historycznym i literackim”¹².

I tak w literaturze romantycznej odnaleźć można wielu pisarzy, którzy zainicjowali kult bohatera, wpisując postać Kościuszki w kanon postaci będących inspiracją dla twórców i ich dzieł. Podobnie ukierunkowana aktywność wyraźnie pokazuje, jak „literatura ma zapewniać pamięci (podobnie jak i inne media) utrwalanie, zapamiętanie określonych wydarzeń”¹³.

Wśród piszących wyróżnić można Seweryna Goszczyńskiego, który w utworze *Na mogile Kościuszki* (stworzonym przed 1870 r.) nawiązuje do tradycji poetyckiej upamiętniania bohaterów narodowych, w tym Tadeusza Kościuszki i jego współtowarzyszy, których prochy „święte” i „wielkie” są symbolem patriotyzmu oraz poświęcenia dla ojczyzny. Utwór można interpretować jako elegię, ale też modlitwę, w której obecne są zarówno motywy żałobne, jak i elementy nadziei na przyszłe odrodzenie i triumf wartości narodowych. W wierszu prochy braci są przedstawione jako „święte” i „wielkie”. To wyrażenie, w którym wyraźnie uwidoczniła się emocjonalny charakter i pozytywne nacechowanie, podkreśla ich duchową wartość, utożsamiając je z ojczyzną i jej historią. Prochy te „płodniły” ziemię Racławic – miejsca zwycięstwa, które stało się symbolem polskiego patriotyzmu i walki o wolność. Duch Kościuszki w utworze pełni funkcję „anioła tej ziemi”,

¹¹ *Ibidem*, s. 31–32.

¹² *Ibidem*, s. 22.

¹³ J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci...*, s. 55.

jest przywoływany jako strażnik wartości narodowych. Poeta prosi go, aby otoczył opieką poległych oraz tych, którzy kontynuują ich misję, co wskazuje na wiarę w duchowe wsparcie bohaterów. Taki sposób obrazowania wpisuje się w koncepcję Birgit Neumann, wskazującej, że:

Literatura ma nie tyle reprezentować, co kreować pamięć. Proces kreowania pamięci jest bezpośrednio związany z tą funkcją literatury, jaką jest jej zdolność do utrwalania i kształtowania wartości. Oznacza to, że dzięki odwołaniu się do pozaliterackich wartości w literackiej formie [...] literatura może oddziaływać na zewnętrzną wobec niej rzeczywistość, nie tyle odbijając, co kształtując świadomość. Tego rodzaju działanie literatury widać najbardziej w czasach nasilonych przemian, szybko zyskujących swe odbicie w literackim medium¹⁴.

Sposób skonstruowania analizowanej wypowiedzi literackiej wyraźnie dowodzi grawitowania ku takim celom, jest ukonstytuowany przez sprecyzowany koncept wynikający zarówno z potrzeby upamiętnienia, jak i metody, jaką zostaje to uczynione, choćby właśnie poprzez wyzyskanie nacechowanych pozytywnie fraz czy określeń.

Innym przykładem działania artystycznego ukierunkowanego na aspekt utrwalania pamięci jest Jadwiga Łuszczewska, znana jako Deotyma. Ta wieszczka, improwizatorka w swoich utworach opisywała m.in. dzieje narodu, sięgała do znanych tematów historycznych, przywołując bohaterów narodowych, jak król Jan III Sobieski czy właśnie Tadeusz Kościuszko. We fragmencie poematu *Kościuszków* można przeczytać słowa uwielbienia:

Bohaterze wolności! Za morzami czczony,
Bezkoronny, a czołem wyższy nad korony,
silny i czysty, jak nasz orzeł biały,
Ty, któryś nam przekazał w testamencie chwały
Cnotę, najdroższy klejnot dziejowej spuścizny –
Kościuszkow! Ciebie śpiewam, kochanku Ojczyzny!
Któż ją lepiej miłował? I, prawem zamiany,
Któż w naszej Polsce kiedy był mocniej kochany?
Jedyny on, jak słońce i słońcem jaśniej:
z jutrzrenką różowe siejący nadzieje,
Czy zwycięsko rozsiadły w pełnej aureoli,
ukryty za chmurą północnej niewoli,
Czy tryumfujący w blaskach cichego zachodu,
Czy żywy, czy umarły – bożyszczce narodu!¹⁵.

¹⁴ Cyt. za: *ibidem*, s. 59.

¹⁵ Deotyma [Jadwiga Łuszczewska], *Kościuszków*, Warszawa 1917, s. 5.

Wyraźnie widać, że wiersz jest podniosłą apostrofą do Tadeusza Kościuszki, ukazującą go jako bohatera narodowego „czczonego za morzami”, co wskazuje na jego międzynarodowe uznanie. Zobrazowany jest jako postać z „czołem wyższy nad korony”, co podkreśla jego skromność, wielkość moralną, która przewyższa wartość materialnych tytułów i władzy. Staje się wzorem cnoty i niekwestionowaną ikoną polskiego patriotyzmu. Poetka zestawia postać Kościuszki z najwyższymi walorami i uniwersalnymi symbolami, takimi jak słońce, orzeł biały czy korona, nadając mu niemal boski status. Łuszczewska przypomina o spuściznie, jaką Kościuszko zostawił potomnym – „cnotę, najdroższy klejnot dziejowej spuścizny”. Cnota ta rozumiana być może nie tylko jako moralna prawda, ale także poświęcenie dla ojczyzny, które stało się wzorem dla przyszłych pokoleń. Utwór przedstawia Kościuszkę jako „kochankę Ojczyzny”, co nadaje relacji między nim a Polską wymiaru intymnego, emocjonalnego, kształtując określony sposób postrzegania i utożsamiania postaci historycznej. Wspomniana miłość jest, rzecz jasna, odwzajemniona przez naród – Kościuszko jest „bożyszczem narodu” i symbolem jedności. Deotyma zestawia Kościuszkę z orłem białym – symbolem polskości i wolności – oraz ze słońcem, które rozlichta nadzieję i światło nawet w ciemnych czasach. Te symbole podkreślają jego ponadczasowość, trwałość i znaczenie w polskiej historii. Jednocześnie utrwalają konkretny obraz, stanowiąc element twórczy wobec tożsamości bohatera utworu. Jest to działanie zgodne z dążeniem do tego, aby literatura stanowiła „rezerwuarn różnych form pamięci, skąd aktualnie wybiera się te, które w danym momencie, zależnie od potrzeb społecznych i kulturowych, są atrakcyjne lub użyteczne”¹⁶.

Utwór jest nie tylko wyrazem uwielbienia dla Tadeusza Kościuszki, ale również manifestacją narodowej dumy i hołdem dla symbolizowanych przezeń wartości. Łuszczewska przedstawia go jako ideał bohatera narodowego łączącego cnotę, siłę i miłość do ojczyzny. W jego postaci zawiera się zarówno pamięć o przeszłości, jak i nadzieja na przyszłość, co czyni go trwałym symbolem polskiej walki o wolność, przekuwając się w swego rodzaju przekaz o tym, że postawa podobna do tej reprezentowanej przez Kościuszkę może zdeterminować i inspirować działania następnych pokoleń. Wszak „literatura – bez względu na to, czy ma tego świadomość, czy nie – odzwierciedla jakiś system wartości, odzorowuje określoną etykę”¹⁷.

Obok Goszczyńskiego i Łuszczewskiej, piewcy solidarności narodów – Kościuszce swoje utwory poświęcili m.in.: Gustaw Ehrenberg, Franciszek Wężyk, Konstanty Gaszyński, Marcel Skalkowski, Roman Zmorski, Wincenty Pol, Leon

¹⁶ J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci...*, s. 57.

¹⁷ *Ibidem*.

Potocki, Józef Łapsiński, Ryszard W. Berwiński, Karol Baliński, Edmund Wasilewski, Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz i wielu innych.

Warto dodać, że wieszcz narodowy Adam Mickiewicz, syn uczestnika insurekcji kościuszkowskiej, wzrastał w domu, w którym panował kult Kościuszki. Obecny był on także w tajnym studenckim Towarzystwie Filomatów, do którego należał Mickiewicz. Nie jest przypadkiem, że uznawane za szczytowe osiągnięcie dzieło wieszczki nosi tytuł *Pan Tadeusz*. W dworze Sopliców przechowuje się portret Naczelnika, którego poeta opisuje już na samym początku; w I księdze Mickiewiczowskiego poematu czytamy:

Dobrze mój Tadeuszu, (bo tak nazywano
Młodzieńca, który nosił Kościuszkowskie miano
Na pamiątkę, że w czasie wojny się urodził)¹⁸ [...]

Kiedy młody Tadeusz przybywa do rodzinnego domu, patrząc na znajome obrazy wiszące na ścianie, zauważa:

I też same portrety na ścianach wisiały:
Tu Kościuszkę w czamarce krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzymając;
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów,
Albo sam na nim padnie [...]¹⁹.

Wyeksponowanie zarówno faktu obecności plótna przedstawiającego Kościuszkę (i miejsca, w jakim się znajduje), jak i rozbudowanie go o pozytywnie nacechowany opis malowidła, stanowi czytelne odniesienie do pamięci oraz sygnalizuje patriotyczną postawę tak bohatera, jak i rodziny. Ponownie wydaje się, że jest to zabieg wzmacniający czy podkreślający, że pamięć o Kościuszcze jest relewantnym składnikiem narodowej tożsamości i pełni funkcję określającą miejsce tej postaci w kontekście niezłomności dążeń narodowowyzwoleńczych.

Trzeba również wspomnieć o kolejnym ważnym aspekcie podtrzymywania pamięci patriotycznej i jej wpływie na twórczość literacką. W liście bowiem do matki, pisanym z Genewy 15 marca 1833 r., Juliusz Słowacki wypowiedział się następująco:

¹⁸ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa 1977, s. 11.

¹⁹ *Ibidem*, s. 7.

Raz wieczorem zapytałam panny Pattey o Kościuszkę. Opowiedziała mi o nim następujący rys: „Po śmierci Kościuszki jeden z obywateli kupił po nim konia, na którym stary Kościuszko często jeździł – lecz koń, przeszedłszy do nowego pana, ilekroć zaprzężonym był do woza i wioził szlachcica drogą, zatrzymywał się i stawał przed każdym żebrakiem, tak go dawny pan przyzwyczaił rozdawaniem jałmużny. Nowy nabywca znudził się takim narowem konia i odsprzedał go...”. Nieprawdaż, że ta powieść ślicznie maluje ostatnie chwile naszego bohatera? Spokojność i dobroczynność w konia się nawet wcieliły...²⁰.

Opowieść tę wykorzystał później poeta w poemacie *Wacław*, w którym umierający bohater, były żołnierz Kościuszkowski, otruty przez żonę Greczynkę, wspomina dobroć Naczelnika:

Księżę... gdzie teraz Kościuszko? – w mogile!
Kiedy żył jeszcze, były takie chwile,
Żem ja był wrogiem jego świetnej sławy.
Chciałbym dziś widzieć cień jego postawy,
Albo grobowiec przy błędnych lawinach;
Musi być smutny nad nim szmer w drzewinach;
Smutne tam duchy błędzą w księżyc świetny,
Wołając: ojczyste, choć on był bezdzietny.
Mówią, że idąc za trumny orszakiem,
Koń jego stawał przed każdym żebrakiem,
Tak nauczony za życia rycerza [...] ²¹.

Ponownie mamy tu zatem do czynienia z dążeniem do utrzymania i kształtowania pamięci, nie tylko wpisywania Kościuszki w tożsamość polskiego narodu jako ważnego symbolu ojczyźnianego, ale i prezentowania przeszłości jako nośnika nostalgii wyrażającej się w postaci podtrzymywania pozytywnej pamięci. Wszak, jak ujmuje to przywoływana już Neumann:

Literatura ma nie tyle reprezentować, co kreować pamięć. Proces kreowania pamięci jest bezpośrednio związany z tą funkcją literatury, jaką jest jej zdolność do utrwalania i kształtowania wartości. Oznacza to, że dzięki odwołaniu się do pozaliterackich wartości w literackiej formie [...] literatura może oddziaływać na zewnętrzną wobec niej rzeczywistość, nie tyle odbijając, co kształtując świadomość²².

²⁰ J. Słowacki, *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, Wrocław 1949, s. 123–124. Eglantyna Pattey była córką właściciela pensjonatu, w którym mieszkał poeta.

²¹ J. Słowacki, *Trzy poematy (Wacław)*, Katowice 1947, s. 101.

²² J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci...*, s. 59.

Działanie poetyckie zasadza się wobec tego na sprzężeniu waloru emocjonalnego, jaki niesie ze sobą atmosfera kreowana przez Słowackiego w utworze, z samą obecnością czy wzmianką o Kościuszcze. Ten zabieg utrwała określony wzorzec uczuciowy w odniesieniu do narodowego bohatera, ma też funkcję kształtującą względem pamięci o nim.

Ważne jest także to, że: „Tego rodzaju działanie literatury widać najbardziej w czasach nasilonych przemian, szybko zyskujących swe odbicie w literackim medium”²³. W okresie popowstaniowym Kościuszkę – „architekta wolności” – w swoich utworach sławili m.in.: Władysław Belza, Kazimierz Laskowski, Ferdynand Kuraś czy Antoni Stopa. Szczególnym uwielbieniem, o czym świadczy liczba utworów, darzyła wodza Maria Konopnicka, poetka i nowelistka okresu pozytywizmu, jedna z najbardziej rozpoznawalnych pisarek swojej epoki. Jej znane utwory to m.in.: *Przysięga*, *Raławice*, *Uniwersał Połaniecki*, *Rok Kościuszkowski* (1794), *W krakowskiej kuźnicy*, *Wiosna*, *Pod Szczekocinami* (1794 R. 6 Czerwca), *Pierścień Kościuszki*, *O Kurpiakach*, *Uścisk wodza*, *Straszne dni*, *Rzeź Pragi*, *Pieśń Powstania Kościuszkowskiego*, *O maciejowickiej kłęsce* (1794 10 Października), *Po bitwie*, *Obrona*, *Śmierć Kościuszki* (1817). Siedemnaście wierszy poświęconych Naczelnikowi – to imponująca liczba. Na przykładzie trzech wybranych utworów poetki zostaną ukazane charakterystyczne cechy, które często pojawiają się w poezji poświęconej pamięci Tadeusza Kościuszki. Kluczowe wśród nich są: data (rok 1794), miejsce (Kraków) i wydarzenie (bitwa pod Raławicami) – te motywy powtarzane w literaturze stały się symbolicznym wyrazem związku Kościuszki z ideą wolności i walki narodowowyzwoleńczej. Ich obecność nie tylko podkreśla wyjątkową rolę Naczelnika w polskiej historii, ale także stanowi swoisty fundament narodowej pamięci, który łączy pokolenia w refleksji nad przeszłością. W analizowanych utworach te symbole są rozwijane na różne sposoby, odwołując się zarówno do emocji, jak i do wartości uniwersalnych, takich jak patriotyzm, odwaga czy poświęcenie. Tym samym koncepcje te splatają się z propozycją Neumann, że „literatura pełni funkcję nie tylko tożsamościotwórczą, ale i pamięciotwórczą”²⁴. Badaczka podkreśla, że

literatura pierwotnie współkreuje pamięć kulturową, a dopiero wtórnie – jest jej medium i modelem. To zaś oznacza, że przewartościowaniu ulega relacja między pamięcią a literaturą, przez co literatura odgrywa aktywną rolę w procesach kształtowania

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

pamięci kulturowej. Angażuje ona odbiorcę, zmuszając do wyboru określonej wersji przeszłości, wyboru, który [...] jest nacechowany etycznie²⁵.

Stratyfikacja ta ma o tyle istotne znaczenie dla pamięci odnoszącej się do historii narodu, że pozwala zidentyfikować i osadzić pewne określone strategie poetyckiego obrazowania, staje się wykładnią pewnych konkretnych działań natury artystycznej, a ukierunkowanych na ważne – z punktu widzenia polskości i patriotyzmu w ogóle – aktywności pisarskie.

*ROK KOŚCIUSZKOWSKI (1794)*²⁶

Wiersz ten wzmacnia przekonanie, że rok 1794 – zwany później „rokiem Kościuszkowskim” – był momentem przełomowym w historii Polski, pełnym nadziei, odrodzenia i zjednoczenia narodu wokół idei niepodległości. Jawi się jako „jutrznia nadziei”, sugeruje, że powstanie dało narodowi nową perspektywę i wzbudziło entuzjazm do walki o niepodległość.

O ty wielki roku,
Kościuszkowski roku,
Wybysześ ty jako zorza,
Z naszych klęsk pomroku!²⁷ [...]

Podkreśla wyjątkowy charakter roku, w którym Kościuszko dokonał zjednoczenia szlachty i ludu: dwóch warstw społecznych, które zazwyczaj ukazywały swoją odmienną i rozbieżną w widzeniu przyszłości kraju. Ten akt zjednoczenia uświadamia, że Kościuszko potrafił wznieść się ponad podziały społeczne, by mobilizować cały naród do wspólnej walki. Budząc „bohaterów w Litwie i Koronie”, ujawnia on swoją zdolność do wywołania poczucia obowiązku wśród wszystkich Polaków, niezależnie od pochodzenia i regionu. Wykazuje się tym samym niezłomnością i siłą ducha.

Bez walki, bez trudu,
Dokonałeś cudu,
Połączyłeś dłonie bratnie
I szlachty – i ludu!

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Maria Konopnicka wydała we Lwowie w 1905 r. *Śpiennik historyczny*. Druga część tego utworu poświęcona jest insurekcji 1794 r. i jej przywódcy.

²⁷ M. Konopnicka, *Rok Kościuszkowski*, [w:] S. Papeć, *Tadeusz Kościuszko w literaturze polskiej. Antologia 1746–1946*, Kraków, 1946, s. 106.

Połączyłeś dłonie
Ku kraju obronie,
Obudziłeś bohaterów
W Litwie i Koronie²⁸.

Słowa podmiotu lirycznego „Wstałeś w imię Boga, zadziwiłeś wroga” podkreślają, że Kościuszko był nie tylko przywódcą politycznym, ale też symbolem moralnym i duchowym. Jego powstanie miało głębokie fundamenty etyczne, co czyniło go wyjątkowym przywódcą, walczącym nie tylko o terytorium, ale i o ducha narodu. Poświadczą tę intuicję następujący *passus*:

Wstałeś w imię Boga,
Zadziwiłeś wroga,
Poznał w tobie ten lud kmięcy,
Jak ojczyzna droga! [...] ²⁹

Zakończenie utworu, w którym starzy wspominają rok Kościuszkowski „ze lżą w oku”, ukazuje, że wydarzenie to miało ogromne znaczenie emocjonalne dla pokoleń Polaków. Wiersz podkreśla, że powstanie Kościuszki na długo pozostało w pamięci narodu jako moment odrodzenia nadziei i godności, niezależnie od późniejszych klęsk. Według Jurija Łotmana:

Tekst to nie tylko generator nowych sensów, lecz także kondensator pamięci kulturowej. Tekst posiada zdolność do zachowywania pamięci o swoich wcześniejszych kontekstach, [...] dla odbiorcy tekst jest zawsze metonimią rekonstruowanego znaczenia, dyskretnym znakiem niedyskretniej istoty. Suma kontekstów, w których dany tekst nabiera sensu i które w określony sposób są w nim inkorporowane, może być nazwana pamięcią tekstu. Ta stwarzana przez tekst przestrzeń semantyczna wstępuje w określone relacje z pamięcią kulturową (tradycją), spetryfikowaną w świadomości audytorium³⁰.

W związku z tym ugruntowuje się określony przekaz, osadzony zarówno w potrzebie podtrzymania pamięci, jak i dyskursie, w jaki sposób ową pamięć podtrzymać należy. Wpisane tutaj nieuchronnie emocje, waloryzujące i warunkujące odbiór utworu, stanowią dowód na to, jak ogromna istniała potrzeba (a może i konieczność) jeszcze mocniejszego splecenia historii z literaturą, wytworzenia trwałych źródeł pamięci – jednocześnie o Kościuszcze, a zarazem o postrzeganiu

²⁸ *Ibidem*, s. 106.

²⁹ *Ibidem*, s. 106.

³⁰ J. Łotman, *Universum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, tłum. B. Żylko, Gdańsk 2008, s. 77–78.

jego postawy w tym konkretnym okresie. Dowodzą zresztą tego kolejne przykłady wierszy Konopnickiej przywołane w dalszej części niniejszego wywodu.

PRZYSIĘGA

I tak, w drugim utworze Marii Konopnickiej zatytułowanym *Przysięga* (1794), Kościuszko ukazany jest w chwili, kiedy składa uroczyste przyrzeczenie, oddając życie i duszę Ojczyźnie. Wypowiedziane słowa „Ślubuję ci życie, Ojczyzno kochana!” podkreślają jego pełne oddanie sprawie wolności Polski. Składając przysięgę, ubrany jest „w krakowską sukmanę”, czyli strój symbolizujący prostotę i związek z narodem, on sam zaś podkreśla w ten sposób równość z ludem, co przynosiło mu autentyczne poparcie społeczne. Kościuszko ukazany jest jako przywódca, który odrzuca przepych i wygody, lecz wybiera ścieżkę „staropolskiej cnoty” i „pogardy śmierci”, co ilustruje choćby taki fragment utworu:

[...] Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:
– „Ślubuję ci życie, Ojczyzno kochana!
Ślubuję ci życie, ślubuję ci duszę,
Za Bożą pomocą, wolność wrócić muszę!”³¹ [...]

Jego ślubowanie ma silny wydźwięk duchowy, a jego słowa wydają się „słyszane” przez Boga, co sugeruje wymiar sakralny. Wierność Kościuszki wobec Polski jest zatem traktowana jako uświęcone zobowiązanie.

Kościuszko, ogłaszając „narodu powstanie”, staje się symbolem zjednoczenia Polaków w obliczu trudnej sytuacji historycznej. Okrzyk „Niech żyje Kościuszko” odzwierciedla wspólne pragnienie wolności i sygnalizuje, że odnosi się on nie tylko do pamięci historycznej, lecz jest aktualny także w sytuacji powstawania utworu.

RACŁAWICE

Trzeci (chronologicznie wobec wydarzeń historycznych) wybrany do analizy postaci Tadeusza Kościuszki wiersz pogłębia obraz wodza jako charyzmatycznego i niezłomnego oraz podkreśla rolę, jaką odegrał w bitwie pod Racławicami. Kościuszko jawi się jako dowódca pelen wiary i nadziei, który prowadzi swoich

³¹ M. Konopnicka, *Przysięga*, [w:] *Tadeusz Kościuszko w pieśni*, Warszawa [br], s. 107.

ludzi „w imię Boga”, co nadaje walce wymiar duchowy. Ta religijna motywacja wzmacnia determinację kosynierów, którzy, mając Boga za sobą, gotowi są stawić czoła przeważającej liczbie przeciwników, „choć go będzie sto tysięcy”.

Kosynierzy z kosami, które „migają się w jasnym słonku” symbolizują siłę prostego ludu walczącego o ojczyznę. Zwykli chłopci uzbrojeni w kosy stają ramie w ramie z wyćwiczonym wojskiem, co ukazuje ich odwagę i gotowość do poświęceń. Są oni przykładem heroizmu narodowego, wpisując się w mit zwycięskiej walki o wolność. Ich rola zostaje szczególnie podkreślona w wierszu *Pod Szczykocinami*, w którym kosy występują naprzemiennie z szablami, oba narzędzia świszczą i błyszczą, chwieją się, zostawiając krwawe plamy i trupy na polu. Kosy kojarzone z polem, zbieraniem plonów służą jako narzędzie do zabijania, zaś kosynierzy rzucają się jak lwy, pędzą w błyskach, w dymie, na pruską redutę.

Kościuszko, ukazany jako wódz zjednoczony z narodem, w krytycznym momencie sam rusza do ataku, dając przykład oddania i odwagi, a wojsko podąża za nim, niczym wierny lud za swoim wodzem, wzorem, liderem. Wobec tej reprezentacji postaci Kościuszki, za Waldemarem Okoniem powtórzyć można, że „bardzo szybko stał się mieszkańcem krainy zbiorowej wyobraźni, w której na dobrą sprawę nie znano granic ani narodowej egzaltacji, ani też bohaterских pochwał”³². Wszelako ów specyficzny sposób obrazowania cech i działań narodowego bohatera wyjaśnić można właśnie potrzebą podtrzymania jak najpozytywniejszego wizerunku, co służyć miało nie tylko samej gloryfikacji, lecz inspirować do działań narodowowyzwoleńczych, wzbudzać i podsycać sprzeciw wobec ciemnych. Nośność literackiego obrazu Kościuszki jest najlepszym dowodem na to, że utwory o tej tematyce pełniły rolę motywacyjną, nie tylko archiwizującą w odniesieniu do pamięci narodowej. Wspomniany Okoń uznaje, że

niezwykła retoryka, w której starano się zamknąć, niemal na zasadzie magicznego zaklęcia, ówczesne jawne dążenia i skrywane marzenia tak indywidualne, jak i społeczne. Każdy, kto zajmuje się problematyką mitów i legend narodowych, musi zetknąć się z tą erupcją słów i gestów, która, stanowiąc intrygującą jakość samą w sobie, jednocześnie utrudnia dotarcie do historycznych i artystycznych „treści istotnych”³³.

Tymczasem jednak zdecydowanie warto wziąć pod uwagę nie tylko potrzebę retoryczną, lecz i cele nadrzędne, być może nie do końca uświadamiane przez samych twórców, lecz przecież niewątpliwie obecne i manifestujące się poprzez

³² W. Okoń, *Ikonografia Tadeusza Kościuszki – wybrane zagadnienia*, „Roczniki Humanistyczne” 1995, z. 4, s. 82.

³³ *Ibidem*.

materię słowną. Niebagatelną rolę spełniała tutaj także funkcja pamięci, nie tylko jako nośnika znaczeń; jak podkreśla Neumann:

Pamięć może być ustanawiana w fikcyjnym medium i zarazem wpływać na pozaliteracką pamięć kulturową – jeśli tylko jest równocześnie aktualizowana przez jej odbiorców. W takim przypadku określone koncepcje mogą wpływać na kreowanie i powielanie zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych obrazów przeszłości³⁴.

W takim kontekście tym istotniejsze jest, że Konopnicka wspomina także innych bohaterów ludowych, jak Bartosz Głowacki, Stach Świszacki, który by „gołą ręką brać te działy” chciał. Obok nich występują także Wojciech Sroka, Jan Grzywa (*Uświsk wodzą*), Jakób Jasiński, Berek, Grabowski (*Obrona*), Wodzicki, Grochowski, Sanguszek (*Pod Szczykocinami*), Poniński, Wodzicki, Działyński (pulk), Kniaziewicz, Kamiński czy Kopeć (*O maciejowickiej klesce*).

Wiersz *Raławice* kończy się triumfem polskich żołnierzy nad Moskalami, którzy „otrębuje[a] odwrót sobie”, natomiast Kościuszko i jego armia cieszą się pieśnią zwycięstwa.

Przeleżała się Moskwa
Tak wielkiego męstwa,
Otrębuje odwrót sobie,
A nam pieśń zwycięstwa!³⁵

Sukces Polaków nad przeważającymi siłami przeciwnika wzmacnia przekaz, że jedność i odwaga, które uosabia Kościuszko, mają moc przywracania narodowi godności i siły ducha, a jednocześnie stanowią utrwalenie przekazu o tym, że walka o wolność jest zasadna, zaś pamięć o przeszłych zwycięstwach jest istotnym elementem kultury i historii narodu. Stąd właśnie tak plastyczny opis tryumfu zawarty w cytowanym *passusie*.

Odnosić trzeba, że o Kościuszcze pisali przedstawiciele młodopolskiego pokolenia, tacy jak m.in.: Jan Kasprzowicz, Artur Oppman, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Włodzimierz Przerwa-Tetmajer, Zdzisław Dębicki, Zofia Wojnarowska, Maryla Wolska, Stanisław Wyspiański, Maria Grossek-Korycka, Franciszka Arnsztajnowa czy Leon Rygier.

Wśród wymienionych twórców uwagę zwraca Tadeusz Boy-Żeleński, który jako jeden z niewielu przedstawiał Naczelnika w nieco odmiennym świetle, co mogło być efektem znudzenia nadmiarem narodowych sentymentów i ustawicznego

³⁴ Cyt. za: J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci...*, s. 59.

³⁵ M. Konopnicka, *Raławice*, [w:] *Tadeusz Kościuszko w pieśni...*, s. 24.

sięgania do przeszłości albo mogło wynikać ze specyficznego poczucia humoru artysty. Ilustracją tego są znamienne cytaty z *Lamentu pana radcy nad „Basztą Kościuszkę”* z 1907 r.:

[...] – „Tu pod tą gruszką
Drzemał Kościuszko!”
Dopieroż robi się skweres!
– „A pod tą drugą
Kołłataj Hugo
Zalatywał mały interes!”

Chcę kłaść fundament,
Ci dalej w lament:
„Na Boga! Nie tykaj gruszek!”
I płac ty, człeku,
Po całym wieku
Koszta rebelii Kościuszki!³⁶.

Tymczasem zaś październik 1917 r., upamiętniający setną rocznicę śmierci Naczelnika, zaowocował licznymi utworami poetyckimi o tematyce kościuszkowskiej. Z tej okazji Wacław Tokarz w „Przeglądzie Powszechnym” stawiał pytania, na które samodzielnie udzielał odpowiedzi:

Dzieje schyłku Rzeczypospolitej oraz początków Polski Porozbiorowej przekazały nam tylko jedną postać, która zdołała zyskać powszechną, niepodzielną cześć współczesnych i zgodną jednolitą miłość potomnych: Tadeusza Kościuszkę... Gdzie leży źródło tej wyjątkowej, przerastającej wszystkich i wszystko popularności Kościuszki? Sławę mu dała, miłość niepodzielną zapewniła jego służba jako Naczelnika siły zbrojnej w insurekcji w roku 1794³⁷.

Swoisty podziw, a nawet formę uwielbienia dla Kościuszki wyrażał także oficer pruski biorący udział w oblężeniu Warszawy, który nazwał go „ze wszech miar wielkim człowiekiem i wielkim wodzem”. Pisał, co zostaje zacytowane za Janem Kasprowiczem:

Twórcza jego siła godna podziwu, sam bowiem, tworząc wojsko, wśród tworzenia walczył nim z dwoma najlepszymi wojskami Europy, nie mając ani ich zasobów, ani karność. Czegożby nie był dokazał na czele dobrego wojska, kiedy tyle uczynił

³⁶ T. Boy, *Poezje wybrane*, wybór W. Natanson, Warszawa 1975, s. 61–62.

³⁷ Cyt. za H. Kocój, *Tadeusz Kościuszko w historiografii i literaturze*, „Niepodległość i pamięć” 2017, nr 4 (60), s. 423.

z chłopami, co nie nie umieli? Równie wielki z charakteru, z poświęcenia, z miłości Ojczyzny – żył wyłącznie dla jej wolności i niepodległości³⁸.

Wobec takiej postawy Kasprowicz pyta więc: „czyż może być wspanialsze świadectwo, jak to, które wystawił mu wróg?”. Zadawane wyżej pytania nurtują także do dziś, ponieważ widać wyraźnie i na wielu przykładach, że popularność Wodza oraz stanowisko wobec niego nie zmieniły się z czasem, gdyż nawet, jak wskazuje Bogumił Stęplewski:

W nowożytnej historii Polski Tadeusz Kościuszko stał się symbolem polskiego czynu niepodległościowego. W świadomości naszego narodu utrwalił się na zawsze jako pierwszy w dziejach przywódca ogólnonarodowego powstania, który poderwał Polaków do czynu zbrojnego, uważając, że w ówczesnych warunkach walka zbrojna jest jedyną drogą do odbudowy państwa i przekreślenia hańby zaborów. Wokół życia i czynów Kościuszki narosły legendy, wymagające od uczonych zajmujących się tą tematyką oddzielenia prawdy od mitów, które przeniknęły do wielu źródeł i materiałów historycznych³⁹.

Na ukształtowanie bardzo sprecyzowanego, jednoznacznie pozytywnego wizerunku wpływ mieli z pewnością współcześni Kościuszcze przyjaciele i współpracownicy, bowiem Kościuszko związany był z wieloma wpływowymi postaciami, które promowały jego idee i charyzmę. W Stanach Zjednoczonych towarzyszyli mu znani przywódcy, jak Thomas Jefferson, który określał go jako „najczystsze go syna wolności, jakiego znałem i któremu poświęciłem swoje życie”. Znajomość ta dodawała mu międzynarodowego prestiżu i międzynarodowego uznania⁴⁰.

Po jego śmierci polscy poeci romantyczni, jak przywołani wcześniej Mickiewicz czy Słowacki, odegrali istotną rolę w kształtowaniu jego wizerunku jako

³⁸ J. Kasprowicz, *W setną rocznicę skonu Kościuszki. Przemówienie wygłoszone na uroczystej akademii, urządzonej wieczorem dnia 14-go października [1917] w Teatrze Miejskim we Lwowie*, Lwów 1918, s. 18.

³⁹ B. Stęplewski, *Tadeusz Kościuszko – dowódca czy inżynier?*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2015, nr 4, s. 105. Stęplewski *nota bene* w podsumowaniu zamieszcza cytaty w dużej mierze korelujące z nurtującym nas pytaniem o niezmienną popularność Kościuszki. Pisz on bowiem: „Dla pewnego podsumowania warto zacytować Szymona Askenazego, który znaczenie Kościuszki w dziejach naszego narodu (być może pompatycznie) określił tak: «wszak on wojskowym ni politycznym nie był geniuszem. Po racławickiej wygranej przegrał Szczekociny i Maciejowice. Mylił się tylekroć na rzeczach i ludziach. A jednak o niego, bezsilnego, biednego starca, jeszcze spierali się Napoleon i Aleksander, największy mocarze świata. A jednak on został jednym z nieśmiertelnych bohaterów ludzkości. Czemu? Bo imię jego jest Polska...»” (*ibidem*, s. 117).

⁴⁰ J. Śliżiński, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.

bohatera narodowego. Romantyzm szczególnie podkreślał wartość walki o wolność i godność narodową, a Kościuszko stał się postacią wręcz mityczną, ideałem rycerza narodowego. Utwory romantyczne wzmacniały jego legendę i postrzeganie jako męczennika sprawy ojczyzny, co wiązać się mogło nie tylko z pragnieniem uhonorowania, lecz także z motywacją o wiele rozleglejszą, a mianowicie usytuowaniem go w centrum pamięci o tożsamości narodowej, czyniąc zeń uniwersalny symbol przechowywany i wpisywany za pomocą działań literackich w świadomość Polaków. Tak pojęty aktywizm w sferze pisarskiej zgodny byłby z koncepcją Renate Lachmann, wedle której:

Literatura jest pamięcią kultury nie jako proste narzędzie gromadzenia pamięci, ale jako rdzeń służący upamiętnianiu, zawierający wiedzę przechowywaną przez kulturę oraz wirtualnie wszystkie teksty wytworzone przez kulturę i te, przez które kultura jest konstruowana. Pisanie to równocześnie akt pamięci i interpretacji, dzięki której każdy nowy tekst zostaje włączony w przestrzeń pamięci⁴¹.

Zainicjowanie zatem określonej strategii opisywania i upamiętniania Kościuszki przekładałoby się na powtarzającą się potem przez dziesięciolecia potrzebę jej podtrzymania, na którą wszelako, obok wymogów artystycznych, złożyły się także inne okoliczności, uwikłane choćby w procesy historyczne, polityczne etc. Jak podkreśla Okoń,

doszło do uwikłania naszego bohatera w skomplikowany i wymagający wiedzy o historii Polski system przedstawień alegorycznych, będących jednocześnie wypowiedzią na temat bieżących wydarzeń, jak i formą uogólnienia lub też elementem rodzącej się na grobie Ojczyzny nowej religii, którą Maria Janion – za Teodorem Parnickim – nazwała „religią polonizmu”⁴².

Potwierdza to także fakt, że na kształtowanie wizerunku Kościuszki ogromny wpływ mieli również Polacy na emigracji (w Paryżu, Londynie), zaś szczególnie w czasie zaborów środowiska patriotyczne propagowały kult Kościuszki jako symbolu walki o niepodległość. Był on dla nich inspiracją do dalszych działań niepodległościowych, a jego wizerunek wykorzystywano do budowania poczucia wspólnoty narodowej, bowiem najlepszym nośnikiem idei jest właśnie wskazanie skonkretyzowanego jej reprezentanta, funkcjonującego już przecież w pamięci kulturowej i tym samym ewokującego konkretne asocjacje.

⁴¹ Cyt. za: J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci...*, s. 60.

⁴² W. Okoń, *Ikonaografia Tadeusza Kościuszki – wybrane zagadnienia...*, s. 84.

Nie dziwi więc w tym kontekście, że politycy oraz publicyści kolejnych epok i czasów świadomie podtrzymywali pamięć o Kościuszcze, wykorzystując jego postać właśnie w celu kształtowania świadomości narodowej Polaków. W okresach opresji i walk o niepodległość Kościuszką był przypominany jako wzór niezłomnego bojownika. W czasach zaborów i okupacji przedstawiano go jako symbol nadziei na wolność.

W tej kwestii ważną rolę odegrało także duchowieństwo, gdyż wielu księży wspierało jego działania i popularyzowało jego postać, zwłaszcza jako człowieka sprawiedliwego i walczącego za bliźnich. Kościół, mający ogromny wpływ na życie społeczne, w szczególności na wsiach i w mniejszych miastach, propagował postać Kościuszki jako obrońcy ludzi uciskanych i równości społecznej. Księża zaangażowani w ruchy patriotyczne wzmacniali obraz Naczelnika jako „żołnierza Boga” – bohatera narodowego i symbolu wolności oraz sprawiedliwości. Potwierdza to w swoich badaniach Andrzej Woltanowski, który stwierdza, że: „Duchowieństwo polskie kreowało na wielką skalę autorytet Kościuszki symbolizującego idee wolności, niepodległości narodu i Rzeczypospolitej”⁴³.

Warto również wspomnieć o roli szkoły, nauczania jako elementach budujących oraz kształtujących wiedzę o jednostce relewantnej dla historii narodu polskiego. Począwszy więc od XIX w. Kościuszką w podręcznikach przedstawiany był jako postać godna naśladowania. Wizerunek ten utrwalano także w sztuce i literaturze – dzięki temu już od najmłodszych lat uczniowie utrwalali w pamięci narrację o jego heroizmie i poświęceniu dla ojczyzny. W edukacji czynnikami, na które zwracano znaczącą uwagę, były odwaga oraz bezwzględne przywiązanie do ideałów wolności i równości.

Ten symboliczny wizerunek utrwalali ponadto w powszechnej świadomości obrazy, pieśni i upamiętniające sztuki teatralne. W przestrzeni społecznej jako miejsca pamięci funkcjonowały pomniki, w tym m.in. Kopiec Kościuszki w Krakowie, który stał się miejscem pielgrzymek patriotycznych, a zatem pełnił rolę przypominającą, wpisując się też w cel edukacyjny jako czynnik sprzyjający upamiętnieniu doświadczeń oraz figury znaczącej dla ówczesnych, ale też i następnych pokoleń, jako sfera pobudzająca refleksję, stanowiąca obszar szczególnego, bo w pewnym stopniu osobistego spotkania z postacią historyczną.

Wizerunek Kościuszki ukształtował się więc dzięki świadomej działalności jego zwolenników i spadkobierców reprezentowanych przezeń idei, którzy przez

⁴³ L. Ordon, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze*, Warszawa 2017, s. 65. Por. *Duchowieństwo wobec insurekcji*, z prof. Andrzejem Woltanowskim rozmawia Marcin Witas, „Przewodnik Katolicki” nr 20, Warszawa 3 lipca 1994, s. 1, 8. Por. *Kościół Katolicki a powstanie kościuszkowskie. Zapomniana karta z dziejów Insurekcji*, wybór źródeł oprac. A. Woltanowski, Warszawa 1995.

pokolenia starali się podtrzymać legendę bohatera walczącego o wolność. Podobnie rzecz się miała z aktywnością literacką, bowiem to właśnie

literatura zapewnia przetrwanie poszczególnych pamięci, tak zbiorowych, jak i indywidualnych, stanowiąc względnie stały magazyn różnych pamięci. Ów magazyn jest niezmienny od momentu opublikowania jakiegoś tekstu literackiego aż do chwili, w której zawarte w nim dane zostaną w jakiś sposób zaktualizowane, włączone w nowe, żywe doświadczenie. Ich niezmiennosc nie polega zatem na tym, że nigdy nie mogą być zreinterpretowane, lecz na tym, że kolejna interpretacja nie usuwa ani nie unieważnia wcześniejszego tekstu. Pozostaje on zmagazynowany w swej pierwotnej formie i może być poddany następnym reinterpretacjom, które jednak każdorazowo muszą odwoływać się do tekstu pierwotnego. Oczywiście to, co i w jaki sposób zostanie zaktualizowane ze zmagazynowanych danych, będzie zależało już od bieżących potrzeb⁴⁴.

Wychodząc więc z takiego założenia, warto także przyjrzeć się bliższym nam czasowo reprezentacjom postaci Kościuszki.

LITERACKI WIZERUNEK TADEUSZA KOŚCIUSZKI WE WSPÓŁCZESNOŚCI

Współczesny wiersz *Wolność* Cezarego Macieja Dąbrowskiego, napisany 24 marca 2017 r.⁴⁵, wprowadza refleksję nad dziedzictwem, które pozostawił Kościuszko, oraz stawia pytanie o to, czy obecne pokolenie potrafi uszanować jego ofiarę i poświęcenie wszystkich bohaterów, którzy walczyli o niepodległość Polski.

W utworze podmiot liryczny wyobraża sobie, że Kościuszko, a także inni walczący o wolność patrzą na nas z żalem i smutkiem. Ich poświęcenie dla ojczyzny wydaje się zaprzepaszczone przez współczesne podziały polityczne, ustawiczne spory o „trzos i elektorat”. Wiersz wyraźnie stanowi krytykę sytuacji, w której przeszłe poświęcenie i ofiary zdają się być pomniejszone przez egoizm i krótkowzroczność. Odnosi się do polskiej flagi, na której biel jest tym, czego bohaterowie narodowi chcieliby od nas – czystości intencji, jedności i odpowiedzialności za przyszłość. Czerwień z kolei to krew przelana przez przodków. Wiersz nawiązuje do „urny” jako metafory wspólnego grobowca lub miejsca przechowywania pamięci o tych, którzy walczyli o wolność.

Pojawia się w nim zachęta do przemyślenia słowa „bohater”, tego, jakie znaczenie ono ze sobą niesie. Sugeruje, że docenienie bohaterstwa i oddanie dla ojczyzny wymaga od nas świadomego działania, szacunku dla przeszłości i moralnej odpowiedzialności. Stanowi głos troski, ważki apel o zjednoczenie wokół

⁴⁴ J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci...*, s. 64.

⁴⁵ Autor w 2017 r. otrzymał wyróżnienie za ten wiersz w konkursie „The International Kosciuszko Bicentenary Competition” w Sydney (Australia).

najważniejszych wartości narodowych. Przypomina, że dziedzictwo Kościuszki i innych bohaterów nie powinno być tylko elementem historycznym, ale żywym przykładem dla kolejnych pokoleń, by dążyli do dobra wspólnego i dbali o spójność narodu.

Jednak, co warto zaznaczyć, współczesne postrzeganie Tadeusza Kościuszki wykracza poza tradycyjny obraz bohatera narodowego i wodza insurekcji, wpisując się w tendencję do pogłębiania wiedzy o jednostce będącej nośnikiem całej zbiorowości symboli. Jest to potrzeba wynikająca z pragnienia wywikłania z monochromatycznego sposobu oglądu, wobec czego Kościuszko jawi się jako postać wielowymiarowa – nie tylko symbol patriotyzmu, wolności i walki o niepodległość, lecz także jako obrońca praw człowieka, przeciwnik niewolnictwa i człowiek głęboko wrażliwy na sprawy społeczne. Jego ideały demokratyczne, troska o sprawiedliwość społeczną oraz uniwersalizm poglądów czynią go postacią, której przesłanie pozostaje aktualne w kontekście współczesnych wyzwań, takich jak równość, prawa jednostki i walka o niezależność narodową. W kulturze popularnej Kościuszko bywa też przedstawiany jako symbol niezłomności, przy czym jego obraz jest często reinterpretowany w zależności od potrzeb politycznych, edukacyjnych czy artystycznych. Wciąż inspirował zarówno historyków, jak i twórców literatury, sztuki bądź filmu, stając się punktem odniesienia w refleksji nad wartościami uniwersalnymi.

Trzeba tutaj wszelako zasygnalizować, że niniejsza praca nie obejmuje całego bogactwa poezji poświęconej Kościuszcze. Autorka ma świadomość, że zwłaszcza fragment dotyczący liryki XX w. pozostaje wyjątkowo skromny. Wynika to jednak zarówno z faktu, że temat ten wciąż stanowi otwartą i stopniowo uzupełnianą część polskiej literatury, jak i z tego, że pamięć o bohaterze stopniowo blaknie, co może wynikać m.in. z odmiennych uwarunkowań politycznych, mniejszej potrzeby istnienia i funkcjonowania w przestrzeni publicznej postaci-symbolu, a także ze zmieniającej się świadomości patriotycznej i sposobu jej pojmowania. Współcześnie trudniej również nadać Kościuszcze w zbiorowej wyobraźni młodszych pokoleń taką rangę, jaką posiadał w przeszłości. Nie bez znaczenia pozostaje tu także dominacja kultury popularnej, która w dobie globalizacji nie przywłaszcza sobie bohaterów narodowych mniej znanych krajów, takich jak Polska. Zamiast tego promuje i upowszechnia własne symbole, łącząc określone idee z reprezentacjami wytworzonymi w jej obrębie i utrwalanymi poprzez kolejne powtórzenia, co sprawia, że coraz mocniej zakorzeniają się one zarówno w globalnej, jak i lokalnej, w tym narodowej, świadomości.

BIBLIOGRAFIA

- Aleida Assmann, *Wprowadzenie: o krytyce, popularności i adekwatności terminu „pamięć”*, przeł. Agata Teperek, [w:] Aleida Assmann, *Miedzy historią a pamięcią. Antologia*, red. naukowa i posłowie Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
- Tadeusz Boy-Żeleński, *Poezje wybrane*, wybór Wojciech Natanson, Warszawa 1975.
- Deotyma [Jadwiga Łuszczewska], *Kościuszek*, Warszawa 1917.
- Duchowieństwo wobec insurekcji*, z prof. Andrzejem Woltanowskim rozmawia Marcin Witas, „Przewodnik Katolicki” nr 20, Warszawa 3 lipca 1994.
- Maria Janion, *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979.
- Małgorzata Jankowska, *Literatura a pamięć kulturowa. Obrazoburcze rewitalizacje mitów*, „Czytanie Literatury: Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 3.
- Jan Kasprówicz, *W setną rocznicę skonu Kościuszki. Przemówienie wygłoszone na uroczystej akademii, urządzonej wieczorem dnia 14-go października [1917] w Teatrze Miejskim we Lwowie*, Lwów 1918.
- Henryk Kocój, *Tadeusz Kościuszek w historiografii i literaturze*, „Niepodległość i pamięć” 2017, nr 4 (60).
- Henryk Kocój, *Recenzja. Longina Ordon, Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze*, „Studia Historyczne” 2017, z. 2 (139).
- Maria Konopnicka, *Wybór poezji*, Warszawa 1973.
- Kościuszek w literaturze polskiej. Antologia*, wstęp i wybór Teresa Tomczyszyn-Wisniewska, Warszawa 1996.
- Kościół Katolicki a powstanie kościuszkowskie. Zapomniana karta z dziejów Insurekcji*, wybór i oprac. Andrzej Woltanowski, Warszawa 1995.
- Teofil Lenartowicz, *Poezje*, wybór i oprac. Jan Nowakowski, Warszawa 1968.
- Jurij Lotman, *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, tłum. Bogusław Żyłko, Gdańsk 2008.
- Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa 1977.
- Waldemar Okoń, *Ikonaografia Tadeusza Kościuszki – wybrane zagadnienia*, „Roczniki Humanistyczne” 1995, z. 4.
- Longina Ordon, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze*, Warszawa 2017.
- Stefan Papeć, *Tadeusz Kościuszek w literaturze polskiej. Antologia 1746–1946*, Kraków 1946.
- Poezja Powstania Kościuszkowskiego*, wstęp Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.
- Elżbieta Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2.
- Juliusz Słowacki, *Listy do matki*, oprac. Zofia Krzyżanowska, Wrocław 1949.
- Juliusz Słowacki, *Trzy poematy (Wacław)*, Katowice 1947.
- Bogumił Stęplewski, *Tadeusz Kościuszek – dowódca czy inżynier?*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2015, nr 4.
- Jerzy Śliżiński, *Tadeusz Kościuszek w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.

- Krystyna Średniowska, *Kościuszek bohater narodowy. Opinie współczesnych i potomnych 1794–1946*, Warszawa 1973.
- Krystyna Średniowska, *Kościuszek. Kształtowanie poglądów na Bohatera Narodowego 1794–1894*, Warszawa 1964.
- Justyna Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2013, nr 4.
- Bolesław Taborski, *Życie i śmierć. Wybór wierszy*, Kraków 1988.
- Tadeusz Kościuszek w historii i tradycji*, oprac. Jan Stanisław Kopczewski, Warszawa 1968.
- Zbiór poetów polskich XIX w.*, oprac. Paweł Hertz, Warszawa 1962.





AGNIESZKA KOWALCZYK

Opatówek

PRZEDE WSZYSTKIM CZŁOWIEK TADEUSZ KOŚCIUSZKO POZA WIZERUNKIEM BOHATERA

Na tle licznych postaci, które odegrały istotną rolę w historii Polski, twarz Tadeusza Kościuszki wyróżnia się wyjątkową rozpoznawalnością. Od XIX w. po czasy współczesne każdy Polak zna jego wizerunek, utrwalony na licznych przedstawieniach. Ikonografia Kościuszki szacowana jest na około 25 tys. obiektów¹. Portrety tego najbardziej cenionego i uwielbianego bohatera narodowego, budzącego powszechną sympatię, zdobiły nie tylko dwory szlacheckie, ale również chłopskie chaty, gdzie wieszano je pod strzechami, by „wzbudzać potrzebę miłości kraju w tych, którzy dotąd nie wiedzieli nawet, że Ojczyznę mają”².

Jego podobizny, symbolizujące szlachetność i oddanie sprawie narodowej, umieszczone na naczyniach, puzderkach, medalionach, zegarkach i pierścieniach, stanowiły źródło otuchy i krzepiły serca w czasach zaborów. Zapotrzebowanie na podobne pamiątki wzrastało w czasie powstań narodowych i wydarzeń

¹ M. Gumowski, *Portrety Kościuszki*, Lwów 1917, s. 33; H. Widacka, *Portrety Tadeusza Kościuszki w grafice XVIII wieku*, Warszawa 1994, s. 6.

² List Tadeusza Kościuszki do Franciszka Sapiehy z 12 maja 1794 r., z obozu pod Połańcem, za: T. Kościuszko, *Pisma*, oprac. H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 114–115.

rocznicowych. W 1917 r., rok przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, uroczyscie obchodzono setną rocznicę śmierci Naczelnika. Kraj ogarnęła fala patriotycznego entuzjazmu przejawiająca się m.in. w masowym nabywaniu pamiątek kościuszkowskich. Wizerunkiem bohatera ozdabiano już nie tylko biżuterię, ale też produkowane w znacznych ilościach przedmioty codziennego użytku. Dużą popularnością cieszyły się telegramy ślubne z wizerunkiem Naczelnika. Eleganccy mężczyźni aż do lat 20. XX w. dopinali do swoich koszul sztywne mankiety i kołnierzyki, a jeden z dostępnych na rynku wzorów nazywał się „Kościusko”. Wytwórnia Narzędzi Rolniczych Hipolita Cegielskiego w Poznaniu nazwę „Kościusko” nadała produkowanym w dwudziestolecu międzywojennym kosom. Twarz Naczelnika pojawiała się na banknotach, monetach i licznych medalach okolicznościowych.

Wizerunek Kościuszki jako przywódcy w chłopskiej sukmanie był zgodny z propagandą PRL-u. Jego imię nadawano szkołom, zakładom pracy, hutom, jednostkom wojskowym i drużynom harcerskim, a w ślad za tym wciąż rozbudowywano bogatą ikonografię. Wobec tak licznych przedstawień tej postaci nie dziwi fakt, że rozpoznawalność jego rysów twarzy stała się powszechna.

Kolekcjonując wizerunki Kościuszki i analizując związaną z nim ikonografię, zaczęłam zastanawiać się nad czymś, co wcześniej wydawało mi się bezdyskusyjne: Czy gdyby Tadeusz Kościusko stanął przede mną, potrafiłabym go rozpoznać? Wyłowić z tłumu innych osób? Która z rycin najwierniej oddaje rys Naczelnika? Odpowiedź twierdząca na – zdawałoby się – oczywiste pytanie wcale oczywista nie jest.

Jako społeczeństwo XXI w. jesteśmy przyzwyczajeni do uwieczniania obrazów za pomocą fotografii i filmu. Narzędziami tymi oczywiście nie dysponowano za życia Kościuszki. Wizerunki XVIII- i XIX-wiecznych postaci utrwalano poprzez malarstwo, rysunek i grafikę. Stopień realizmu zależał od kilku czynników. Wydawałoby się, że kluczowy jest tutaj talent artysty, ale zanim przyjrzymy się umiejętnościom twórcy, należałoby na początku ustalić, czy artysta w ogóle kiedykolwiek widział i znał portretowaną osobę. Czy portret na pewno sporządzany był z natury? A może stanowił zaledwie trawestację innego dzieła, co od razu podważało jego wiarygodność? Trzecim czynnikiem był dodatkowo zamysł artysty, a więc to, co chciał przekazać na temat utrwalanej postaci. Przypisując jej pewne cechy, często odbiegano od realnego wizerunku. W przypadku Kościuszki właśnie ten czynnik niejednokrotnie dominował. Dopiero kompilacja wymienionych trzech czynników, w dodatku połączonych w odpowiednich proporcjach, stanowi warunek wykonania portretu oddającego rzeczywistość.

W trakcie badań nad odnalezieniem wiernego portretu Tadeusza Kościuszki postawiłam pytanie: Który z jego wizerunków najwierniej oddaje rysy Naczelnika? Jednak już po krótkim czasie pytanie to przekształciło się w inne: Czy którykolwiek z portretów Kościuszki rzeczywiście ukazuje jego prawdziwe oblicze? To zagadnienie nabiera szczególnego znaczenia, gdy uświadomimy sobie, że najbardziej znany wizerunek Tadeusza Kościuszki (ryc. 1), kształtujący zbiorowe wyobrażenie o rysach jego twarzy, autorstwa Antoniego Oleszczyńskiego (1794–1879), powstał w 1829 r., czyli dwanaście lat po śmierci bohatera. Co więcej, Oleszczyński stworzył swój staloryt nie z pamięci własnej, ale na podstawie wspomnień wychowanka Kościuszki Ksawerego Zeltnera (1795–1880). Mimo że dzieło przedstawione na konkursie paryskiego Société philotechnique uzyskało medal, a artysta – członkostwo tego elitarnego towarzystwa, nadzieja na to, że ów piękny i romantyczny portret może stanowić realistyczne odwzorowanie, legła w gruzach.

1. Jeden z najbardziej znanych obecnie portretów Kościuszki, staloryt autorstwa Antoniego Oleszczyńskiego (1794–1879) wykonany w 1829 r. CBN Polona, domena publiczna.



Pierwszy portret dorosłego Tadeusza Kościuszki wykonany z natury powstał ok. roku 1790, jeszcze zanim opromieniła go sława bohatera. Oryginał tego obrazu nieznanego autora niestety zaginął. Znamy go z litografii wydanej przez Witolda Kurnatowskiego (1810–1846) w Poznaniu około 1845 r. oraz z kopii

wykonanej pastelami przez Louisa Marteau (1715–1804) (ryc. 2). Pastel był jednym z serii przedstawiającej wybitne osobistości z czasów sejmu warszawskiego³. Widzimy na nim szczupłego mężczyznę z półdlugimi włosami ułożonymi starannie w fale, o delikatnych rysach, łagodnym wyrazie twarzy, skromnej, niezbyt zwracającej na siebie uwagę fizjonomii. Na tym portrecie artysta uwiecznił w pierwszej kolejności człowieka, nie bohatera. Widać tutaj pewne podobieństwo do omawianych w dalszej części pracy wizerunków Kościuszki, które powstały po jego uwolnieniu z niewoli carskiej, a więc już po 1796 r.



2. Louis Marteau (1715–1804), *Portret Tadeusza Kościuszki*, pastel, po 1790 r. Muzeum Narodowe w Warszawie, domena publiczna.

W powstaniu kolejnego wizerunku, o którym wiadomo, że został wykonany z natury i stosunkowo wiernie odwzorowuje twarz Kościuszki, udział miało urządzenie zwane fizjonorasem. Od wieków ludzie starali się utrwać obrazy, posługując się rozmaitymi metodami. Jedną z nich, która stała się niezwykle popularna w 2. poł. XVIII w., było odrysowywanie na papierze cienia portretowanej osoby. Źródłem światła była świeca (ryc. 3). Narysowany profil zmniejszano, a powstały kontur wypełniano czarnym tuszem. W ten sposób tworzone portret sylwetowy, bardzo popularny aż do lat 30. XIX w.

Udoskonalając tę metodę, w latach 80. XVIII w. Gilles-Louis Chrétien (1754–1811) stworzył fizjonoras – urządzenie, które określano w tamtym czasie jako doskonale do tworzenia portretów:

³ *Studia ikonograficzne do dziejów polskich*, t. 1: *Portrety Kościuszki*, Lwów 1917, s. 9.

[...] instrument ten był prostokątną strukturą mierzącą, wraz z należącym do niego fotelem, 1,7 m wysokości. Do konstrukcji urządzenia Chrétien wykorzystał pantograf, znany od początku XVII w. Aby uzyskać czysty, nieporuszony obraz profilu, zastosował w fotelu system unieruchamiający postać na czas pozowania. W odróżnieniu od urządzenia Lavatera, pozwalającego na odrysowanie rzutowanego cienia, w instrumencie Chrétiena obraz pozującego przenoszony był za pomocą soczewek na płaską szybę. Ołówek przymocowany do sztywnego ramienia pantografu zapewniał idealne odwzorowanie wizerunku odbitego na szybie – z widocznymi szczegółami anatomicznymi, strojem, fryzurą. Z szyby przenoszono go w odpowiedniej skali na papier i/lub miedzianą płytkę, która, poddana trawieniu, stawała się matrycą do odbijania rycin z wizerunkiem [...]⁴. (ryc. 4)

Fizjonotras umożliwiał szybkie i precyzyjne wykonanie profilu danej osoby, co stanowiło znaczący postęp w technikach portretowania tamtego okresu. Technika była tania, szybka, a same niewielkie portreciki – łatwe w transporcie. Dodatkowym atutem była możliwość powielenia rysunku w dowolnej liczbie egzemplarzy. Fizjonotras pozwalał również na łączenie różnych technik. Odrysowany profil można było wypełnić rysunkiem, tak jak uczyniono to, portretując naszego bohatera (ryc. 5).

Stało się to w 1793 r., gdy Tadeusz Kościuszko odwiedził modne studio portretowe mieszczące się w Paryżu przy Croix des Petits Champs nr 10 i 81, należące do Edmé Quenedeya (1756–1830). Artysta za pomocą fizjonotrasu utrwalił najpierw kształt profilu Kościuszki, zapewne wypełniony pierwotnie czarnym tuszem. Na jego podstawie, posługując się techniką akwaforty punktowanej, stworzono słynny portret Naczelnika z wzniesioną szablą (ryc. 6). Portret ten doczekał się licznych kopii i był najchętniej trawestowanym wizerunkiem Kościuszki. Wykorzystano go do druku materiałów propagandowych związanych z insurekcją⁵. Niestety sam oryginał rysunku wykonanego za pomocą fizjonotrasu nie zachował się do naszych czasów.

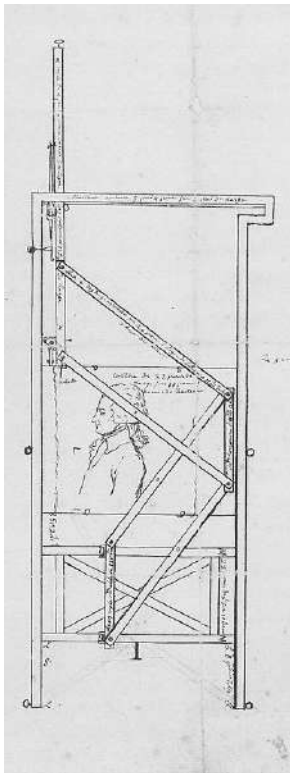
Podczas prezentacji dzieła oraz różnych wystaw podkreślano, że wizerunek jest „rysowany z natury”, instrumentem *physionotrace*, sposobem mechanicznym. Na dole ryciny znajduje się adnotacja o wykorzystaniu tej właśnie techniki. Kościuszko wybrał ów portret, by zamieścić go w „Gazecie Powstań Polskich”, w numerze 5 pisma z dnia 24 kwietnia 1794 r. Ten licznie naśladowany później rysunek wykonał na potrzeby gazety profesor Szkoły Rycerskiej Józef Franciszek Łęski (1760–1825).

⁴ E. Letkiewicz, *Portret przed wynalazkiem fotografii. Fizjonotras Tadeusza Kościuszki*, „Techno-TEXNH. Seria Nowa” 2023, nr 11, s. 11–24.

⁵ *Ibidem*.



3. Tworzenie portretu *silhouette*,
rycina z 1783 r. Za: Wikimedia
Commons, domena publiczna.



4. Projekt fizjonotrasu, ok. 1790–1830, rys. Edmé Quenedey
(1756–1830). Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.



5. Wykonywanie portretu profilowego za pomocą fizjonotrasu, czasy współczesne.
Za: George Eastman Museum, *Camera Obscura, Physionotrace, and Silhouette*,
<https://www.eastman.org/event/workshops/camera-obscura-physionotrace-and-silhouette>
(dostęp: 20.11.2024).

6. Edmé Quenedey (1756–1830), *Portret Kościuszki z wzniesioną do góry szablą*, miedzioryt punktowany wykonany z użyciem fizjonotrasu, 1793 r.
Za: M. Gumowski, *Portrety Kościuszki (47 reprodukcji)*, Lwów 1917, tabl. 16.



Jeszcze za życia Tadeusz Kościuszko stał się ikoną narodowej egzaltacji. Jego popularność była ogromna – odnoszono się do niego nie tylko z szacunkiem, ale wręcz z uwielbieniem. 10 października 1794 r., po klęsce pod Maciejowicami i na wieść o wzięciu przywódcy do niewoli, tłum około 20 tys. cywilów spontanicznie ruszył z Warszawy na odsiecz ukochanemu Naczelnikowi. Chęć niesienia pomocy była tak silna, że musieli interweniować wysłannicy Najwyższej Rady Narodowej, aby zawrócić zrozpaczonych ludzi, pozbawionych odpowiedniego dowództwa i uzbrojenia, idących wprost na śmierć wobec przeważających sił wroga⁶.

O ile udane sportretowanie przeciętnego człowieka jest stosunkowo proste, o tyle stworzenie portretu obiektu uwielbienia, wręcz kultu, „najczystszygo syna wolności”, jak o Kościuszcze mawiał Thomas Jefferson⁷, czy „bożyszczą narodu” i „kochanką Ojczyzny”, jak nazwała go Deotyma w poświęconym mu poemacie⁸, stanowi wyzwanie wymagające nadania obiektowi cech nadludzkich. Często zmusza to do dokonania wyboru pomiędzy realnym podobieństwem a przedstawieniem zasług czy idei. Chęć ukazania przymiotów Kościuszki sprawiała, że artyści niejednokrotnie, bardziej lub mniej celowo, rezygnowali z rzeczywistych rysów Naczelnika na rzecz cech lepiej ukazujących go jako bohatera i herosa.

W Senacie Stanów Zjednoczonych znajduje się marmurowe popiersie Kościuszki stworzone w 1857 r. przez Henry’ego Dmochowskiego Saundersa (1810–1863), przedstawiające Naczelnika jako wysokiego, muskularnego mężczyznę z rozwianymi włosami, dumnie spoglądającego w dal (ryc. 7). W zbiorach U.S. Senate Collection przechowywany jest list Dmochowskiego z 1857 r. do kapitana Montgomery’ego Cunninghama Meigsa (1816–1892), który nadzorował rozbudowę Kapitolu. List dotyczy rozbieżności pomiędzy dziełem a rzeczywistym wyglądem Kościuszki. Dmochowski opisuje w nim trudności związane z uchwyceniem rysów Naczelnika i tłumaczy je tym, że cechy charakteru dominowały nad wyglądem zewnętrznym. „General nie był przystojnym mężczyzną – pisze Dmochowski – ale jego cnota, odwaga i dobroć były wybitnymi cechami jego fizjonomii. Stworzenie jego podobizny, a jednocześnie atrakcyjnego obiektu sztuki, było zadaniem niesłychanie trudnym”. Dalej, w tym samym liście, wyjaśnia, że popiersie Kościuszki zostało „wyrzeźbione i wykonane w amerykańskim

⁶ J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, tekst opracowała i wstępem poprzedziła P. Matyszewska, komentarz Z. Lewinówna, Warszawa 1971, s. 491; Jędrzej Kitowicz (1728–1804) – polski historyk, pamiętnikarz, korespondent polityczny, ksiądz i konfederat barski.

⁷ Thomas Jefferson (1743–1826) – trzeci prezydent USA (1801–1809), jeden z autorów *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych*, założyciel stanowego Uniwersytetu Wirginii.

⁸ Jadwiga Łuszczewska, Deotyma (1834–1908) – polska poetka i powieściopisarka późnego romantyzmu, autorka wielu tekstów patriotycznych. W swoim poemacie *Kościuszków*, opublikowanym w książce *Improvizacje i poezje Deotymy* z 1854 r., oddaje cześć Naczelnikowi.

marmurze na podstawie najlepiej znanych źródeł: rycin, medali, medalionów itp., które posiada”⁹. Omawiane popiersie stanowi przykład, że chęć nadania obiektowi doniosłości, stworzenia monumentu, ukazania przymiotów duszy, czasem zupełnie nie idzie w parze z oddaniem podobieństwa.

7. Henry Dmochowski Saunders (1810–1863), *Popiersie Tadeusza Kościuszki*, 1857 r., obecnie w Senacie Stanów Zjednoczonych, U.S. Senate Collection. Za: https://www.senate.gov/art-artifacts/fine-art/sculpture/21_00012_000.htm (dostęp: 19.10.2024).



Poszukiwania prawdziwej twarzy Kościuszki utrudnia fakt, że nasz bohater z dużą niechęcią odnosił się do utrwalania własnego wizerunku. Portrety tworzone z natury powstawały zazwyczaj z inicjatywy jego znajomych lub wielbicieli. Były one na ogół pamiątkami, elementami zabaw towarzyskich i nie tworzone ich z chęci zysku.

W 1792 r., podczas pobytu Kościuszki w Sieniawie u rodziny Czartoryskich, Izabela Czartoryska (1745–1835) lub jej córka Maria Wirtemberska (1768–1854) naszkicowała profil zacnego gościa i opatrzyła go podpisem: „Tadeusz Kościuszko. Dobry y waleczny lecz nieszczęśliwy” (ryc. 8). Portret ten był osobistym podarunkiem dla Kościuszki z okazji jego świętowania w Sieniawie imienin. To wydarzenie zostało opisane w korespondencji i wspomnieniach Marii Wirtemberskiej. Obecnie oryginał rysunku można oglądać w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.

⁹ List Dmochowskiego z 1857 r. do kapitana Montgomery’ego Cunninghama Meigsa, U.S. Senate Collection.



8. Portret Tadeusza Kościuszki autorstwa Izabeli Czartoryskiej (1745–1835) lub jej córki Marii Wirtemberskiej (1768–1854), ok. 1792 r., opatrzony podpisem: „Tadeusz Kościuszko. Dobry y waleczny lecz nieszczęśliwy”. Muzeum Narodowe w Krakowie, domena publiczna.

Niechęć Kościuszki do portretowania była powszechnie znana, toteż przyjaciele i znajomi, chcąc uwiecznić Naczelnika, niejednokrotnie uciekali się do podstępów. Szwajcarski artysta Urs Pankraz Eggenschwiler (1756–1821) otrzymał od Petera Zeltnera (1765–1830), u którego Kościuszko mieszkał w latach 1801–1815 w Berville, zlecenie potajemnego naszkicowania generała, a następnie stworzenia jego klasycznej rzeźby. Zadanie było na ukończeniu, gdy niespodziewanie Kościuszko odwiedził pracownię Eggenschwiler. Na widok swych, wykonanych w tajemnicy, podobizn Naczelnik wpadł we wściekłość i rozbił łaską dwa spośród trzech glinianych popiersi. Zrozpaczony rzeźbiarz wyblagał oszczędzenie trzeciej pracy, ale musiał obiecać, że nie powstaną żadne kolejne kopie¹⁰. Ocalona rzeźba dłuta Eggenschwiler, w stylu klasycystycznych wizerunków cesarzy rzymskich, znajduje się obecnie w kolekcji Nowojorskiego Towarzystwa Historycznego i kontrastuje z heroiczną wizją Dmochowskiego Saundersa. Widzimy tutaj człowieka o dość przeciętnych rysach, niskim czole, wąskich wargach, raczej krępej szyi. Biorąc pod uwagę inne prace Eggenschwiler, bardzo wiernie oddającego rysy twarzy pozujących, możemy mniemać, że zapewne z dużym podobieństwem przedstawił też Kościuszkę¹¹ (ryc. 9). Zestawiając różne

¹⁰ Peter Joseph Zeltner, *Personal Reminiscences*, Nowy Jork, b.d., s. 335.

¹¹ *Kościusko's face*, [w:] *Effaced from History: Facial Difference and its Impact from Antiquity to the Present Day*, 15 listopada 2016, <https://effacedblog.wordpress.com/2016/11/15/kosciuszkos-face/> (dostęp: 19.10.2024).

przedstawienia postaci Naczelnika, można wysunąć tezę, że popiersie to, pozbawione cech herosa, stanowi jeden z bardziej realistycznych i udanych portretów Naczelnika. W kontraście do niego mamy opisane już wcześniej heroiczne popiersie wykonane w 1857 r. przez Dmochowskiego Saundersa.

9. Urs Pankraz Eggenschwiler (1766–1821),
Popiersie Tadeusza Kościuszki, ok. 1800 r. Za:
<https://effacedblog.wordpress.com/2016/11/15/kosciuszkos-face/> (dostęp: 19.10.2024).



Porównanie tych dwóch rzeźb ukazuje, jak różne mogą być interpretacje postaci historycznej: od realistycznego odwzorowania po idealizowane przedstawienie bohatera. I trudno nie przyznać racji Dmochowskiemu, że niekiedy stworzenie podobizny będącej jednocześnie atrakcyjnym obiektem sztuki może być zadaniem niesłychanie trudnym.

Oprócz kilku prac autorstwa wybitnych malarzy, takich jak Grassi, którzy znali i malowali Kościuszkę z natury, większość wizerunków Naczelnika powstała bez udziału modelu – czasem jedynie na podstawie wyobrażeń. Idea utrwalenia sprawiedliwego, skromnego i oddanego Ojczyźnie przywódcy, częstokroć, jeśli nie zazwyczaj, przeważała nad potrzebą wiernego oddania jego rysów. Można powiedzieć, że bardziej starano się przedstawić ducha przywódcy niż jego rzeczywisty wygląd, a dowodem niech będzie następująca sytuacja. 17 maja 1919 r. w świeżo odrodzonym państwie polskim do obiegu wszedł banknot o nominale 20 marek polskich (ryc. 11). Autorem projektu był Adam Jerzy Póltawski (1881–1952), kierownik Zakładów Graficznych Bolesława Wierzbickiego w Warszawie. Na rewersie zamieszczono wizerunek z podpisem: „Tadeusz Kościuszko” – i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że osoba widniejąca na banknocie wcale nie była Tadeuszem Kościuszką. W rzeczywistości przedstawiono twarz

generała Józefa Kossakowskiego¹² (1772–1842), uwiecznioną przez malarza Kazimierza Wojniakowskiego (1772–1812). Oryginalny obraz znajduje się obecnie w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach, przy Rynku Głównym w Krakowie (ryc. 10). Trudno powiedzieć, z jakiego powodu Adam Póltawski umieścił na banknocie Kossakowskiego, który tyle miał wspólnego z Kościuszką, że był uczestnikiem insurekcji.

Czy była to pomyłka, czy może żart – trudno orzec. Wiadomo jedynie, że data emisji zbiegła się z dniem urodzin Adama Póltawskiego. Znamienne jest jednak, że wiele osób zupełnie nie zwróciło uwagi na zamianę postaci. Samo nazwisko „Kościuszko” tak silnie uświęcało przedstawioną sylwetkę, że na dalszy plan zeszło nie tylko podobieństwo fizyczne, ale nawet prawda historyczna.



10. Kazimierz Wojniakowski (1772–1812), *Portret Józefa Kossakowskiego*, 1794 r. Muzeum Narodowe w Krakowie, domena publiczna.

¹² Józef Kossakowski (1772–1842) – generał wojsk francuskich, adiutant Napoleona I, przedstawiciel Litwy w jego sztabie, komendant 3. Brygady Kawalerii Narodowej Wielkiego Księstwa Litewskiego, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej.



11. Banknot 20 marek polskich z podobizną Józefa Kossakowskiego autorstwa Kazimierza Wojniakowskiego, podpisaną jako „Tadeusz Kościuszko”.

Za: <https://www.banknotypolskie.pl/banknoty/274/20mkp/> (dostęp: 27.10.2024).

Opisane zdarzenie można potraktować jako dowód na to, że w przypadku naszego bohatera przymioty ducha oraz wachlarz ciepłych uczuć, które imię Kościuszki budzi w Polakach, przysyłają potrzebę wiernego oddania cech jego wyglądu. Banknot pozostawał w obiegu przez pięć lat, do lipca 1924 r.

W Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce znajduje się olejny portret piętnastoletniego Tadeusza Kościuszki namalowany w 1761 r. przez J.W.L. Löscha(?)¹³ (ryc. 12). Gdy zestawimy to dzieło z portretem przedstawiającym Kościuszkę około 1792 r., znajdującym się od 2021 r. w zbiorach Muzeum Historii Polski (ryc. 13), możemy dostrzec pewne podobieństwo. Choć autor drugiego portretu określany jest jako nieznany, to wśród domniemanych twórców pracy pojawiło się nazwisko samego Kościuszki. Styl pracy, zbliżony do innych znanych dzieł wykonanych przez Naczelnika, przemawia za tą właśnie tezą.

Postawiłam pytanie: Czy piętnastoletni młodzieniec z portretu w Warce mógłby być tą samą osobą, co mężczyzna sportretowany około 30 lat później na rysunku z Muzeum Historii Polski? Trudno zaprzeczyć, że pomiędzy przedstawionymi osobami występuje wyraźne podobieństwo. Rysy starszego mężczyzny, choć z racji wieku bardziej zdecydowane, męskie i mocno zarysowane, odpowiadają twarzy chłopca z obrazu z 1761 r. Podobieństwo, pomimo różnic

¹³ Niestety, oprócz podpisu artysty na obrazie brak jest informacji o tym malarzu w dostępnych źródłach.

w ustawieniu, widzimy w kształcie brwi i ust. Obie postacie mają charakterystycznie zaokrąglony nos. Trudno nie zwrócić też uwagi na duże oczy, które niezmiennie podkreślano w opisach Kościuszki, a których wielkość i wyrazistość uwzględniano na wszystkich jego wizerunkach.

Niestety, w tym przypadku trudno o twarde dowody, dlatego mam świadomość, że większość naszych rozważań pozostanie nierozstrzygnięta, tym bardziej że brak jest podobieństwa na późniejszych portretach.



12. Po lewej: J.W. Lösch (?), *Portret Tadeusza Kościuszki w wieku 15 lat, 1761 r.*, Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce. Za: <https://kosciuszko.muzhp.pl/szlachcic> (dostęp: 20.11.2024)

13. Po prawej: rysunek nieznanego autora, ok. 1792 r., znajdujący się od niedawna w Muzeum Historii Polski (domena publiczna). Dla lepszego oddania podobieństwa autorka tekstu zastosowała w nim lustrzane odbicie.

Autorem wielu portretów Kościuszki malowanych z natury był wybitny portrecista i sympatyk Naczelnika Józef Grassi (1757–1838). To spod jego pędzla wyszedł w 1792 r. portret *Kościuszko w zbroi*: „[Grassi] ukazuje przyszłego wodza insurekcji w zbroi rycerskiej przepasanej błękitną szarfą, z krzyżem Virtuti Militari [...] ocierającego miecz białą chustą”¹⁴. Portretowany prawą ręką trzyma rękojeść miecza; tuż obok leży przystrojony gałązkami lauru hełm.

¹⁴ D. Suchecka, *Joseph Grassi (1757–1838)*, Portret Tadeusza Kościuszki w zbroi, 1792, Muzeum Narodowe w Poznaniu, za: <https://mnp.art.pl/pl/portret-tadeusza-kosciuszki-w-zbroi> (dostęp: 20.11.2024).

Padające z lewej strony światło wydobywa twarz o łagodnych rysach i ciepłej karnacji, pozostawiając w półmroku nastrojowy pejzaż z drzewem oraz rozjaśnione różową poświatą błękitno-stalowe niebo. Wizerunek Kościuszki należy do typowych przedstawień portretowych Josepha Grassiego. Artysta dokonał dyskretnej idealizacji modelu, nadając mu wyraz uduchowienia i dobierając pozornie naturalny, ale wyszukany układ rąk. Kościuszko, dowódca dywizji armii koronnej, znacznie odmłodzony, został ukazany jako poetyczny rycerz w zbroi¹⁵.

Twarz cechują delikatne, niemal kobiece rysy. Cechy wojownika podkreślają jedynie zbroja, hełm i trzymany w dłoni miecz, które kontrastują jednak z łagodnością spojrzenia i oblicza, a także ze spokojną, rozluźnioną postawą (ryc. 14).

O ile Grassi był wybitnym artystą, co stanowi pierwszy warunek zachowania wierności wizerunku, co więcej – wiemy, że malarz ten znalazł Kościuszkę i tworzył jego portrety z natury – to poszukując wiernego odwzorowania twarzy Naczelnika, musimy uwzględnić, że ostateczny wygląd prac Grassiego w dużym stopniu kształtowała tendencja do idealizowania modelu. Bardziej naturalny, choć niewątpliwie również upiękaszony, wydaje się kolejny portret stworzony przez Grassiego, na którym artysta przedstawił Naczelnika w mundurze generalskim (ryc. 15). Obecnie dwie kopie tego obrazu, wykonane przez nieznaną autorów, znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Warto uważnie im się przyjrzeć, ponieważ analogiczne rysy twarzy pojawiają się na późniejszych rycinach innych artystów.



14. Józef Grassi (1757–1838), *Kościuszko w zbroi*, 1792 r., Muzeum Narodowe w Kielcach, domena publiczna. Obok kopia tego obrazu znajdująca się w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.

¹⁵ *Ibidem*.



15. Kopie portretu Tadeusza Kościuszki, malowanego przez Józefa Grassiego (1757–1838). Autorzy kopii nie są znani. Oba obrazy powstały pomiędzy 1840 a 1850 r. Muzeum Narodowe w Krakowie, domena publiczna.



16. Józef Grassi (1757–1838), portret 47-letniego Kościuszki malowany kredką 2 sierpnia 1793 r., Zamek Królewski w Warszawie. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Zestawiając obrazy i doszukując się podobieństw, warto przytoczyć słowa Wirydianny Fiszerowej, która, spotkawszy Kościuszkę w 1801 r. w Paryżu, stwierdziła, że „nie przypominał wizerunku żadnego ze znanych jej z Polski portretów”. Nie brzmi to bynajmniej pocieszająco ani nie ułatwia naszego zadania. Przychodzi na myśl refleksja, że nawet żyjąc w XXI w., często jesteśmy zaskoczeni rzeczywistym wyglądem osób znanych nam wcześniej jedynie ze zdjęć – mimo że fotografia to najdoskonalszy obecnie środek utrwalania rzeczywistości. Skoro nie możemy w pełni zawierzyć fotografii, czy możemy całkowicie zaufać dziełom stworzonym ludzką ręką?

Wirydianna Fiszerowa – znakomita pamiętnikarka przełomu XVIII i XIX w., obdarzona bystrym, otwartym i wyzwolonym umysłem – oczarowana nie wyglądem, bo przecież wcześniej nie знаła Tadeusza, lecz jego duchem i ideą, przybyła do Paryża z zamiarem... poślubienia Naczelnika. Wprawdzie zamiar nie powiódł się, ale za to w jej wspomnieniach znajdujemy dokładny i obszerny opis cech zewnętrznych pięćdziesięcioletniego obiektu jej uczuć:

Rysy jego twarzy nie były ciężkie, grubo ciosane, jakie mu się przypisuje; przeciwnie delikatne i cienkie, co łagodziło ich nieregularność. Twarz miał bardzo pomarszczoną, oko bystre, nos mały i zadarty, wargi cienkie, usta raczej szerokie i słabe uzębienie; był szatynem, włosy miał bujne i po trochu siwiejące, zaczesane nad czołem i w puklach naturalnych spadające mu na ramiona. Wzrostu był średniego, bardzo smukły, trzymał się jak żołnierz na służbie, z piersią podaną do przodu, dolną szczęką sztywno wysuniętą. W ruchach i słowie był szybki i bystry [...]. Już po kwadransie było się z nim na stopie tak niewymuszonej i bliskiej, jak gdyby się go było znało całe życie¹⁶.

Julian Ursyn Niemcewicz, bliski współpracownik i adiutant Tadeusza Kościuszki, nie pozostawił w swoich wspomnieniach obszernych opisów wyglądu Naczelnika, ale w *Pamiętnikach czasów moich* możemy przeczytać: „Oczy miał duże, smętne, twarz bladą, postać dość przyjemną”¹⁷.

Wysunięta do przodu szczeka, opisywana u Wirydianny, widoczna jest na XVIII-wiecznych miniaturach portretowych autorstwa Jana Rustema (1762–1835) (ryc. 17). Rustem, urodzony w 1762 r. w Konstantynopolu, był utalentowanym polskim malarzem pochodzenia ormiańskiego, znanym głównie z portretów. Uczył się m.in. u Marcella Bacciarellego. W 1796 r., po powrocie Kościuszki z niewoli rosyjskiej i po pobycie w Ameryce, Rustem miał okazję spotkać go

¹⁶ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne*, Warszawa 1998, s. 248.

¹⁷ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Paryż 1848.

osobiście w czasie, gdy Kościuszko przebywał w Europie, najpierw we Francji, a później w Szwajcarii.

Jeden z najsłynniejszych portretów Kościuszki autorstwa Rustema powstał w 1797 r. i uznawany jest za wykonany „z natury”. Wizerunek ten uchodzi za jedno z najwierniejszych przedstawień Naczelnika, a sam Rustem opisywał, że Kościuszko był niechętny pozowaniu i trzeba było przekonać go do tego aktu. Portret ukazuje Kościuszkę w sposób realistyczny, z charakterystycznymi rysami twarzy i wyrazem skupienia. Rustem jako portrecista dążył do oddania indywidualnych cech modelu, co czyni ten wizerunek wyjątkowym na tle innych, bardziej idealizowanych przedstawień Kościuszki. Prace tego znanego artysty dobrze oddawały podobieństwo, były poprawne technicznie; odznaczały się bardzo dobrze opracowanym modelunkiem światłocieniowym.



17. Jan Rustem (1762–1835), portret Tadeusza Kościuszki, ok. 1794 r., akwarela, gwasz, kość słoniowa, 4,2 x 3,4 cm. Na odwrocie odręczny napis piórem na nałożonym papierze: „Ofiarowany przez Kościuszkę Mich. Kochanowskiemu”. Zamek Królewski na Wawelu.

Za: <https://miniatury.wordpress.com/2014/04/06/wirtualne-muzeum-miniatur-polskich-jan-rustem-1762-1835/> (dostęp: 28.10.2024).

Portret Rustema znany jest z kilku wersji i reprodukcji. Jedną z nich znajduje się m.in. w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu (ryc. 17). Na wystawie pt. „Tadeusz Kościuszko (1746–1817). Naczelnik Wolności”, otwartej w Zamku w Liwie w 230. rocznicę insurekcji kościuszkowskiej, pokazano miniaturę przypisywaną temu autorowi (ryc. 18). W mojej opinii to domniemanie jest błędne z uwagi na inny styl i warsztat pracy, jednak analiza rysów twarzy pozwala wysnuć tezę, że autor miniatury widział i znał Kościuszkę, a praca ma szansę być namalowaną z natury. Wspomniana wysunięta sztywno dolna szczeka nadaje portretowi charakterystyczny wygląd.



18. *Tadeusz Kościuszko*, miniatura portretowa przypisywana Janowi Rustemowi (1762–1835), kolekcja prywatna, Poznań. Fot. z zasobów własnych autorki.

Opisy, które wyszły spod pióra Wirydianny Fiszerowej i Juliana Ursyna Niemcewicza, przywodzą na myśl portrety Naczelnika malowane przez Grassiego oraz te, które zostały stworzone, gdy Kościuszko, uwolniony 27 listopada 1896 r. z niewoli carskiej, podróżował do Stanów Zjednoczonych. Na postojach w Szwecji, a później w Anglii powstały prace wykonane z natury, choć większość tworzona była ukradkiem, bez zgody Naczelnika. Jego niechęć do pozowania opisana została już wcześniej, tymczasem po opuszczeniu Twierdzy Pietropawłowskiej postać Kościuszki stała się przedmiotem gorącego zainteresowania całego społeczeństwa i co za tym idzie – dziennikarzy. Uciekano się do rozmaitych podstępów, aby pomimo zakazu wykonać rysunek, np. potajemnie podczas wizyt lub zaraz po wyjściu ze spotkań. Niektórzy artyści uciekali się do podglądania przez dziurkę od klucza z sąsiedniego pokoju. Redakcja prasowa w Szwecji czekała z publikacją wizerunku Kościuszki na wyjazd Naczelnika, aby nie wydało się, że taki ukradkiem narysowany portret powstał.

Omawiając ogólnie grupę portretów, które, mimo przeszkód, wówczas powstały, zauważamy, że Kościuszko jest przedstawiany w całej postaci, w pozycji półleżącej na prawym boku, co związane było z niewyleczonymi ranami odniesionymi w walce pod Maciejowicami. Na głowie widzimy czarną lub białą chustkę, która zasłania niegojącą się od dwóch lat ranę po cięciu pałaszem. Cechą

powtarzającą się jest bardzo szczupła, pociągła twarz o delikatnych rysach, przywodzących na myśl obrazy Grassiego. Włosy Kościuszki są ciemne, bujne, półdługie, niekiedy w lokach opadających na czoło. Widzimy pojawiające się też na innych, wcześniej omówionych obrazach pionowe zmarszczki mimiczne na policzkach, pogłębiające się zapewne przy uśmiechu. Oczy są duże, na portretach na ogół ciemne, choć nie udało mi się dotrzeć do bezpośredniego opisu, który podawałby konkretnie ich kolor.

Ciekawym portretem, który powstał w Sztokholmie, na pierwszym etapie podróży Kościuszki po opuszczeniu więzienia, jest grafika z grudnia 1796 r. autorstwa szwedzkiego dziennikarza i rytownika Jana Fryderyka Martina (1755–1819) (ryc. 19). To pierwszy wizerunek Naczelnika po odzyskaniu wolności. Uwagę zwraca zatroskany, zmęczony i wydawałoby się – pełen bólu – wyraz twarzy portretowanego, przejawiający się w ściągniętych brwiach i pionowych zmarszczkach między nimi, a także w pełnym niepewności spojrzeniu.



19. Jan Fryderyk Martin (1755–1819), portret Tadeusza Kościuszki leżącego na sofie, miedzioryt punktowany, 1796 r.

Jak przeczytamy w *Biografii Naczelnika z dokumentów wysnutej* spisanej przez Tadeusza Korzона (1839–1918), „twarz wyrażała cierpienia duszy nad losem Ojczyzny”¹⁸.

Trudno jednoznacznie ocenić, na ile rysownik wiernie oddał nastrój Naczelnika. Choć portret sprawia wrażenie szczerego i ukazującego głębokie wewnętrzne przeżycia bohatera, to nie można wykluczyć, że podobne przedstawienie mogło zostać celowo zaaranżowane lub oddane w sposób nieco przesadny w celu zwiększenia popularności ilustracji. Jak zauważa Janusz Polaczek w artykule zamieszczonym w „Almanachu Muzealnym” z 1999 r.: „Popularność

¹⁸ T. Korzon, *Kościuszkę: biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894, s. 290.

tego miedziorytu nie tylko w Szwecji wynikała z tego, że doskonale przystawał on do sentymentalnych wyobrażeń Kościuszki jako nieszczęśliwego obrońcy zniewolonej Ojczyzny i stłumionej przez obcy despotyzm wolności, a więc wzorów propagowanych przez zachodnioeuropejskie gazety”¹⁹.

W grupie portretów Naczelnika, wykonanych z natury tuż po jego uwolnieniu, nie sposób pominąć obrazu autorstwa Richarda Coswaya (1742–1821) namalowanego w Londynie w czerwcu 1797 r. (ryc. 20). Fizjonomia portretowanego głęboko poruszyła artystę, który stwierdził: „Nie oglądałem nigdy bardziej interesującego człowieka niż leżący na swym łożu Kościuszk”²⁰.

Długoletni przyjaciel Kościuszki, Julian Ursyn Niemcewicz (1757–1841), określił powstały wówczas portret jako: „podobny jak żaden” (ryc. 21). Również Karl Falkenstein (1801–1855), niemiecki historyk i pisarz znany jako autor wspomnień lub relacji, w których opisywał wygląd i osobowość Naczelnika, uznał dzieło Coswaya za jeden z najlepszych portretów. Nadmienił także: „Artysta musiał wykonać [go], patrząc przez dziurkę od klucza z sąsiedniego pokoju, ponieważ skromny bohater ustawicznie odmawiał, gdy ktoś pragnął go rysować”²¹.

Według innej wersji Cosway sporządził szkic niepostrzeżenie, podczas gdy jego żona, siedząc obok kanapy, zabawiała Kościuszkę rozmową. Tak czy inaczej, pewne jest, że to uznane za bardzo udane dzieło powstało bez zgody portretowanego. Wszystkie prace z okresu podróży do Stanów Zjednoczonych przedstawiają podobne rysy twarzy, żaden z artystów nie stara się idealizować i upiększać Naczelnika. Może fizyczny ból związany z ranami odniesionymi pod Maciejowcami sprawił, że łatwiej było nadać portretom zwyczajny, ludzki wygląd, a artyście – zrezygnować z aury niezwykłości? Pokonany wódz utracił wizerunek herosa. Cechy boskie przygaszone zostały przez doświadczenie przegranej i zwyczajne, ludzkie cierpienie. Te portrety uznać można za najbardziej przekonujące w swym realizmie.

¹⁹ J. Polaczek, *Pokonany wódz, cierpiący bohater – Kościuszkę po insurekcji. Początki romantycznej ikonografii Naczelnika*, „Almanach Muzealny” 1999, t. 2, s. 157.

²⁰ J. Farington, *The Farington Diary*, t. 3, red. J. Greig, Londyn 1924, s. 90.

²¹ J. Polaczek, *Pokonany wódz, cierpiący bohater...*



20. Richard Cosway (1742–1821), *Portret Tadeusza Kościuszki*, 1797 r., ołówek, akwarela na papierze. Za: K. Żmuda-Liszewska, *Portret Tadeusza Kościuszki według Richarda Coswaya – nieznany obraz*, „Almanach Muzealny” 1999, nr 2, s. 145.



21. *Portret Tadeusza Kościuszki*, kopia pracy Richarda Coswaya znajdująca się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Za: K. Żmuda-Liszewska, *Portret Tadeusza Kościuszki według Richarda Coswaya – nieznany obraz*, „Almanach Muzealny” 1999, nr 2, s. 141–149.

Joseph Farington (1747–1821) – malarz i kronikarz żywotów publicznych – opisuje wizytę Benjamina Westa (1738–1820) u Kościuszki w Oberlin 7 czerwca 1797 r.:

General leżał na kanapie – miał głowę obwiązaną czarnym jedwabiem – rysował krajobrazy, co stanowi jego główną rozrywkę. – Mówi on po angielsku i wygląda na około 45 lat (naprawdę ma 51). Wzrostu ma około 5 stóp i 8 cali [172 cm – przyp. autorki]. Jeden bok ma sparaliżowany – skutek postrzału artyleryjskiego – ma dwa odłamki w plecach – ranę ciętą na głowie²².

W swojej relacji Farington zdradza, że West malował portret z pamięci, po powrocie do swej pracowni. Nie ustalono, na jakiej podstawie Farington określił wzrost leżącego Kościuszki (ryc. 22).



22. Benjamin West (1738–1820), *Kościuszko*, 1797 r. Za: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Ostatnią, a zarazem bardzo ciekawą grupę portretów, na które chciałabym zwrócić uwagę, stanowią rysunki powstałe w ostatnich latach życia Tadeusza Kościuszki. Spośród znanych przedstawień tylko jedno ukazuje twarz z przodu, pozostałe to ujęcia profilowe. Najprawdopodobniej wynika to z faktu, że powstawały one ukradkiem, w chwilach, gdy artyści obserwowali Kościuszkę podczas rozmowy z inną osobą lub przy codziennych zajęciach.

W Muzeum Narodowym w Warszawie znajduje się portret profilowy Kościuszki w podeszłym wieku, wykonany w Solurze według rysunku Kucharzskiego (1816), kamerdynera Stanisława Kostki Zamoyskiego (1775–1856) – dokładny autor nie jest znany (ryc. 23). Do podobnych należy również portret

²² C. Hamilton, *Portret Kościuszki pędzla Benjamina Westa (1738–1820)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1963, t. 25, nr 1, s. 77–82.

z tego samego roku, wykonany według rysunku Rieckera jako drzeworyt sztorcowy na papierze (ryc. 24), znajdujący się obecnie w Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solurze. Na tej rycinie widzimy m.in. spinę podtrzymującą włosy – miała ona zasłaniać ranę głowy.

Oba przedstawienia, choć autorstwa różnych artystów, wykazują uderzające podobieństwo. Ukazują pomarszczoną, szczupłą twarz z pionowymi bruzdami na policzkach – cechą, którą już wcześniej uchwycili Grassi, Cosway i West – pogłębionymi z biegiem lat. Oczy, zgodnie z opisem Juliana Ursyna Niemcewicz, są niezmiennie duże i wyraziste. Dolna szczęka wysunięta jest do przodu, co zgadza się z relacją Wirydianny Fiszerowej. Usta układają się w sposób typowy dla osoby starszej, która zmaga się z brakami w uzębieniu. Mimo to sylwetka pozostaje prosta, a głowa dumnie uniesiona.



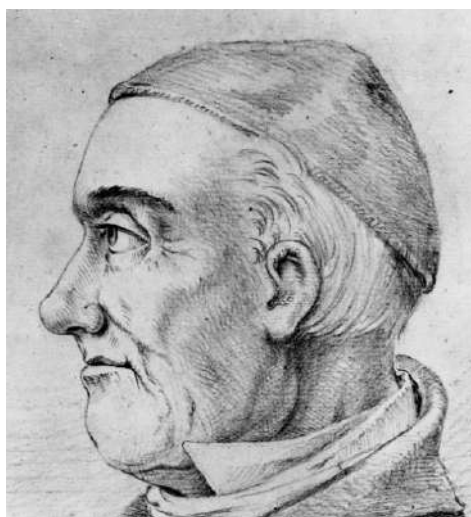
23. Z lewej: Autor nieznany, portret profilowy Tadeusza Kościuszki w starszym wieku wykonany w Solurze (Solithurn) wg rysunku Kucharskiego (1816), kamerdynera Stanisława Kostki Zamoyskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie.
Za: <https://kosciuszko.muzhp.pl/emigrant> (dostęp: 21.11.2024).

24. Z prawej: Portret Tadeusza Kościuszki według Rieckera (?), 1816 r., Muzeum w Solurze. Za: <https://www.mabpz.org/institucje/kraj-institucje-mabpz/szwajcaria-institucje-mabpz/muzeum-tadeusza-kosciuszki-solura> (dostęp: 21.11.2024).

W moim odczuciu portrety wykonane u schyłku życia – w latach 1816 i 1817 – ukazują najbardziej ludzki i szczerzy wizerunek Naczelnika. Artyści nie próbują już kreować wizerunku herosa, bohatera otoczonego aurą nadmiernej powagi. Przed oczami mamy twarz człowieka doświadczonego przez los, na którym

wydarzenia życia odcisnęły głębokie piętno, a mimo to zachował on godność, wewnętrzny spokój – patrzy przed siebie bez schylania głowy.

Zbierając materiały do artykułu, natrafiłam na jeszcze jeden, nieznany mi wcześniej portret Tadeusza Kościuszki, wykonany w 1816 r. Rysunek pochodzi ze zdigitalizowanych zbiorów Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, które niedawno zostały udostępnione w domenie publicznej. Autorem rysunku jest szwajcarski malarz Ludwik Vogel (1788–1879) (ryc. 25). Praca zwraca uwagę bardziej zaawansowanym warsztatem artystycznym oraz większą precyzją w oddaniu szczegółów, w porównaniu z innymi znanymi wizerunkami z tego okresu. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy rysownicy portretują tę samą osobę, pomiędzy wszystkimi rysunkami widać wyraźne podobieństwo. Wykazuje je również praca Aleksandra Orłowskiego (1777–1832) namalowana w 1794 r. (ryc. 26). Oznacza to, że cechy wyglądu Naczelnika w podeszłym wieku zostały oddane zgodnie z rzeczywistością.



25. Z lewej: Ludwik Vogel (1788–1879), *Tadeusz Kościuszko*, 1816 r., zbiory archiwum Biblioteki Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

26. Z prawej: Aleksander Orłowski (1777–1832), *Tadeusz Kościuszko w mundurze generalskim*, 1794 r., Muzeum Narodowe w Warszawie.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że poszukiwania wiernego wizerunku Tadeusza Kościuszki nie są łatwe, a podobieństwo – nawet na portretach autorstwa najwybitniejszych artystów – często bywa niejednoznaczne. Za najbardziej trafne przedstawienia można uznać te, które powstały

u schyłku życia Naczelnika i pozbawione były ambicji ukazania bohatera czy herosa, koncentrując się raczej na pokazaniu oblicza człowieka.

Im usilniej poszukiwałam autentycznego wizerunku Tadeusza Kościuszki, tym częściej zadawałam sobie pytanie: Czy rzeczywiste podobieństwo fizyczne jest naprawdę tak istotne? Portrety Naczelnika, często idealizowane, tworzone wiele lat po jego śmierci, odbiegające od podobieństwa, mają ograniczoną wartość jako dokumenty historyczne, czy jednak przez to ich znaczenie maleje? W przypadku postaci takiej jak Tadeusz Kościuszko, należy przyznać, że wartość tych wizerunków wykracza daleko poza wierne odwzorowanie rysów twarzy. Kościuszko to przede wszystkim Symbol. Symbol walki o „całość Polski”, wolność, niepodległość. Jego niezłomna postawa w budowaniu godności każdego człowieka, sprzeciw wobec niewolnictwa, dążenie do równości i dialogu różnych warstw społecznych – czynią go postacią ponadczasową, inspirującą kolejne pokolenia. Echem tych inspiracji był ogólnopolski konkurs plastyczno-historyczny, ogłoszony w 2025 r. przez Muzeum Kościuszkowskie przy Kopcu Kościuszki w Krakowie, w którego jury autorka tego artykułu miała zaszczyt się znaleźć. Uczestnikami konkursu byli uczniowie szkół podstawowych, od czwartej do ósmej klasy. Zadanie polegało na samodzielnym wykonaniu wizerunku Kościuszki w formie znaczka pocztowego. Ilość nadesłanych na konkurs prac była ogromna i równie liczne były pomysły na przedstawienie naszego bohatera narodowego. Młodzi artyści wyraźnie zaczerpnęli ogólne inspiracje ze znanych portretów, ale widoczne jest, że ponad chęcią oddania podobieństwa górowała chęć uczczenia bohatera narodowego o wielkim, pełnym ideałów sercu (ryc. 27). Widać, że ikonografia Kościuszki, choć już tak bogata, stanowi wciąż otwarty i rozbudowujący się temat.

Możliwości dzisiejszej techniki, rozwój sztucznej inteligencji sprawiły, że wybór wspólnych cech postaci odkrywanych na portretach, ustalenie podobieństwa czy znalezienie jednego wzorca na podstawie wielu prac przestaje być subiektywnym dziełem badacza i może stanowić zadanie analizy komputerowej. Zachęcona taką perspektywą, poprosiłam studentkę ostatniego roku Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Weronikę Kowalczyk, o sporządzenie podobnej analizy za pomocą programu posługującego się sztuczną inteligencją. W badaniu wykorzystano wybrane portrety Tadeusza Kościuszki, które spełniały możliwie najdokładniej przytoczone na początku artykułu kryteria wiernego odwzorowania, a więc były malowane z natury przez utalentowanych twórców, którzy starali się oddać rysy twarzy dokładnie i bez nadmiernych upiększeń, wszystkie wykonane w latach 1792–1797, a więc w okresie bliskim insurekcji. Uwzględniono następujące obrazy:

- Louis Marteau, *Portret Tadeusza Kościuszki*, po 1790 r. (ryc. 2)
- Józef Grassi, *Portret*, 1793 r. (ryc. 16)
- Józef Grassi, dwa portrety: *Kościuszek w zbroi*, 1792 r. (ryc. 14)
- Jan Rustem, *Portret Tadeusza Kościuszki*, ok. 1794 r. (ryc. 17)
- Miniatura portretowa Kościuszki przypisywana Janowi Rustemowi (ryc. 18)
- Jan Fryderyk Martin, *Portret Tadeusza Kościuszki leżącego na sofie*, 1796 r. (ryc. 19)
- Richard Cosway, *Portret Tadeusza Kościuszki leżącego na sofie*, 1797 r. (ryc. 21)
- Benjamin West, *Kościuszek*, 1797 r. (ryc. 22).



27. Prace finałowe konkursu plastyczno-historycznego na znaczek kościuszkowski, ogłoszonego przez Muzeum Kościuszkowskie przy Kopcu Kościuszki w Krakowie, 2025 r. Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości pana Leszka Cierpiałowskiego z Muzeum Kościuszkowskiego.

Na polecenie grafika sztuczna inteligencja wybrała powtarzające się na rysunkach cechy i uśredniła różnice. W efekcie wyłonił się obraz Naczelnika, jaki możemy obejrzyć na ryc. 28.



28. Praca stworzona przez absolwentkę Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Weronikę Kowalczyk, przy pomocy sztucznej inteligencji. Zbiory własne autorki.

Trudno ocenić, na ile stworzony obraz jest podobny do rzeczywistego. Być może dalszy rozwój jeszcze innych dziedzin nauki sprawi, że kiedyś będziemy mogli spojrzeć w twarz naszego bohatera, lecz w tej chwili badanie należy potraktować jako ciekawy eksperyment. Pomimo tego, każdy obraz przywołujący na myśl postać Tadeusza Kościuszki, niezależnie czy podobny, czy absolutnie podobieństwo gubiący, przypomina nam o cnotach tej niezwyklej postaci, nasuwa na myśl jej przesłanie i ideały wolności, które rozpościerają się ponad czasem i przestrzenią. Dzięki portretom, niezależnie od stopnia podobieństwa, dotykamy życia Kościuszki, kontemplujemy nie jego twarz, ale coś znacznie ważniejszego, a mianowicie przymioty jego serca.

Poszukiwania, choć fascynujące, uświadamiały mi, że ważniejszy od dokładnego odwzorowania rysów twarzy i cech fizycznych jest przekaz duchowy tej postaci. Ikonografia jest jedynie narzędziem przepływu ideałów i przymiotów, a podobieństwo odgrywa drugorzędną rolę. Wartości, którym Kościuszko pozostał wierny, takie jak patriotyzm, męstwo, oddanie Ojczyźnie, idea równości i szeroko pojętej wolności, stanowią jego istotę, a co za tym idzie, wpisują się w dziedzictwo polskiej tradycji. W przyszłości, tak jak do tej pory, to one właśnie będą kształtowały pamięć o bohaterze, jakim jest Tadeusz Kościuszko, i będą decydowały o wpływie tej postaci na kolejne pokolenia.

BIBLIOGRAFIA

- Henry Saunders Dmochowski, List z 1857 roku do kapitana Montgomery’ego Cunningham Meigsa (1816–1892), U.S. Senate Collection.
- Joseph Farington, *The Farington Diary*, t. 3, red. James Greig, Londyn 1924.
- Wirydianna Fiszerowa, *Dzieje moje własne*, Warszawa 1998.
- Maryan Gumowski, *Portrety Kościuszkę*, Lwów 1917.
- Jędrzej Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, tekst opracowała i wstępem poprzedziła Przemysława Matuszewska, komentarz Zofia Lewinówna, Warszawa 1971.
- Tadeusz Korzon, *Kościuszkę: biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków, 1894.
- Ewa Letkiewicz, *Portret przed wynalazkiem fotografii. Fizjonomias Tadeusza Kościuszkę*, „Techno. TEXNH. Seria Nowa” 2023, nr 11.
- Jadwiga Łuszczewska „Deotyma”, *Kościuszkę*, [w:] *Improwizacje i poezje Deotymy*, Warszawa 1854.
- Henryk Mościcki, *Tadeusz Kościuszkę. Pisma*, Warszawa 1947.
- Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Paryż 1848.
- Janusz Polaczek, *Pokonany wódz, cierpiący bohater – Kościuszkę po insurekcji. Początki romantycznej ikonografii Naczelnika*, „Almanach Muzealny” 1999, t. 2, s. 151–165.
- Alex Storożyński, *Kościuszkę – książkę chłopów*, Warszawa 2018.
- Dorota Suchecka, *Joseph Grassi (1757–1838), Portret Tadeusza Kościuszkę w zbroi, 1792*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, <https://mnp.art.pl/portret-tadeusza-kosciuszki-w-zbroi> (dostęp: 20.11.2024).
- Hanna Widacka, *Portrety Tadeusza Kościuszkę w grafice XVIII wieku*, Warszawa, 1994.
- Peter Joseph Zeltner, *Personal Reminiscences*, Nowy Jork, b.d.
- Krystyna Żmuda-Liszewska, *Portret Tadeusza Kościuszkę według Richarda Coswaya – nieznaný obraz*, „Almanach Muzealny” 1999, t. 2, s. 141–149.
- www.Banknoty.Polskie.pl





THORIN DANIELSEN
ANDRZEJ BORKOWSKI
Uniwersytet w Siedlcach

TADEUSZ KOŚCIUSZKO W ZWIERCIADLE AI ORAZ SIECI (STRONY INTERNETOWE POLSKIE I AMERYKAŃSKIE) – REKONESANS

Trwanie określonej postaci historycznej w pamięci kulturowej¹ wyznacza dziś przede wszystkim jej obecność w Internecie. Nowe generacje odbiorców kultury chętniej sięgają po materiały uwidocznione na stronach i portalach internetowych, a także po informacje generowane przez AI², aniżeli po teksty utrwalone w formie tradycyjnej. Truizmem wydaje się stwierdzenie, że najbardziej

¹ Szerzej o miejscu i roli pamięci w kulturze por. m.in. A. Assman, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.

² O problemach sztucznej inteligencji w kulturze i nauce por. np.: A. Maj, *Ewolucja inteligencji i jej badanie. Oswajanie sztucznej inteligencji w perspektywie przemian kultury i komunikacji*, „Ethos” 2023, nr 36, s. 177–201; Z. Orbik, *W poszukiwaniu filozoficznych źródeł problematyki sztucznej inteligencji*, „Ethos”, ibidem, s. 45–63; A. Musiał, *Sztuczna inteligencja w służbie nauki. Gdzie są granice wykorzystania AI w pracy naukowca?*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2024, nr 14, s. 44–57. <https://czasopisma.bgug.edu.pl/index.php/Progress/article/view/11616/10450> (dostęp 01.02.2025).

atrakcyjna książka papierowa przegrywa dziś konfrontację z łatwo dostępnym materiałem cyfrowym, który – poprzez odesłania do innych tekstów (hipertekst)³ – umożliwia błyskawiczny wgląd w dawniejsze i nowo powstałe utwory na temat np. bohaterów narodowych (w przypadku Tadeusza Kościuszki – bohatera kilku narodów, a w szczególności Polski i USA), dając jednocześnie szansę na stosunkowo łatwe i szybkie przetwarzanie, komentowanie oraz multiplikowanie informacji na dany temat. Ten dynamiczny charakter współczesnej kultury sprawia, że nieustannie powstają w Sieci nowe ekspozycje treści historycznych, zyskując niekiedy oryginalną oprawę graficzną i językowy kształt, ale też wiele jest powtórzeń, które unaoczniają jednocześnie to, co autorzy wpisów uważają za istotne, a niekiedy jedynie łatwe do powielenia.

Celem niniejszego szkicu jest rozpoznanie sposobu ukazywania sylwetki i dorobku Andrzeja Tadeusza Bonawentury Kościuszki (1746–1817)⁴ na przykładzie przede wszystkim wybranych (polskich i amerykańskich) stron internetowych oraz w świetle haseł generowanych przez Open AI. Frapujący poznawczo w tym kontekście wydaje się nie tylko zasób przywoływanych informacji biograficznych, które eksponowane są na określonych stronach internetowych, ale też wytworzony w tej sferze kulturowy obraz bohatera, na który składa się m.in. jego językowy i literacki komponent⁵.

Eksplorację przestrzeni internetowej można rozpocząć od konwersacji z Open AI na temat słynnego żołnierza oraz męża stanu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wpis „Tadeusz Kościuszko” (Open AI wytwarza od razu tekst w języku angielskim pomimo polskich znaków w tym nazwisku) daje nam nieco inną wersję biografii Naczelnika w angielszczyźnie i polszczyźnie (oczywiście w danym wariantcie, ponieważ przy każdym kolejnym wpisie generator w określonym zakresie zmienia treść i strukturę odpowiedzi). Ponadto generowane hasła mają określoną strukturę: nagłówek, a następnie wyodrębnione informacje w

³ Por. m.in. U. Żydek-Bednarczuk, *Hipertekst w perspektywie lingwistycznej, komunikacyjnej i kulturowej*, https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/2559/1/Zydek_Bednarczuk_Hipertekst_w_perspektywie_lingwistycznej_komunikacyjnej.pdf (dostęp: 01.02.2025); M. Pisarski, *Hipertekst a intertekstualność: powinowactwa i rozbieżności*, „Porównania” 2011, nr 8, s. 183–194; J. Zdzieborski, *Hipertekst – różnorodność rozumienia pojęcia*, „Forum Pedagogiczne” 2012, nr 2, s. 190–208.

⁴ Dawne i nowe ujęcia biografii Kościuszki por. m.in.: T. Korzon, *Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894; F. Koneczny, *Tadeusz Kościuszko. Życie – czyny – duch*, Komorów 2009; B. Wachowicz, *Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii*, Warszawa 2018.

⁵ Badane teksty są przede wszystkim notami biograficznymi, urywkami rozmów i wywiadów z autorami różnorodnych opracowań na temat Kościuszki, swobodnymi opiniami o jego życiu i działalności, fragmentami artykułów naukowych, haseł encyklopedycznych itp.

punktach na temat działalności tej postaci historycznej oraz propozycje możliwości dalszej eksploracji zagadnienia. Czytamy zatem, że „Tadeusz Kościuszko (1746–1817) was a Polish-Lithuanian military engineer, statesman, and national hero of Poland, Lithuania, Belarus, and the United States. He’s one of those rare figures who managed to be deeply involved in major revolutionary movements on two continents – fighting for freedom in both Europe and America”⁶. Z wytworzonego zapisu dowiadujemy się zatem, iż Kościuszko (1746–1817) to polsko-litewski inżynier wojskowy, mąż stanu oraz bohater narodowy nie tylko Polski, ale też Litwy, Białorusi oraz Stanów Zjednoczonych. Podkreśla się, że jest on jedną z tych rzadkich postaci, która potrafiła zaangażować się głęboko w główne ruchy rewolucyjne na dwóch kontynentach, walcząc o wolność w Europie, ale też w Ameryce.

„Zapromptowana” hasłem „Tadeusz Kościuszko polski” Open AI generuje tekst: „Tadeusz Kościuszko był jednym z najwybitniejszych bohaterów narodowych Polski, a także Stanów Zjednoczonych i Białorusi”. Już na tym pierwszym poziomie konstrukcji tekstu uwidaczniają się różnice między wersją angielską i polską. Można zauważyć, iż pierwsza jest bardziej rozbudowana i zawiera informację na temat zasadniczej profesji Kościuszki, która wiązała się z wojskiem oraz działalnością polityczną. Warto w tym miejscu dodać, że oba teksty różnią się objętością (angielski jest znacznie dłuższy).

W strukturze hasła wytworzonego przez AI w wersji anglojęzycznej zjawiają się następujące punkty: a/ *Poland and the Kościuszek Uprising*, b/ *The American Revolutionary War*, c/ *Ideas and Legacy*. W polskiej natomiast: a/ *Kim był Tadeusz Kościuszek?* b/ *Działalność w Polsce*, c/ *Działalność w USA*, d/ *Dziedzictwo i Pamięć*. „Rodzime” hasło (jeden z wygenerowanych wariantów) akcentuje kwestie bardziej rudymentalne, a więc pełne imiona, datę i miejsce urodzenia, a także datę i miejsce śmierci, czego nie odnajdziemy w jego odmianie angielskiej. Różnice zjawiają się również na poziomie np. uwypuklania najważniejszych epizodów związanych z działalnością polityczno-wojskową w Rzeczypospolitej. W polszczyźnie Open AI wskazuje na bitwę pod Raclawicami, natomiast w odmianie angielskiej – na uniwersał połaniecki. W zakresie aktywności Kościuszki w USA polska wersja przemilcza chociażby jego niektóre kluczowe decyzje militarne, np. organizację działań wojskowych w bitwę pod Saratogą. Ponadto hasło „Tadeusz Kościuszko” po angielsku zawiera w tym punkcie cytat z Jeffersona: „He is as pure a son of liberty as I have ever known” (*notabene* często pojawiające się w amerykańskich wpisach), będący fragmentem listu polityka do generała

⁶ Open AI – tekst generowany 20.04.2025.

Horacego Gatesa⁷. Odmienności pojawiają się również na poziomie hasła „dziedzictwo”, które w wersji rodzimej dopełnione jest określeniem „pamięć”, a w wariancie angielskim dodano „idee”, a zatem „Dziedzictwo i Pamięć” oraz „Ideas and Legacy”. Ponadto odmiana obcojęzyczna wskazuje więcej miejsc nazwanych na cześć polskiego generała i polityka (Most Kościuszki w Nowym Yorku, Kopiec Kościuszki w Krakowie), czego nie odnajdziemy w polskim hasle, które jedynie ogólnie wskazuje, prócz Góry Kościuszki w Australii, na fakt, iż „Jego imieniem nazwano wiele miejsc w Polsce, USA i Australii [...]”⁸. W polskiej wersji, odmiennie aniżeli w angielskiej, zawarto również informację o tym, że serce naczelnika złożono na Wawelu, co jest przekłamaniem, gdyż znajduje się ono na Zamku Królewskim w Warszawie⁹.

Już wstępny ogłód tekstów generowanych przez Open AI pokazuje, że mamy do czynienia z nieco odmiennymi obrazami przywódcy insurekcji z 1794 r. wytworzonymi (w przytoczonych wariantach) przez polską i angielską wersję językową „sztucznej inteligencji”. Nie wdając się w szczegóły techniczne, dlaczego te a nie inne informacje generuje to narzędzie, warto jednak zapytać o wymiar kulturowy czy też aksjologiczne akcenty, które różnie zostały rozłożone w tym tekstowym portrecie Kościuszki. Można zatem stwierdzić, że wariant anglojęzyczny uwypukla w większym stopniu wymiar polityczno-społeczny jego działań oraz zasługi dla szerzenia idei wolnościowych w kraju i na świecie (wskazanie wprost na uniwersał polaniecki, a także opinie Thomasa Jeffersona na temat wolnościowych przekonań i działań Kościuszki). Ponadto międzynarodowy format tego wojskowego i polityka dopełnia tu litewski komponent, czego nie ma w wariancie polskim. Wersja angielska pomija natomiast szczegółowe informacje o imionach naczelnika, dokładnym miejscu jego narodzin i śmierci, a także polskich przewagach militarnych (zwycięstwo pod Racławicami) czy też mylną informację o złożeniu jego serca na Wawelu. W eksploracji polskich i obcojęzycznych stron trudno pominąć hasła internetowe, które zawiera np. popularna Wikipedia. Nie jest ona obiektem szczegółowych analiz w niniejszym szkicu, a jedynie częściowym punktem odniesienia dla tekstów generowanych przez Open AI. Warto w tym miejscu zauważyć, iż w nagłówku wariantu angielskiego pojawia się wprost cytata z tego źródła lub jemu pokrewnych: „[...] was a Polish-Lithuanian military engineer, statesman, and national hero of Poland, Lithuania,

⁷ <https://founders.archives.gov/documents/Jefferson/01-30-02-0083> (dostęp 01.02.2025).

⁸ Open AI – tekst generowany 20.04.2025.

⁹ <https://kosciuszko.muzhp.pl/szacunek-i-uznanie> (dostęp 01.02.2025).

Belarus, and the United States”¹⁰. Polski wariant hasła wydaje się w tej mierze niejako bardziej autonomiczny¹¹.

Należy podkreślić, że w Internecie można odnaleźć wiele polskich czy polskojęzycznych stron internetowych poświęconych Tadeuszowi Kościuszce, które uzupełnione są przede wszystkim o anglojęzyczny komponent językowy. W hierarchii ważności trzeba tu najpierw wskazać na strony szacownych instytucji kultury, muzeów, a dalej szkół, stowarzyszeń czy fundacji, które promują biografię i dorobek bohatera narodowego. Należy tu wymienić np. Muzeum Kościuszkowskie w Krakowie¹², Muzeum Tadeusza Kościuszki w Maciejowicach¹³, jak też wskazać na fakt, że Kościuszko jest patronem ważnej uczelni wojskowej w kraju (Akademii Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki)¹⁴, ale też wielu placówek oświatowych¹⁵ czy fundacji¹⁶. Obecnie najbardziej znaną organizacją pozarządową jest Fundacja Kościuszkowska, która pozostaje w ścisłym związku z The Kosciuszko Foundation (USA)¹⁷.

Obraz Tadeusza Kościuszki kreowany przez chociażby Muzeum Kościuszkowskie w Krakowie uwypukla wątki międzynarodowe w jego działalności, pokazując jego wkład w odzyskanie suwerenności przez Stany Zjednoczone, a także – przede wszystkim – jego zainteresowania wojskowe. Naczelnikowi poświęcona jest też wystawa stała *Tadeusz Kościuszko – bohater wciąż potrzebny*¹⁸. W tej ekspozycji szczególną wagę przykładą się do ukazania przywódcy insurekcji jako antycznego „Hektora”, który poświęcił swe siły vitalne nie tylko dla rodzimej sprawy narodowej oraz państwa, ale też kwestii wyswobodzenia się spod

¹⁰ https://en.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Ko%C5%9Bciusko (dostęp 01.02.2025). Tę samą frazę zawiera np. strona <https://tadeuszkosciuszko.com/en/biography/> (dostęp 01.02.2025).

¹¹ Rodzi się tu pytanie o sens takich pojedynczych interpretacji „wypowiedzi” AI, gdyż każdorazowo w reakcji na nowy wpis będziemy mieli do czynienia ze skorygowaną i zmienioną wersją tekstu. Nie zmienia to jednak faktu, iż taki wariant zaistniał w przestrzeni komunikacyjnej. Ponadto zbiór faktów i danych nie ulega w istocie większym odkształceniom, odmiennie niż sama organizacja owej „wypowiedzi” – kolejność faktów i zdarzeń, nowe dane (niekiedy fałszywe), uogólnienia, uszczegółowienia etc. – która ulega korektom.

¹² <https://kopieckosciuszki.pl/muzeum-kosciuszkowskie/>

¹³ <https://maciejowice.pl/muzeum/> (dostęp 04.02.2025).

¹⁴ <https://www.wojsko-polskie.pl/awl/>

¹⁵ <http://fundajakosciuszki.pl/wykaz-szkol-im-t-kosciuszki/> (dostęp 01.02.2025). Trzeba w tym miejscu dodać, że, skądinąd szlachetna próba gromadzenia informacji o placówkach noszących imię naczelnika do dziś w pełni się nie dokonała, albowiem wykaz nie jest kompletny i nie zawiera np. informacji o Szkole Podstawowej nr 3 w Siedlcach.

¹⁶ <https://kfpoland.org/o-fundacji/>;

<http://fundajakosciuszki.pl/wykaz-szkol-im-t-kosciuszki/>

¹⁷ <https://thekf.org/>

¹⁸ <https://kopieckosciuszki.pl/wystawa-kosciuszko-bohater-wciaz-potrzebny/> (dostęp 20.04.2025).

jarzma niewoli innych narodów i grup społecznych żyjących niekiedy na odległych kontynentach. Akcenty padają zatem na heroizm Kościuszki, pokazując zarazem jego głęboko humanistyczne i nowoczesne przekonania na temat swobód obywatelskich czy wolności przekonań¹⁹. Zamierzeniem autorów wystawy było „odbrązowienie” bohatera, któremu zwrócono niejako cechy ściśle ludzkie (niespełniona miłość, dojrzewanie do męskości poprzez służbę i walkę w imię obrony wartości, bliskich i ojczyzny)²⁰.

Z szerszej informacji o patronie rezygnuje Fundacja Kościuszkowska, będąca *notabene* ważną instytucją naukowo-kulturalną, która od 2010 r. inicjuje i wspiera kontakty polsko-amerykańskie²¹. Na stronie internetowej organizacji podkreśla się jej związki z The Kosciuszko Foundation w Stanach Zjednoczonych. Obraz Tadeusza Kościuszki utrwalony na stronie rodzimej fundacji sprowadza się do wskazania kilku funkcji tej osoby: „general”, „powstaniec”, „bohater dwóch narodów”²². Natomiast amerykańska organizacja The Kosciuszko Foundation pokazuje szczegółowo historię powstania tej kluczowej dla kontaktów transatlantycznych instytucji²³. Jej pomysłodawcą był polski emigrant Stefan Mierzwa (1892–1971)²⁴. Warto w tym miejscu podkreślić, iż poprzez działania praktyczne (fundowanie stypendiów na edukację młodzieży polskiej) temu społecznikowi i ekonomście udało się faktycznie wystawić Kościuszcze ów „żywy pomnik” złożony z kilku pokoleń Polaków wykształconych w USA.

Polskie strony internetowe, które tworzone są przez instytucje, organizacje czy osoby prywatne w kraju, pokazują zróżnicowany portret naszego bohatera narodowego. W porządku wyszukiwania przez popularną wyszukiwarkę Google zjawiają się najpierw strony: a/ wikipedia.org; b/ dzieje.pl; c/ muzhp.pl; d/ ciekawostkihistoryczne.pl; e/ kopieckosciuszki.pl; f/ artsandculture.google.com; g/ polskieradio24.pl; h/ www.tvp.pl. Zarówno Wikipedia, jak i portal dzieje.pl skupiają się na encyklopedycznym w istocie zobiektywizowaniu postaci Kościuszki, dając wgląd w jego biografię i działalność. Szeroko rozbudowane jest hasło zamieszczone w tej popularnej encyklopedii internetowej, która – jak to często bywa w tego rodzaju projektach społecznych – pomija nowszą literaturę

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ <https://kfpoland.org/o-fundacji/> (dostęp 22.04.2025).

²² *Ibidem*.

²³ <https://thekf.org/about-us/mission-history/>

²⁴ S.P. Mizwa, *Historia Fundacji Kościuszkowskiej*, tłum. ks. M. Wolicki, „Studia Polonijne” 1984, s. 239–273, file:///C:/Users/Dell/AppData/Local/Temp/2940-Article%20Text-14571-1-10-20190706.pdf (dostęp 01.02.2025).

przedmiotu, bazując na opracowaniach popularyzatorskich²⁵. Ciekawsze wydają się informacje, zyskujące niekiedy kształt wywiadu z elementami dyskusji, zamieszczone np. na stronie muzhp.pl. Alex Storożyński, autor książki *Kościuszkę. Książkę chłopów* (Warszawa 2018), w rozmowie z Waldemarem Kowalskim pokazuje naczelnika „Jako wielkiego dowódcę, inżyniera, patriotę i męża stanu, a zarazem człowieka niezwykle tolerancyjnego. Człowieka, który głęboko wierzył w to, że wszyscy są równi. Tego, który porzucił majątek w Stanach Zjednoczonych i wyjechał do Europy, aby walczyć o ideały wolności. Pamiętajmy też, że Kościuszko był artystą, malował obrazy, grał na fortepianie, śpiewał. Był prawdziwym człowiekiem renesansu”²⁶.

Portal ciekawostkihistoryczne.pl, prócz stosunkowo krótkiej biografii naczelnika, zawiera też odesłania do innych źródeł internetowych (twojahistoria.pl), które dają szansę na pogłębienie wiedzy na jego temat, zwłaszcza że opublikowane teksty zostały przygotowane przez profesjonalnych historyków²⁷. Wiele informacji o tym wojskowym i polityku odnaleźć można na portalu artsandculture.google.com, gdzie uwydatniono przede wszystkim symboliczny wymiar tej postaci, akcentując zagadnienie skromności naczelnika, nowoczesne spojrzenie na kwestię swobód obywatelskich i jego rolę w procesie „[...] kształtującej się w tamtym czasie nowoczesnej formuły narodu”²⁸. Treści prezentowane na stronach mediów publicznych przyjmują kształt artykułów popularnonaukowych²⁹, a także wywiadów i opinii³⁰. Przeglądając Internet, można natknąć się również na inne serwisy oraz strony, które pokazują (w wersji polskiej i angielskiej) dość obszernie sylwetkę bohatera narodowego, np. culture.pl, gdzie eksponuje się jego nieco odmienny obraz, przede wszystkim utalentowanego artysty – rysownika i malarza³¹.

²⁵ W Wikipedii brakuje chociażby odsyłaczy do ważnych pozycji, jak B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994 czy najnowszych ujęć biograficznych – S. Leśniewski, *Kościuszkę. Rysa na pomniku*, Kraków 2023.

²⁶ <https://muzhp.pl/wiedza-on-line/tadeusz-kosciuszko-czlowiek-ktory-wyprzedzal-swoje-czasy> (dostęp 01.02.2025).

²⁷ Por. np. J. Czuby, „Nie masz broni, która by się oparła kosię”. Jak Kościuszkę chciał wygrać pierwsze polskie powstanie narodowe? <https://twojahistoria.pl/2018/04/17/nie-masz-broni-ktora-by-sie-oparla-kosie-jak-kosciuszko-chcial-wygrac-pierwsze-polskie-powstanie-narodowe/> (dostęp 01.02.2025).

²⁸ <https://artsandculture.google.com/story/wQXxCAAe852fLQ?hl=pl> (dostęp 01.02.2025).

²⁹ <https://www.tvp.pl/76570241/tadeusz-kosciuszko-prywatnie-jakim-czlowiekiem-byl-przywodca-insurekcji-kosciuszkowskiej> (dostęp 01.02.2025).

³⁰ <https://polskieradio24.pl/artukul/1038164,tadeusz-kosciuszko-207-rocznica-smierci-bohatera-dwoch-narodow> (dostęp 01.02.2025).

³¹ <https://culture.pl/pl/artukul/czy-kosciuszko-byl-artysta> (dostęp 2.03.2025).

Spośród dobrze widocznych w Sieci stron amerykańskich (autorzy korzystali z popularnej wyszukiwarki Google), poświęconych Tadeuszowi Kościuszcze, można wymienić m.in.: a/ www.nps.gov (National Park Service)³², b/ thenmusa.org (National Museum United States Army)³³, c/ polishmuseumofamerica.org (The Polish Museum of America)³⁴, d/ battlefields.org (American Battlefield Trust)³⁵, e/ westpoint.edu (United States Academy West Point)³⁶, f/ s.wayne.edu (Wayne State University)³⁷, g/ americanrevolutioninstitute.org (The American Revolution Institute)³⁸, h/ monticello.org (Thomas Jefferson's Monticello)³⁹, h/ amrevmuseum.org (Museum of the American Revolution)⁴⁰. Warto w tym miejscu podkreślić, że funkcjonują również polskie organizacje w USA, czego przykładem podległy MSZ Instytut Polski w Nowym Jorku, który także eksponuje postać Tadeusza Kościuszki⁴¹.

Strona internetowa National Park Service akcentuje zwłaszcza militarne pasje i zdolności Naczelnika. To przede wszystkim generał, inżynier, wojskowy, rewolucjonista, który znany był z odwagi, ale też życzliwości, sympatii, patriotyzmu i niezłomnej siły charakteru⁴². Portal przedstawia zbalansowane informacje o przywódcy insurekcji 1794 r., uwypuklając jego zaangażowanie w bataliach w Polsce i USA. Podobnie przedstawia Kościuszkę National Museum United States Army, uwypatniając jego europejski rodowód (polski imigrant), demokratyczne przekonania (sprzeciwianie się chociażby niewolnictwu) oraz podkreślając zasługi w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych⁴³. American Battlefield Trust pokazuje natomiast Kościuszkę jako osobę praktykującą w swym życiu rewolucyjne ideały, które ucieleśniły się podczas walk o amerykańską

³² <https://www.nps.gov/thko/learn/historyculture/kosciuszkobio.htm> (dostęp 02.03.2025).

³³ <https://www.thenmusa.org/biographies/thaddeus-kosciusko/> (dostęp 03.03.2025).

³⁴ <https://www.polishmuseumofamerica.org/trailing-kosciusko-in-america-slady-kosciuszki-w-ameryce/> (dostęp 03.04.2025).

³⁵ <https://www.battlefields.org/learn/biographies/andrzej-tadeusz-bonawentura-kosciusko> (dostęp 03.03.2025).

³⁶ <https://www.westpoint.edu/news/community-news/west-point-hosts-the-annual-national-gen-tadeusz-kosciusko-observance> (dostęp 03.03.2025).

³⁷ <https://s.wayne.edu/eld/digital-stories/general-kosciusko-monument/> (dostęp 03.03.2025).

³⁸ <https://www.americanrevolutioninstitute.org/master-teacher-lesson-plans/the-revolutionary-war/kosciusko-son-of-liberty/> (dostęp 03.03.2025).

³⁹ <https://www.monticello.org/research-education/thomas-jefferson-encyclopedia/thaddeus-kosciusko/> (dostęp 03.03.2025).

⁴⁰ <https://www.amrevmuseum.org/thaddeus-kosciusko-virtual-walking-tour> (dostęp 03.03.2025).

⁴¹ <https://instytutpolski.pl/newyork/2017/10/15/kosciusko/> (dostęp 03.03.2025).

⁴² <https://www.nps.gov/thko/learn/historyculture/kosciuszkobio.htm> (dostęp 03.04.2025).

⁴³ <https://www.thenmusa.org/biographies/thaddeus-kosciusko/> (dostęp 03.04.2025).

niepodległość. Wspomina się także o jego upamiętnieniu w wielu miastach USA – m.in. Bostonie, Waszyngtonie, Milwaukee czy Filadelfii⁴⁴. Naturalnie również strona Akademii West Point przypomina wojskowe talenty Polaka, który, jako „patriota amerykańskiej rewolucji”, zasłynął chociażby jako strateg w bitwie pod Saratogą⁴⁵. Natomiast na stronach Wayne State University jawi się Kościuszko jako romantyk, który w efekcie osobistych krzysów udał się do Ameryki, aby tam spełnić swe rewolucyjne ideały⁴⁶. The American Revolution Institute odsyła zaś do wielu innych źródeł na temat Kościuszki, podkreślając jednocześnie, iż był on bezkompromisowy w zakresie służby ideałom równości i wolności⁴⁷. Podobnie Thomas Jefferson’s Monticello dostrzega w naczelniku insurekcji „bojownika o wolność” USA i Polski⁴⁸.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż „sieciowy” wizerunek Tadeusza Kościuszki jest dość zróżnicowany. Powtarzają się frazy i słowa kluczowe (generał, inżynier wojskowy, bojownik w walkach o niepodległość USA i Polski, rewolucjonista). Niekiedy autorzy wpisów pokazują Kościuszkę w antycznym przebraniu, mieniąc go np. Hektorem, inni widzą w nim przede wszystkim demokratę, romantyka, artystę, wizjonera oddanego sprawie wolności i swobód obywatelskich. Na koniec trzeba zaznaczyć, że niektóre organizacje pozarządowe, ale też wybrane placówki muzealne rezygnują z biogramu oraz sylwetki twórczej swego patrona, abdykując tym samym z przynależnego jedynie sobie postrzegania tej ważnej postaci oraz pełniejszego wpisania jej w profil swej działalności. Jak wolno sądzić, rozwinięcie kwestii, kim jest dla nas Kościuszko, w dobie możliwie szerokiej ekspozycji tych treści w Internecie, odzwierciedla w pewnym stopniu zagadnienie intelektualnego i emocjonalnego przepracowania przez liderów oraz członków poszczególnych instytucji czy organizacji sylwetki oraz dorobku myślowego tego wybitnego kreatora dziejów.

⁴⁴ <https://www.battlefields.org/learn/biographies/andrzej-tadeusz-bonawentura-kosciuszko> (dostęp 03.04.2025).

⁴⁵ <https://www.westpoint.edu/news/community-news/west-point-hosts-the-annual-national-gen-tadeusz-kosciuszko-observance> (dostęp 03.04.2025).

⁴⁶ <https://s.wayne.edu/eld/digital-stories/general-kosciuszko-monument/> (dostęp 03.04.2025).

⁴⁷ <https://www.americanrevolutioninstitute.org/master-teacher-lesson-plans/the-revolutionary-war/kosciuszko-son-of-liberty/> (dostęp 03.04.2025).

⁴⁸ <https://www.monticello.org/research-education/thomas-jefferson-encyclopedia/thaddeus-kosciuszko/> (dostęp 03.03.2025)

BIBLIOGRAFIA

- Aleida Assman, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
- Feliks Koneczny, *Tadeusz Kościuszko. Życie – czyny – duch*, Komorów 2009.
- Tadeusz Korzon, *Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894.
- Sławomir Leśniewski, *Kościuszko. Rysa na pomniku*, Kraków 2023.
- Anna Maj, *Ewolucja inteligencji i jej badanie. Oswajanie sztucznej inteligencji w perspektywie przemian kultury i komunikacji*, „Ethos” 2023, nr 36, s. 177–201.
- Adrian Musiał, *Sztuczna inteligencja w służbie nauki. Gdzie są granice wykorzystania AI w pracy naukowca?*, „Progress. Journal of Young Researchers” 2024, nr 14, s. 44–57.
- Zbigniew Orbik, *W poszukiwaniu filozoficznych źródeł problematyki sztucznej inteligencji*, „Ethos” 2003, nr 36, s. 45–63.
- Mariusz Pisarski, *Hipertekst a intertekstualność: powinowactwa i rozbieżności*, „Porównania” 2011, nr 8, s. 183–194;
- Bartłomiej Szynkler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994.
- Barbara Wachowicz, *Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii*, Warszawa 2018.
- Jacek Zdzieborski, *Hipertekst – różnorodność rozumienia pojęcia*, „Forum Pedagogiczne” 2012, nr 2, s. 190–208.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- <https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/Progress/article/view/11616/10450>
- https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/2559/1/Zydek_Bednarczuk_Hipertekst_w_perspektywie_lingwistycznej_komunikacyjnej.pdf
- <https://founders.archives.gov/documents/Jefferson/01-30-02-0083>
- <https://kosciuszko.muzhp.pl/szacunek-i-uznanie>
- https://en.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Ko%C5%9Bciusko
- <https://tadeuszkosciuszko.com/en/biography/>
- <https://kopieckosciuszki.pl/muzeum-kosciuszkowskie/>
- <https://maciejowice.pl/muzeum/>
- <https://www.wojsko-polskie.pl/awl/>
- <http://fundajakosciuszki.pl/wykaz-szkol-im-t-kosciuszki/>
- <https://kfpoland.org/o-fundacji/>
- <http://fundajakosciuszki.pl/wykaz-szkol-im-t-kosciuszki/>
- <https://thekf.org/>
- <https://kopieckosciuszki.pl/wystawa-kosciuszko-bohater-wciaz-potrzebny/>
- <file:///C:/Users/Dell/AppData/Local/Temp/2940-Article%20Text-14571-1-10-20190706.pdf>
- <https://muzhp.pl/wiedza-on-line/tadeusz-kosciuszko-czlowiek-ktory-wyprzedzal-swoje-czasy>
- <https://twojahistoria.pl/2018/04/17/nie-masz-broni-ktora-by-sie-oparla-kosie-jak-kosciuszko-chcial-wygrac-pierwsze-polskie-powstanie-narodowe/>

<https://artsandculture.google.com/story/wQXxCAAe852fLQ?hl=pl>
<https://www.tvp.pl/76570241/tadeusz-kosciuszko-prywatnie-jakim-czlowiekiem-byl-przywodca-insurekcji-kosciuszkowskiej>
<https://polskieradio24.pl/artykul/1038164,tadeusz-kosciuszko-207-rocznica-smierci-bohatera-dwoch-narodow>
<https://culture.pl/pl/artykul/czy-kosciuszko-byl-artysta>
<https://www.nps.gov/thko/learn/historyculture/kosciuszkobio.htm>
<https://www.thenmusa.org/biographies/thaddeus-kosciuszko>
<https://www.polishmuseumofamerica.org/trailing-kosciuszko-in-america-slady-kosciuszki-w-ameryce/>
<https://www.battlefields.org/learn/biographies/andrzej-tadeusz-bonawentura-kosciuszko>
<https://www.westpoint.edu/news/community-news/west-point-hosts-the-annual-national-gen-tadeusz-kosciuszko-observance>
<https://www.westpoint.edu/news/community-news/west-point-hosts-the-annual-national-gen-tadeusz-kosciuszko-observance>
<https://s.wayne.edu/eld/digital-stories/general-kosciuszko-monument/>
<https://www.americanrevolutioninstitute.org/master-teacher-lesson-plans/the-revolutionary-war/kosciuszko-son-of-liberty/>
<https://www.monticello.org/research-education/thomas-jefferson-encyclopedia/thaddeus-kosciuszko>
<https://www.amrevmuseum.org/thaddeus-kosciuszko-virtual-walking-tour>





VICTORIANO SANZ LOSADA

Universidad Nacional de Educación a Distancia (Hiszpania)

KRÓLOWA BONA SFORZA – PRZEGLĄD HISTORIOGRAFII WŁOSKIEJ, POLSKIEJ, LITEWSKIEJ I HISZPAŃSKIEJ

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ BONY. HISTORIOGRAFIA WŁOSKA

Bona Sforza urodziła się 2 lutego 1494 r.¹ w Vigevano niedaleko Mediolanu, jako córka księcia Mediolanu Giangaleazza Sforzy (1469–1494) i księżnej Bari Izabeli Aragońskiej (1470–1524). Z czworga dzieci tego małżeństwa tylko Bona dożyła wieku młodzieńczego. Jej dzieciństwo upłynęło w burzliwych okolicznościach. Wojny włoskie między Francją a Hiszpanią destabilizowały sytuację polityczną, a na poziomie rodzinnym Ludovico „Moro” (1452–1508), brat jej ojca, rościł sobie pretensje do tytułu księcia Mediolanu i de facto traktował rodzinę Giangaleazza jak zakładników. Ojciec Bony zmarł rok po jej narodzinach, a matka zdecydowała się powrócić na południe kraju. Towarzyszyły jej córki – Hipolita

¹ Początkowo historycy włoscy i amerykańscy podawali 20 stycznia 1493 r. jako datę urodzenia Bony, myląc ją z jej siostrą Hipolitą. Aleksander Przeździecki (*Jagiellonki polskie w XVI wieku*, 1868, s. 63) jako pierwszy wskazał poprawną datę, która później została powszechnie zaakceptowana.

i sześćioletnia Bona. Pierwsze lata życia przyszłej królowej są słabo udokumentowane, a więcej informacji pojawia się dopiero od momentu jej przybycia do Neapolu w 1501 r.



1. Cherubino Cornienti, *Karol VIII odwiedza Gian Galeazza Sforzę*, 1857, olej na płótnie, muzeum miejskie w Pawii.

O ile w mediolańskim okresie swojego życia Bona musiała zmierzyć się z francuską inwazją na Księstwo Mediolanu, o tyle podczas podróży na południe była świadkiem podziału Królestwa Neapolu oraz walk między wojskami Hiszpanii i Francji. Ostatecznie królestwo to zostało włączone do monarchii hiszpańskiej, a Izabela mogła osiedlić się tam wraz z córką jako księżna Bari. Ten etap życia Bony jest dobrze udokumentowany ze względu na jej istotną rolę w tamtych wydarzeniach. Dysponujemy relacjami kronikarzy, źródłami dotyczącymi jej mentora, nauczycieli w różnych dziedzinach oraz jej pierwszymi listami.

WSPÓLNA HISTORIOGRAFIA WŁOSKA I POLSKA

W 1515 r. zmarła pierwsza żona króla Polski Zygmunta I (1467–1548) Barbara Zápolya, która nie urodziła władcy męskiego dziedzica. W 1517 r. Bona została wybrana na drugą żonę Zygmunta spośród trzech zaproponowanych kandydatek. Od tego momentu historiografia włoska i polska zaczęły się ze sobą

łączyć. Przebieg negocjacji, prowadzonych z udziałem cesarskich mediatorów, jest dobrze udokumentowany. Szczegóły znamy z listów wysyłanych przez posłów króla polskiego (często utrzymanych w nerwowym tonie, ze względu na przedłużające się rozmowy i rosnące koszty)² oraz z kontraktu małżeńskiego. Ślub odbył się *per procura* i został opisany w kronikach. Menu bankietu weselnego nie jest znane w szczegółach, jednak relacja jednego z uczestników dostarcza nam pewnych informacji. Bona, w towarzystwie dworu liczącego niemal 300 osób, wyruszyła w podróż do nowego domu. Dysponujemy kilkoma relacjami z tej podróży, które opisują kolejne etapy jej trasy przez Rijekę, Wiedeń i Olomuniec³.

Do niedawna historiografia włoska postrzegała Bonę jako postać rodem z Italii, która przywozła renesans do Polski. Prawda jest jednak taka, że w owym czasie polska działalność kulturalna była już dobrze zintegrowana z europejskimi prądami. Choć dotarły one z pewnym opóźnieniem, były jednak obecne. Podobnie sytuacja wyglądała w sąsiednich krajach. Polacy wyjeżdżali na zachód, studiując w Padwie oraz na uniwersytetach niemieckich, a włoscy artyści działali w różnych polskich miastach, zwłaszcza w Krakowie, gdzie znaczącą rolę opiniotwórczą odgrywała Akademia Krakowska. Z tego powodu Gerardo Cioffari w książce *Bona Sforza. Kobieta renesansu między Włochami a Polską*, będącej znakomitą syntezą dziejów tej postaci, stwierdza, że to renesans przywiódł Bonę do Polski, a nie odwrotnie⁴.

Poza tą biografią oraz kilkoma innymi wyjątkami, takimi jak prace Angeli Campanelli czy Virgilia Landiorio, zaskakuje znikoma obecność Bony w historiografii włoskiej. Mowa o Włoszce, która stała się jedną z najpotężniejszych i prawdopodobnie najbogatszych królowych Europy. Mimo to nie poświęcono jej tyle uwagi, co innym kobietom włoskiego renesansu. Być może wynika to z faktu, że większa część jej działalności miała miejsce poza granicami Włoch.

Dopiero niedawno, w ramach współpracy ekspertów z Włoch i Polski, zaczęto organizować konferencje oraz publikować monografie poświęcone królowej Bonie. Współpracę zapoczątkowała konferencja w Bari w 1980 r. Na szczególną uwagę zasługują – także ze względu na powstałe artykuły – konferencje w Bari–Krakowie (2000), Mediolanie (2004), Bari (2004), Warszawie–Rzymie (2005), Warszawie (2019) oraz Katowicach (2020). W ostatnim czasie zarówno miasto Vigevano, jak i muzeum-zamek w Liwie zorganizowały wydarzenia, które w istotny sposób wzbogaciły historiografię dotyczącą Bony Sforzy.

² M. Bogucka, *Bona Sforza*, 1998, s. 40.

³ Podróż została opisana w: C. Carmignano, *Viaggio della Serenissima S. Bona Regina in Polonia*, 1535, a także w korespondencji między Boną a Zygmuntem podczas jej trwania.

⁴ G. Cioffari, *Bona Sforza: donna del Rinascimento tra Italia e Polonia*, 2000, s. 38.

HISTORIOGRAFIA POLSKA DO CZASU ŚMIERCI KRÓLOWEJ

Bona przybyła na Wawel w kwietniu 1518 r., aby zamieszkać z mężczyzną starszym od niej o 27 lat. Trudności, które napotykała jako kobieta-obcokrajowiec w nowym otoczeniu, przezwyciężyła dzięki swojej niezwyklej energii i zdolnościom organizacyjnym. Bona bezpośrednio zaangażowała się w sprawy państwowe, co wywołało różnorodne reakcje.

Od tego momentu literatura dotycząca królowej jest dość nieusystematyzowana, choć można wyróżnić kilka ogólnych tendencji. Podczas pobytu Bony w Polsce zawiązała się zarówno grupa jej zwolenników, jak i przeciwników. Poparcie ze strony dworu kontrastowało z brutalną krytyką oponentów. Z okazji przybycia młodej królowej na Wawel odbył się konkurs liryczny, w którym zwyciężyło epitalamium autorstwa Jana Dantyszka (1485–1548). Ten wybitnie utalentowany humanista był następnie wysyłany przez królową z licznymi misjami dyplomatycznymi. Większość dzieł powitalnych przetrwała do dziś i można je znaleźć w różnych antologiach poezji XVI w.

Nowa ojczyzna z nadzieją powitała wykształconą królową, licząc, że szybko urodzi ona dziedzica tronu Jagiellonów. Wszystko wskazuje na to, że Bona zaangażowała się w to zadanie w znacznie szerszym zakresie, niż od niej oczekiwano. Pragnęła umocnić dynastię, lecz w sposób, w którym bezpośrednia sukcesja stanowiła tylko jeden z elementów. Królowa aktywnie uczestniczyła w sprawach administracyjnych, poczynawszy od 1519 r., kiedy to zajęła się wyborem beneficjów kościelnych, wykorzystując swoje kontakty z papieżem Leonem X. W rzeczywistości posiadała większe uprawnienia decyzyjne niż jej mąż. W tym samym roku otrzymała także pierwsze ziemie na Litwie. Od 1526 r. przeprowadzała audyty latyfundiów należących do wybranych właścicieli ziemskich. W przypadkach, gdy nie byli oni w stanie legalnie udowodnić swoich praw do własności lub użytkowania, ziemie te przechodziły na rzecz Korony. To właśnie Bona rozpoczęła systematyczną akcję ściągania podatków z terenów, które wcześniej nie były nawet uwzględniane w tym procesie⁵.

Innym przykładem zdolności organizacyjnych Bony oraz siły jej argumentacji było doprowadzenie do wyboru jej syna, Zygmunta Augusta (1520–1572), na wielkiego księcia litewskiego i króla Polski *in personae* w 1530 r., jeszcze za życia jego ojca. Choć wiązało się to z pewnymi zobowiązaniami dotyczącymi sposobu przejęcia władzy w przyszłości, wyraźnie wzmocniło panującą dynastię. Zapisy w kronikach, którymi dysponujemy, opisują to wydarzenie w sposób pozytywny.

⁵ M. Duczmal, *Jagiellonowie*, 1996, s. 170.

Ciągle umacnianie pozycji Bony na polskim tronie wywołało pierwsze sprzeciwy szlachty. W rezultacie w 1538 r. senat wymusił przywrócenie tradycyjnego procesu wyboru nowego króla dopiero po śmierci jego poprzednika⁶.

Liczba głosów krytycznych wobec królowej nadal rosła. Andrzej Krzycki podsumował jej postawę w *In serpentem Bonae reginae Poloniae*, odnosząc się do kwestii religijnych, natomiast wojewoda Jan Sapieha negatywnie oceniał jej ingerencje w gospodarkę litewską. Obaj szlachcice zostali surowo ukarani – Sapieha trafił nawet do więzienia, a jego majątek skonfiskowano. Kolejnym wydarzeniem, które rzuciło cień na królową, była śmierć książąt mazowieckich. Bona znalazła się wśród podejrzanych o ich rzekome otrucie. Choć proces sądowy nie wskazał winnych, a współcześnie królowej nie uważa się już za morderczynię, przez kolejne wieki pozostawała obiektem krytyki i podejrzeń. Ataki na Bonę szczególnie nasiliły się podczas wojny kokoszej w 1538 r. i trwały aż do 1547 r. Współczesne badania naukowe, takie jak praca licencjacka Małgorzaty Sokołowskiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego, podsumowują sposób, w jaki Bona była postrzegana przez swoich współczesnych⁷.



2. Henryk Rodakowski, *Wojna kokosza*, 1872, olej na płótnie, Muzeum Narodowe w Warszawie.

⁶ M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 202.

⁷ M. Sokołowska, *Królowa Bona Sforza w oczach współczesnych*, 2015.

Dopóki żył Zygmunt I, Bona była pewna swojej pozycji, mimo trudnych relacji z synem. Po śmierci męża wycofała się z życia politycznego, koncentrując się na zarządzaniu swoimi posiadłościami na Mazowszu. Po powrocie do Włoch i jej późniejszej śmierci w Bari krytyka jej postaci nabrała szczególnej surowości, prowadząc do powstania słynnej „czarnej legendy” królowej.

WIELKA KSIĘŻNA BONA. HISTORIOGRAFIA POLSKA I LITEWSKA

Niedługo po koronacji na królową Polski Bona otrzymała tytuł Wielkiej Księżnej Litewskiej. XVI-wieczna Litwa obejmowała wówczas rozległy obszar, mniej więcej odpowiadający dzisiejszym terenom Litwy, Białorusi i Ukrainy. Pomimo ogromnych odległości, które musiała pokonywać, Bona aktywnie uczestniczyła w polityce, a przede wszystkim angażowała się w gospodarkę litewską. Historiografia na jej temat jest wielojęzyczna i ideologicznie zróżnicowana – historycy sowieccy, tacy jak Władimir Iwanowicz Piczeta, prezentowali inne podejście niż współcześni rosyjscy badacze, np. Andriej Andriejewicz Bondarenko. Prawda jest jednak taka, że ci ostatni mieli do dyspozycji znacznie większy materiał badawczy, obejmujący przede wszystkim listy królowej oraz akta zgromadzone w Litewskiej Metryce, w tym przywileje, dekrety, protokoły Rady Panów oraz dokumenty dotyczące transakcji. Przypadek Ukrainy, która w 1569 r. przeszła spod panowania Litwy pod władzę Korony Polskiej, a sto lat później została przyłączona do Rosji, jest słabiej udokumentowany. Wiele osób w Ukrainie nie zdaje sobie sprawy, że miasto Bar zostało założone przez królową Bonę, mimo że znajduje się tam niewielkie muzeum poświęcone jej pamięci.

Specyfika działalności Bony na Litwie została dostrzeżona przez Władysława Pociechę, który poświęcił jej trzeci tom swojej monografii. Świadczy to o wadze tego zagadnienia, z biegiem czasu jednak wiele ocen autora uległo doprecyzowaniu. Przez długi czas większość badań dotyczących działalności Bony na Litwie była prowadzona głównie przez historyków polskich, zwłaszcza w kontekście polityki międzynarodowej. W ostatnich latach temat ten ponownie ożywiła litewska historyczka Rasa Leonavičiūtė-Gecevičienė, poświęcając mu swoją rozprawę doktorską⁸. Jedną z tez przedstawionych przez tę autorkę wskazuje, że konflikt Bony z jej litewską synową Barbarą Radziwiłłówną spowodował, iż przez pewien

⁸ R. Leonavičiūtė-Gecevičienė, *Bona Sforza ir Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: Jogailaičių dinastijos stiprinimas [Bona Sforza and the Grand Duchy of Lithuania: strengthening of the Jagiellonian Dynasty]*, Vilnius 2021.

czas litewscy historycy nie uznawali jej za osobę sprawującą władzę na terenie ich kraju. Niemniej jednak powszechnie wiadomo, że Bona posiadała największe majątki właśnie na Litwie – pozyskane zarówno w drodze zakupu, jak i nadania otrzymane od męża. Autorka regularnie publikuje artykuły poświęcone Bonie w języku litewskim, a sama królowa jest tam coraz bardziej doceniana za swoje umiejętności zarządcze.



3. Najpopularniejsze biografie Bony w Polsce.

PO ŚMIERCI BONY. „CZARNA LEGENDA”

Po śmierci królowej w Bari w Polsce nie wykazano większego zainteresowania odzyskaniem jej ciała, w przeciwieństwie do innych monarchów czy wybitnych postaci. Jedynie córka Anna uhonorowała matkę, wznosząc w bazylice w Bari okazały pomnik upamiętniający jej osobę. „Czarna legenda” narosła wokół królowej częściowo z powodu bogactw, które zabrała ze sobą do Włoch. Ta opinia stała się tak silna, że podczas II wojny światowej polscy żołnierze stacjonujący w Bari, wykrzykując „złodziejka” i „trucicielka”, przekonali lokalnego biskupa do przeniesienia pomnika królowej w mniej godne miejsce. Ostatecznie pewien prawnik o nazwisku Sforza, powołując się na względy artystyczne, a nie historyczne, zdołał temu zapobiec⁹.

Negatywny ton wypowiedzi o królowej można dostrzec w polskim romantyzmie XIX w., poczynając od tragedii Alojzego Felińskiego pt. *Barbara Radziwiłłówna* (1817). Historie o otruciach we Włoszech w XV w. oraz fakt, że Bona korespondowała z Lukrecją Borgia, jedynie podsycaly plotki na temat jej działalności w tym zakresie. Szczególnie krytyczny wobec królowej był Joachim Lelewel (1786–1861), uznawany za ojca nowoczesnej historiografii polskiej.

Jedną z kluczowych postaci XIX w., które prezentowały wizerunek Bony, był krakowski malarz Jan Matejko. Jego pierwsze przedstawienie królowej, obraz *Otrucie królowej Bony*, przyniosło mu trzecią nagrodę w konkursie i stało się jego

⁹ M. Kosman, *Królowa Bona*, 1971, s. 10.

pierwszym znaczącym sukcesem. Od tego czasu Matejko specjalizował się w malarstwie historycznym, zdobywając pozycję jednego z najważniejszych polskich artystów. Stworzył także dwa inne wizerunki Bony, do których modelką była jego żona: *Zawieszenie dzwonu Zygmunta na wieży katedry w Krakowie w 1521 roku* oraz *Hołd pruski* (1525).

Jan Matejko, nawet jeśli nie malował bezpośrednio postaci Bony, to często uwzględniał ją w tytułach swoich dzieł, jak w przypadku obrazu *Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony wobec straconego Smoleńska*. Warto zauważyć, że artysta odnosił się do dworu jako dworu królowej Bony, a nie króla Zygmunta I. Wartość historyczna obrazów Matejki jest względna – jak sam przyznał, „malarz nie jest niewolnikiem kroniki” – jednak jego dzieła z pewnością podkreślają istotną rolę królowej w historiografii tamtej epoki.

Po powrocie Polski na mapę polityczną świata w 1918 r. zmieniło się również postrzeganie królowej Bony. W książce *Polska, jej dzieje i kultura* (1927) Oskara Haleckiego podkreślone zostało jej włoskie pochodzenie oraz wiedza, którą przywozła na Wawel. W tym czasie Władysław Pociecha rozpoczął pracę nad swoją czterotomową monografią *Królowa Bona 1494–1557. Czasy i ludzie Odrodzenia*, obejmującą ponad 1700 stron. Jej pisanie nie przerwał nawet podczas II wojny światowej – pierwsze dwa tomy opublikował w 1949 r., a kolejne dwa – w 1958 r. Według Marii Boguckiej praca ta ma pewien charakter hagiograficzny¹⁰, ale z pewnością pozycja Władysława Pociechy jest monumentalna i udało mu się połączyć polskie oraz zagraniczne źródła, niektóre o dużej wartości. W wybranych aspektach autor zagłębia się w najdrobniejsze szczegóły, jednak jest oszczędny w cytowaniu źródeł. Dodatkowo część tekstów, na których opierał swoje badania, zaginęła w czasie wojny, co utrudnia ich weryfikację. Z tego powodu niektórzy badacze zalecają ostrożność w przyjmowaniu jego wniosków¹¹.

W każdym razie praca ta oznaczała przełom w postrzeganiu postaci królowej oraz początek dążeń do naukowego podejścia do jej spuścizny. Mimo że w Polsce panowała dyktatura komunistyczna, a historyków obowiązywały ideologiczne ograniczenia, ogólne wrażenie jest takie, że właśnie wtedy zaczęto przykładąć większą wagę do rzetelnej analizy historycznej i dążyć do przywrócenia prawdziwego obrazu królowej. Przykłady tego podejścia można znaleźć w książkach takich jak *Polska Jagiellonów* (1965) Pawła Jasienicy, *Bona Sforza, regina di Polonia, Dizionario Biografico degli Italiani* – volume 11 (1969) Henryka Barycza oraz *Królowa Bona* (1971) Marcela Kosmana.

¹⁰ M. Bogucka, *Bona Sforza...*, 1998, s. 88.

¹¹ W. Rothbard, *Kulturowy wpływ i mecenat artystyczny królowej Bony w Polsce i na Litwie na początku XVI wieku*, 2010, s. 16.

Jednym z dzieł filmowych o charakterze historiograficznym, które zyskało szeroką akceptację w społeczeństwie, jest serial *Królowa Bona* w reżyserii Janusza Majewskiego, z Aleksandrą Ślaską w roli tytułowej. Serial, emitowany w latach 1980–1981, odniósł ogromny sukces i stanowi istotne odniesienie dla kształtowania opinii o Bonie w Polsce.

4. Kadry z serialu *Królowa Bona* (1980–1981).



Wkrótce potem ukazała się książka *Bona Sforza* (1989) autorstwa Marii Boguckiej. Publikacja ta, która doczekała się drugiego wydania w 1998 r., stanowi – moim zdaniem – najlepsze opracowanie na temat tej postaci, zarówno pod względem jakości stylu literackiego, jak i obszerności wykorzystanych źródeł historycznych oraz kompleksowej analizy. Rozdział XI książki zawiera pełne zestawienie prac poświęconych Bonie, ze szczególnym uwzględnieniem tych dotyczących „czarnej legendy”¹².

Interesującym uzupełnieniem jest książka Jerzego Besali *Zygmunt Stary i Bona Sforza* (2012). Besala jest nieco krytyczny wobec wcześniejszych prac, określając np. Marię Bogucką jako „apologetkę Bony”, a jej dzieło jako „popularnonaukowe”¹³.

Postać Bony pojawia się również pośrednio w pracach tematycznych dotyczących literatury, polityki wewnętrznej oraz polityki zagranicznej. Historiografia polska analizowała m.in. odniesienia do królowej w różnych dziełach, traktując

¹² M. Bogucka, *Bona Sforza*..., s. 251–278.

¹³ J. Besala, *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, 2012, s. 61 i s. 335.

je jako istotny element historii literackiej. Polityka wewnętrzna czasów Bony była szeroko omawiana przez wielu badaczy. Podstawę dokumentacyjną stanowią *Acta Tomiciana*, w tym Archiwum Górskiego, składające się z 29 tomów – jego przygotowaniem zajmował się sam Władysław Pociecha. Zawierają one liczne źródła pierwotne z pierwszej połowy XVI w., a ich znaczenie zostało docenione przez UNESCO, które w 2021 r. włączyło to archiwum do programu *Pamięć Świata*. Polityka zagraniczna Bony, prowadząca do osłabienia wpływów Habsburgów, jest analizowana z różnych perspektyw. Ogólnie rzecz biorąc, dominowała polityka antyhabsburska, oparta na dwóch przeciwnych blokach: sojuszu Francji i Polski, opowiadającym się za pokojową polityką wobec Imperium Osmańskiego oraz bloku Habsburgowie–Moskwa. W rezultacie doszło do podziału Węgier pomiędzy trzy sąsiednie potęgi: Habsburgów, Polskę i Imperium Osmańskie. Decydujący wpływ Bony można dostrzec m.in. w *Relacjach dyplomatycznych polsko-tureckich w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym* (2005) Andrzeja Dziubińskiego, a także we *Francji i krajach Jagiellonów w latach 1515–1529* (1954) Andrzeja Wyczańskiego. Jest on również analizowany w pracach dotyczących wpływu królowej na zhołdowanie Prus, negocjacje dotyczące Węgier i Śląska oraz w kilku opracowaniach poświęconych korpusowi dyplomatycznemu Jagiellonów. Wiadomo, że agenci sprzyjający polityce prohabsburskiej byli jednymi z pierwszych, którzy rozpowszechniali teorie o „Bonie trucicielce”.

Sumy neapolitańskie, podstawowe polskie dzieło napisane przez Klemensa Kanteckiego pod koniec XIX w., w czasach rozkwitu „czarnej legendy Bony”, bardziej przypomina opowiadanie niż rzetelną pracę historyczną. Mimo to autor podjął istotny wysiłek historiograficzny, uwzględniając część korespondencji dotyczącej negocjacji aż do momentu, gdy Polska zniknęła z mapy świata pod koniec XVIII w. Praca doczekała się bardziej rygorystycznej pod względem naukowym kontynuacji w artykułach historyków, takich jak Stanisław Cynarski i Ryszard Skowron, a także w książce *Anna Jagiellonka* Marii Boguckiej, poświęconej córce Bony, królowej Polski, kontynuującej walkę o dziedzictwo dynastyczne.

ŚMIERĆ BONY. HISTORIOGRAFIA HISZPAŃSKA

Bona Sforza dorastała jako córka księżnej Bari, terytorium włączonego do monarchii hiszpańskiej w XVI w. Przed małżeństwem z Zygmunt I Starym mieszkała w Królestwie Neapolu, a po koronacji na królową prowadziła regularną korespondencję z cesarzem Karolem V (1500–1558) w sprawie swoich praw do dziedziczenia terytoriów we Włoszech. Dotyczyło to zarówno Księstwa

Mediolanu, którego nie udało jej się zdobyć, jak i Księstwa Bari, które ostatecznie zostało jej przyznane.

Po śmierci męża, z powodu złych relacji z synem, Bona wycofała się na Mazowsze, gdzie spędziła osiem lat, zarządzając swoim „małym państwem” i dbając o jego rozwój zarówno pod względem infrastrukturalnym, jak i gospodarczym. W tym czasie prowadziła regularną korespondencję z królami Hiszpanii – najpierw z Karolem V, a następnie z jego następcą, Filipem II (1527–1598), przygotowując swój powrót do rodzinnych Włoch. W ramach tych negocjacji Bona dążyła do objęcia stanowiska wicekróla Neapolu, czyli reprezentanta króla Hiszpanii na tym terytorium. Aby osiągnąć ten cel, najpierw udzieliła pożyczki Karolowi V, a następnie Filipowi II w okresie największych trudności finansowych monarchii. Po śmierci Bony rozpoczęły się negocjacje dotyczące spadku po niej, które zakończyły się arbitrażem w Wiedniu w 1562 r.¹⁴ W wyniku tych negocjacji Bari zostało ponownie włączone do Królestwa Neapolu, a Filip II uznał dług wobec spadkobierców Bony (początkowo Zygmunta Augusta) za niespłaconą pożyczkę. Tym samym Bona Sforza była postacią historyczną o znaczącym wpływie na dzieje Hiszpanii w pierwszej połowie XVI w.

5. Jan Matejko, *Otrucie królowej Bony*, 1859, Muzeum Narodowe w Krakowie, Dom Matejki.



¹⁴ R. Skowron, *Księstwo Bari i sunny neapolitańskie. Polsko-hiszpański spór o spadek po królowej Bonie*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2022, t. 28, nr 2, s. 43.

Podobnie jak w przypadku historiografii włoskiej, zaskakuje niewielka uwaga, jaką historiografia hiszpańska poświęciła tak istotnej postaci, jak Bona Sforza. Ogólne biografie Karola V i Filipa II zazwyczaj nie wspominają o polskiej królowej, a jeśli już, robią to jedynie marginalnie. Dotyczy to nie tylko hiszpańskich historyków, takich jak Manuel Fernández Álvarez czy Enrique Martínez Ruiz, ale także międzynarodowych hispanistów o uznanej renomie, takich jak Brytyjczycy John Elliott i Henry Kamen oraz Francuzi Joseph Pérez i Bartolomé Bennassar. Mimo że finanse obu monarchów zostały dokładnie zbadane, w specjalistycznych publikacjach dotyczących ekonomii i finansów Karola V czy Filipa II nie znajdujemy wzmianki ani o kredycie, ani o umowie związanej z Boną.

Jeśli coś łączy Filipa II i Bonę Sforzę, to z pewnością fakt, że oboje byli otoczeni własnymi „czarnymi legendami”, często o szczególnie agresywnym charakterze. Wśród licznych zarzutów stawianych Filipowi II w Hiszpanii nie pojawia się jednak oskarżenie o zamordowanie polskiej królowej, choć mogłoby to stanowić interesujący temat krytyki. Nie ma jednak śladu tej kwestii w książkach takich jak *Ukryta twarz Filipa II* Juana Atienzy czy *Szpiegły Filipa II. Tajne służby Imperium Hiszpańskiego* Carlosa Carnicera i Javiera Marcosa. Epizod związany z Boną i sumami neapolitańskimi został praktycznie pominięty w hiszpańskiej historiografii. Dlatego też prace broniące hiszpańskiego dziedzictwa tamtej epoki również o nim nie wspominają, unikając w ten sposób potrzeby obrony króla Hiszpanii. Książka *Nieprawdziwe informacje o imperium hiszpańskim* Javiera Santamaríi nie dostrzega konieczności polemiki w sprawie, która zdaje się nie istnieć. Dopiero niedawno zaczęły pojawiać się opracowania badające ten temat, takie jak *Carlos V y el regreso a Italia de la reina Bona de Polonia* (2021).

HISTORIOGRAFIE POLSKA I HISZPAŃSKA

Jednym z obszarów historiografii, który zdaje się umykać tej ogólnej amnezji, jest badanie dokumentów korpusu dyplomatycznego między Polską a Hiszpanią. W ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i w Hiszpanii podjęto prace nad przygotowaniem takiego opracowania. Jednym z najważniejszych osiągnięć w tej dziedzinie jest zbiór dokumentów polskich z Archiwum Hiszpańskiego w Simancas, opracowany przez Ryszarda Skowrona. Pojawiły się również bardziej specjalistyczne opracowania, które pogłębiły wiedzę na temat relacji Bony z Hiszpanią oraz negocjacji prowadzonych po jej śmierci w celu uregulowania kwestii dziedziczenia. W tym kontekście w ostatnich latach, zarówno w Hiszpanii, jak i w Polsce, opublikowano korespondencję Bony z jej dyplomatami i agentami, a także dokumenty dotyczące wysiłków dyplomatycznych Polski na rzecz

odzyskania udzielonego kredytu. Uniwersytet Warszawski w ostatnich latach konsekwentnie organizuje seminaria i konferencje, które przyczyniają się do pogłębiania wiedzy na temat historycznych relacji między tymi dwoma krajami.

INNE HISTORIOGRAFIE

Na początek warto przyrzeć się historiografii krajów i społeczności, które miały kontakt z Boną. Biorąc pod uwagę jej tolerancyjne podejście do innych religii, można by się spodziewać, że historiografia protestancka lub żydowska będzie przychylna polskiej królowej. Jednakże w swoich pierwszych pracach, głównie w XIX w., historycy tych środowisk czerpali z ówczesnej wiedzy i przejmowali dominujące postawy. W rezultacie pierwsze znane opracowania historyków protestanckich i żydowskich nie tylko podtrzymują, ale nawet pogłębiają negatywny obraz Bony. Podobnie wygląda sytuacja w historiografii węgierskiej – klasyczne prace poświęcone Izabeli, córce Bony i królowej Węgier, opierają się głównie na polskich źródłach.

Z kolei historiografia amerykańska, mimo że odgrywa znaczącą rolę w badaniach nad postaciami włoskiego renesansu (wielu spośród najbardziej znanych biografów matki Bony, Izabeli d'Este, czy jej siostry Beatrice pochodzi z USA), nie poświęciła uwagi samej Bonie. Jej mecenat artystyczny pozostał niezauważony, podczas gdy inne, mniej znaczące postacie, doczekały się obszernych opracowań.

BIBLIOGRAFIA

- Jerzy Besala, *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, 2012.
 Maria Bogucka, *Bona Sforza*, 1998.
 Colantonio Carmignano, *Viaggio della Serenissima S. Bona Regina in Polonia*, 1535.
 Gerardo Cioffari, *Bona Sforza: donna del Rinascimento tra Italia e Polonia*, 2000.
 Małgorzata Duczmal, *Jagiellonowie*, 1996.
 Marcelli Kosman, *Królowa Bona*, 1971.
 Rasa Leonavičiūtė-Gecevičienė, *Bona Sforza i Wielkie Księstwo Litewskie: wzmacnianie dynastii Jagiellonów*, 2021.
 Aleksander Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, 1868.
 Wojciech Rothbard, *Kulturowy wpływ i mecenat artystyczny królowej Bony w Polsce i na Litwie na początku XVI wieku*, 2010.
 Ryszard Skowron, *Księstwo Bari i sumy neapolitańskie. Polsko-hiszpański spór o spadek po królowej Bonie*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2022, t. 28, nr 2, s. 171–213.
 Małgorzata Sokółowska, *Królowa Bona Sforza w oczach współczesnych*, 2015.





RASA LEONAVIČIŪTĖ-GECEVIČIENĖ

Muzeum Narodowe – Pałac Wielkich Książąt Litewskich, Wilno

BONA SFORZA W KRAJOBRAZIE POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM I KULTUROWYM WIELKIEGO KSIĘSTWA LITIEWSKIEGO

Bona Sforza (1419–1557), królowa Polski i wielka księżna litewska, aktywnie wpływała na życie polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne Wielkiego Księstwa Litewskiego, które było ważnym obszarem wspierającym dynastię Jagiellonów, niepodzielnym dziedzictwem¹. W tym czasie, z powodu wojen z Moskwą, państwo i dynastia stanęły w obliczu trudności finansowych. W drugiej połowie XV w. i na początku XVI w. domena wielkiego księcia drastycznie się zmniejszyła, pojawiły się problemy w systemie rolniczym, a wojsko nie było wystarczająco silne. Zygmunt Stary zaczął rozwiązywać te problemy, wdrażając szereg reform rolnych, podatkowych i wojskowych². Jego działania położyły

¹ R. Petrauskas, „Ojczyzna dzieci króla”: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie władzy Jagiellonów w końcu XV – pierwszej połowie XVI wieku*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat. Centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2018, s. 113–123.

² J. Kiaupienė, R. Petrauskas, *Lietuvos istorija*, t. 4: *Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė: Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529 m.*, Wilno 2005, s. 438; G. Błaszczuk, *Ustany i artykuły wojskowe polski i Litwy do 1569 roku*, [w:] *Lietuvos valstybė XII–XVIII a.*, Wilno 1997, s. 529–548; A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji*

podwaliny pod dalsze reformy rolne, a jego polityka wewnętrzna była zbieżna z wizją i inicjatywami Bony.

BONA NA SCENIE POLITYCZNEJ WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Na arenie politycznej Bona starała się wzmocnić fundamenty finansowe dynastii Jagiellonów w Wielkim Księstwie Litewskim, przywrócić znaczenie tytułu wielkoksiążęcego i zdobyć jak najwięcej władzy. Stała się poważną rywalką dla elity rządzącej Wielkim Księstwem Litewskim, konkurując z najpotężniejszymi właścicielami ziemskimi i urzędnikami.

Członkowie Rady Panów Litewskich byli najbardziej wpływowymi osobami w Wielkim Księstwie Litewskim. Wielki książę nie mógł zmieniać żadnej decyzji podjętej wspólnie z panami. Nie tylko członkowie tej instytucji politycznej, ale także cała magnateria, która wyróżniała się jako najbogatsza, najbardziej wpływowa i najbardziej elitarna grupa ludzi, stanowili ważny element polityki wewnętrznej, który wielki książę musiał zawsze brać pod uwagę. Współistniały zatem dwie potęgi polityczne, rządy zaś jednej były niemożliwe bez wsparcia drugiej. Prawa szlachty były określone i stale rozszerzane przez wielkiego księcia, który nadawał tej grupie przywileje, a także zwiększał jej zasoby materialne poprzez nadania ziemskie³. Szlachta powiększała swoje majątki, była silna finansowo i zdolna do udzielania kredytów władcom. Co najmniej od 2. poł. XV w. wielcy książęta oddawali w dzierżawę różne części majątku przynoszące dochód⁴. Od początku XVI w. władca pożyczal pieniądze pod zastaw części domeny wielkoksiążęcej. Przedstawiciele szlachty wyasygnowali na rzecz władcy duże sumy pieniędzy, a w zamian otrzymali część ziemi z domeny Jagiellonów. Mogli korzystać z tych ziem, dopóki wielki książę ich nie spłaci. Praktyki te spowodowały poważne zmniejszenie domeny dynastii, a władca tracił sporą część dochodów. Zarówno Zygmunt Stary, jak i Bona postrzegali to jako wielką przeszkodę dla finansowego dobrobytu dynastii na Litwie.

Od trzeciej do szóstej dekady XVI w. społeczno-polityczne wpływy Bony zwiększały się, następnie stabilizowały i zmniejszały. Na początku XVI w. większość wysokich urzędników państwowych pochodziła ze starych, katolickich rodzin szlacheckich. Radziwillowie, Kieżgajłowic, Zabrzezińscy, wojewoda wileński

dóbr, Wrocław, 1974, s. 52; A. Wyczański, *Rozdawnictwo dóbr królewskich za Zygmunta I*, „Przegląd Historyczny” 1953, nr 44/3, s. 281–308, tutaj s. 285; etc.

³ L. Korczak, *Monarcha i poddani: system władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 161.

⁴ A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 2007, s. 39.

i kanclerz wielki litewski Olbracht Gasztold (1470–1539) oraz hetman wielki litewski Konstanty Ostrogski (1460–1530) zdominowali elitę polityczną. Bona Sforza musiała znaleźć sposób na nawiązanie kontaktu z tymi ludźmi, aby osiągnąć swoje cele polityczne, a także musiała z nimi konkurować, aby zdobyć bardziej realną władzę polityczną. Litewska szlachta stała się dla niej użyteczną siłą do osiągnięcia celu, jakim było oficjalne uznanie Zygmunta Augusta za spadkobiercę ojca.

Jednocześnie Bona starała się zyskać grupę zwolenników, którzy przeciwstawiliby się jej rywalom na polu politycznym. W tym okresie najpoważniejszym oponentem Bony był ród Radziwiłłów, tak głęboko zakorzeniony w życiu politycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego, że stał się nietykalny i mógł konkurować z samym królem. Choć Bonie i jej zwolennikom nie udało się wykluczyć Radziwiłłów z elity politycznej Wielkiego Księstwa, stworzyli przeciwwagę dla ich władzy.

Dla szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego związek z Boną Sforzą był użyteczny tylko do śmierci Zygmunta Starego. Do 1548 r. królowa miała bezpośredni i pośredni wpływ na kariery i dotacje. Pomogła w karierze Jonasa Hlebavičiusa, rodziny Chodkiewiczów, rodziny Kiškosów i innych. W 1531 r. za wstawiennictwem Bony Jonas Hlebavičius (zm. 1549) został wojewodą połockim⁵, w 1542 r. wojewodą wileńskim, w 1546 r. kanclerzem wielkim litewskim⁶. Był to znaczący krok w karierze dla kogoś, kogo pochodzenie i dorobek przed pojawieniem się Bony nie były zbyt imponujące. Ponadto Hlebavičius pominął kilka tradycyjnych etapów kariery, ponieważ żaden wojewoda połocki nie awansował od razu na najwyższe stanowiska polityczne. Aleksandras Chodkevičius (ok. 1475–1549) był również ważnym poplecznikiem Bony w Wielkim Księstwie Litewskim i chociaż nie pomogła mu ona zdobyć wysokich stanowisk w karierze (w 1528 r. został starostą brzeskim, w 1530 r. wojewodą knyszynskim⁷), odegrał ważną rolę w procesach delimitacyjnych między ziemiami wielkoksiążęcymi a szlacheckim latyfundiem. Jego lojalność wobec królowej opłaciła się – jego synowie Grigalius (1514–1572) i Jeronimas (1515–1561) zostali wpływowymi politykami, członkami Litewskiej Rady Panów, bliskimi sojusznikami Zygmunta Augusta. Grigalius Chodkevičius był nawet podejrzewany przez Radziwiłłów o szpiegostwo na rzecz Bony. W liście do matki Barbara Radziwiłłówna odniosła się negatywnie do faktu, że był on częstym gościem w domu jej rodzicielki⁸.

⁵ *Lietuvos Metrika (1530–1536): Užrašmų knyga 17*, parengė L. Karalius, D. Antanavičius, Wilno 2015, nr 282; *Lietuvos Metrika (1518–1523): Įrašų knyga 11*, parengė A. Dubonis, Wilno 1997, nr 119.

⁶ A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887, s. 72.

⁷ G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji: Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Wilno 2008, s. 125.

⁸ R. Ragauskienė, A. Ragauskas, *Barboros Radvilaitės laišškai Žygimantui Augustui ir kitiems: studija apie XVI a. Lietuvos Didžiosios kunigaikštystės moterų korespondenciją*, Wilno 2001, s. 201.

W latach 30. i 40. XVI w. zwolennicy Bony często zostawali starostami żmudzkimi i kasztelanami trockimi: w latach 1527–1532 Stanislovas Kęsgaila (1503–1532) był starostą żmudzkim i kasztelanem trockim, w 1532 r. starostą został Petras Kiška (zm. 1534), poważny przeciwnik Radziwiłłów. W 1542 r. starostą żmudzkim został urzędnik Bony Motiejus Vaitiekaitis Jonaitis Kločka (zm. 1543), w 1543 – Jurgis Bilevičius (zm. 1544), w latach 1544–1545 oba te stanowiska były w rękach Jeronimasa Chodkevičiusa. W latach 30. i 40. XVI w. Bona miała największy wpływ na mianowanie urzędników. Wielu zwolenników królowej zmarło przed 1550 r., dla innych korzystniejsze było opowiedzenie się po stronie Zygmunta Augusta. Bracia Chodkiewiczowie starali się balansować (z powodzeniem) między wspieraniem Bony a nietraceniem dobrych relacji z Zygmuntem Augustem. Tak więc po śmierci Zygmunta Starego w 1548 r. Bona miała już tylko kilku rzeczywistych zwolenników.

Od lat. 20 do 50. XVI w. Bona broniła przed sądem wielkksiążęcym dóbr swoich i dynastii Jagiellonów. Procesy Bony toczyły się głównie przeciwko innym dużym właścicielom ziemskim, zwykle tym, w przypadku których granice majątków stykały się z granicami ziem Bony. Sądy walczyły również z nielegalną ekspansją własności prywatnej właścicieli ziemskich, często poprzez przejmowanie państwowych gruntów rolnych, lasów, łąk i innych dóbr. System odzyskiwania dóbr dynastycznych był prosty: w konkretnym przypadku, gdy właściciel ziemski rzekomo zagarnął ziemie domeny wielkksiążęcej, celem było postawienie go w stan oskarżenia, podczas gdy szlachcic musiał dostarczyć sądowi dokumenty potwierdzające swoje prawo do spornego majątku. W większości przypadków przynajmniej części własności nie dało się udokumentować, a wyznaczeni przez sąd komisarze zwracali ziemie Bonie lub dynastii Jagiellonów. Odzyskać te ziemie szlachcic mógł jedynie na podstawie posiadanych dokumentów, a proces dowodzenia praw do ziemi był złożony. Prawdopodobnie najostrzejsze spory sądowe dotyczące posiadłości dynastii miały miejsce w latach 30. XVI w. Była ona zaangażowana w kilka ważnych sporów terytorialnych, które zakończyły się mniejszym lub większym sukcesem. W postępowaniach brali udział delegaci Bony, ale to w imieniu księżnej prowadzono spory sądowe. Niektóre z nich były poważne i trwały latami⁹. Analiza spraw sądowych wyraźnie pokazuje, że Bona

⁹ *Lietuvos Metrika (1380–1584): Užrašymų knyga 1*, parengė A. Baliulis, R. Firkovičius, Wilno 1998, nr 281, nr 544; *Lietuvos Metrika (1528–1538): Užrašymų knyga 15*, parengė A. Dubonis, Wilno 2002 (dalej – *LM Užr.* 15), nr 147; *Lietuvos Metrika (1532–1534): 7-oji Teismų bylų knyga*, parengė L. Karalius, Wilno 2019, nr 66; *Акты, относящиеся к истории Западной России. Выпуск 2: 18-я и 32-я книги записей Литовской метрики*, О.И. Хоруженко, Москва 2018 (dalej – *LM Užr.* 18), nr I–39; *Lietuvos Metrika (1535–1537): Užrašymų knyga 19*, parengė D. Vilimas, Wilno 2009 (dalej

miała poparcie wielkiego księcia w rozgrywaniu gry o władzę przeciwko innym właścicielom ziemskim. Można wyróżnić kilka charakterystycznych cech tych postępowań sądowych. Po pierwsze, były one inicjowane przez dynastię Jagiellonów w wyniku skarg lokalnych poddanych lub na podstawie wiedzy z innych źródeł o przypadkach naruszania granic gruntów. Głównym dowodem po stronie szlachty były przywileje ziemskie, które określały granice między ich majątkami a ziemią dynastii, ale przywileje nigdy nie wyznaczały dokładnych granic dzierżawy ziemi. W niejednym procesie zdecydowano się zignorować dowody z dokumentów. Z drugiej strony, podczas tych procesów jeszcze bardziej uwiadamniały się agresywna polityka kolonizacyjna niektórych właścicieli ziemskich z początku wieku, a także nadużywanie nadeń od wielkich książąt.

MAJĄTEK BONY W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM

Bona miała w swoim władaniu ogromne obszary ziemi w Wielkim Księstwie Litewskim i ostatecznie stała się największą właścicielką ziemską na Litwie. Jedną częścią tych terytoriów rządziła jako członkini dynastii, a drugą – jako prywatna właścicielka. Ziemie te składały się z terenów podarowanych przez Zygmunta Starego, majątku zakupionego przez samą Bonę, darowizn od osób prywatnych, a także ziem należących wspólnie do Zygmunta Augusta i do Bony. Większość jej ziem (40%) została nadana przez Zygmunta Starego, a 35% nabyła sama. Najgęstsza sieć majątków i miast należących do Bony znajdowała się w województwie trockim, na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie. W latach 40. XVI w. posiadłości Bony powiększyły się o miasta, majątki i zamki na Wołyniu.

Można tu wyróżnić trzy fazy: powiększanie się majątku Bony (lata 20. XVI w.), okres szczytowy (lata 30. XVI w.) i jego zmniejszanie (lata 40. i 50. XVI w.). W pierwszej fazie nadania Zygmunta Starego pozwoliły na powiększenie stanu posiadania jego żony. Przede wszystkim 4 grudnia 1519 r. Zygmunt Stary podarował Bonie miasto Pińsk wraz z zamkiem, zamki w Klecku, Horodku, Rohaczowie wraz ze wszystkim, co do nich należało, oraz cały wołosz Viadla¹⁰. Nadał jej również miasto Kobryń, zamek i wszystko, co do niego należało¹¹. Dzięki

– *LM Użr.* 19), nr 201; *Lietuvos Metrika (1536–1537): Užrašymų knyga 21*, parengė A. Dubonis, Vilno 2019 (dalej – *LM Użr.* 21), nr 68, nr 69, nr 89, nr 124.

¹⁰ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Dział Rękopisów (dalej – LMAVB RS). Kolekcja rękopisów B1 F.1, ap. 68, pgl. *Pergamentų katalogas*, oprac. R. Jasas, Wilno 1980, s. 97; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej – AGAD), Zesp. 10, Tzw. metryka litewska, Dział III A., 28, l. 1–2.

¹¹ LMAVB RS Kolekcja rękopisów B1 F.1, ap. 69, pgl. *Pergamentų katalogas*, s. 98.

Zygmuntowi Staremu Bona otrzymała dwory i folwarki na Grodzieńszczyźnie, Podlasiu, Witebszczyźnie, Krzemieniecczyźnie, Łucczyźnie. Najważniejsze ziemie zostały jej podarowane do 1536 r. (ponad 80%). W drugim okresie Bona – na własny koszt i za zgodą wielkiego księcia – stworzyła w Wielkim Księstwie Litewskim rozległe latyfundia. Zainwestowała ogromne sumy w wykup i powiększanie ważnych dla dynastii ziem, nabywając terytoria, które Zygmunt Stary i jego potomkowie zastawili w zamian za pożyczki na sfinansowanie wojen. Najbardziej znaczące zakupy zostały dokonane do 1536 r. i poważnie zmniejszyły niektóre z bogatych majątków szlacheckich. 22 grudnia 1533 r. Bona nabyła od Olbrachta Gasztolda starostwo bielskie z folwarkami w Brańsku, Narwi, Surazu i Kleszczelach w województwie podlaskim¹². Tego samego dnia kupiła od Jerzego Radziwiłła „Herkulesa” starostwo grodzieńskie z folwarkami w Skidlu, Krynkach, Jeziorach, Żorostawce oraz Mejszagole w województwie trockim i wileńskim¹³. Ponieważ terytoria te zostały przekazane przez wielkiego księcia w zamian za sumy pieniędzy od Gasztolda i Radziwiłła, nie mieli oni prawa odmówić tego wykupu. Do 1543 r. Bona przejęła około 30 folwarków, wsi i innych nieruchomości w Wielkim Księstwie Litewskim. Chociaż w niektórych przypadkach nie wiemy, ile zapłaciła, z informacji, które posiadamy na temat wydatków, wynika, że przeznaczyła na ten cel 19 161 sekstagenów groszy litewskich i 16 300 dukatów węgierskich („czerwońców węgierskich”)¹⁴.

W latach 1519–1556 latyfundium Bony w Wielkim Księstwie Litewskim przekształciło się w kilku kierunkach. Przede wszystkim rozrastało się, gdyż Bona zdobywała coraz więcej majątków, zakładała nowe miasta i folwarki na swoich ziemiach. Stała się największą właścicielką ziemską w Wielkim Księstwie Litewskim. Od 1544 r. jej latyfundium zaczęło się zmniejszać, ponieważ Zygmunt August przestał być małoletni i oficjalnie przejął obowiązki wielkiego księcia od swojego ojca, a także terytoria, którymi Bona zarządzała jako jego matka. Co więcej, Bona nie potrzebowała posiadłości przypadkowych, bez potencjału, dlatego zostały one szybko sprzedane. Przykładem może być nabycie, a następnie sprzedaż lub zamiana niektórych ziem i dworów w regionie Wołynia, w okolicach

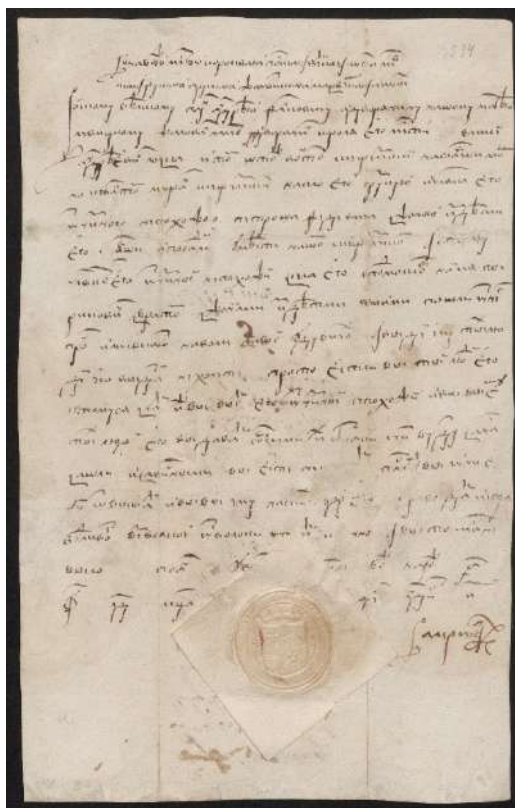
¹² L. Kolankowski, *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 355–357.

¹³ *Wilno, 22 XII 1533 r. Wykupienie przez królową Bonę z rąk Jerzego Radziwiłła starostwa grodzieńskiego z dworami Skidziel, Krynki, Jeziora, Żorostawka, Mejszagola itd.*, [w:] W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557): czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 3, Poznań 1958, dodatki, nr 3, s. 202–204.

¹⁴ R. Leonavičiūtė-Gecevičienė, *Bona Sforza ir Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: Jogailaičių dinastijos stiprinimas [Bona Sforza and the Grand Duchy of Lithuania: strengthening of the Jagiellonian Dynasty]*, Wilno 2021, s. 70–72.

Łucka, ponieważ znajdowały się one daleko od jej pozostałych ziem¹⁵. Pokazuje to, że polityka Bony w zakresie kształtowania Wielkiego Księstwa Litewskiego była celowa. Po 1544 i 1548 r. wielki książę przejmował coraz więcej ziem. W latach 50. XVI w. Bona samodzielnie zarządzała swoimi posiadłościami w starostwie pińskim i kieleckim, a także w niektórych częściach Grodzieńszczyzny i Podlasia. Od lat 20. do 50. XVI w. włości Bony były zarządzane przez ponad 40 osób – starostów, tenutariuszy i wiceregentów. Wraz z pomocnikami, posłańcami, urzędnikami mierzącymi włóki, dla Bony pracowało ponad stu ludzi.

1. Dokument Bony skierowany do jej urzędników w Bielsku: Andrzeja Falkowicza i Marcina Lewickiego, dotyczący porwanego chłopca, 12 marca 1564 r. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, dział rękopisów, F. 48-32875.



Prawie połowa wszystkich posiadłości Bony składała się z folwarków i wsi, więc jej domena miała charakter wiejski. Ponad 30% miast będących w posiadaniu królowej zostało przez nią założonych. Źródła historyczne wskazują, że Bona utworzyła w Wielkim Księstwie Litewskim dziesięć nowych miast:

¹⁵ *Lietuvos Metrika (1547 m.): Užrašymų knyga 22*, parengė A. Blanutsa, D. Vashchuk, D. Antanavičius, Wilno 2010 (dalej – *LM Užr.* 22), nr 6.25; nr 6.21; nr 6.22; *LM Užr.* 21, nr 15; *Lietuvos Metrika (1548–1549): Užrašymų knyga 32*, parengė A. Blanutsa, D. Vashchuk, D. Antanavičius, E. Deveikytė, Wilno 2012, nr 39; etc.

Sieniawkę (1524)¹⁶, Żorosławkę (1524)¹⁷, Knyszyn (1528)¹⁸, Lunę (1531)¹⁹, Sielec (1532)²⁰, Nową Wolę (obecnie: Virbalis, 1536)²¹, Kuźnicę (1536)²², Pilviškiai (1536)²³, Berzynek (1551)²⁴, Motol (1554)²⁵. Przyczyniła się ona do rozwoju krajo-
brazu kraju, budując nowe miasta na granicy z Księstwem Pruskim. Dążyła do po-
wstrzymania kolonizacji pogranicza Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zwykle
otrzymywała prawo zakładania nowych miast od wielkiego księcia i nadawała im
typowe przywileje, takie jak: kilka lat bez podatku po osiedleniu się, prawo do tar-
gów i jarmarków, do rozwijania działalności gospodarczej. Niektóre z nowych
miast znajdowały się w pobliżu posiadłości należących do Bony. Większość z nich
była usytuowana w pobliżu rzek lub nawet na ich brzegach, więc stawały się one
również ważnymi punktami w transporcie produktów gospodarki rolnej i leśnej.

Bona starała się kontrolować nabyte ziemie. W latach 20. i 30. XVI w. królowa
zainicjowała kontrolę praw szlachty do zarządzania ziemią, kiedy to sprawdzono
przywileje szlachty pińskiej, kłodzkiej, horodeckiej²⁶, mścisławskiej²⁷, mejszagoł-
skiej²⁸ i kobryńskiej²⁹. Terytoria te znajdowały się pod rządami lokalnych książąt
i stały się własnością dynastii po ich śmierci, a niektóre z nich pozostawały przez
pewien czas w posiadaniu szlachty jako zastaw. Tak więc przez długi czas władza
dynastii nad tymi terytoriami była bardzo ograniczona. Konieczna była natych-
miastowa inspekcja pozyskanych posiadłości. Okazało się, że większość szlachty
nie miała udokumentowanego prawa do władania swoimi ziemiami. Niektórzy

¹⁶ W. Pociecha, *Królowa Bona...*, s. 130.

¹⁷ LMAVB RS, F16–22, l. 59–59v.

¹⁸ E. Rimša, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės miestų antspaudai*, Wilno 1999, s. 315.

¹⁹ *LM Użr.* 18, nr 1–3.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *LM Użr.* 19, nr 231.

²² *Писцовая книга Пинского и Клеуцкого княжеств, составленная Пинским старостой Станиславом Хвальчевским в 1552–1555 г.*, red. K. Снитко, Вилн. археогр. комис., 1884, s. 237.

²³ St. Alexandrowicz, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. [78].

²⁴ *Писцовая книга Пинского и Клеуцкого княжеств*, s. 389.

²⁵ *Ibidem*, s. 104.

²⁶ *Ревизия пуц и переходов звериных в бывшем Великом Княжестве Литовском [1554, 1559]*, s. 215–216; cs. 246–247; s. 266–267; s. 271–273; s. 273–274; s. 291–292; s. 292–293; s. 337; s. 339–340; s. 345–346; s. 356; AGAD, F. 355, Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa, nr 1, l. 70–71, l. 145–146, l. 163–164; Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział rękopisów, nr 6137, III, 3; *Акты Виленской археографической комиссии*. Том XXIV, Акты о боярах, Вильна 1897, s. 29–31.

²⁷ *LM Użr.* 18, s. 160–168.

²⁸ *Ibidem*, s. 170–225.

²⁹ *Ibidem*, s. 238–286; A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, załącznik, s. 307–336.

nie posiadali dokumentów, ponieważ ich przodkowie je utracili, a ludzie dopiero zaczęli rozumieć znaczenie dokumentu i poświadczenia na piśmie³⁰. W takich przypadkach Bona zezwalała danej osobie na dalsze użytkowanie ziemi, a po śmierci szlachcica jego majątek był oddawany do rezerwy domen państwowych i przyczyniał się do powiększenia majątku Jagiellonów. W latach 40. XVI w. przeprowadzono rewizję praw właścicieli ziemskich z Wołynia, aby uzasadnić ich tytuł do pobierania opłat celnych³¹, co można również uznać za audyt własności dynastii. Inspekcja ziem książęcych i należących do Bony oraz innych obiektów może być uważana za mniej lub bardziej udaną próbę racjonalizacji zarządzania majątkiem i rachunkami wielkiego księcia. Kilka konkretnych ksiąg Metryki Litewskiej można postrzegać jako jeden z wyników tych audytów majątkowych. Księga inskrypcji Metryki Litewskiej nr 18³² zawiera dokumenty z lat 1533–1534 dotyczące kontroli praw szlachty do zarządzania ziemią i inne związane z posiadłościami ziemskimi Bony. Księga inskrypcji Metryki Litewskiej nr 22 to rejestr rewizji cel nałożonych na Wołyń³³. W 1541 r. na żądanie Bony powstała nowa księga kancelaryjna, którą dziś znamy jako księgę transkrypcji Metryki Litewskiej nr 25³⁴. Zawiera ona większość przywilejów i decyzji wielkich książąt. Zapisane są w niej przywileje (lub fragmenty legislacji) Wielkiego Księstwa Litewskiego, które określają prawa i swobody posiadłości księstwa oraz przywileje dygnitarzy i innej szlachty, urzędników, mieszczan i duchowieństwa, wskazując na ich prawa do zarządzania swoimi włościami. Powstanie takiej księgi można również postrzegać jako próbę stworzenia rejestru najważniejszych dokumentów wydanych przez kancelarię Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Bona rozpoczęła na swoich ziemiach pomiarę włóchną, czyli reformę, która miała zwiększyć efektywność gospodarki rolnej³⁵. W okresie od lat 30. do 50.

³⁰ R. Ragauskienė, *Dinge istorijoje: XVI a. LDK bajorijos privatus archyvai*, Wilno 2015, s. 54–55, s. 63.

³¹ Л. Жеребцова, Д. Вапчук, *Митні привілеї як джерело до вивчення правового становища євреїв-митників на території Великого князівства Литовського (кінець XV – середина XVI ст.)*, [w:] *Проблеми історії країн Центральної та Східної Європи, Кам'янець-Подільський*, 2011, wyd. 2, s. 59–66; В. Поліщук, *Ревизия Волинских мыт и особенности документального состава книги Литовской Метрики Nr 22 (1547 г.)*, [w:] *Istorijos šaltinių tyrimai*, t. 2, Wilno 2010, s. 129–160.

³² *LM Użr.* 18.

³³ *LM Użr.* 22.

³⁴ *Lietuvos Metrika (1387–1546): Užrašymų knyga 25*, parengė D. Antanavičius, A. Baliulis, Wilno 1998.

³⁵ М. Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство великого княжества литовского при Ягеллонах*, Киев 1901, s. 253–318; L. Kolankowski, *Pomiar włóchny*, „Ateneum Wileńskie” 1927, t. 4, z. 13, s. 237–251; В.И. Пичета, *Аграрная реформа Сигизмунда-Августа в Литовско-Русском государстве*, Москва 1958; В.И. Пичета, *Белоруссия и Литва в XV—XVI веках: (исследования по истории социально-экономического, политического и культурного развития)*, Москва 1961; J. Ochmanskis, *Valakų reforma Lietuvoje ir Baltarusijoje XVI a.*, [w:] *Senoji Lietuva*, Wilno 1996.

XVI w. większość terytoriów Bony w Wielkim Księstwie Litewskim została zmierzona. W 1549 r. Bona wydała rozporządzenie włóczne, w którym stwierdzono, że powstał nowy system własności ziemi, oparty na wyraźnie zdefiniowanych jednostkach miary ziemi oraz na bezpośrednio z nimi związanych podatkach. Podczas reformy zaplanowano nowe wsie i prowadzące do nich drogi, ukształtowano pola i ich granice, utworzono folwarki, pojedyncze gospodarstwa włączono do dużych wsi. Stare, nieuporządkowane wsie zostały zorganizowane według jednolitego systemu. Wsie planowano również w taki sposób, aby dom chłopa, spichlerz i ogrody znajdowały się po jednej stronie ulicy, a stodoły i szopy z sianem – po drugiej, aby w razie pożaru szkody były mniejsze. Reforma ta w Wielkim Księstwie Litewskim stanowiła ostatni etap zniewolenia chłopów, co należy również interpretować jako narzucenie woli właściciela ziemskiego chłopu żyjącemu na jego ziemi. Choć nowy system nie wszędzie był wdrażany równie sprawnie – wiele zależało od niuansów charakterystyki konkretnego terytorium – w XVI w. system włóczny zdominował ziemie Bony. Reforma była punktem wyjścia do bardziej złożonych restrukturyzacji ziem wielkiego księcia. Geodeci, wyszkoleni na ziemiach Bony, odegrali kluczową rolę w reformach Zygmunta Augusta.

BONA I GOSPODARKA LEŚNA WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Od 1524 r., po wydaniu zezwolenia przez wielkiego księcia, Bona zarządzała dużymi obszarami lasów grodzieńskich i stopniowo zdobywała coraz większą władzę w zakresie gospodarki leśnej kraju. Większość ziem Bony obejmowała zalesione obszary okolic Grodna, Bielska, Kobrynia i Puni, gdzie drogi wodne były dość dobrze rozwinięte i umożliwiały handel produktami leśnymi. W XVI w. Bona znacznie powiększyła swoje posiadłości na Grodzieńszczyźnie i w okolicznych powiatach, na obszarze Puszczy Grodzieńskiej, wokół której była skupiona duża część dóbr nabytych przez Bonę w latach 30. i 40. XVI w. Wydaje się, że kształtując swój majątek ziemski, władczyni była zorientowana przede wszystkim na część Puszczy Grodzieńskiej nabytą w 1524 r., gdyż duża część dóbr i innych należących do niej obiektów koncentrowała się właśnie wokół zalesionego pogranicza Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Prus w powiecie grodzieńskim, na Podlasiu w okolicach Bielska i na Żmudzi. Systematycznie próbowano zmonopolizować rynek produkcji leśnej, rezerwując go wyłącznie dla dynastii. W 1542 r. przepisy dotyczące majątków stanowiły, że jeśli którykolwiek z nich będzie przynosił dochód z produktów leśnych, wielki książę zabierze go w całości

dla siebie³⁶. W latach 1547–1554 sejm wileński podjął decyzję o wprowadzeniu monopolu państwowego na handel produkcją leśną z zagranicą, co zasadniczo naruszało prawo wstępu szlachty do lasów wielkiego księcia³⁷. Wywołało to protesty szlachty, która zwróciła się do wielkiego księcia z prośbą o zniesienie monopolu. Kwestia ta była wielokrotnie podnoszona na innych sejmach.

Podczas procesu pomiarów wołokońskich w Knyszynie w latach 1537–1538 wycięto również rozległe obszary leśne w celu utworzenia terenów pod nowe wsie. Miejscowi kupcy przywozili z tych terenów duże ilości drewna na sprzedaż. Aleksandras Chodkevičius, na polecenie Bony, również aktywnie uczestniczył w tym procesie: eksportował drewno, zwłaszcza najdroższe produkty, przede wszystkim drewno dębowe wykorzystywane do budowy statków³⁸. W 1539 r. sporządzono opis granic lasów Merkinė i Perloja, które również były zarządzane przez Bonę. W 1550 r. zawarła ona umowę z dwoma gdańskimi mieszczanami i kupcami dotyczącą sprzedaży produktów leśnych z lasów Kobrynia i Szereżowa³⁹. Uzgodniono, że w przypadku, gdy takie produkty leśne w momencie ich sprzedaży będą miały wyższą cenę na rynku, niż określono to w umowie, kupcy muszą zapłacić Bonie wyższą cenę gotówką, a jeśli ceny nie będą wyższe, wówczas należy zapłacić kwotę określoną w umowie. Produkty miały być dostarczone kupcom gdańskim najbliższej wiosny przez starostę kobryńskiego Stanisława Chwalczewskiego. W lasach Jurbarkas i Punia prace związane z przygotowaniem drewna i pielęgnacją lasu wykonywał Petras Tidmanas, mieszkaniec Nowej Woli (Virbalis), który w 1550 r. zawarł z Boną umowę dotyczącą tej działalności⁴⁰. W zamian musiał płacić jej podatki za korzystanie z tych lasów. Tidmanas przewoził również pewną ilość drewna na sprzedaż w Prusach w imieniu Bony. W 1551 r. władczyni poinformowała kowieńskich celników, że mają zezwolić na transport jej towarów leśnych przez rzekę Niemen⁴¹. Tak więc Bona z powodzeniem handlowała produktami leśnymi na rynkach europejskich, zawierała umowy z handlarzami i zatrudniała pracowników. Duże terytoria lasów wielkiego księcia, ogromne zasoby ludzkie i bezcłowy dostęp niewątpliwie stanowiły przewagę

³⁶ *Lietuvos Metrika (1532–1534): 6-oji Teismų bylų knyga*, parengė S. Lazutka, I. Valikonytė, Wilno 1995, nr 291.

³⁷ J. Śliwiński, *Eksploracja lasów na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie*, [w:] *Puszcze wielkooksiażęce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku* (podziały, administracja, służby leśne i wodne), red. J. Śliwiński, Olsztyn 2007, s. 381–427, tutaj s. 413.

³⁸ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta: z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 112–113.

³⁹ LVIA, F. 389, ap. 1, b. 33, l. 9v–10.

⁴⁰ *Ibidem*, l. 37v.

⁴¹ *Ibidem*, l. 62v.

Bony. Miała ją przede wszystkim jako żona wielkiego księcia oraz dzięki bliskim relacjom z zarządem celnym Wielkiego Księstwa Litewskiego.

BONA I SYSTEM CELNY WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Zaangażowanie Bony w zarządzanie clami na pewnym poziomie rozpoczęło się w trzeciej dekadzie XVI w. W 1529 r. poprosiła Zygmunta Starego o ustanowienie nowego podatku celnego (ros. мыт головний) w Horodku, który był częścią jej posiadłości. Wielki książę ustanowił ten podatek, a zamek w Horodku mógł go pobierać⁴². W 1540 r. wyznaczono dwie drogi dla kupców udających się do Prus: jedna prowadziła przez dwór Bony w Jurbarkas, druga – przez jej dwór w Gargždai⁴³. Kupcy musieli zatrzymywać się we dworze Gargždai, przedstawiać swoje towary celnikom do rejestracji i płacić podatki. Niedopełnienie tego obowiązku mogło skutkować utratą towarów i karą śmierci. Lokalni kupcy byli również zobowiązani do handlu solą w Jurbarkas. W tym samym roku Bona zwróciła uwagę wielkiego księcia na potrzebę ustanowienia dla kupców grodzieńskich wolnego od podatku transportu towarów do Kowna i Prus rzekami Niemen i Netta⁴⁴. Jak już zostało wspomniane, Bona posiadała znaczną liczbę nieruchomości w obwodzie grodzieńskim. w pobliżu Niemna, i najprawdopodobniej jej własna produkcja była transportowana bez opodatkowania.

W 1536 r. wielki książę przyznał Bonie prawo do zarządzania przez dziesięć lat wszystkimi komorami celnymi Wielkiego Księstwa Litewskiego, z wyjątkiem tych na Wołyniu⁴⁵. Komory celne ziemi wołyńskiej – Włodzimierz, Łuck, Krzemieniec – zostały przekazane w 1538 r. do dyspozycji Bony⁴⁶. W tym przypadku nadanie było bezterminowe, zastrzegano, że Bona będzie płacić z nich rocznie sumę 1300 sekstagenów groszy litewskich. W tym samym czasie wszystkie dokumenty handlu bezcłowego wydane kupcom zostały uznane za nieważne.

Bona była bezpośrednio zaangażowana w zmiany w systemie celnym Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1536–1546, czasami uważane za reformę

⁴² *Lietuvos Metrika (1506–1539): Užrašymų knyga 7*, parengė I. Ilarienė, L. Karalius, D. Antanavičius, Wilno 2011 (dalej – LM UŹr. 7), nr 290.

⁴³ *Lietuvos Metrika (1540–1543): 12-oji Teismų bylų knyga* (XVI a. pabaigos kopija), parengė I. Valikonytė ir kiti, Wilno 2007 (dalej – LM TBK 12), nr 83.

⁴⁴ *Акты Виленской археографической комиссии*, т. VI, *Акты Брестского городского суда, акты Брестского Подкаморского суда, акты Брестской Магдебургии, акты Кобринской Магдебургии, акты Каменецкой Магдебургии*, Вильна 1872, s. 71–72.

⁴⁵ LM UŹr. 21, nr 12.2.

⁴⁶ LM UŹr. 15, nr 175.

celną. Był to krótkotrwały proces, który zasilił skarb kraju⁴⁷. Czysznz za korzystanie z komór celnych przynosił znaczne sumy do skarbu wielkiego księcia. Do 1536 r. komory celne lub indywidualne prawa do pobierania cel były oddawane w dzierżawę osobom prywatnym za stałą opłatą, zwykle na trzy lata, przy czym część kwoty była wpłacana do skarbu co pół roku. Sądząc po umowach dzierżawy celnej zawartych przez wielkiego księcia tylko w latach 1531–1532⁴⁸, roczny dochód z takiej dzierżawy wynosił prawie 30% całkowitego dochodu skarbowego. Zamiast przekazywać prawo do pobierania opłat celnych osobom prywatnym w dzierżawę, w latach 1536–1546 Bona i wielki książę mianowali administratorów cel i wypłacali im pensje⁴⁹. W ciągu tej dekady dochody skarbowe wzrosły o prawie 43%. Próba zwiększenia zasobów finansowych była również postrzegana jako próba wprowadzenia centralnego zarządzania instytucjami państwowymi, gdzie kontrola i dochody należały wyłącznie do wielkiego księcia i nie były dzielone z osobami prywatnymi.

BONA W PRZESTRZENI KULTUROWEJ WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Królewskie małżeństwo Zygmunta Starego i Bony Sforzy otworzyło drogę do nowych inspiracji kulturowych. Chociaż badania pokazują, że włoska imigracja do Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego rozpoczęła się znacznie wcześniej⁵⁰, jednak w 1. poł. XVI w., wraz z Boną, Włosi zaczęli przybywać do Wilna⁵¹. W 1518 r. w Polsce znalazło się wielu włoskich dworzan. Szacuje się, że w sumie z królową przybyło ich około 60 oraz blisko 200 służących

⁴⁷ Л. Жеребцова, *Деякі аспекти практичної роботи митної служби на землях Великого князівства Литовського*, [w:] *Ukraina Lithuanica: студії з історії Великого князівства Литовського*, t. 2, 2013, s. 209–227; Л. Жеребцова, „Назначене правець митних на всіх каморах у Вел(икам) К(ня)з(стве) Лит(ов)ска. То єсть справа митная“: митна реформа 1536 р. Королєви Бони у Великому Князівстві Литовському (дипломатичний і джерелознавчий аналіз), [w:] *Ukraina Lithuanica: студії з історії Великого князівства Литовського*, t. 3, 2015, s. 313–331.

⁴⁸ *Lietuvos Metrika (1499–1514): Užrašymų knyga 8*, parengė A. Baliulis ir kiti, Wilno 1995, nr 156; *Lietuvos Metrika (1511–1518): Užrašymų knyga 9*, parengė K. Pietkiewicz, Wilno 2003, nr 623; *LM Użr.* 7, nr 383; *LM Użr.* 15, nr 200; *LM TBK* 12, nr 238.

⁴⁹ *LM Użr.* 21, nr 12.1.

⁵⁰ J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1959; D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej*, Wrocław 1973; A. Baniulytė, *Italai XVI–XVII a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kasdieniame gyvenime*, „Lietuvos etnologija: socialinės antropologijos ir etnologijos studijos” 2001, 5(14), s. 74–96.

⁵¹ D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce...*, s. 8.

i artystów⁵². Część z nich wkrótce wróciła do ojczyzny, część została, a jeszcze inni podróżowali między Włochami, Polską i Wielkim Księstwem Litewskim. Kiedy rodzina królewska przybywała do Wielkiego Księstwa Litewskiego, zostawała tu na kilka lat. Dlatego też członkowie ich dworów również osiedlali się w Wilnie na dłuższy okres. Dwór Bony początkowo był wypełniony głównie Włochami, a później także Polakami. Należy przypuszczać, że większa część członków dworu podróżowała z nią do Wielkiego Księstwa Litewskiego, Litwini zaś nie stanowili większości na dworze. Prawdopodobnie gdy władczyni przybywała do Wilna, miejscowa służba była do jej dyspozycji. Źródła tylko sporadycznie wspominają o osobach, które zajmowały się domem i codziennym życiem Bony. Na przykład, zarówno w Polsce, jak i w Wielkim Księstwie Litewskim, tylko włoscy kucharze przygotowywali jej posiłki⁵³.

Przedstawiciele różnych profesji również podążali za rodziną królewską do Wilna. Aptekarz Franciscus Radicibus z Novary (zm. 1545) związany był ze świtą Bony od 1518 r. Choć mieszkał i prowadził aptekę w Krakowie, ciesząc się dużym zaufaniem rodziny królewskiej, kilkakrotnie podróżował z Boną do Wielkiego Księstwa Litewskiego i miał tam swoje interesy⁵⁴. W 1545 r. inny Włoch, Florianus Carbortus, został aptekarzem na dworze wielkiego księcia, a także podróżował z dworem na Litwę i posiadał nieruchomości w Wilnie⁵⁵. Bona uważała Alessandro Pesentiego, organistę, który grał na jej ślubie w Krakowie, a później zamieszkał w Wilnie, za swojego ulubionego muzyka⁵⁶. Pesenti posiadał w Wilnie nieruchomości. Za jego pośrednictwem złotnik Giovanni Jacopo Caraglio z Werony przybył do Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie mieszkał w latach 1538–1539. To właśnie jemu przypisuje się autorstwo znanego medalionu portretowego Bony⁵⁷.

⁵² M. Hryniewicz, *Na Zygmuntowskim dworze*, Warszawa 1986, s. 19; D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce...*, s. 10.

⁵³ L. Glemža, *Maistas*, [w:] *Lietuvos didžioji kunigaikštėių rezidencija Vilniuje*, oprac. V. Urbanavičius, Wilno 2010, s. 323.

⁵⁴ R. Ragauskienė, *Vaistinininkai XVI a. Vilniuje*, „Vilniaus istorijos metraštis” 2007, t. 1, s. 29–54, tutaj s. 51.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ J. Trilupaitytė, *Lietuvos ir Italijos muzikiniai ryšiai*, „Menotyra” 2002, nr 1(26), s. 64–69, tutaj s. 65.

⁵⁷ E. Laucevičius, B.R. Vitkauskienė, *Lietuvos auksakalystė: XV–XIX amžius*, Wilno 2001, s. 48.



2. Giovanni Jacopo Caraglio, *Bona Sforza*, medalion portretowy, The Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork.

W 1541 r. pionier idei reformacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim Abraham Kulvietis, zaraz po powrocie z Włoch, odwiedził Bonę Sforzę w Wilnie. Jego tekst *Wyznanie wiary* (oryg. *Confessio fidei... scripta ad... Reginam Poloniae*) został napisany w formie listu do Bony – osobistego wyznania Kulvietisa, uzasadnienia jego wiary. Zyskał on przychylność Bony dzięki swojemu wykształceniu i doświadczeniu życia we Włoszech⁵⁸. Chociaż władczyni była pod wrażeniem jego wykształcenia, rozumiała, że treści głoszone przez gościa są zakazane. Mimo tego Bona wielokrotnie przyjmowała Kulvietisa w Wilnie i była mu przychylna. Kiedy został on uznany na Litwie za heretyka, Bona doradziła mu ucieczkę, ponieważ groziło mu spalenie na stosie⁵⁹. Pokazuje to otwartość władczyni na nowe pomysły, nawet jeśli niekoniecznie je akceptowała.

Bona miała wpływ na renowację ówczesnego pałacu wielkich książąt w Wilnie. Przede wszystkim jednak chciała zapewnić sobie i swoim dworzanom wygodną rezydencję, urządzając ją zgodnie z panującymi w Europie trendami mody. W 1. poł. XVI w. Wilno zostało spustoszone przez kilka pożarów, w tym rezydencja wielkich książąt i katedra wileńska. Zarówno ogień, jak i fakt, że wielki książę nie mieszkał w mieście na stałe, oznaczały, że warunki życia w pałacu nie były sprzyjające. Rezydencja była odnawiana jeszcze przed przyjazdem królowej do Polski, a renowację kontynuowano pod jej nadzorem. W Wilnie pracowali architekci z włoskiego serca renesansu: architekt i rzeźbiarz Bernardino Zanobi de Gianotis, który przybył z Rzymu lub Florencji, oraz Bartolommeo Berrecci⁶⁰. Podczas przebudowy pałacu za panowania Zygmunta Starego i Bony rezydencja nabrała cech renesansowych. Później przebudowę dokończył Zygmunt August⁶¹. W 1539 r. Bona wyraziła chęć wybudowania schodów łączących ogród z apartamentami jej i dam dworu. Jednak schody można było zbudować tylko od drugiego piętra i nie mogły one sięgać do apartamentów królewskich⁶².

Ogród w stylu włoskim z alejkami, trawnikami, rabatami kwiatowymi, rzezbami z białego marmuru i ozdobnymi mostkami na Zamku Dolnym w Wilnie został założony w 1536 r. przez włoskiego architekta J. Hartulana na prośbę Bony Sforzy. Uważa się, że ogród nie ustępował najpiękniejszym założeniom

⁵⁸ D. Pociūtė, *Italija ir krikščioniškosios sąmonės gimimas Lietuvoje: Abraomas Kulvietis*, „Krantai” 2009, nr 2, s. 66.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 67.

⁶⁰ *Lietuvos didžiųjų kunigaikščių rūmų istorija ir rinkiniai*, oprac. D. Avižinis, V. Dolinskas, Ė. Striškienė, Wilno 2010, s. 16.

⁶¹ B.R. Vitkauskienė, *XVI – XVIII a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdovų rūmai istoriniuose šaltiniuose*, [w:] *Vilniaus Žemutinė pilis XIV–XIX a. pradžioje. 2002–2004 m. istorinių šaltinių pateškos...* s. 72–128, tutaj s. 74.

⁶² *Ibidem*, s. 205.

ówczesnych Włoch i Francji⁶³. W tym czasie zaczęto również uprawiać agrest, porzeczki, ligustr i cisy. Ogród został najprawdopodobniej założony z inicjatywy Bony i jest przedstawiony w *Civitates orbis terrarum* Franza Hogenberga i Georga Brauna, opublikowanym w 1581 r., ale uważa się, że namalowano to przedstawienie w 1545 r. Na podstawie tego obrazu można założyć, że ogród miał plan prostokąta, rozciągał się w kierunku wschód–zachód i był otoczony murem. W alejkach posadzono drzewa owocowe, a większość powierzchni zajmowały niewysokie nasadzenia: kwiaty, warzywa i rośliny przyprawowe.



3. Widok Wilna z atlasu Franza Hogenberga i Georga Brauna *Civitates orbis terrarum*.

Po pożarze Wilna w 1530 r. Bona zamówiła marmurowy pomnik wielkiego księcia Witolda do katedry wileńskiej⁶⁴. Taka inicjatywa była odzwierciedleniem charakterystycznej dla mediolańskich Sforzów mody na upamiętnianie dawnych bohaterów, a być może także chęci Bony do bycia kojarzoną ze słynnym litewskim księciem, a nawet wykorzystania jego popularności⁶⁵. Można to widzieć bardziej jako posunięcie polityczne, ponieważ postać Witolda była postrzegana jako

⁶³ N. Kitkauskas, D. Steponavičienė, *Sodai*, [w:] *Lietuvos didikų kunigaikščių rezidencija Vilniuje*, Wilno 2010, s. 172.

⁶⁴ V. Drėma, *Dingęs Vilnius*, Wilno 2013, s. 131.

⁶⁵ G. Mickūnaitė, *Vytautas Didysis. Valdovo įvaizdis*, Wilno 2008, s. 200.

wzór idealnego władcy, a Bona chciała pokazać, że obecnie rządzący Jagiellonowie są bezpośrednimi potomkami Witolda. Stanowiło to zapewne część większego planu wzmocnienia wizerunku i podstaw materialnych dynastii Jagiellonów w Wielkim Księstwie Litewskim.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

- Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (zesp. 355), Akta majątkowe i gospodarcze dawniejsze, 1.
Tzw. Metryka Litewska (zesp. 10), Dz. III. A/28.
Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Dział rękopisów, nr 6137, III, 3.
Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Dział rękopisów (LMAVB RS), Kolekcja rękopisów B2. F16, b. 22.
Lietuvos valstybės istorijos archyvas (LVIA), F. 389, Lietuvos Metrika, ap. 1, b. 23, b. 33.

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

- Lietuvos Metrika (1380–1584): Užrašymų knyga 1*, red. Algirdas Baliulis, Romualdas Firko-
vičius, Vilnius 1998.
Lietuvos Metrika (1506–1539): Užrašymų knyga 7, red. Inga Ilarienė, Laimontas Karalius,
Darius Antanavičius, Vilnius 2011.
Lietuvos Metrika (1499–1514): Užrašymų knyga 8, red. Algirdas Baliulis i inni, Vilnius 1995.
Lietuvos Metrika (1511–1518): Užrašymų knyga 9, red. Krzysztof Pietkiewicz, Vilnius 2003.
Lietuvos Metrika (1518–1523): Įrašų knyga 11, red. Artūras Dubonis, Vilnius 1997.
Lietuvos Metrika (1528–1538): Užrašymų knyga 15, red. Artūras Dubonis, Vilnius 2002.
Lietuvos Metrika (1530–1536): Užrašymų knyga 17, red. Karalius Laimontas, Darius Anta-
navičius, Vilnius 2015.
Lietuvos Metrika (1535–1537): Užrašymų knyga 19, red. Darius Vilimas, Vilnius 2009.
Lietuvos Metrika (1536–1537): Užrašymų knyga 21, red. Artūras Dubonis, Vilnius 2019.
Lietuvos Metrika (1547 m.): Užrašymų knyga 22, red. Andrii Blanutsa, Dmytro Vashchuk,
Darius Antanavičius, Vilnius 2010.
Lietuvos Metrika (1387–1546): Užrašymų knyga 25, red. Darius Antanavičius, Algirdas Ba-
liulis, Vilnius 1998.
Lietuvos Metrika (1548–1549): Užrašymų knyga 32, red. Andrii Blanutsa, Dmytro Vashchuk,
Darius Antanavičius, Eglė Deveikytė, Vilnius 2012.
Lietuvos Metrika (1532–1534): 6-oji Teismų bylų knyga, red. Stasys Lazutka, Irena Valikonytė,
Vilnius 1995.
Lietuvos Metrika (1532–1534): 7-oji Teismų bylų knyga, red. Karalius Laimontas, Vilnius
2019.

Lietuvos Metrika (1540–1543): 12-oji Teismų byla knyga (XVI a. pabaigos kopija), red. Irena Valikonytė i inni, Vilnius 2007.

Акты Виленской археографической комиссии, т. VI, *Акты Брестского городского суда, акты Брестского Подкоморского суда, акты Брестской Магдебургии, акты Кобринской Магдебургии, акты Каменецкой Магдебургии*, Вильна 1872.

Акты Виленской археографической комиссии: т. XXIV. *Акты о боярах*, Вильна 1897.

Акты, относящиеся к истории Западной России. Выпуск 2: 18-я и 32-я книги записей Литовской метрики, red. Олег Игоревич Хоруженко i inni, Москва 2018.

Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси, т. 1, Вильна 1867.

Писцовая книга Пинского и Клецкого княжеств, составленная Пинским старостой Станиславом Хвальчевским в 1552–1555 г., red. К. Снитко, Вилен. археогр. комис., 1884.

Ревизия пущ и переходов звериных в бывшем Великом Княжестве Литовском [1554, 1559], Вильна 1867.

OPRACOWANIA

Stanisław Alexandrowicz, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011.

Aušra Baniulytė, *Italai XVI–XVII a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kasdieniame gyvenime*, „Lietuvos etnologija: socialinės antropologijos ir etnologijos studijos” 2001, 5(14), s. 74–96.

Grzegorz Blaszczyk, *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, [w:] *Lietuvos valstybė XII–XVIII a.*, Vilnius 1997, s. 529–548.

Grzegorz Blaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności, 1492–1569*, Poznań 2002.

Adam Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887.

Vladas Drėma, *Dingės Vilnius*, Vilnius 2013.

Marek Hryniewicz, *Na Zygmuntowskim dworze*, Warszawa 1986.

Jūratė Kiaupienė, Rimvydas Petrauskas, *Lietuvos istorija*. t. 4: *Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė: Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529 m.*, Vilnius 2005.

Genutė Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji: Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Vilnius 2008.

Napalys Kitkauskas, Daiva Steponavičienė, *Sodai*, [w:] *Lietuvos didžiųjų kunigaikščių rezidencija Vilniuje*, Vilnius 2010.

Ludwik Kolankowski, *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913.

Ludwik Kolankowski, *Pomiara włóczna*, „Ateneum Wileńskie” 1927, t. 4, z. 13, s. 237–251.

Lidia Korczak, *Monarcha i poddani: system władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojaagiellońskim*, Kraków 2008.

Edmundas Laucevičius, Birutė Rūta Vitkauskienė, *Lietuvos auksakalystė: XV–XIX amžius*, Vilnius 2001.

- Rasa Leonavičiūtė-Gecevičienė, *Bona Sforca ir Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: Jogailaičių dinastijos stiprinimas [Bona Sforza and the Grand Duchy of Lithuania: strengthening of the Jagiellonian Dynasty]*, Vilnius 2021.
- Lietuvos didžiųjų kunigaikščių rezidencija Vilniuje*, oprac. Vytautas Urbanavičius, Vilnius 2010.
- Lietuvos didžiųjų kunigaikščių rūmų istorija ir rinkiniai*, oprac. Dalius Avižinis, Vydas Dolinskas, Ėrika Striškienė, Vilnius 2010.
- Józef Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta: z historii dziejów realizacji myśli monarchicznej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000.
- Giedrė Mickūnaitė, *Vytautas Didysis. Valdovo įvaizdis*, Vilnius 2008.
- Jerzy Ochmanski, *Valakų reforma Lietuvoje ir Baltarusijoje XVI a.*, [w:] *Senoji Lietuva*, Vilnius 1996.
- Rimvydas Petrauskas, „Ojczyzna dzieci króla”: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie władzy Jagiellonów w końcu XV – pierwszej połowie XVI wieku*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat. Centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski, Kraków 2018, s. 113–123.
- Pergamentų katalogas*, oprac. Rimantas Jasas, Vilnius 1980.
- Władysław Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557): czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 3, Poznań 1958.
- Dainora Pociūtė, *Italija ir krikščioniškosios sąmonės gimimas Lietuvoje: Abraomas Kulvietis, „Krantai”* 2009, nr 2.
- Dainora Pociūtė, „Abraomas Kulvietis ir pirmasis evangelikų Tikėjimo išpažinimas Lietuvoje”, [w:] *Abraomas Kulvietis, pirmasis Lietuvos reformacijos paminklas*, red. Dainora Pociūtė, Vilnius 2011, s. 11–65.
- Anna Pytasz-Kolodziejczyk, *Przemiany społeczno-gospodarcze na Podlasiu w XV–XVI wieku*, Olsztyn 2012.
- Jan Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1959.
- Danuta Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej*, Wrocław 1973.
- Raimonda Ragauskienė, Aivas Ragauskas, *Barboros Radvilaitės laišakai Žygimantui Augustui ir kitiems: studija apie XVI a. Lietuvos Didžiosios kunigaikštystės moterų korespondenciją*, Vilnius 2001.
- Raimonda Ragauskienė, *Vaistininkai XVI a. Vilniuje*, [w:] *Vilniaus istorijos metraštis*, 2007, t. 1, s. 29–54.
- Raimonda Ragauskienė, *Dingę istorijoje: XVI a. LDK bajorijos privatių archyvai*, Vilnius 2015.
- Edmundas Rimša, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės miestų antspaudai*, Vilnius 1999.
- Anna Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny, cz. 1: Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974.
- Anna Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 2007.
- Józef Śliwiński, *Eksploracja lasów na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie*, [w:] *Puszcze wielkoksiażęce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. Józef Śliwiński, Olsztyn 2007, s. 381–427.

- Laurynas Šedvydis, „*In these times of great need“: pledging the grand duke’s demesne in the Grand Duchy of Lithuania from 1502 to 1522*”, „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych” 2022, 83, s. 51–74.
- Jūratė Trilupaitytė, *Lietuvos ir Italijos muzikiniai ryšiai*, „Menotyra” 2002, nr 1(26), s. 64–69.
- Birutė Rūta Vitkauskienė, *XVI–XVIII a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdovų rūmai istoriniuose šaltiniuose*, [w:] *Vilniaus Žemutinė pilis XIV–XIX a. pradžioje. 2002–2004 m. istorinių šaltinių paieškos*, oprac. Raimonda Ragauskienė, Vilnius 2006, s. 72–128.
- Alina Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951.
- Wyczanski Andrzej, *Rozdawnictwo dóbr królewskich za Zygmunta I*, „Przegląd Historyczny” 1953, 44/3, s. 281–308.
- Митрофан Довнар-Запольский, *Государственное хозяйство великаго княжества литовскаго при Ягелонах*, Киев 1901.
- Владимир Иванович Пичета, *Аграрная реформа Сигизмунда–Августа в Литовско–Русском государстве*, Москва 1958.
- Владимир Иванович Пичета, *Белоруссия и Литва в XV–XVI веках: (исследования по истории социально–экономического, политического и культурного развития)*, Москва 1961.
- Владимир Полищук, *Ревизия Волынских мыт и особенности документального состава книги Литовской Метрики No. 22 (1547 г.)*, „Istorijos šaltinių tyrimai”, t. 2, Vilnius 2010, s. 129–160.
- Лариса Жеребцова, Дмитро Вашук, *Митні привілеї як джерело до вивчення правового становища євреїв–митників на території Великого князівства Литовського (кінець XV – середина XVI ст.)*, [w:] *Проблеми історії країн Центральної та Східної Європи*, Кам’янець–Подільський 2011, wyd. 2, s. 59–66.
- Лариса Жеребцова, *Деякі аспекти практичної роботи митної служби на землях Великого князівства Литовського*, [w:] *Ukraina Lithuania: studii z istorii Velikogo kniazivstva Litovskogo*, t. 2, 2013, s. 209–227.
- Лариса Жеребцова, „*Назначене правец мытных на всих коморах у Вел(икам) К(ня)з(стве) Лит(ов)ском. То есть справа мытная“: митна реформа 1536 р. Королеви Бони у Великому Князівстві Литовському (дипломатичний і джерелознавчий аналіз)*, [w:] „Ukraina Lithuania: studii z istorii Velikogo kniazivstva Litovskogo”, t. 3, 2015, s. 313–331.





RIMVYDAS LAUŽIKAS

Uniwersytet Wileński, Wydział Komunikacji

RENESANS W LITEWSKIEJ TRADYCJI KULINARNEJ

WPROWADZENIE

Kultura kulinarna jest ogólnie zdefiniowana jako forma niematerialnego dziedzictwa – równocześnie tradycyjna, współczesna i żywa, inkluzywna, reprezentatywna i wspólnotowa¹. To „praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedza i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturowa, które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności”². Dziedzictwo niematerialne stale ewoluuje, zmienia się i adaptuje do zmieniającego się społeczeństwa. Napięcie między tradycją wyra-

¹ *What is Intangible Cultural Heritage?* UNESCO, <https://ich.unesco.org/en/what-is-intangible-heritage-00003> (dostęp: 8.12.2025).

² *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, Paryż, 17.10.2003, https://www.unesco.pl/fileadmin/import24/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_dz_niemater_2003.pdf (dostęp: 8.12.2025).

stająca z przeszłości a innowacyjnością i swobodą indywidualnej kreatywności jest nieuniknione. Ważne jest jednak, aby zrozumieć, że przeszłość i teraźniejszość nie stoją w opozycji ani wzajemnie się nie wykluczają. W kulturze kulinarnej tradycja i innowacja to dwa nierozłączne elementy jednego systemu, które wzajemnie się aktywują. Tradycja kulinarna przez cały czas była stawiana w obliczu wielu innowacji. Niektóre zostały zaakceptowane, inne – odrzucone. Epoki europejskiej historii kultury miały znaczący wpływ nie tylko na sztukę, architekturę i literaturę, ale także na kulinaria. Jedną z innowacji, z jaką spotkała się tradycja kulinarna naszego regionu, były trendy panujące w epoce renesansu. Przedmiotem badań przedstawionych w niniejszym tekście jest renesans w litewskiej tradycji kulinarnej. W celu zgłębienia tematu sformułowano kilka pytań badawczych: (I) jakie elementy wskazują na renesans i jak go zidentyfikować w tradycji kulinarnej WKL; (II) czy i w jaki sposób XVI-wieczna kultura kulinarna na Litwie różniła się od włoskiej; (III) czy i w jaki sposób renesans wpłynął na powstanie litewskiej kuchni „narodowej”.

Europejski renesans, który pojawił się we Włoszech pod koniec XIV w., pobudził zainteresowanie starożytną nauką, kulturą i wartościami. Pod koniec XV i w XVI w. renesans stawał się coraz bardziej popularny w Europie, docierając do krajów Europy Środkowej. Jednak w przeciwieństwie do Włoch, nie było tu ani starożytnego dziedzictwa, ani tradycji kultury antycznej. Powstał zatem inny rodzaj renesansu, tak zwany renesans północny, którego główną cechą było połączenie lokalnej kultury z nowymi tendencjami rozprzestrzeniającymi się z Włoch³. Renesans na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL) nakłada się na gotyk i barok. Można to zauważyć w historii architektury. Ostatni gotycki kościół został zbudowany w Sapieżyszkach koło Kowna około 1578 r., podczas gdy budowa najwcześniejszego kościoła barokowego w Nieświeżu została rozpoczęta około 1586–1587 r.⁴ Renesans nie stworzył jednej dominującej ideologii, ale charakteryzował się bezprecedensowym w Europie wyzwoleniem myśli i swobodą form kulturowych, różnorodnością tendencji filozoficznych oraz wywyższeniem ludzkiego umysłu i jego twórczych możliwości. Na rozwój kultury renesansowej i tożsamości litewskiej w XVI w. wpłynęła głównie konfrontacja między ideami reformacji i kontrreformacji⁵ oraz legenda

³ E.H. Gombrich, *The Story of Art*, London 1995.

⁴ *Lietuvos architektūros istorija = History of Lithuanian architecture*, t. 1: *Nuo seniausių laikų iki XVII a. vidurio*, red. J. Minkevičius, Vilnius 1987.

⁵ D. Pociūtė-Abukevičienė, *Renesansas*, za: Šaltiniai info. Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas, 2020, <http://www.xn--altiniai-4wb.info/index/details/840> (dostęp: 8.12.2025).

o rzymskim pochodzeniu Litwinów (mit Palemoński)⁶. W tym okresie pojawiają się pierwsze książki w języku litewskim (pierwsza to *Katechizm* Marcina Mażwi-dasa wydany w 1547 r. w Królewcu), a Wilno stało się ważnym ośrodkiem dru-karstwa (pierwszą drukarnię założył Franciszek Skaryna w 1522 r.). W 1579 r. w stolicy powstał uniwersytet jezuicki.

Chronologia niniejszej analizy obejmuje okres od XVI w. do pierwszych dziesięcioleci XVII w. W niektórych przypadkach badanie wykorzystuje również przykłady z 2. poł. XVII i pocz. XVIII w. Ilustrują one ciągłość procesów za-początkowanych w epoce renesansu. W historii sztuki kulinarnej na Litwie i w Polsce wpływ kuchni włoskiej jest tradycyjnie powiązany z Boną Sforzą, królową Polski i wielką księżną litewską. Jest ona dziś często postrzegana jako ikona XVI-wiecznej kultury włoskiej w naszych krajach. Dwór Bony Sforzy miał duży wpływ, ale nie był to pierwszy kontakt ze śródziemnomorską kulturą kulinarną na Litwie. We wczesnym etapie swego rozwoju, w końcu XIV w. i na początku XV w., kultura WKL odczuła mocne oddziaływanie kultury greckiej, bizantyjskiej. Wpływy te docierały różnymi drogami: poprzez prawosławnych obywateli WKL, przez opanowane tereny dawnej Rusi Kijowskiej (z Kijowem jako najważniejszym ośrodkiem kultury bizantyjskiej w regionie) oraz za pośrednictwem Tatarów i Karaimów, którzy przenieśli się na obecne terytorium Litwy z północnych („greckich”) wybrzeży Morza Czarnego. Z drugiej strony małżeństwo Jagielly z polską królową Jadwigą z francuskiej dynastii Andegawe-nów i chrzest Litwy wzmocniły stosunki WKL z zachodnią częścią regionu Morza Śródziemnego. Pierwsze rzeczywiste kontakty kulinarne z Półwyspem Apenińskim mogły zostać nawiązane za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Włoski humanista Philippus Callimachus Experiens (1437–1486) pracował na dworze tego władcy jako sekretarz, dyplomata i nauczyciel jego synów. W mło-dości Callimachus przyjaźnił się z inną interesującą postacią wczesnego wło-skiego renesansu, Bartolomeo Sacchim, zwanym – od miejsca urodzenia – Platina (1421–1481), który jest znany jako autor pierwszej na świecie druko-wanej książki kulinarnej *De honesta voluptate et valetudine*⁷. Tak więc możemy powiedzieć, że renesans był jednym z epizodów w kontekście kulinarnych kontaktów między Litwą a regionem śródziemnomorskim. Kontakt ten stwo-

⁶ K. Gudmantas, *Lietuvių kilmės iš romėnų teorijos genezė ir ankstyvosios Lietuvos vardo etimologijos*, „Senoji Lietuvos literatūra” 2004, 17, s. 245–268; E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 71(1), s. 1–21.

⁷ *Historia kuchni polskiej*, reż. M. Bork, T. Rostworowski, ekspert J. Dumanowski, seria doku-mentalna, produkcja: TVP Historia i FINA, odcinki 2, 5, <https://vod.tvp.pl/programy,88/historia-kuchni-polskiej-odcinki,1235711>

rzył specyficzną warstwę kultury kulinarnej, którą można odnaleźć również w późniejszych czasach.

Przestrzeń tych badań nie odnosi się do litewskości w sensie etnolingwistycznym (takie pojęcie pojawiło się dopiero pod koniec XIX w.), ale do pojęcia obywatelskiego historycznej Litwy z XVI i XVII w. WKL nigdy nie było państwem „narodowym”, „etnicznym” albo „językowym” (nawet w kontekście innych państw z tego okresu). Używanie języków w WKL było instrumentalne, oparte na „wygodzie i potrzebie”, ale pozostawało w słabym związku z tożsamością. Bardzo późne przyjęcie chrześcijaństwa spowodowało, że elita rządząca WKL była niezwykle tolerancyjna w rozumieniu ówczesnej Europy (prawdopodobnie dlatego, że pogaństwo nie miało idei jednego, uniwersalnego boga i było dostatecznie otwarte na różnorodność kulturową). Władca i szlachta byli najbardziej zainteresowani polityczną lojalnością swych poddanych, podczas gdy ich poglądy religijne lub życie codzienne znajdowały się na drugim, trzecim, a nawet piątym planie. Litewskość zatem w Wielkim Księstwie Litewskim była pojęciem „parasolowym”, przypominającym dzisiejszą „brytyjskość”. Pod historyczny „parasol litewskości” WKL trafiały: dzisiejsza Litwa, Białoruś, część Polski, część Rosji, część Łotwy, w pewnym stopniu również Ukraina. „Parasolowa litewskość”, która funkcjonowała na wymienionym obszarze, w pewnych miejscach pokrywała się z „parasolową polskością”, a także (w roku 1569) trafiła pod wspólny „parasol” Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

O historycznej kulturze kulinarnej możemy dowiedzieć się dzięki materialnym reprezentacjom tego niematerialnego dziedzictwa, takim jak: dokumenty piśmienne (np. rachunki, inwentarze, regulaminy, wspomnienia), przepisy kulinarne i książki kucharskie, ikonografia żywności, urządzenia do produkcji lub spożywania żywności, narzędzia, ocalały sprzęt i specjalne budynki (np. lodownie, wędzarnie, piekarnie, browary). Te materialne reprezentacje działają jako źródła poznania ze względu na ich medialność (są depozytariuszami i przekaznikami informacji oraz związanych z nimi znaczeń). W sensie komunikacyjnym są one rozumiane jako zestaw materialnych znaków zaczerpniętych z przeszłości i reprezentujących konkretną kulturę oraz całą ludzkość. Metodą niniejszej analizy jest studium przypadku (ang. *case study*)⁸. Aby odpowiedzieć na pytania badawcze, w każdym rozdziale analizowany jest konkretny przypadek (materialna reprezentacja) włoskiej ekspresji kulturowej w WKL (życie codzienne rodziny szlacheckiej czy wspólnoty klasztornej, tematyczne zbiory dokumentów czy przepisy i ikonografia).

⁸ R.K. Yin, *Case Study Research Design and Methods*, Thousand Oaks–London–New Delhi, 2014.

SKŁADNIKI

Według literatury naukowej kuchnie arystokracji Europy Środkowej i Północnej zostały w XVI i XVII w. uzupełnione o wiele nowych warzyw typowych dla kuchni śródziemnomorskiej, o składniki z Nowego Świata oraz pochodzenia kolonialnego. Oliwa, oliwki, cukier, mąka pszenna, owoce cytrusowe, zioła, wino były coraz bardziej powszechne⁹. Użytecznym przypadkiem (ang. *case*) i źródłem historycznym traktującym o składnikach są rachunki, księgi rachunkowe, listy składników oraz inwentarze posiadłości władców i magnatów WKL i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dokumenty te mają głównie charakter buchalteryjny i rachunkowy. Zostały one sporządzone, gdy zakupiono artykuły spożywcze lub potrawy, gdy wydano produkty z zapasów do kuchni, a także w celu rozliczenia płatności za żywność dostarczoną przy takiej czy innej okazji. W badaniu historii kulinariów ta grupa dokumentów pozwala opisać możliwości kuchni: zidentyfikować składniki używane w różnych okresach, oszacować ich koszt, wielkość handlu, jego metody oraz szlaki handlowe. Dokumenty te umożliwiają również określenie i porównanie zwyczajów żywieniowych różnych klas społecznych lub struktur społecznych (np. dwór szlachecki, klasztor, cudzoziemcy). Pozwala to na ocenę tego, co było uważane za luksusowe, a co za żywność klasy średniej lub ubogiej w danym okresie historycznym. W kontekście naszych badań interesujące są rachunki Jagielly, Zygmunta Augusta i Jana III Sobieskiego (Tabela 1).

Tabela 1. Typowe zakupy na stół codzienny władców.

Jagiello ¹⁰	Zygmunt August ¹¹	Jan III Sobieski ¹²
[16.05.1389] owca, polcie słoniny, kurczaki, prosięta, jaja, szynki, masło, mleko, śmietana, groch, proso, cebula, grzyby, pietruszka, chleb, bułki, sery, piwo. [28.02.1394] ryby świeże,	[9.06.1546] wół, cielę, inne bydło, barany, gęsi, zające, kapłony, koguty, kurczaki, szynki wieprzowe, groch, kasza (pulcium), jaja, masło, ocet, mąka pszenna, cebula, biały chleb, chleb gorszej	[18.12.1695] mięso [wołowe], cielęta, baran, ozór i flaki, drób, schab, głowa i nogi, indyk, gęsi, kapłony, gołębie, kaczka, kurczę, ptaszki, słone mięso, tłustość, mleczka, cynadry.

⁹ K. Albala, *The Banquet. Dining in the Great Courts of Late Renaissance Europe*, Urbana–Chicago 2007.

¹⁰ F. Piekosiński, *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, Kraków 1896.

¹¹ D. Antanavičius, S. Narbutas, *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Žygimanto Augusto dvaro sąskaitos (1543–1548)*, „Lietuvos pilys” 2009, t. 1.

¹² *Księga szafarska dworu Jana III Sobieskiego 1695–1696*, oprac. J. Dumanowski, M. Próba, Ł. Truściński, Warszawa 2013.

śledzie, jaja <i>ad pirogos</i> . [19.08.1415] wół, barany, poleć słoniny, kury, gęsi, kaplony, jaja, masło, śmietana, mleko, sery, piwo.	jakości, piwo, miód pitny, ser. [6/20.09.1546] cielę, inne bydło, barany i baranki młode, gęsi, kaplony, koguty, jarzabki, szynki wieprzowe, groch, sól, kapusta, rzepa, cebula, masło, jaja, ocet, miód, pietruszka, gruszki, jabłka, mąka pszenna, grzyby, olej konopny, chleb, sery, mleko, ogórki solone, barszcz, figi, flaki, ozory wołowe, biały chleb, chleb gorszej jakości, piwo, miód pitny.	[22.01.1696] mięso [wołowe], cielę, pół baranka, baran, drób, schab, głowa i nogi, ozór i flaki, prosię, cietrzew, gołębie, kury, kapłon, gęsi, indyki, słone mięso z czamanagą, tłustość i mleczka, cynadry, grycht, rurki wołowe.
---	--	---

Hipotetycznie dwór Jagielly reprezentował gotyką, Zygmunta Augusta – renesansową, a Jana III Sobieskiego – barokową tradycję kulinarną. Jednak, podobnie jak w architekturze, odnajdujemy tu raczej styl „długiego średniowiecza”, przechodzący w barok, z dodanymi jedynie elementami kuchni włoskiej (np. jedzenie małych ptaszków, spożywanie większej ilości pietruszki lub większej ilości mąki pszennej). Lista przypraw używanych w kuchni Zygmunta Augusta jest też bardziej gotycka: pieprz, szafran, cynamon, goździki, imbir, muszkat, migdały, rodzynki, śliwki węgierki. Tylko czasami kupowano figi, oliwę z oliwek, kapary, dziki kminek, anyż¹³.

Podobny zestaw składników można znaleźć w księgach rachunkowych magnatów (Tabela 2).

Tabela 2. Typowe zakupy na stół Radziwiłłów.

1596–1597 r. ¹⁴	1623 r. w Warszawie ¹⁵
[23.04.1596, dla gości] cielę, mięso wieprzowe, jarzabki, gołębie dzikie, zające, indyki, cebule, pietruszka, kapusta zielona, pasternak, barszcz, ziółka do kuchni, powidła, jabłka, gruszki, pomarańcze do kuchni, pomarańcze na wety, różany konfekt, różana wódka, śliwki drobne, figi, migdały, limonie, oliwki, jabłka na wety, opłatki, wino.	[19.02.1623] mięso wołowe, ozory, nerki, flaki wołowe, cielę jałówka, baranek, głowa i schab wieprzowe, kapusta, kapusta kwaśna, pasternak, rzepa, cebule, ocet winny, limonie, chrzan, jabłka do kuchni, jabłka na wety, gruszki, orzechy włoskie, oliwki, figi wielkie, rodzynki wielkie, migdały, kapary.

¹³ D. Antanavičius, S. Narbutas, *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Žygimanto Žygimanto Augusto dvaro sąskaitos (1543-1548)*, „Lietuvos pilnys” 2009, t. 1.

¹⁴ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NAHB), f. 694, op. 2, d. 10746.

¹⁵ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NAHB), f. 694, op. 2, d. 10725.

[26.04.1596] ryby różne, kuropatwy, cebule, śliwki, gruszki, kury, kapusta, chrzan, barszcz, pomarańcze, śledzie, figi. [3.05.1596] karpie, karasie, płocie, okonie, certy, słone ryby, jazie, śliże, miód, raki, oliwa, barszcz, opłatki, jabłka do kuchni, olej, suche grzybki, cebule, powidła, ocet winny, miodownik, pietruszka, chrzan, pomarańcze na wety, jabłka na wety, gruszki, orzechy włoskie. [20.08.1597] mięso [wołowe], sól, raki, kury, jaja, gruszki i jabłka na wety, wiśnie, chleb rżany i biały, węgore, ocet miodowy, kapusta, masło, miód do potraw, gruszki i jabłka do kuchni, wiśnie do kuchni, cebule, orzechy, pietruszki, piwo, jagły.	[22.02.1623] cielę, baranki, schaby wieprzowe, wódka, salcesony, daktyle, chrzan, cebule, jabłka na wety, gruszki, orzechy włoskie, cukier kanar, rodzynki małe, pistacje, pinele. [24.02.1623] ryby świeże, szczupaki słone, olej makowy, śliwki, figi, jabłka, limonie, ocet winny, sok wiśniowy, cebule, barszcz, chrzan, kapusta, jabłka na wety, gruszki, oliwki jadalne, orzechy, kapary.
---	---

W kuchni Radziwiłłów pod koniec XVI w. już możemy zauważyć większe wpływy śródziemnomorskie (szczególnie w przypadku obiadów z gośćmi oraz na listach przypraw i wetów). Znajdziemy tu pomarańcze, limonie, oliwki, kapary, daktyle, pinele, figi, orzechy włoskie, pistacje. Niektóre rachunki wśród składników kupowanych na obiad wymieniają również ślimaki, rozmaryn, pietruszkę, ziółka do kuchni, kapustę zieloną, małe ptaszki¹⁶, majeranek, szalwię, koper, salátky (na wety)¹⁷.

Powolne zmiany w kuchniach mają mniej wspólnego z trudnościami w pozyskiwaniu składników z regionu Morza Śródziemnego lub ich wysokimi cenami. Wymienione czynniki (cena i brak produktów specyficznych dla regionu śródziemnomorskiego w Rzeczypospolitej) rzeczywiście odegrały pewną rolę, co widać na przykładzie dokumentów podróży kardynała Enrico Caetanego po Polsce¹⁸. Ale zarówno kuchnie władcy, jak i Radziwiłłów mogły sobie na takie produkty pozwolić. Wyjaśnienia należy szukać przede wszystkim w konserwatyzmie kultury kulinarnej. Nawyki żywieniowe ludzi zmieniają się bardzo powoli, a to utrudnia rozprzestrzenianie się innowacji w kuchniach. Używanie prosa w kuchni jest dobrym przykładem tego efektu. Pomimo faktu, że proso przestało być uprawiane na Litwie w 1. poł. XVI w. z powodu tak zwanej malej

¹⁶ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NAHB), f. 694, op. 2, d. 10725.

¹⁷ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NAHB), f. 694, op. 2, d. 10746.

¹⁸ Lista zakupów dokonanych przez Enrico Caetanego i jego otoczenie w 1595 r., podczas podróży z Krakowa do Warszawy za: *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kasdienis gyvenimas*, red. A. Baliulis, E. Meilius, Vilnius 2001.

epoki lodowcowej¹⁹, potrawy z kaszy jaglanej nadal można znaleźć w kuchni dworu Władysława Wazy (1595–1648)²⁰. Z drugiej strony sam renesans był bardziej ruchem intelektualnym niż kulinarnym. Na Litwie i w Polsce renesans przejawiał się w kulinariach codziennych ludności przybyłej z Włoch. Jednak wśród nich było bardzo niewielu kucharzy (zwłaszcza jeśli pominiemy z natury włoski dwór Bony Sforzy). Kuchnia włoska nie opanowała całej Europy w XVI w., tak jak zrobiła to kuchnia francuska w XVIII w., a kucharze włoscy w XVI w. nie stali się modnymi, opłacanymi profesjonalistami, jakimi później stali się kucharze francuscy.

Jeśli mielibyśmy szukać największych zmian w XVI-wiecznej Litwie, inspirowanych śródziemnomorską kulturą kulinarną, byłoby to spożycie wina. Kultura picia wina, która zaczęła się rozprzestrzeniać po chrzcie Litwy (1387), była zdominowana przez słodkie greckie wino Malvasia. Było to prawdopodobnie spowodowane konserwatyzmem smaku. Gdy wino stało się bardziej popularne, zaczęto poszukiwać odmiany podobnej do wcześniej popularnego miodu pitnego. W przypadkach, kiedy wino okazało się zbyt kwaśne, dosładzano je cukrem. Gaspard de Chavagnac (1624–1695) opisał przypadek na uczcie, kiedy „[...] nasza rozmowa została przerwana przez Madame księżną Radziwiłłową [...] która wzięła duży złoty kielich pełny wina, do którego włożyła dużą bryłę cukru, i przyniosła mi go, pijąc za zdrowie księcia z Noiburg. Podziękowałem jej z wielkim szacunkiem, ale poprosiłem [...] że błagam ją, aby pozwoliła mi najpierw wypić za jej zdrowie i zdrowie obecnych dam. Podziękowała mi i kazała przynieść drugi kielich, ponownie z cukrem [...]”²¹. Jednak mniej słodkie wina zyskują na popularności na Litwie pod koniec XVI w. Mapa WKL z 1613 r. wskazuje, że spożycie wina przez Litwinów rozpoczęło się dopiero niedawno przed tą datą, ale stało się tak zwyczajowe, że nawet biedna szlachta piła je na ucztach. Wino było transportowane powozami z Węgier, a z Hiszpanii, Francji lub znad Renu – przez porty w Królewcu i Rydze²².

¹⁹ G. Motuzaitė Matuzevičiūtė, R. Laužikas, *A brief history of broomcorn millet cultivation in Lithuania*, „Agronomy: Special issue: Millet and pseudocereals: new insights into archaeobotany, plant domestication and global foodways” 2023, t. 13, nr 8, art. nr 2171, s. 1–15.

²⁰ N. Dambrauskaitė-Martinkėnė, *Maisto produktai ir patiekalai ant Lenkijos karaliaus ir Lietuvos didžiojo kunigaikščio Vladislovo Vazos stalo*, „Lituanistica” 2023, nr 2, s. 107–122.

²¹ G. de Chavagnac, *Memoires de Gaspard comte de Chavagnac, maréchal de camp ez armées du Roy, general de l'artillerie...* Amsterdam 1701.

²² *Magni Ducatus Lithuaniae caeterarumque regionum illi adiacentium exacta descriptio...*, Amsterdam 1613.

MENU

Menu zawiera konkretne warianty dań na śniadanie, obiad lub kolację. W badaniu historii kulinariów dokumenty te umożliwiają identyfikację potraw znanych w danym okresie, zrozumienie specyfiki żywieniowej różnych warstw społecznych lub struktur społecznych, porównanie ich ze sobą oraz analizę składu i kombinacji potraw. Interesującym przypadkiem (ang. *case*) do analizy możliwych zmian menu związanych z renesansem jest kultura kulinarna wileńskiego kolegium jezuickiego w XVII w. Naukowcy zauważają, że jezuici opracowali nowy model jedzenia, który został przyjęty przez inne zakony tamtych czasów. Zdaniem francuskiego historyka Jacquesa Revela model ten doskonale wpisywał się w ducha ówczesnej kontrreformacji. Styl żywieniowy Towarzystwa Jezusowego charakteryzował się dialogiczną relacją pomiędzy dworskim przepychem a klasztorną skromną kuchnią, która bliska była chłopskiej, wiejskiej tradycji żywieniowej regionu. Składniki i receptury dań przygotowywanych dla członków Towarzystwa Jezusowego czerpały z obu tradycji. Oprócz „standardowego” zakresu posiłków, jezuicka tradycja żywieniowa stworzyła wiele możliwości personalizacji żywności, pozwalając ludziom o różnym statusie na spożywanie różnych potraw. Oferowała również nieco inne koncepcje chrześcijańskiego postu i społecznego charakteru jedzenia²³. Z drugiej strony w miarę jak zakon rósł w siłę i rozszerzał się na nowe regiony geograficzne, codzienna rutyna klasztorna i sposób życia były zwykle dostosowywane do realiów konkretnego regionu geograficznego i lokalnej kultury. Życie w lokalnym klasztorze było zasadniczo kompromisem między ideałem (zasadami zakonu) a rzeczywistością – lokalną sytuacją i możliwościami (Tabela 3).

 Tabela 3. Typowe potrawy obiadowe jezuitów litewskich²⁴.

I danie	II danie	III danie	IV danie (<i>postpast</i>)
Kasza jęczmienna w wywarze mięsnym (prawdopodobnie krupnik), barszcz, wołowina	Bigos z kielbasą, nóżki wołowe, wołowina z sosem (chrzanem, musztardą, salsą, ogór-	Gotowane warzywa (pasternak, rzepa, marchew, kapusta, szpinak, kalarepa),	Ser, masło, owoce (śliwki, brzoskwinie, wiśnie, winogrona, jabłka, gruszki), torty,

²³ C. Ferlan, *Food and Jesuits in the Early Modern Western World*, „Il capitale culturale” 2019, nr 20, s. 219–244; K. Albala, T. Eden, *Food & Faith in Christian Culture*, New York 2011, s. 51–53, 120–121; D. Gentilcore, *The Levitico, or How to Feed a Hundred Jesuits*, „Food & History” 2010, t. 8, nr 1, s. 87–120; J. Revel, *Les privilèges d'une capitale: l'approvisionnement de Rome à l'époque moderne*, „Mélanges de l'Ecole française de Rome” 1975, t. 87, nr 2, s. 461–493.

²⁴ *Menu Prowincji Litewskiej Jezuitów z 1620 roku...*, „Nasze Wiadomości” 1913, t. 4, z. 1 (nr 18), s. 1–64.

lub cielęcina, zupa konopna, makowa, jabłkowa, śliwkowa, grochowa, migdałowa, zupa winnopiwna, żur, bierenbrot.	kami), flaki wołowe z szarym sosem, mięsa (kapłon, kura, kogut, dziczyzna, skopowina, gęszina, jagnięcina, prosię) podawane w sosie żółtawo-szarym lub czarnym, faszerowana i pieczona gęś, jagnięcina lub prosię, ryba w szaro-żółtym lub czarnym sosie, szara zupa z pieprzem, ryba z sosem musztardowym.	groch, kasza, gotowane jabłka, gruszki, grzyby, paszteciki, ryż, ryba pieczona w soli, kapusta kiszona na zimno z pieprzem i octem, pieczony śledź, pęczak.	solony śledź (gotowany lub smażony), kasza z ciecierzycy z mlekiem makowym i miodem, panatella, pasztet, obwarzanki z miodem i makiem, grzyby, raki, rodzynki, figi, chleb pszenny, miód pitny, ciemne piwo, wino.
---	---	---	--

Aby poszukać wpływu kuchni śródziemnomorskiej, możemy porównać dietę wileńskiej wspólnoty jezuitów z dietą włoskich wspólnot jezuickich (Tabela 4). Profesor David Gentilcore z Uniwersytetu w Leicester, analizując dietę jezuitów Prowincji Rzymskiej w połowie XVII w. (1659–1665), zauważył, że w diecie tej społeczności dominował chleb pszenny. Spożywano również szeroki wybór warzyw i owoców. Sezonowość jedzenia warzyw i owoców była bardzo wyraźna. W dużych ilościach były spożywane mięso, jaja, produkty mleczne, a w dni postne – ryby²⁵.

Tabela 4. Niedzielne (niepostnego okresu) obiady jezuickie we Włoszech i na Litwie.

	Prowincja rzymska, 1659–1665 r.²⁶	Prowincja litewska, 1620 r.²⁷
I danie (<i>antipasto</i>)	Wątróbka (smażona lub duszona), flaki, ozory wołowe w sosie lub na zimno, kielbasa, mięso siekane lub gotowane w całości, lub pieczone na węglach, figi lub inne owoce.	Mięso (wołowina lub cielęcina).
II danie (<i>minestra</i>)	Zupa z okruszków chleba (<i>pangratto</i>), rosół z ziołami, niedojrzałe winogrona (<i>agresta</i>) z kawałkami chleba.	Mięso (kapłon, kura, kogut, dziczyzna, skopowina, gęszina, jagnięcina, prosię) podawane w sosie żółtawo-szarym lub czarnym albo faszerowana i pieczona gęś, jagnięcina lub prosię.
III danie	---	Gotowane warzywa (pasternak, rzepa, marchew), groch.
IV danie (<i>postpasto</i>)	Ser, ser ricotta z winogronami, jabłka, gruszki.	Ser, masło, owoce (śliwki, brzoskwinie, wiśnie, winogrona, jabłka, gruszki), torty.

²⁵ D. Gentilcore, *The Levitico, or How to Feed a Hundred Jesuits*, „Food & History” 2010, t. 8, nr 1, s. 87–120.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Menu Prowincji Litewskiej Jezuitów z 1620 roku...*

Jak widać z tych różnych menu, nie ma wielu potraw, które można powiązać z regionem śródziemnomorskim. Można do nich zaliczyć sos salsa, znany również jako salsza (przygotowywany z tłuczonych lodyg i liści roślin zmieszanych z octem lub winem i przyprawami), torty i panatella. Wśród innych potraw wspomnianych w pozostałych dokumentach litewskich jezuitów można wymienić: menestrę, gruszki gotowane z masłem, makaron, kaszę ryżową, grzybek i salatkę z cykorii²⁸. Niektóre składniki (takie jak oliwa, winogrona, szpinak lub ryż) mogą być również łączone z wpływami śródziemnomorskimi.

Większość różnic w menu wynikała z odmienności klimatycznych między Rzymem a Wilnem. Z jednej strony klimat doprowadził do powstania lokalnej tradycji kulinarnej, która została zintegrowana z dietą jezuitów. Z drugiej strony północne warunki naturalne nie tylko ograniczały wybór niektórych produktów, ale także wymagały znacznie bardziej tłustej i mięsnej diety. Zarówno w Rzymie, jak i w Wilnie preferowano zupy chlebowe. Jednak w Rzymie była to zupa z chleba pszennego, mleczne pangratto (przygotowywane z mlekiem migdałowym w okresie postu), a w Wilnie bierenbrot lub farmuszka na bazie piwa. Menu w Wilnie jest znacznie bogatsze w mięso i tłuszcze zwierzęce niż w Rzymie. Ryby na Litwie są słodkowodne, podczas gdy w Rzymie są to ryby morskie. W Wilnie istnieje znacznie mniejsza różnorodność warzyw i owoców (dominują warzywa korzeniowe), ale większa różnorodność produktów zbożowych i potraw z nich. Jedynym podobieństwem między dwoma regionami są desery (*postpast*): ser i owoce, co jest typowe dla europejskiej tradycji kulinarnej tego czasu. Tendencje w menu jezuitów rzymskich można częściowo wyjaśnić specyfiką życia zakonnego. Jak wiemy z menu weselnego (z okazji ślubu per procura Bony Sforzy z Zygmuntem Starym w Neapolu, 6 grudnia 1517 r.), dworskie potrawy Sforzów były znacznie bardziej typowe dla regionu śródziemnomorskiego²⁹.

OGRODY WŁOSKIE I WŁOSZCZYNA

Jednym z najbardziej wyraźnych wpływów renesansu w WKL były zmiany w kulturze warzyw, zarówno pod względem ich uprawy, jak i spożywania.

²⁸ R. Laužikas, *Vilniaus kolegijos jėzuitų bendruomenės gastronominės kultūros reikšmės*, „Senoji Lietuvos literatūra” 2020, t. 49, s. 109–145, https://www.llti.lt/failai/SLI49_internetui-1-109-145.pdf (dostęp: 8.12.2025).

²⁹ G. Passero, *Giuliano Passero cittadino napoletano o sia prima pubblicazione in istampa, che delle Storie in forma di Giornali, le quali sotto nome di questo autore finora erano andate manoscritte, ora si fa a sue proprie spese da Vincenzo Maria Altobelli...*, Napoli 1785. https://archive.org/details/bub_gb_BmLySxQ7MycC (dostęp: 8.12.2025).

W tym kontekście pojawiły się tak zwane włoskie ogrody warzywne. Było to również przyjęcie zestawu włoskich warzyw („włoszczyzna”) znanych z książek kucharskich do dnia dzisiejszego. Wiele warzyw zaadaptowanych w XVI–XVII w. do dziś nosi nazwy pochodzenia łacińskiego lub włoskiego (np. lit. bulvės, pomidorai, petražolės, kalafiorai, salotos). Ciekawym przypadkiem (ang. *case*) ogrodu włoskiego w Wilnie jest ten, który w 1623 r. kupiła od Janusza Kiszki Elżbieta Zofia Hohenzollern, wdowa po Januszu Radziwille. Inwentarz ogrodu opisuje dużą różnorodność roślin, które wcześniej nie były spotykane w WKL: „[...] grząd 34 w ramach drzewianych z różnemi włoskimi salatami, To iest bulbas americanos grzeda na niej kszak 1, karczochów grzed 1, szparagów grząd 4, pimpinelli grząd 2, repontyki grząd 2, rukulli grzed 1, piperati grzed. 1, peretrunu grzed 1, rzezaky grzed. 1, szpinaki grząd. 3, malonów grząd 3, buraki grzed 1, herbasztek grzed. 1, trybulli grzed. 1, kopru włoskiego grzed. 1, cebulli włoskiej grzed. 1, indywy grząd 6, salaty głowastej grząd 2, drzewo sawina na grzedie 1 [...]” oraz „[...] cztery grzędy w ramach z indywia, a bez ram grząd ośm z których z indywią grząd 3 z szparakami grzed 1, z cykoryą grzed 1, z nasieniem cykorynym grzed 1, a dwie grzędy z rozmaitym salatnym nasieniem [...]”, oraz „[...] ulica z winem po obudwu stronach latami wysoko zapierzona wielkich krzaków winnych w niey 45, a małych 8. W pośrodku tey ulice winney grzed karczochów [...]”³⁰. Większe wykorzystanie liściastych roślin ogrodowych od XVI w. odnotowano i w regionach Litwy. Na przykład opis ogrodów plebańskich w Rakiszkach z 1563 r. wspomina, że: „[...] ogrody są obsiane i obsadzone kapustą, burakami, marchwią, pasternakiem, pietruszką, ogórkami, rutami i majerankiem [...]”³¹.

Renesans wpłynął również na ogólny rozwój ogrodnictwa i sadownictwa w WKL. Wzmianka o pewnym większym sadzie założonym w majątku w Poistrze (powiat upicki) pochodzi z roku 1585. W nim rosło aż 100 szczepionych drzew jabłoni³². O wyjątkowym znaczeniu sadów świadczy fakt, że w statutach litewskich została określona wartość drzew owocowych. Na przykład w III statucie litewskim z 1588 r. wskazana została wysokość odszkodowania, które za zniszczenie nieszczepionego drzewa owocowego wynosiło 300 groszy, za zniszczenie szczepionego drzewa owocowego – 1200 groszy. Dla porównania, w tym samym statucie najdroższe ze zwierząt – żubr – zostało

³⁰ B.R. Vitkauskienė, *Vilniaus pabūklų liejykelos teritorija (Puškarnia) XVI–XVIII a. šaltiniuose. Istoriniai tyrimai*, „Miestų praeitis” 2010, 2; *Archivum* Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), *Archivum Radziwiłłów*, dz. X, nr 681.

³¹ *XVI amžiaus Lietuvos inventoriai*, red. K. Jablonskis, Kaunas 1934.

³² *Ibidem*.

wycenione na 1200 groszy, wół roboczy – 120 groszy, krowa – 100 groszy, beczka ziarna żytniego – 24 grosze³³. Wzrosła również różnorodność uprawianych roślin owocowych. W XVII w. porzeczk i agrest były już uprawiane w majątkach ziemskich. Na przykład w 1667 r. w majątku Radziwiłłów w Puszkarni w Wilnie „[...] w tyle palacu ogród nierestaurowany, w którym teraz są porzeczk czerwone y białe, agrest, bez, czarne jagody rodzący, drugi tylko kwiat z siebie bez owocu wydający [...] y czarne porzeczk [...]”. W 1698 r. w majątku Pomusze został wspomniany „[...] ogródek kwadratem porzeczkami wysadzony [...]”. W okresie późniejszym w majątkach, przy klasztorach i domach plebańskich znajdowało się więcej sadów agrestowych i porzeczkowych³⁴. W dworach uprawia się również rośliny egzotyczne. W powyższym opisie ogrodu w Wilnie z 1623 r. opisane zostały nie tylko winogrona, ale też w innej części ogrodu „[...] drzew figowych 10. A jedenaste z korzenia się puszcza. Orzechowych włoskich drzew trzy. Dzieńestrzy krzak 1 [...]”³⁵. W innym majątku Radziwiłłów, w Dubinkach, w 1666 r. mamy wzmiankę o ogrodniku, który przeniósł się z Dubinek do Wilna, a w Dubinkach zajmował się winnicą oraz hodowlą ślimaków³⁶.

Prawdopodobnie największy ogród roślin egzotycznych w całej Rzeczypospolitej był uprawiany przez Radziwiłłów w Białej Podlaskiej. W 1740 r. w oranżeriach majątku wzmiankowano ponad 1000 drzew owocowych (pomarańczowych, cytrynowych, laurowych, granatowych, migdałowych, zizyphus, figowych i czereśni włoskiej)³⁷.

NAKRYCIE STOŁU

Jedną z głównych rzeczy wymienianych w literaturze popularniej w kontekście wpływu Bony Sforzy na kulturę kulinarną Rzeczypospolitej Obojga Narodów są wzmianki o wprowadzeniu przez nią zwyczaju jedzenia widelcem. Bezpośredni związek między Boną Sforzą a rozpowszechnieniem widelca nie jest potwierdzony przez źródła historyczne i wydaje się być bardziej legendą. Źródła sugerują jednak, że widelce jako sztuczce do jedzenia rzeczywiście rozprzestrzeniły się na dworach WKL w XVI–XVII w. Interesującym przypadkiem

³³ *Статут Вялікага княства Літоўскага 1588*, Беларусь 2002.

³⁴ *Lietuvos inventoriai XVII a.: dokumentų rinkinys*, red. K. Jablonskis, M. Jučas, Vilnius 1962.

³⁵ B.R. Vitkauskienė, *Vilniaus pabuklų liepyklos...*

³⁶ A. Kuncevičius, R. Laužikas, I. Rutkauskaitė, R. Šmigelskas, *Radvilų rumai Dubingiuose*, Vilnius 2011.

³⁷ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. XXV, nr 309.

(ang. *case*) w analizie tego procesu jest rejestr rzeczy oddanych do skarbu w Dubinkach w 1623 r., po śmierci Janusza Radziwiłła (w 1620 r.)³⁸. Wiadomo, że część tego skarbu trafiła następnie do zamku Lubcza, dlatego bardzo interesujące może być porównanie naczyń z Dubinek z 1623 r. z naczyniami z Lubczy z 1633 r.³⁹, a także lista naczyń pozostawionych w Tykocinie po śmierci drugiego (kiejdańskiego) Janusza Radziwiłła w 1655 r.⁴⁰ Dokument wspomina o szerokiej gamie broni, sprzęcie jeździeckim i konnym, siodłach, odzieży i dziwnych przedmiotach (jak ząb słoniowy albo trąba żółwiowa). Znajdują się tam również różne naczynia i sztucce: „czarek dwie, czarek moskiewskich plecionych s chrostu malowanych trzy, czarka zolwia, rostruchanow dwa s kwiatami, w olstrze rostruchanow cztery, kieliszek kryształowy we złocie oprawny natluczony od Xcia JEMci Pana Trockiego y z nakrywałnią zolsterkym, kieliszek wenecki rysowany we złocie oprawny z nakrywką zolsterkym, kowszow moskiewskich drewnianych czerwono malowanych dwa, szawluk Tursky skórzany srebrem złocistem oprawny sznurem czerwonym przy nim pierścień słoniowej kosczy z Turkuskiem do Laka, miednica kamienna, w jednym olstrze miednica z nalewką, mis dwie, przystawek 4, łyżek jaspisowych dwie, łyżek sześć, nóż moskiewski z rybią kością nozenky srebrem oprawne, nóż perłową macią sadzony z głowicą coralową turkuzyk na wierzchu widelca srebrne, nozenky złociste srebrem złocistem oprawne, nożow cztery, credens bursztynowy ze dwiema nozamy y widelcami, solniczek dwie, talerzow sześć”⁴¹. Wspomniane „cztery proste noży”, podobnie jak łyżki, prawdopodobnie stanowiły część sztucców używanych przez lokalnych gości. Jednak dwa noże i widelce w bursztynowym kredensie oraz srebrny nóż i widelec ozdobione masą perłową, korałem i turkusem to bez wątpienia wystawne, indywidualne sztucce używane przez Janusza Radziwiłła. Jeden widelec, pochodzący z XVII w., został znaleziony podczas wykopalisk archeologicznych na terenie zamkowym w Dubinkach⁴².

Ciekawym źródłem do historii widelca w Wielkim Księstwie Litewskim jest typowy dla cerkwi prawosławnej schemat ikonograficzny – św. Trójca. Obraz przedstawia Ojca, Syna i Ducha Świętego w postaci trzech aniołów siedzących przy nakrytym stole, na którym widzimy kielich, rybę, wino, chleb i owoce.

³⁸ D. Karvelis, R. Ragauskienė, *Iš Radvilų giminės istorijos: Dubingių kunigaikštystė 1547–1808 m.*, Vilnius 2009; AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. XXVI, nr 33.

³⁹ D. Karvelis, R. Ragauskienė, *Iš Radvilų giminės istorijos...*

⁴⁰ *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*

⁴¹ D. Karvelis, R. Ragauskienė, *Iš Radvilų giminės istorijos...*

⁴² A. Kuncevičius, R. Laužikas, I. Rutkauskaitė, R. Šmigelskas, *Radvilų rūmai Dubingiuose*, Vilnius 2011.

Chociaż ryba jest zwykle podawana we wspólnej misce, każdy anioł ma osobny talerz i nóż. Na obrazach z XVII–XVIII w. w Wielkim Księstwie Litewskim Chrystus, centralna postać stołu, jako najważniejszy gość, czasami otrzymuje również widelec⁴³.

POCZĄTKI KUCHNI „NARODOWEJ”

Według literatury naukowej kultura renesansu doprowadziła do pierwszych skojarzeń określonych składników, potraw lub przepisów z krajami i narodami. To właśnie w renesansie możemy prześledzić początki zjawiska znanego obecnie jako „kuchnia narodowa”⁴⁴. Litwini nie byli wyjątkiem. Specyfika kuchni mieszkańców regionu była obserwowana i rejestrowana przez podróżników, geografów i wczesnych etnografów⁴⁵.

Cudzoziemcy często podkreślali prostotę (wręcz ubóstwo) kuchni litewskiej. Autor (o inicjałach F.L.P.) książki o Królestwie Polskim wydanej w Lyonie w 1573 r. wspomina, że litewskie jedzenie to bardzo czarny chleb pełnoziarnisty oraz mięso i mleko zwierząt domowych, a napojem jest piwo (ale zwykli ludzie piją również wodę)⁴⁶. Bernard Connor napisał, że „[...] chleb, na którym zwykle żyją, jest grubym czarnym rodzajem, zrobionym z żyta, sadza pszenicy i kłosów jęczmienia, wszystko zmielone razem. Ich mięso to zarówno mięso, ryby, jak i ptactwo, a bydło lub drób, co do których przewidują, że nie będą w stanie ich utrzymać w zimie, zwykle zabijają jesienią i konserwują solą [...]”⁴⁷. Inni autorzy opisali to podobnie: „[...] ich stada zapewniają im duże zapasy mleka jako pożywienia. Zwykły chleb, którego używają, jest bardzo czarny, zrobiony z żyta lub jęczmienia razem z otrębami; ale chleb bogatych jest bardzo

⁴³ *Старазаветная Троица*, Пінскае Палессе, сярэдзіна XVII стагоддзя. З Пакроўскай царквы г. Іванава (*Janów Podlaski*), za: https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=File:The_Old_Testament_Trinity_17th_c.jpg&oldid=815116897 (dostęp: 8.12.2025); Васіль Маркіянавіч, *Тройца Старазаветная*, 1761, Нацыянальны мастацкі музей, za: https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=File:%D0%9C%D0%B0%D1%80%D0%BA%D1%96%D1%8F%D0%BD%D0%B0%D0%B2%D1%96%D1%87_%D0%A2%D1%80%D0%BE%D0%B9%D1%86%D0%B0.jpg&oldid=459109292 (dostęp: 8.12.2025).

⁴⁴ K. Albala, *The Banquet...*

⁴⁵ R. Laužikas, *À la Lituanienne: in search of a Lithuanian gastronomic identity*, „Acta litteraria comparativa: Mapping taste: literature, gastronomy, identity” 2022, nr 9.

⁴⁶ *Briefve description du pays et royaume de Poloigne. Recolligée des anciens et modernes cosmographes par F.L.P.*, Lyon 1573.

⁴⁷ R.B. Connor, *The history of Poland in several letters to persons of quality, giving an account of the antient and present state of that kingdom...*, t. 1–2, London 1698.

biały, upieczony i zrobiony z czystej pszenicy. Oni rzadko używają wina, bo zwykli ludzie piją wodę [...]”⁴⁸ lub: „[...] oni wszyscy w pewien sposób jedzą bardzo czarny chleb, który jest niewiele wart. Najczęściej piją tylko wodę, a czasami używają *beere* lub *metheglin* [...]”⁴⁹. Niektórzy podróżnicy lub autorzy, którzy pisali o Litwie, przedstawiają bardziej szczegółowy i znacznie bardziej pozytywny obraz litewskich kulinariów. Według nich Litwa nie była tak biednym krajem, a jednym z argumentów była obfitość żywności. Na przykład w XVII w. nuncjusz papieski Claudio Rangoni napisał, że „[...] tylko z powodu obfitości chleba, mięsa, dziczyzny i innych produktów spożywczych, jest to [Litwa] bajeczny kraj w oczach tych, którzy przybywają tam z Polski”⁵⁰. Anna Żaboklicka, karmelitanka bosa z Lublina, w swoim pamiętniku z podróży do Wilna w 1638 r. również podkreślała różnorodność litewskiego jedzenia: podplomyki, placki, kwas chlebowy, chleb. Autorka wspomina o oryginalnych nazwach „litewskich” wypieków: *apostoły* lub *kurpie*, *podplomyki*, czarny chleb zwany „Borys”⁵¹.

Tekst mapy WKL Mikołaja Krzysztofa Radziwilla (mapy radziwiłłowskiej) z 1613 r. zdaje się polemizować z tekstami ówczesnych autorów zagranicznych o Litwie, gdyż: „[...] widzieliśmy, że trzeba coś więcej dodać o poszczególnych województwach tego kraju i obyczajach mieszkających w nich ludzi, aby zapobiec szerzeniu się pism i opinii różnych autorów. Powiedzieli oni wiele nieprawdy o tym kraju w swoich książkach, a my, próbując to wszystko wyjaśnić, doświadczyliśmy, że wiele rzeczy w ich pismach jest nie tylko fałszywych, ale wręcz przeciwnie [...]”. Chociaż – prawdę mówiąc – kulinarna część opisu nie różni się zbyt od tego, co piszą zagraniczni autorzy. I to pozwala nam powiedzieć, że wyżej wymienione opisy litewskich potraw i napojów są wystarczająco dokładne. Mapa z 1613 r. wspomina o „[...] rybnych stawach, jeziorach, dużych i wodnistych rzekach [...]”; obfitości doskonałych lasów, „[...] gdzie można polować, zbierać miód [...]”; „[...] wszystkie rodzaje zbóż dobrze się tu udają, zawsze dojrzewają i dają dobre zbiory [...] Oprócz tuczonego bydła i mięsa wszelkiego rodzaju zwierząt i drobiu, jedzą dzikie zwierzęta i ryby, z dodatkiem różnych przypraw i farszów [...]”. Szlachta kupuje „[...] różne przyprawy, przysmaki, napoje i haftowane złotem jedwabne tkaniny [...]” za

⁴⁸ G. Mercator, *Historia mundi: or Mercator's atlas Containing his cosmographick description of the fabricke and figure of the world...*, London, 1635.

⁴⁹ P. d'Avity, *Le Monde, ou La description générale de ses quatre parties*, t. 1, Paris 1643.

⁵⁰ T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993.

⁵¹ A. Nowicka-Struska, *Opis drogi do Wilna Marii Magdaleny od Zbawiciela, Anny Żaboklickiej, lubelskiej karmelitanki bosej. Pierwszy polski kobiecy dziennik z podróży z 1638 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio FF – Philologia 2020, 38, 2.

granicą. Mieszkańcy wsi „[...] żyją w nędzy i ubóstwie, jedząc mięso bydła, które trzymają w dużych stadach i czarny chleb posmarowany tłuszczem. Mają pod dostatkiem tych dóbr”⁵².

Podobne rzeczy są odnotowywane w pracach wczesnych etnografów. Większość z nich powstała w Prusach (Litwa Mniejsza), gdzie wpływ luteranizmu doprowadził do większego skupienia się na lokalnych narodach i wiedzy o nich. Johann Arnold von Brand (1647–1691) był uczonym i niemieckim dyplomata, który odwiedził Moskwę w latach 1673–1674. Relacja z tej podróży została opublikowana w Wesel w 1702 r. (*Reysen durch die Marck Brandenburg, Preussen, Churland, Liefland, Plescovien, Gross-Naugarden, Twerrien und Moscovien*). Oprócz innych litewskich słów, książka zawiera również „katalog” litewskich potraw i napojów z autentycznymi nazwami i ich tłumaczeniami na język niemiecki: kissélis, krupai, gruczai, skylanda, szuppinei, pauténė, laszinai, szinkis, meddus, middus, wynas, rinszwynas, alus, piwas, puspywas, skinkis, kumpis⁵³. Luterkański (później katolicki) ksiądz Matthaeus Praetorius (ok. 1635–1704) w swoim dziele *Deliciae Prussicae oder Preussische Schaubühne* wspominał, że pożywieniem każdego Litwina Nadruwiańczyka były: chleb, mięso, ryby, kasza, barszcz, kisiel i czulkinys, szuppinen, warszke, placki konopne, nasiona manny (pruska manna, Schwadengrüße), olej lniany, sok brzozowy i palone piwo (stąd nazwa „keptinnis”). Istnieje również opis zupy z krwi wołu lub świni z mlekiem, która jest często podawana jako napój; również miód pitny (middus) i piwo (allaus). Miód pitny, według Praetoriusa, był wytwarzany z miodu dzikich pszczół, a piwo ze zboża i chleba owsianego⁵⁴.

Pierwsze powiązania między litewskością a przepisami kulinarnymi pochodzą z XVI w. *Historia de gentibus septentrionalis*, opublikowana przez Olaus Magnusa (1555), przedstawia przepis na przygotowanie miodu pitnego „zwanego medonem, zgodnie z polskim lub litewskim zwyczajem”⁵⁵. Litewski przepis na kutię (danie z grochu, pszenicy i miodu) został zapisany w jednej z najstarszych rękopiśmiennych książek w języku litewskim, Postylli z Wolfenbüttelu z 1573 r.⁵⁶ Traktat medyczny Piotra Umiastowskiego (1594) zawiera inny litewski przepis

⁵² *Magni Ducatus Lithuanae caeterarumque regionum illi adiacentium exacta descriptio...*, Amsterdam 1613.

⁵³ J.A. von Brand, *Reysen durch die Marck Brandenburg, Preussen, Churland, Liefland, Plescovien, Gross-Naugarden, Twerrien und Moscovien...*, Wesel 1702.

⁵⁴ Matthaeus Praetorius, *Deliciae Prussicae: oder preussische Schaubühne...*, Berlin 1871.

⁵⁵ M. Olaus, *Historiae de gentibus septentrionalibus*, Antverpiae 1557.

⁵⁶ *Litauische Wolfenbütteler Postille, 1573–1574*, <https://www.hab.de/ausstellungen/postille/expo-6.htm> (dostęp: 8.12.2025).

o nazwie *Robienie kwasu na Litwie lub przez Rusinów*⁵⁷. A *Herbarz* Szymona Syreniusza (1613) – przepis na kwaszenie⁵⁸.

Różnice między litewskimi i polskimi kulinariami podkreślali autorzy z XVII w. W tym kontekście kuchnia litewska była uważana nie tylko za bardziej „prostą”, ale i za bardziej „dziką”, opartą na produktach leśnych (z przyrody), a polska – za bardziej „kulturalną”. Szymon Syreniusz (1613) w encyklopedii roślin (*Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią...*), odnosi się do jakości miodu (wówczas bardziej produktu leśnego) na Litwie, Żmudzi, Rusi i Podolu. W innym miejscu książki zauważa, że na Litwie (w przeciwieństwie do innych części Rzeczypospolitej) buraki są fermentowane razem z rzepą, czosnkiem, cebulą, kapustą i grzybami w warstwach i nazywane kwaszeniną. W tej obserwacji Syreniusz podkreśla koncepcję litewskiej tożsamości kulinarnej z XVI–XVII w. – mieszanie dzikich (zebranych z łąki lub lasu) i uprawianych (domowych) składników w jednym naczyniu⁵⁹. Idea ta jest najdokładniej wyrażona w dziele Hiacynta Przetockiego *Postny obiad albo zabaweczka* (1653): „[...] Litewski pewnie przysmak, kapusta z grzybami, / W Wilnie ją stawiają na stół między półmiskami, / Bo w Polsce grzyb w dąbrowie, kapusta w ogrodzie, / Więc kędy jeden garnek, to tam nędza bodzie...”⁶⁰. W XVII w. pojawiła się kolejna idea litewskości kuchni – stereotyp Litwinów jako osób jedzących boćwinę⁶¹. Te idee litewskiej tożsamości kulinarnej zostaną rozwinięte w XIX w., w kontekście romantyzmu. Pod koniec XIX w. zostaną one przeniesione do nowej narodowej kuchni litewskiej (Litwinów jako odrębnego od Polaków narodu etnolingwistycznego).

WYNIKI BADAŃ

Podsumowując badania i odpowiadając na pytania badawcze sformułowane we wstępie artykułu, można zauważyć, że:

I. Jeśli chodzi o ogólny kontekst tradycji kulinarnej WKL w XVI w.–1. poł. XVII w. to pozostała ona gotycką kuchnią średniowieczną. Tradycja ta stopniowo ewoluowała w kuchnię barokową. Możemy w niej zidentyfikować tylko pojedyncze elementy renesansu jako potrawy (torty, makarony, salsy, menestry, panatelle) oraz składniki (różne warzywa liściaste, salatkę, zioła, np. rozmaryn, majeranek, szalwia, koper, włoszczyzna, pomarańcze, limonki, oliwki, kapary, daktyle, pine-

⁵⁷ P. Umiastowski, *Nauka O Moronym Powietrzu Na Cztery Xiegi Rozłożona...*, Kraków 1594.

⁵⁸ Sz. Syreniusz, *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią...*, Cracovia 1613.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ J. Przetocki, *Postny Obiad Albo Zabaweczka. Nim Poście w Kuchni gotowo Będzie o iedenastej godzinie na Pułzgarzu...*, b.m. 1754.

⁶¹ R. Laužikas, A. Astrauskas, A. Belyj, T. Rimydis, *Senajo Vilniaus skoniai*, Vilnius 2023.

le, orzechy włoskie, pistacje, ślimaki, małe ptaszki). Używanie widelców do jedzenia, szersze stosowanie wina i oliwy z oliwek w kuchni można również zidentyfikować jako wpływ renesansu.

II. XVI-wieczna kultura kulinarna na Litwie znacznie różniła się od włoskiej. Było to związane nie tylko z trudnościami w pozyskiwaniu składników z regionu Morza Śródziemnego lub ich wysokimi cenami. Wyjaśnienia należy szukać przede wszystkim w konserwatyzmie kultury kulinarnej WKL. Nawyki żywieniowe ludzi zmieniają się bardzo powoli, a to utrudnia rozprzestrzenianie się innowacji w kuchniach. Z drugiej strony sam renesans był bardziej ruchem intelektualnym niż kulinarnym. Kuchnia włoska nie opanowała całej Europy w XVI w., tak jak zrobiła to kuchnia francuska w XVIII w., a kucharze włoscy w XVI w. nie stali się modnymi, opłacanymi profesjonalistami w WKL i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jakimi później stali się kucharze francuscy.

III. XVI w. i wpływy renesansu możemy zrozumieć jako początki litewskiej kuchni „narodowej”. Idea „litewskich pogan rzymskiego pochodzenia” (dzieci natury), która była eksploatowana w renesansie, wraz z podkreśleniem wpływu reformacji i kontrreformacji na języki narodowe oraz pracą wczesnych etnografów, konstruowały litewską tożsamość kulinarną i stereotypy kulinarne. Kuchnia litewska w tym czasie jest opisywana jako bardziej prosta, mniej kulturalna, mniej wyrafinowana, bardziej dzika, naturalna, podkreślona przez mieszanie dzikich i uprawnych produktów w jednym daniu i jednocześnie zdrowsza. Te idee litewskiej tożsamości kulinarnej zostaną rozwinięte w XIX w. w kontekście romantyzmu. Pod koniec XIX w. zostaną one przeniesione do nowej narodowej kuchni litewskiej i spopularyzowane w czasach międzywojennych.

BIBLIOGRAFIA

- Ken Albala, *The Banquet. Dining in the Great Courts of Late Renaissance Europe*, Urbana–Chicago 2007.
- Ken Albala, Trudy Eden, *Food & Faith in Christian Culture*. New York 2011.
- Darius Antanavičius, Sigita Narbutas, *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Žygimanto Augusto dvaro sąskaitos (1543–1548)*, „Lietuvos pilys” 2009, t. 1.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Radziwiłłów, dz. X, nr 681.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Radziwiłłów, dz. XXV, nr 309.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Radziwiłłów, dz. XXVI, nr 33.
- Pierre d'Avity, *Le Monde, ou La description générale de ses quatre parties*, t. 1, Paris 1643.

- Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kasdienis gyvenimas*, red. Algirdas Baliulis, Elmantas Meilius, Vilnius 2001.
- Johann Arnold von Brand, *Reysen durch die Marck Brandenburg, Preussen, Churland, Liefland, Plescovien, Gross-Naugarden, Twerrien und Moscovien...*, 1702.
- Briefve description du pays et royaume de Poloigne. Recolligée des anciens et modernes cosmographes par F.L.P.*, Lyon 1573.
- Gaspard de Chavagnac, *Memoires de Gaspard comte de Chavagnac, maréchal de camp ez armées du Roy, general de l'artillerie...*, Amsterdam 1701.
- Teresa Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993.
- Ryszard Bernard Connor, *The history of Poland in several letters to persons of quality, giving an account of the antient and present state of that kingdom...*, t. 1–2, London 1698.
- Neringa Dambrauskaitė-Martinkėnė, *Maisto produktai ir patiekalai ant Lenkijos karaliaus ir Lietuvos didžiojo kunigaikščio Vladislovo Vazos stalo*, „Lituanistica” 2023, nr 2, s. 107–122.
- Księga szafarska dworu Jana III Sobieskiego 1695–1696*, oprac. Jarosław Dumanowski, Maciej Próba, Łukasz Truściński, Warszawa 2013.
- Claudio Ferlan, *Food and Jesuits in the Early Modern Western World*, „Il capitale culturale” 2019, nr 20, s. 219–244.
- David Gentilcore, *The Levitico, or How to Feed a Hundred Jesuits*, „Food & History” 2010, t. 8, nr 1, s. 87–120.
- Ernst Hans Gombrich, *The Story of Art*, London 1995.
- Kęstutis Gudmantas, *Lietuvių kilmės iš romėnų teorijos genezė ir ankstyvosios Lietuvos vardo etimologijos*, „Senoji Lietuvos literatūra” 2004, nr 17, s. 245–268.
- Historia kuchni polskiej*, rež. Mirosław Bork, Tomasz Rostworowski, ekspert Jarosław Dumanowski, seria dokumentalna, produkcja: TVP Historia i FINA, odcinki 2, 5, <https://vod.tvp.pl/programy/88/historia-kuchni-polskiej-odcinki,1235711> (dostęp: 8.12.2025).
- XVI amžiaus Lietuvos inventoriai*, red. Konstantinas Jablonskis, Kaunas 1934.
- Lietuvos inventoriai XVII a.: dokumentų rinkinys*, red. Konstantinas Jablonskis, Mečislovas Jučas, Vilnius 1962.
- Deimantas Karvelis, Raimonda Ragauskienė, *Iš Radvilų giminės istorijos: Dubingių kunigaikštystė 1547–1808 m.*, Vilnius 2009.
- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Paryż, 17.10.2003, https://www.unesco.pl/fileadmin/import24/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_dz_niemater_2003.pdf
- Elżbieta Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 71(1), s. 1–21.
- Albinas Kuncevičius, Rimvydas Laužikas, Indrė Rutkauskaitė, Ramūnas Šmigelskas, *Radvilų rūmai Dubingiuose*, Vilnius 2011.
- Rimvydas Laužikas, *Vilniaus kolegijos jėzuitų bendruomenės gastracinės kultūros reikšmės*, „Senoji Lietuvos literatūra” 2020, t. 49, s. 109–145,

- https://www.liti.lt/failai/SLI49_internetui-1-109-145.pdf (dostęp : 8.12.2025).
- Rimvydas Laužikas, *À la Lituanienne: in search of a Lithuanian gastronomic identity*, „Acta litteraria comparativa: Mapping taste: literature, gastronomy, identity” 2022, nr 9.
- Rimvydas Laužikas, Antanas Astrauskas, Aleksandras Belyj, Tomas Rymydis, *Senoji Vilniaus skoniai*, Vilnius 2023.
- Litauische Wolfenbütteler Postille, 1573–1574*,
<https://www.hab.de/ausstellungen/postille/expo-6.htm> (dostęp : 8.12.2025).
- Magni Ducatus Lithuaniae caeterarumque regionum illi adiacentium exacta descriptio...* Amsterdam 1613.
- Menu Prowincji Litewskiej Jezuitów z 1620 roku...*, „Nasze Wiadomości” 1913, t. 4, z. 1 (nr 18), s. 1–64.
- Gerhard Mercator, *Historia mundi: or Mercator's atlas Containing his cosmographically description of the fabrick and figure of the world...*, London 1635.
- Lietuvos architektūros istorija = History of Lithuanian architecture*. t. 1, *Nuo seniausių laikų iki XVII a. vidurio*, red. Jonas Minkevičius, Vilnius 1987.
- Giedrė Motuzaitė Matuzevičiūtė, Rimvydas Laužikas, *A brief history of broomcorn millet cultivation in Lithuania*, „Agronomy: Special issue: Millet and pseudocereals: new insights into archaeobotany, plant domestication and global foodways” 2023, t. 13, nr 8, art. nr 2171, s. 1–15.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NAHB), f. 694, op. 2, d. 10746.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NAHB), f. 694, op. 2, d. 10725.
- Anna Nowicka-Struska, *Opis drogi do Wilna Marii Magdaleny od Zbawiciela, Anny Zaboklickiej, lubelskiej karmelitaneki bosej. Pierwszy polski kobiecy dziennik podróży z 1638 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio FF – Philologia 2020, 38, 2.
- Magnus Olaus, *Historiae de gentibus septentrionalibus*, Antverpiae 1557.
- Giuliano Passero, *Giuliano Passero cittadino napoletano o sia prima pubblicazione in istampa, che delle Storie in forma di Giornali, le quali sotto nome di questo autore finora erano andate manoscritte, ora si fa a sue proprie spese da Vincenzo Maria Altobelli...* Napoli 1785.
https://archive.org/details/bub_gb-BmLySxQ7MycC (dostęp : 8.12.2025).
- Franciszek Piekosiński, *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, Kraków 1896.
- Dainora Pociūtė-Abukevičienė, *Renesansas*, za: *Šaltiniai info*. Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas, 2020, <http://www.xn--altiniai-4wb.info/index/details/840> (dostęp : 8.12.2025).
- Matthaeus Praetorius, *Deliciae Prussicae: oder preußische Schaubühne...*, Berlin 1871.
- Jacek Przetocki, *Postny Obiad Albo Zabawczka. Nim Poście w Kuchni gotowo Będzie o iedenastey godzinie na Pułzgarzu...*, b.m. 1754.
- Jacques Revel, *Les privilèges d'une capitale: l'approvisionnement de Rome à l'époque moderne*, „Mélanges de l'Ecole française de Rome” 1975, t. 87, nr 2, s. 461–493.
- Szymon Syrennius, *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowia...*, Cracovia 1613.
- Piotr Umiastowski, *Nauka O Moronym Powietrzu Na Czworthy Xigi Rozłożona...*, Kraków 1594.

Birutė Rūta Vitkauskienė, *Vilniaus pabūklų liejyklos teritorija (Puškarnia) XVI–XVIII a. šaltiniuose. Istoriniai tyrimai*, „Miestų praeitis“ 2010, 2.

What is Intangible Cultural Heritage? UNESCO <https://ich.unesco.org/en/what-is-intangible-heritage-00003> (dostęp: 8.12.2025).

Robert K. Yin, *Case Study Research Design and Methods*, Thousand Oaks–London–New Delhi 2014.

Васіль Маркіянавіч. Тройца Старазапаветная. 1761. Нацыянальны мастацкі музей, за:

https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=File:%D0%9C%D0%B0%D1%80%D0%BA%D1%96%D1%8F%D0%BD%D0%B0%D0%B2%D1%96%D1%87_%D0%A2%D1%80%D0%BE%D0%B9%D1%86%D0%B0.jpg&oldid=459109292 (dostęp: 8.12.2025).

Старазапаветная Тройца. Пінскае Палессе, сярэдзіна XVII стагоддзя. З Пакроўскай царквы г. Іванава (Janów Podlaski), за:

https://commons.wikimedia.org/w/index.php?title=File:The_Old_Testament_Trinity_17th_c.jpg&oldid=815116897 (dostęp: 8.12.2025).

Статут Вялікага княства Літоўскага 1588, Беларусь 2002.



HANNA KRAJEWSKA

Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie

BONA I JEJ KULINARNE DZIEDZICTWO

18 kwietnia 1518 r. Bona Sforza poślubiła w Krakowie Zygmunta Jagiellończyka, syna Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburg, i została koronowana na królową Polski. Miała 24 lata, Zygmunt – 51. Małżeństwo trwało 30 lat i doczekalo się 4 córek oraz syna, późniejszego króla Polski Zygmunta Augusta.

Bona wychowana była by rządzić i tak widziała swoje miejsce w Polsce. Umiała świetnie gospodarować – budowała zamki, drogi, mosty, kanały. Zakładała wsie i miasteczka. Mówiono, że wszystko miała pod kontrolą i wiedziała nawet, ile ryb jest w każdym stawie. Sama Bona tak oceniała sytuację: „U was dukaty leżą na gościńcach, schylić się jeno ażeby je zebrać. Nikt nie chce, tym lepiej dla mnie”. Po 10 latach małżeństwa Zygmunt oddał jej w zarząd każdą posiadłość, już nie z łaski, ale z uwagi „na roztropne Jej Królewskiej Mości we wszystkich sprawach postępowanie, ład i mądre kierownictwo”.

Próbowała również wprowadzić włoskie zwyczaje kulinarne na dwór polski. Z jakim skutkiem? W kuchni XVI-wiecznej, zwanej często staropolską, dominowało mięso. Jadano wieprzowinę, wołowinę, cielęcinę, drób, dziczyznę: żubry, tury, losie. Polska szlachta uwielbiała również pieczone kapłony (kastrowane, specjalnie tuczone młode koguty) czy pulardy (kastrowane kury). Potrawy serwowano z sosami: z cebuli, soku wiśniowego lub powideł śliwkowych. Sosy z dodatkiem przypraw, takich jak pieprz, szafran czy anyż, tłumili zapach mięsa i nadawały mu smak. Na ucztach były też łabędzie i pawie. Jako dodatek poda-

wano różne kasze i mączne przysmaki: kluski, placki, racuchy. Chętnie jedzono zupy. Polacy uwielbiali też grzyby. Pijano miód pitny, wódkę oraz wina sprowadzane głównie z Węgier, zwane węgrzynami.

Biesiadowanie było istotą życia towarzyskiego, a dobry apetyt – nadzwyczaj pożądaną zaletą, lepszą niż ciekawa konwersacja. Człowiek, który jadł, budził sympatię i zaufanie. O Polakach pisał hiszpański prawnik i poeta, profesor Akademii Krakowskiej Pedro Ruiz de Moro: „Polacy jedzą nie po to, aby żyć, lecz aby umrzeć”. I rzeczywiście zdarzały się przypadki ogromnego obżarstwa.

W 1352 r. książę Bolesław III Brzeski z rodu Piastów zwany Rozrzutnym zmarł po zjedzeniu 13 pieczonych kurczaków oraz wypiciu kilku litrów piwa i wina. Król Michał Korybut Wiśniowiecki (XVII w.) potrafił zjeść na raz 100 pomarańczy.

Warzywa pojawiały się na polskich stołach rzadko. Uważano, że jest to jedzenie dla chłopów. Wykształcona szlachta powoływała się nieraz na Hipokratesa (IV w. p.n.e.), który w *Aforyzmach* pisał: „Człowiek w swych początkach musiał zadowalać się tym samym co byk, koń i wszystkie inne istoty niebędące ludźmi, czyli wytworami ziemi, liśćmi, owocami, trawą lub sianem”.

Bona lubiła też dobrze zjeść, ale jej upodobania kulinarne były całkowicie odmienne, o czym świadczy np. menu uczty wydanej w Neapolu z okazji ślubu per procura z Zygmuntem. Czym więc uraczono gości? Poniżej zamieszczam jadłospis:

- nugat z orzeszków z serem śmietanowym, marmoladą i konfiturą z różnych owoców;
- galareta mięsna z salata;
- pieczeń wołowa z sosem winnym;
- pawie duszone we własnym sosie;
- ciasteczka florenckie;
- ostra zupa z pieprzem (uważana wówczas we Włoszech za potrawę polską);
- ciasteczka ryżowe;
- smażone kasztany;
- nevole – neapolitańskie ciasto posypane cukrem;
- służba roznosiła wodę różaną do obmywania rąk i haftowane ręczniki.

Bona przywiozła do Polski swoich kucharzy. Jej nadwornym kuchmistrem przez długie lata był Mikołaj Maria de Charis, potomek znanej rodziny neapolitańskiej szlachty. Był miłośnikiem muzyki i znawcą literatury, otrzymał również polskie szlachectwo.

Wiele produktów ze spiżarni Bony sprowadzano z Włoch: sery, w tym parmezan, owoce cytrusowe, figi, kasztany, migdały, pistacje, makarony i oliwę. Nie akceptowała tłustej, polskiej kuchni ubogiej w warzywa i owoce. Wydawane

przez Bonę bankiety miały zazwyczaj inny charakter, były bardziej wykwintne i dopracowane. Królowa miała na Wawelu osobną kuchnię. W 1539 r. wydała 6 tys. florenów. W tym czasie król, który częściej przyjmował gości, przeznaczył tylko 4 tys. florenów.

Bona starała się przekonać Polaków do warzyw, z marnym jednak skutkiem. Jej kuchnia nie wzbudziła entuzjazmu wśród dworzan na Wawelu, gdzie lubiano żartować z „Włoszków, co cienko jadają”. Na włoskie przysmaki narzekali wybitni renesansowi twórcy: Jan Kochanowski i Mikołaj Rej. Ten ostatni pisał: „Z tych dziwnych wymysłów jeno sprośna utrata a potem łakomstwo a potem różność wrzodów a przypadków szkodliwych a rozlicznych”.

Znana jest też opowieść o tym, jak polski szlachcic przebywający we Włoszech postanowił wracać na zimę do Polski, bo bał się, że jedząc ciągle trawę (tak nazwał salate), zimą będą kazali mu jeść siano. Nawykli do mięsa Polacy szczególną nieufnością darzyli dania z warzyw. Nie przekonali się też do makaronów. Większym powodzeniem cieszyły się natomiast pasztety, galarety mięsne i ciasta korzenne oraz wino. Bona nie zdołała przekonać do swoich kulinarnych pomysłów nawet męża i syna.

Kolejny król, tym razem elekcyjny, Henryk Walezy, syn Katarzyny Medycejskiej, w listach do ojczystej Francji narzekał na tłuste potrawy serwowane na Wawelu. Kuchnia Bony upowszechniła się nad Wisłą dopiero dwa wieki później. Sam proces przenikania śródziemnomorskich smaków był efektem działań grupy ludzi, nie tylko samej Bony i rozpoczął się znacznie wcześniej niż jej przyjazd do Polski.

Niebagatelną rolę w rozpowszechnianiu włoskiej kuchni odegrał Filip Kalimach (1437–1496), który – ścigany za udział w spisku na życie papieża Pawła II – znalazł azyl na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka, syna Władysława Jagielly. To dzięki niemu w kręgach uniwersyteckich znana była pierwsza książka kucharska *De honesta voluptate et valetudina*, w której zebrano przepisy weneckiego kuchmistrza Martina de Como.

Przed przybyciem Bony do Polski znane już były: marchewka, cebula, kapusta, buraki, fasola i ogórki. Były znane, ale jako dania na stole cieszyły się umiarkowanym zainteresowaniem. Marchewka, sprowadzona przez Maurów z Afganistanu, w XII w. trafiła przez Hiszpanię, Włochy, Turcję także do Polski (w XIV w.). Była ciemnofioletowa. Marchewkę, którą znamy dzisiaj, wyhodowali Holendrzy na przełomie XVI/XVII w. z białych i żółtych okazów, aż uzyskali kolor pomarańczowy, kolor ich dynastii Oranje.

W Polsce znana była też pietruszka sprowadzona do Europy z Egiptu. Dziko porastała wapienne skały, stąd nazwa od *petra* – po łacinie skała. Gre-

kom służyła jako zioło pogrzebowe, przez wieki była symbolem pamięci i śmierci, później uważano, że pietruszka w cudowny sposób wzmacnia organizm i przywraca siły.

Bona przywiozła ze sobą pora, roślinę znaną już od czasów biblijnych, nazywaną tak w Polsce od jej łacińskiej nazwy *Allium porrum*. Sprowadziła też na polski dwór seler, z włoskiego *sellero* oraz kalafior, z włoskiego *cavolo fiore*. Kalafior jadał już król Jagiello, ale nie były popularne na królewskim stole. Dzięki Bonie do Polski trafiły: brokuł, z włoskiego *broccolo*, kalarepa, z włoskiego *cavolo rapa*, karczoch, z arabskiego *al'garshuf*, fasolka szparagowa i szpinak.

Szpinak, zwany trawą Persji, w IX w. przywieźli do Hiszpanii Arabowie. W Europie po raz pierwszy rozslawiły go pielęgniarki (zakonnice – Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo), które opiekowały się nędzarzami. Przyrządzały wino na bazie tego warzywa, a chorzy w niewyjaśniony sposób powracali do sił. W XX w. przez kilkadziesiąt lat uważano, że szpinak zawiera ogromne ilości żelaza. Okazało się to pomyłką uczzonej, która nie zauważyła braku przecinka i wpisała 34 mg żelaza na 100 gram zamiast 3,4 mg. Pomyłka ta wpłynęła na losy milionów dzieci zmuszanych do jedzenia szpinaku. W rzeczywistości żelaza w szpinaku jest dużo, ale jest to żelazo roślinne, niehemowe, słabo wchłaniane przez organizm.

Salatę jadał Polacy ze skwarkami, dopiero Bona zaczęła upowszechniać jej wersję z oliwą. Ogórki były znane jako ogórki kiszzone, przyrządzane przez Słowian od pradawnych czasów. Większość nazw warzyw, które przywiozła Bona, trafiła do języka polskiego z języka włoskiego lub łaciny. To niewątpliwe zasługa Bony. I choć nie przekonała w tym czasie do jedzenia warzyw, to są one w Polsce kojarzone z Boną. Wspólna nazwa dla większości z nich – włoszczyzna – pochodzi od nazwy państwa Włochy. Bona przywiozła również przyprawy, m.in. oregano, bazylię, rozmaryn, tymianek.

Dworzanie polscy byli sceptyczni, jeśli chodzi o kuchnię włoską. Znacznie większe zasługi położyła Bona dla polskiego ogrodnictwa. Sprowadziła z Bari specjalistów i nasiona. Specjaliści szkolili miejscowych ogrodników. Nastąpiła również przebudowa ogrodów według koncepcji renesansowych. Między regularnie rozstawionymi rabatami w postaci skrzyń z dębowego drewna dla wygody ogrodników wytyczono ścieżki wybrukowane cegłą. Prócz znanych warzyw mieli uprawiać w nich także te mniej znane, wspomniane wcześniej, jak również koper i sprowadzane z południa zioła: majeranek, szalwieg, miętę, melisę i inne.

Stare przepisy powoli odchodziły do lamusa, np. ten na babę wielkanocną zaczynający się od słów: „Weź 180 żółtek, 1 jajo i 6 dziewczek do roboty”. Do polskiej kuchni powoli zaczęły wchodzić warzywa.

A co nam jeszcze dała Bona? Nową nazwę wieczornego posiłku. Bona, młoda kobieta, lubiła bawić się i tańczyć. Nieraz zabawa trwała całą noc. Rano królowa zasypiała, budziła się koło 17.00 i wołała: *Colazione, colazione!*. Dla Bony był to czas śniadaniowy, dla Polaków – już wiecznera. I tak włoskie *colazione* stało się kolacją, czyli wieczornym posiłkiem Polaków, a wpływ królowej z Włoch zaznaczył się jeszcze bardziej intensywnie. I już zawsze włoska kuchnia będzie w Polsce kojarzona z Boną.

BIBLIOGRAFIA

- Marek Kazimierz Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2015.
 Maria Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 1998.
 Jarosław Dumanowski, Magdalena Kasprzyk-Chevriaux, *Kapłony i szczyżęje. Opowieść o zapomnianej kuchni polskiej*, Wołowiec 2019.
 Wika Filipowicz, *Przy stole z królem. Jak ucztonano na królewskim dworze od Jagiellty do Elżbiety II*, Kraków 2020.
 Kamil Janicki, *Damy złotego wieku*, Kraków 2021.
 Paweł Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 2023.





IZABELA GASS

Towarzystwo Rapperswilskie

BONA SFORZA I JEJ POTOMKOWIE

Przez cały okres swojego panowania w Polsce królowa Bona Sforza (1494–1557) dążyła do wzrostu potęgi dynastii Jagiellonów. Pragnęła, by stali się oni równie potężni, a może nawet potężniejsi niż Habsburgowie. Jej polityka była zdecydowanie antyniemiecka, choć nie zawsze skuteczna. 8 sierpnia 1526 r. w walce z Turkami pod Mohaczem zgiął Ludwik Jagiellończyk, król Czech i Węgier, bratanek jej męża, króla Zygmunta I Starego. Był on bezdzietny. Królowa natychmiast rozpoczęła wielką akcję na rzecz osadzenia dynastii jagiellońskiej na Węgrzech i w Czechach. Pragnęła, by jej mąż przejął obie korony. Stanowisko króla było jak zawsze chwiejne. Kiedy wreszcie udało jej się go przekonać, było już za późno. Sukces odniósł Ferdynand Habsburg, którego 23 października 1526 r. wybrano na króla Czech. Podobnym niepowodzeniem Polaków zakończyła się mało energiczna akcja na Węgrzech, gdzie 10 listopada królem obwołano Jana Zapolyę, później zaś, 17 grudnia, także Ferdynanda Habsburga.

Do realizacji swoich planów Bona potrzebowała synów. Pech chciał, że urodziła cztery córki i tylko jednego syna — Zygmunta Augusta (1520–1572). Jesienią 1527 r. Bona, będąc w piątym miesiącu ciąży, podczas wypadku na polowaniu urodziła przedwcześnie syna Olbrachta, który zmarł tego samego dnia. W wyniku urazów i komplikacji po wypadku królowa nie mogła mieć już

później dzieci. Liczyła wówczas dopiero trzydzieści trzy lata. Wydaje się, że była rozgoryczona i zirytowana faktem, że nie mogła wzmocnić dynastii, dając życie przynajmniej kilku synom, lecz rodziła córkę za córką. Jej największym przywiązaniem cieszył się Zygmunt August, którego faworyzowała kosztem córek. Syn był przyszłością dynastii, córki nie miały dla tej dynastii tak istotnego znaczenia. I tu kolejny tragizm Bony. Ukochany syn, który tak wiele jej zawdzięczał, odepchnął ją bezwzględnie. I ku jej rozpaczce pozostał bezdzietny. To wraz z jego śmiercią w 1572 r. skończyła się dynastia Jagiellonów na tronie polskim.

Natomiast córki, tak przez nią zdominowane, którym poświęcała mniej uwagi, zostały królowymi: Izabela (1519–1559) – królową Węgier, Katarzyna (1526–1583) – królową Szwecji, Anna (1523–1596) – królową Polski, a Zofia (1522–1575) – tylko księżną Brunszwiku. Izabela, Katarzyna i Anna osiągnęły najwyższą ówczesną godność – koronę, ale ich życie było pełne tragizmu. Natomiast Zofia, „tylko” księżna, żyła spokojnie u boku starego męża w prowincjonalnym księstwie niemieckim.

Po córkach Katarzynie i Izabeli królowa Bona miała troje wnuków: Jana Zygmunta Zapolyę, syna Izabeli, oraz Zygmunta III Wazę i Annę Wazównę, dzieci Katarzyny. Osobiście poznała tylko Jana Zygmunta.



1. Dominicus Custos, *Jan II Zygmunt Zapolya*, ryc., ok. 1600. Jan II Zygmunt Zapolya, syn Izabeli Jagiellonki i wnuk królowej Bony, był pierwszym księciem Siedmiogrodu.

Najstarsza córka Bony i Zygmunta I Starego Izabela, wydana w 1539 r. za króla Węgier Jana Zapolyę, miała z nim tylko jednego syna Jana Zygmunta (1540–1571). Jan Zygmunt, utracił ojca jako dwutygodniowe niemowlę,

w wieku trzech miesięcy został obrany królem węgierskim i taki tytuł też nosił. Regencję w jego imieniu sprawowała matka. Dziedzictwa ojca nie udało się dla Jana Zygmunta zachować, część Węgier oderwał sultan Sulejman, część – Habsburgowie. Kiedy w 1541 r. Izabela osiadła z synem w Siedmiogrodzie, stany siedmiogrodzkie uznały go za swojego księcia. W 1551 r. Izabela zrzekła się Siedmiogrodu na rzecz Habsburgów i wraz z synem udała się na pięć lat do Polski. Tu Jan Zygmunt nawiązał serdeczne stosunki z babką, królową Boną i wujem, królem Zygmuntem Augustem, który zapewnił mu staranne wykształcenie. Niewątpliwie brano pod uwagę, że Jan Zygmunt zostanie następcą bezdzietnego Zygmunta Augusta. W 1556 r. Jan Zygmunt znalazł się ponownie w Siedmiogrodzie, gdzie sejm mianował Izabelę regentką do czasu osiągnięcia przez syna pełnoletności. Samodzielne rządy objął trzy lata później, po śmierci matki. Jego panowanie to było lawirowanie między Wiedniem a Stambulem. Zmuszony został do zawarcia układu z Habsburgami, w wyniku którego zrzekł się tytułu króla Węgier, nosząc odtąd tytuł księcia Siedmiogrodu. Ponadto zapewnił Habsburgom prawo dziedziczenia na wypadek swojej bezpotomnej śmierci. Zmarł bezżennie i bezdzietnie niedługo potem. Dość powszechnie mówiło się, że został otruty.

Najmłodsza córka Bony Katarzyna Jagiellonka, wydana w 1562 r. za Jana III Wazę, króla Szwecji, miała z nim troje dzieci: Zygmunta (1566–1632) i dwie córki – zmarłą w niemowlęctwie Izabelę oraz Annę (1568–1625).

Wnuk królowej Bony – Zygmunt III Waza został w 1587 r. królem Korony i Litwy. Dziedzictwo po wuju Zygmuncie Auguście przyjął, ale za swoje prawowite dziedzictwo uważał Szwecję. Nie odpowiadała mu ani mentalność Polaków, ani ograniczenie przez sejm i senat władzy królewskiej.

Zygmunt III panował w Polsce czterdzieści pięć lat, tak długo, jak jego pradziad Kazimierz Jagiellończyk. Dynastia, którą założył, przetrwała tylko do 1668 r., chociaż z dwóch żon Habsburżanek miał dwanaścioro dzieci, w tym siedmiu synów. Królami Polski byli dwaj z nich: Władysław IV (1595–1648), syn Anny i Jan II Kazimierz (1609–1672), syn Konstancji. Dwóch z nich zostało biskupami: Jan Albert (1612–1634) biskupem warmińskim i krakowskim, a Karol Ferdynand (1613–1653) biskupem wrocławskim i płockim. Najmłodszy syn i najzdolniejszy z królewskich braci, Aleksander Karol (1614–1634), zmarł młodo. Dwóch synów odeszło w dzieciństwie. Jedyna córka Anna Katarzyna Konstancja (1619–1651), która dożyła wieku dorosłego, została żoną Fryderyka Wilhelma, przyszłego palatyna Renu. Po urodzeniu martwego syna Anna Katarzyna Konstancja popadła w depresję i dewocję. Zmarła młodo, nie doczekawszy się już więcej dzieci.



2. Pieter Soutman, *Portret króla Zygmunta III Wazy*, olej, ok. 1624. Zygmunt III Waza, syn Katarzyny Jagiellonki i wnuk królowej Bony, był królem Polski i Szwecji.



3. Jacobs Elbfas, *Anna Wazówna*, olej, po 1630. Anna Wazówna była córką Katarzyny Jagiellonki i wnuczką królowej Bony.

Anna Wazówna, siostra Zygmunta III Wazy, a więc wnuczka królowej Bony, nie wyszła za mąż i nie miała dzieci. Od 1598 r. przebywała przez dwadzieścia siedem lat w Polsce. W 1604 r. mimo oporu szlachty, otrzymała starostwo brodnickie, a w 1611 r. golubskie. Mieszkała na zamku golubskim, gdzie oddawała się zajęciom intelektualnym. Interesowała się botaniką, chemią, medycyną.

Ostatnimi potomkami królowej Bony były praprawnuki: Zygmunt Kazimierz (1640–1647), syn Władysława IV i Cecylii Renaty Habsburżanki oraz Maria Anna Teresa (1650–1651) i Jan Zygmunt (1652), dzieci Jana II Kazimierza i Ludwiki Marii Gonzagi.

4. Peter Paul Rubens, *Portret Władysława Wazy*, olej, 1620. Władysław IV Waza, syn króla Zygmunta III Wazy i prawnuk królowej Bony, został królem Polski.



5. Peter Danckerts, *Portret księcia Zygmunta Kazimierza Wazy*, olej, ok. 1647. Zygmunt Kazimierz Waza, syn Władysława IV Wazy, był praprawnukiem i ostatnim potomkiem królowej Bony.



Zygmunt Kazimierz, jako jedyny syn króla Władysława IV, był niemal pewnym kandydatem na króla Polski po śmierci ojca. Było to dziecko niezwykle utalentowane, w wieku siedmiu lat biegle władał językiem polskim i niemieckim, robił duże postępy w łacinie. Zmarł nagle na czerwone krwotoki. Po śmierci syna król Władysław IV pograżył się w tak wielkim bólu, że nie wziął udziału w pogrzebie królewicza w Krakowie. Więcej dzieci już nie miał.

Dzieci Jana II Kazimierza zmarły we wczesnym dzieciństwie. Ich ojciec abdykował w 1668 r., przerywając ciągłość dynastyczną. Był ostatnim członkiem rodu Wazów na tronie polskim, po kądzieli spowinowaconym z Jagiellonami.

Był jeszcze nieślubny praprawnuk Władysław Konstanty, syn Władysława IV i mieszcanki lwowskiej Jadwigi Łuszkowskiej, który nie miał żadnych szans na objęcie tronu polskiego. Wiele podróżował po Europie, był bohaterem licznych awantur miłosnych. Z niewielkim spadkiem po stryju Janie II Kazimierzu i nazwiskiem zmienionym na de Wasenau udał się do Rzymu, gdzie przyjęła go na swój dwór kuzynka, królowa szwedzka Krystyna Waza. Do śmierci służył Krystynie i kolejnym papieżom. Aleksander VIII mianował go szambelanem, tytuł ten potwierdził jego następca Innocenty XII. Nieślubny syn polskiego króla, ostatni z rodu Wazów, zmarł bezpotomnie w 1698 r. i został pochowany w Rzymie. Wraz z jego śmiercią skończył się ród zapoczątkowany w 1518 r. małżeństwem Bony i Zygmunta Starego.

BIBLIOGRAFIA

- Maria Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 2009.
 Małgorzata Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996.
 Kamil Janicki, *Damy złotego wieku*, Kraków 2023.
 Edward Rudzki, *Polskie królowe*, Warszawa 1985.



MARIA STARNAWSKA

Uniwersytet w Siedlcach

POCZĄTKI ZAKONU TEMPLARIUSZY¹

WPROWADZENIE

Powstanie zakonu templariuszy łączy się z wyprawami krzyżowymi. Ten wielki ruch, angażujący chrześcijan z wielu krajów europejskich, który rozpoczął się w końcu XI w., spowodowany był szeregiem przyczyn. Podstawową z nich był fakt, że od kilku wieków, dokładnie od 638 r., Ziemia Święta znajdowała się pod panowaniem muzułmanów. Początkowo byli to Arabowie, którzy zasadniczo traktowali tolerancyjnie mieszkających w Palestynie chrześcijan, a także nie utrudniali pielgrzymek do miejsc uświęconych ziemskim życiem Chrystusa. Sytuacja zmieniła się w ósmej dekadzie XI w., kiedy Bliski Wschód i Azję Mniejszą opalowali inni wyznawcy islamu – wojowniczy Turcy Seldżuci. Nowi zdobywcy zajęli terytoria pozostające dotąd pod władzą Arabów, jak Palestyna, a także posiadłości bizantyjskie w Azji Mniejszej. Sytuacja ta spowodowała niesłychany chaos nie tylko w samej Ziemi Świętej, ale i na obszarach, przez które prowadziły szlaki pielgrzymie do Jerozolimy². Dalekosieźny ruch pielgrzymkowy rozwijał się w chrześcijaństwie już od X w., prowadząc szlakami do Jerozolimy, a także do

¹ Ze względu na syntetyczny charakter artykułu przypisy ograniczono do niezbędnego minimum. Literatura tematu historii templariuszy i wypraw krzyżowych, zarówno dostępna w języku polskim, jak i w językach obcych, jest bardzo obszerna.

² S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, tłum. J. Schwakopf, t. 1, Warszawa 1987, s. 17–46, 57–81.

Rzymu i Santiago de Compostela³. Zainteresowaniu sprawami Ziemi Świętej sprzyjał także trwający od połowy XI w. ruch reformy Kościoła, tzw. reformy gregoriańskiej, który doprowadził z jednej strony do wzrostu gorliwości religijnej, a z drugiej – do większej samodzielności Kościoła i instytucji kościelnych. Dlatego też chrześcijanie europejscy odczuli boleśnie utrudnienia w pielgrzymowaniu do Jerozolimy⁴.

Jednakże nie tylko przyczyny o tak wyraźnie religijnym charakterze sprawiły, że doszło do zorganizowania wypraw krzyżowych. Trzeba pamiętać, że w średniowieczu sprawy religijne i świeckie spletały się w jedno, tworząc nierozdzielalną rzeczywistość. Ekspansja Turków Seldżuków w Azji Mniejszej nie tylko utrudniała podróż pielgrzymom wędrującym z Europy, ale także zagrażała cesarstwu bizantyjskiemu. W 1071 r. Turcy rozgromili armię bizantyjską w bitwie pod Manzikertem (dzisiaj na terytorium Turcji), podczas której wzięli do niewoli cesarza Romana Diogenesa. W wyniku podbojów Seldżuków cesarstwo bizantyjskie utraciło znaczną część swojego terytorium. Panowanie Turków było już blisko Bosforu i zagrażało Konstantynopolowi. Dlatego też jeden z kolejnych władców, Aleksy Komnen, w 1095 r. wysłał poselstwo z prośbą o pomoc do papieża Urbana II. Prośba cesarza zyskała życzliwość papieża. Od 1054 r. trwał bowiem rozłam Kościoła wschodniego i zachodniego, a patriarchowie Konstantynopola uznali się za niezależnych od papieża. Urban II liczył, że jeśli doprowadzi do zorganizowania skutecznej pomocy dla cesarstwa bizantyjskiego, Kościół wschodni powróci do zwierzchności Rzymu. Mogłoby to też wzmocnić pozycję papieża wobec przeciwników reformy gregoriańskiej⁵.

Idea wojny była, jak mogłoby się wydawać, sprzeczna z ideałami chrześcijaństwa, kierującego się wszak przykazaniem „Nie zabijaj”. Jednak już od czasów działającego na przełomie IV i V w. wielkiego myśliciela chrześcijańskiego, św. Augustyna, pojawia się idea „wojny świętej”, która może zostać usprawiedliwiona, a nawet uznana za zasługę pod pewnymi warunkami. Warunki takie spełniała z pewnością walka z wrogami wiary, w tym z muzułmanami⁶. Tego rodzaju działania zbrojne miały miejsce już w XI w. na Półwyspie Iberyjskim i skierowane były przeciw Arabom, którzy opanowali prawie cały półwysep na początku VIII w. Ważnym czynnikiem sprzyjającym popularności tej walki, zwanej rekonkwistą, wśród rycerstwa europejskiego był żywy ruch pielgrzymek do Santiago de

³ J. Chélini, H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, tłum. E. Sieradzińska, M. Stafiej-Wróblewska, Warszawa 1996, s. 116–125.

⁴ M. Balard, *Łaciński Wschód. XI–XV wiek*, tłum. W. Ceran, Kraków 2010, s. 34–36.

⁵ C. Morrison, *Krucjaty*, tłum. M. Kropiwnicka, Warszawa 1997, s. 14–17.

⁶ M. Balard, *Wyprawy krzyżowe i łaciński Wschód. XI–XIV w.*, tłum. M. Witkowski, Warszawa 2005, s. 9–10.

Compostela na północy półwyspu, na obszarach, które nigdy nie były zajęte przez Maurów. W 1063 r. papież Aleksander II nadał uczestnikom tych zmagających odpusty, czyli darowanie kar doczesnych za grzechy⁷. To oczywiście wzmogło zainteresowanie rycerzy europejskich udziałem w wojnach, które nie tylko mogły przynieść im sławę rycerską, ale i zwiększały nadzieję wiecznego zbawienia.

Co więcej, w XI i XII w. tworzyła się osobna grupa społeczna, rycerstwo, składająca się z wojowników konnych, którzy cały swój czas poświęcali walkom i wojnom, dążąc do zdobycia w ten sposób sławy. Konieczność ciągłego wojowania sprawiała, że ta grupa, tak cenna i potrzebna we wszystkich większych i mniejszych państwach, na jakie była podzielona wczesnośredniowieczna Europa, wymuszała na władcach stałe prowadzenie wojen. Zdobywanie sławy w walkach i wytwarzanie się wokół tego specjalnej rycerskiej obyczajowości nie było zakorzenione w wartościach propagowanych przez Kościół. Dlatego też pomysł, by tę energiczną, a zarazem niezbędną dla społeczeństwa średniowiecznego grupę pchnąć do walki za wiarę, dawał Kościołowi nadzieję, że obyczaje rycerskie uda się nasycić ideałami chrześcijańskimi, co zresztą w ciągu XII i XIII w. nastąpiło⁸.

Ponadto istotne były przyczyny bardziej przyziemne. W XI w. we Francji trwał wyż demograficzny, który sprawiał, że zarówno wielu synów rycerskich, jak i chłopów, było pozbawionych dziedzictwa, a wobec tego skłonnych do porzucenia dotychczasowego życia i zdobycia nowych posiadłości w innym kraju. Nieustanny chaos w Azji Mniejszej uderzał także w interesy handlowe miast włoskich, które w ciągu XI w. rozwinęły handel z Bliskim Wschodem, tzw. handel lewantyński⁹.

Innymi słowy apel cesarza bizantyjskiego trafił na podatny grunt. Papież Urban II zwołał w listopadzie 1095 r. synod w Clermont, mieście na południu Francji. W czasie tego zjazdu papież wygłosił płomienne przemówienie, zachęcając rycerstwo do udania się do Ziemi Świętej i odzyskania Jerozolimy z rąk muzułmanów. Mówił zarówno o hańbie, jaką jest pozostawianie ziemi uświęconej obecnością Chrystusa pod władzą niewiernych, jak też o rozmaitych korzyściach, które mogą osiągnąć uczestnicy wyprawy na Bliski Wschód. Po pierwsze były to korzyści duchowe, mianowicie odpusty. Po drugie zaś Urban II przedstawił słuchaczom obraz Palestyny jako ziemi urodzajnej, mlekiem i miodem płynącej, której zdobycie zapewni także duże zyski i pomyślność w życiu doczesnym. Apel papieski spotkał się z entuzjastycznym odzewem licznych słuchaczy, a później

⁷ *Ibidem*, s. 47.

⁸ S. Runciman, *Dzieje wypraw...*, s. 85–89.

⁹ *Ibidem*, s. 112–113. Minimalizuje znaczenie czynników ekonomicznych M. Ballard, *Wyprawy krzyżowe...*, s. 8–9.

także innych osób, które dowiedziały się o tym od bezpośrednich uczestników. Wielu ludzi ślubowało, że udadzą się do Ziemi Świętej i na znak tego przypinało sobie do szat charakterystyczne krzyże. Dlatego też nazywano ich krzyżowcami, a wyprawy zainicjowane podczas synodu w Clermont – wyprawami krzyżowymi lub krucjatami¹⁰.

Rezultatem tego wezwania było zorganizowanie w 1096 r. dwóch wypraw do Ziemi Świętej. Pierwsza z nich, tzw. krucjata ludowa, która już w Europie zaznaczyła swój szlak niechlubnymi pogromami Żydów i rabunkami ludności, nie miała żadnych szans w walce z muzułmanami i została rozbita wkrótce po przeprawie przez Bosfor. Natomiast krucjata rycerska, która wyruszyła także w 1096 r., po trudach i stoczeniu wielu bitew w lipcu 1099 r. dotarła do Palestyny, gdzie odniosła sukces. 15 lipca 1099 r. Jerozolima, nad którą zresztą nieco wcześniej władzę odzyskali Arabowie, wypędzając Turków Seldżuków, została zdobyta. Po zdobyciu miasta krzyżowcy dokonali rzezi muzułmanów i Żydów. Następnie na opanowanych przez krzyżowców obszarach na Bliskim Wschodzie powstało kilka państw rządzonych przez przybyszy z Europy: Królestwo Jerozolimskie, Księstwo Antiochii, Hrabstwo Trypolisu i istniejące tylko do 1144 r., najbardziej odległe od ziem Palestyny Hrabstwo Edessy.

Opanowanie Ziemi Świętej i sąsiadujących z nią regionów sprawiło, że ożywił się ruch pielgrzymkowy do miejsc uświęconych ziemskim życiem Chrystusa. Liczni chrześcijanie z Europy przybywali nawiedzić te miejsca, a szczególnym obiektem kultu był Grób Chrystusa w Jerozolimie, ukryty w murach bazyliki pod tymże wezwaniem. Zarazem jednak państwa chrześcijańskie w Lewancie były stale zagrożone przez muzułmanów, którzy chcieli odzyskać dawne posiadłości. Liczba krzyżowców, którzy osiedli w państwach stworzonych przez zdobywców, była zbyt mała, żeby zorganizować ich skuteczną obronę. W efekcie doszło do utraty kolejnych obszarów: w 1144 r. – hrabstwa Edessy, a w 1187 r. – Jerozolimy i znacznej części ziem królestwa jerozolimskiego. Organizowano kolejne krucjaty w celu odzyskania utraconych terytoriów. Państwa krzyżowców na Bliskim Wschodzie żyły w ciągłym zagrożeniu.

W takich okolicznościach w drugiej dekadzie XII w. na pielgrzymkę do Ziemi Świętej udał się pewien rycerz z Szampanii, Hugo de Payens. W trakcie swojej podróży zorientował się, jakie niebezpieczeństwa grożą pielgrzymom podróżującym do Jerozolimy. Po powrocie zapragnął dalej wspierać ruch krucjatowy i pielgrzymkowy, dlatego postanowił zorganizować bractwo rycerskie, które stanowiłoby zbrojną eskortę dla pątników udających się na Bliski Wschód. Decyzja

¹⁰ Obszernie pisze o tym S. Runciman, *Dzieje wypraw...*, s. 106–112.

ta wpisywała się w tendencje, które były częste w życiu religijnym w XII w. Poza powstającymi już od V w. zakonami mniszymi, kontemplacyjnymi, których członkowie spędzali większość życia w klasztorze na modlitwie, troszcząc się przede wszystkim o własne zbawienie, w XI i XII w. zaczęły tworzyć się tzw. zakony czynne, złożone z osób, które nie przyjmowały święceń kapłańskich, nie przebywały za klauzurą, ale zobowiązywały się do wypełniania jakichś ważnych zadań na rzecz społeczności, np. opieki nad starcami i ubogimi, naprawy dróg czy mostów¹¹. Pomysł, by stworzyć bractwo religijne złożone z rycerzy ochraniających pątników, wpisywał się w te tendencje.

Hugo zachęcił do tego innego francuskiego rycerza, Gotfryda de Saint-Omer, a także kilku innych swoich współziomków. Powrócili do Ziemi Świętej i prawdopodobnie w 1119 r. zawiązali bractwo. Ich inicjatywa zyskała poparcie dwóch bardzo wpływowych osób. Pierwszą był król jerozolimski Baldwin II, który ofiarował bractwu siedzibę w swoim pałacu, mieszczącym się w zaadaptowanym na ten cel meczecie Al-Aksa na Wzgórzu Świątynnym, w miejscu dawnej świątyni Salomona. Od łacińskiego słowa „świątynia” – „templum” bractwo zyskało nazwę templariuszy¹². Drugą ważną postacią był wybitny teolog i filozof, jedna z najbardziej wpływowych postaci w Kościele XII w., św. Bernard z Clairvaux, opat tego cysterskiego opactwa, a także wielki entuzjasta krucjat.

Hugo de Payens nawiązał z nim kontakt w czasie podróży po Europie pod koniec trzeciej dekady XII w., podczas której trafił na synod w Troyes w 1129 r. Na tym zjeździe Hugo przedstawił zgromadzonym duchownym zasady kierujące życiem bractwa. Wzbudziły one powszechną aprobatę i bractwo uzyskało status zakonu, otrzymując regułę. Było to możliwe m.in. dzięki poparciu św. Bernarda, który jednak, wbrew istniejącym niekiedy poglądom, nie był autorem tej reguły. Życzliwość św. Bernarda dla nowego zakonu przejawiała się w inny sposób. Opat Clairvaux był nie tylko entuzjastą ruchu krucjatowego, ale także zwolennikiem prostoty i ubóstwa. Dlatego też jego dezaprobatę budziły współczesne mu obyczaje rycerskie. Nie podobało mu się, iż rycerze zdobili swoje zbroje i rzędy końskie, tracili czas na rozrywki, turnieje czy grę w szachy. W templariuszach dostrzegł szansę, by uczynić z nich wzór dla rycerstwa. Dlatego też napisał traktat *De laude novae militiae* (O chwale nowego rycerstwa), w którym opisał cnoty, jakimi charakteryzują się członkowie nowej wspólnoty. A więc nie tracą czasu na czcze

¹¹ J. Kloczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964, s. 254–263.

¹² M. Barber, *Templariusze*, tłum. R. Sudół, Warszawa 1999, s. 17–18.

rozrywki, ale wtedy, kiedy nie walczą, porządkują i czyszczą uzbrojenie, unikają gier i zabaw, żyją skromnie i nie wydają środków na zbytki¹³.

Zorganizowany wedle nowej reguły zakon miał dość nietypowy charakter. Różnił się nie tylko od istniejącego już w Kościele od kilku wieków typu zakonów mniszych, ale także od powstających w XI i XII w. zakonów czynnych. Przełamywał bowiem także bariery stanowe, jakie w średniowiecznym społeczeństwie dzieliły duchowieństwo i rycerstwo. Duchownym nie wolno było przelewać krwi, a rycerze wszak musieli nieraz podejmować się takich zadań. Oczywiście usprawiedliwiał to fakt przeznaczenia templariuszy do obrony chrześcijańskich pielgrzymów przez zagrożeniami, w tym przed możliwą napaścią ze strony wyznawców islamu, a więc niewiernych. Walka z niewiernymi w obronie Kościoła była dopuszczalna, a nawet stanowiła zasługę. Najważniejszą i najliczniejszą grupę w zakonie tworzyli bracia-rycerze. Z ich grona wybierany był wielki mistrz, sprawujący władzę dożywotnio. W zarządzaniu wspólnotą wspierała go kapituła, czyli zgromadzenie ważniejszych dostojników zakonnych. Wśród urzędów zakonnych należy wymienić np. marszałka czy chorążego. Poza braćmi-rycerzami do zakonu należeli też nieliczni kapłani pełniący posługę kapelanów wspólnoty oraz tzw. serwienci, czyli bracia służebni, pacholki czy giermkowie¹⁴. Jako wspólnota religijna, wszyscy bracia kilka razy dziennie zbierali się na modlitwy lub mszę odprawianą przez kapelana, ale większość ich zajęć stanowiło przygotowywanie uzbrojenia czy też oporządzanie koni¹⁵.

Zdyscyplinowana organizacja zbrojna okazała się niezwykle pożyteczna w stale zagrożonych państwach krzyżowców na Bliskim Wschodzie. Ich władcy oraz tamtejsi możni dostrzegli to, przekazując templariuszom nie tylko dobra ziemskie, ale także zamki i twierdze. Do najbardziej znanych zamków templariuszy w Lewancie należały Atlit, Safita, Tortosa czy zamki w Gazie i Askalonie. Podobne zjawisko dotyczyło zresztą także innego zakonu czynnego, mianowicie bractwa szpitalnego św. Jana, zwanego joannitami, powołanego w celu prowadzenia hospicjów dla pielgrzymów. Ostatecznie oba zakony stworzyły system fortyfikacji broniący państw krzyżowców na Bliskim Wschodzie. Dzięki temu zakony stały się główną siłą zbrojną Królestwa Jerozolimskiego i jego chrześcijańskich sąsiadów. Jednak liczba rycerzy zakonnych obsadzających te twierdze nie była bardzo wielka. Znaczną część ich załóg stanowili rycerze świeccy w służbie templariuszy czy joannitów¹⁶.

¹³ Św. Bernard z Clairvaux, *Pochwała nowego rycerstwa*, oprac. M. Malecki, tłum. I. Kowalska-Nawrocka, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012, s. 19–37.

¹⁴ H. Nicholson, *Rycerze templariusze*, tłum. P. Chojnacki, Warszawa 2005, s. 122–127.

¹⁵ *Ibidem*, s. 149.

¹⁶ *Ibidem*, s. 56–61.

Bractwo opiekujące się pielgrzymami zyskało życzliwość przybyszy z Europy, także bardzo możnych. Efektem tego były bardzo wczesne darowizny posiadłości ziemskich w Europie na rzecz templariuszy. Jeszcze przed synodem w Troyes otrzymali oni np. znaczne nadania w Szampanii. Szczególną popularność zyskali u władców Półwyspu Iberyjskiego walczących z muzułmańskimi Arabami. Nadając im posiadłości, władcy iberyjscy liczyli, zresztą zasadnie, na udział zakonu w rekonkwiescie. Szczególnym przejawem takiej życzliwości był testament Alfonsa I aragońskiego z 1131 r. Ten bezdzietny władca zapisał swoje królestwo trzem zakonom wywodzącym się z Ziemi Świętej: templariuszom, joannitom i zakonowi bożogrobców, którzy jednak nie przekształcili się w zakon rycerski. Testament ten nie wszedł ostatecznie w życie, bowiem po śmierci Alfonsa władzę w Aragonii objęli jego dalsi krewni, aczkolwiek templariusze uzyskali tam znaczne posiadłości¹⁷. Dużą rolę odgrywał też zakon w rekonkwiescie w Portugalii, a świadectwem tego jest wspaniały, do dziś zachowany zamek w Tomar, gdzie mieścił się główny dom templariuszy w tym państwie¹⁸.

Posiadłości templariuszy poza Półwyspem Iberyjskim odgrywały raczej rolę zaplecza. Uprawa dóbr ziemskich zapewniała dochody, które przesyłano na Bliższy Wschód. Dzięki istnieniu sieci domów templariuszy zakon mógł pozyskiwać nowych braci lub rycerzy do służby czy też zbierać ofiary wśród wiernych. Dzięki temu zakon, pierwotnie złożony z grupki rycerzy z Szampanii, stał się potężną międzynarodową organizacją.

¹⁷ M. Barber, *Templariusze*, s. 33–38.

¹⁸ *Ibidem*, s. 167.





MARCIN GOMÓŁKA

Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim

TEMPLARIUSZE NA TERENIE MAZOWSZA I ZIEMI ŁUKOWSKIEJ¹

WPROWADZENIE

Pod koniec 1256 r. książę krakowsko-sandomierski Bolesław V Wstydliwy, siostra księcia Salomea oraz wielki mistrz Zakonu Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona (potocznie zwanych templariuszami) z terenu Niemiec i Słowiańszczyzny wystosowali adres do Stolicy Apostolskiej, będący prośbą o ustanowienie biskupstwa w Łukowie². Była to już druga próba tworzenia ośrodka łukowskiego, po niepowodzeniu akcji z lipca 1254 r., kiedy to papież Innocenty IV wydał polecenie legatowi Opizonowi z Mezano, aby za zgodą arcybiskupa gnieźnieńskiego Pelki oraz ordynariusza krakowskiego Prandoty erygował

¹ Tekst jest zmienioną i uzupełnioną wersją artykułu *Templariusze w ziemi łukowskiej w świetle bulli papieża Aleksandra IV z 1 lutego 1257 r.*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2023, nr 21, s. 31–47; Opublikowany również z ww. zmianami pt. *Nowe spojrzenie na pobyt templariuszy w ziemi łukowskiej w świetle bulli papieża Aleksandra IV z 1 lutego 1257 r.*, [w:] *Templariusze. Historia i dziedzictwo*, red. T. Sajko. K. Wasilkiewicz, Poznań 2025, s. 85–103.

² K. Stopka, *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248–1263*, „Analecta Cracoviensia” 1987, nr 19, 1987, s. 58; J. Wyrozumski, *Litwa w polityce Piastów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1992, nr 26, s. 58; A. Teterycz-Puzio, *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138–1313*, Słupsk 2012, s. 193.

biskupstwo łukowskie³. Wykorzystując naturalne położenie grodu w Łukowie – najdalej na północny wschód wysuniętej placówki ochraniającej prowincję sandomierską przed najazdami wrogów zewnętrznych – nowa jednostka miała prowadzić dynamiczną akcję misyjną na ziemiach jaćwieskich, litewskich oraz głosić Słowo Boże na peryferyjnych obszarach diecezji krakowskiej⁴. Diecezja łukowska nie powstała głównie na skutek przeciwdziałania Zakonu Krzyżackiego⁵. Sprawa powróciła jednak w papieskiej bulli z 1 lutego 1257 r.⁶

BULLA PAPIEŻA ALEKSANDRA IV Z 1 LUTEGO 1257 R.

Papieski skrypt był adresowany do arcybiskupa gnieźnieńskiego Pelki oraz ordynariusza krakowskiego Prandoty. W dokumencie zawarto prośbę Bolesława Wstydliviego, jego siostry Salomei oraz mistrza zakonu templariuszy z Niemiec i Słowiańszczyzny, aby przekazany niegdyś zgromadzeniu przez wspomnianego księcia zamek uczynić siedzibą biskupa nowo erygowanej diecezji. Wokół zamku miała powstać osada, planowano także wznieść kościół katedralny. Na stanowisko biskupa łukowskiego – podobnie jak w 1254 r. – przewidywano franciszkanina Bartłomieja z Czech. Podkreślono, że zadania biskupa będą koncentrować się w głównej mierze na upowszechnianiu prawd wiary oraz chrystianizacji niewiernych. W bulli znajdujemy też wyraźny zapis o nienaruszalności interesów Zakonu Krzyżackiego. Innymi słowy diecezja łukowska nie mogła w żaden sposób utrudniać działalności Krzyżaków na terenie Jaćwieży czy Litwy. Tego rodzaju zastrzeżenie wyraźnie wskazuje, jak silna była pozycja zakonników z Niemiec w Kurii Rzymskiej⁷.

Bulla z 1 lutego 1257 r. jest jedynym źródłem potwierdzającym pobyt templariuszy w Łukowie. Z dokumentu wynika, że w bliżej nieokreślonej przeszłości –

³ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentium que finitimarum illustrantia collecta*, (dalej: VMPL), nr 119, wyd. A. Theiner, t. 1, Rzym 1860, s. 58; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydliny. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021, s. 289.

⁴ R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962, s. 11.

⁵ Poza krzyżakami powstanie biskupstwa mogło być nie na rękę dawnemu biskupowi jaćwieskiemu Henrykowi, z zakonu dominikanów, mianowanemu na to stanowisko w 1248 r., a także królowi Czech Przemysławowi Ottokarowi II z dynastii Przemyślidów. Nie przekonują natomiast przypuszczenia zawarte w starszej literaturze przedmiotu, jakoby biskupstwo nie powstało z powodu trudności natury ekonomicznej – por. K. Maciaszek, *Bolesław Wstydliny...*, s. 289–291; J. Dowiat, *Historia kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1968, s. 148; A. Winter, *O początkach miasta Łukowa*, Siedlce 1936, s. 11.

⁶ VMPL, nr 143, t. 1, s. 72–73; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydliny...*, s. 293.

⁷ VMPL, nr 143, t. 1, s. 72–73; W. Abraham, *Powstanie i organizacja kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904, s. 160.

ale z całą pewnością przed lutym 1257 r. – Bolesław Wstydlivy przekazał braciom zamek. Uczyniona darowizna mogła stanowić początek osadzania zakonu na terenie ziemi łukowskiej. Uzupełnieniem wspomnianej donacji byłaby – jak zaznaczono w bulli – rozbudowa osady, zapewne o profilu rzemieślniczo-handlowym, i wzniesienie kościoła katedralnego. W efekcie powstałaby należąca do templariuszy i sprawnie przez nich zarządzana włość, pełniąca rolę zaplecza aprowizacyjnego i bazy wypadowej do dalszych działań. Być może książę planował kolejne nadania, choć brak jakichkolwiek wzmianek źródłowych uniemożliwia stawianie nawet bardzo ostrożnych hipotez. Niezależnie od tego zawarte w bulli informacje ilustrują pewien trend, który występował już w innych dzielnicach Polski dzielnicowej (Śląsk, Wielkopolska). Mianowicie templariusze otrzymywali donacje na obszarach zalesionych, peryferyjnych, generalnie słabo zaludnionych. W schemat ten wręcz doskonale wpisywała się XIII-wieczna ziemia łukowska.

Sprowadzenie na Łukowszczyznę templariuszy stanowiło efektywne zwieńczenie prowadzonej już od jakiegoś czasu antykrzyżackiej polityki książąt polskich (Bolesław Wstydlivy, Kazimierz I kujawsko-łeczycki). Istotą tych działań była nie tylko chrystianizacja pogańskich Litwinów i Jaćwingów, ale również – a może przede wszystkim – roztoczenie nad nimi kontroli przez Bolesława i Kazimierza. Z tych też względów powstanie biskupstwa oraz przybycie w Łukowskie templariuszy jako zbrojnego ramienia nowo powstałej diecezji było zupełnie nie po myśli Krzyżaków. W efekcie ci ostatni wystarli się w Kurii o zapis gwarantujący nienaruszalność ich interesów. Warto w tym miejscu wyeksponować korzyści, jakie przyniosło Bolesławowi Wstydliwemu osadzenie templariuszy w Łukowie. Można tutaj mówić o profitach natury politycznej i gospodarczej. Ziemia łukowska byłaby zatem chroniona przed najazdami z zewnątrz, a także zabezpieczona przed penetracją krzyżacką. Warto też zwrócić uwagę na aspekty natury ekonomicznej. Templariusze – mający przecież liczne posiadłości w Ziemi Świętej, Europie Zachodniej, a także w Polsce – pokazali, że potrafią sprawnie administrować posiadanym majątkiem, upowszechniać nowoczesne formy gospodarki i produkcji rolnej. Tego rodzaju ożywienia potrzebowała położona wśród lasów, nieco na uboczu przemian cywilizacyjnych, peryferyjna ziemia łukowska⁸.

MIGRACJA TEMPLARIUSZY DO ŁUKOWA

Trudno udzielić przekonującej odpowiedzi na pytanie, z jakiego regionu Polski templariusze przybyli na teren ziemi łukowskiej. W nauce popularna jest

⁸ K. Kantak, *Dzieje Kościoła Polskiego*, t. 2, Gdańsk 1914, s. 104.

hipoteza, zgodnie z którą przed migracją do Łukowa bracia na krótko osiedli w nadbużańskim Drohiczynie, a ich macierzystą komandorią była położona w ziemi lubuskiej Leśnica. Wspomniana komandoria wykazywała silne związki z diecezją lubuską, prowadzącą od 1232 r. akcję misyjną na Rusi. Sprowadzenie templariuszy nad Bug mogło wskazywać na zainteresowanie hierarchów lubuskich tym rejonem, zakonnicy natomiast mieli wspierać całe przedsięwzięcie⁹.

Jeszcze do niedawna panował w historiografii pogląd, zgodnie z którym w 1237 r. Konrad Mazowiecki nadał Drohiczyn powstałemu w 1228 r. Zakonowi Rycerzy Chrystusa (tzw. dobrzyńcom)¹⁰. Najnowsze badania Adriana Jusupovica wskazują jednak, że adresatami donacji z 1237 r., obejmującej swym zasięgiem obszar pomiędzy Bugiem i Nurem, byli templariusze. Darowizna Konrada nie mogła dotyczyć braci dobrzyńskich, gdyż w 1235 r. papież Grzegorz IX dokonał kasaty zgromadzenia. W wydanej na tę okoliczność bulli nakazał dobrzyńcom wstąpić do Zakonu Krzyżackiego. Ci, którzy nie wyrazili zgody na fuzję, dołączyli do templariuszy. Na czele nadbużańskiej komandorii stanął mistrz Brunon (*magister*)¹¹. Zgromadzenie otrzymało konkretne zadania związane z obroną wschodniego odcinka granicy mazowieckiej przed Jaćwingami i Rusinami. Templariusze przebywali w Drohiczynie prawdopodobnie do marca 1243 r.¹² (możliwe, że nieco krócej¹³), skąd zostali usunięci przez księcia halicko-włodzimierskiego Daniela I Romanowicza. Zakon zgłaszał pretensje do tych ziem już po działaniach Daniela Romanowicza, o czym wzmiankuje niezachowana, znana jedynie z rejestru Eliasza Löckela bulla Innocentego IV

⁹ M. Starnawska, *Templariusze nad Bugiem i w Łukowie*, „Zeszyty Naukowe WSRP w Siedlcach” 1996, nr 45, z. 2, s. 7–8.

¹⁰ K. Kamiński, *Zakon Rycerzy Chrystusowych – Bracia Dobrzyńscy – Bracia Drohiczy*, „Drohiczynski Przegląd Naukowy” 2014, nr 6, s. 324; W. Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, „Roczniki Historyczne” 1926, nr 2, z. 2, s. 152.

¹¹ W dokumencie znalazło się sformułowanie *domus quondam Dobrinensis*, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza: „domu należącego niegdyś do zakonu Dobrzyńców”. Zatem dobrzyńcy mogli posiadać Drohiczyn, ale tylko w latach 1228–1235. Warto też zauważyć, że oryginalny dokument nadania templariuszom Drohiczyna odnaleziono w XIX w. w archiwum zakonu joannitów w Sonnenburgu. Wiemy, że po likwidacji templariuszy w 1312 r. ich dobra oraz archiwa przekazano joannitom. – por. A. Jusupović, „*Domus quondam Dobrinensis*”. *Przyczynek do dziejów templariuszy na ziemiach Konrada Mazowieckiego*, „Zapiski Historyczne” 2006, nr 71, z. 1, s. 1–4; J.K., Kochanowski, *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, t. 1, Varsaviae 1919, s. 421–423.

¹² A. Jusupović, *Domus quondam...*, s. 7.

¹³ Por. J. Tyszkiewicz, *Ziemia podlaska w średniowieczu i nowożytności (do połowy XVII w.)*, [w:] *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, wstęp J. Skowronek, oprac. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 21; tutaj datacja na rok 1240, choć wzmianki w jednym z latopisów wskazują, że w 1241 r. Daniel został obrażony przez załogę Drohiczyna, co pokazuje, że przypuszczenia A. Jusupovica noszą znacznie większe znamiona prawdopodobieństwa.

z 1250 r. Znajdujemy tam zapis poświadczający nadanie braciom ziem nad Bugiem, choć sam Drohiczyn nie jest wyszczególniony¹⁴.

W kontekście wspomnianej darowizny bardzo istotne są działania najstarszego syna Konrada Mazowieckiego, Bolesława I, który w 1239 r. wystawił dokument w Wyszogrodzie, nadając templariuszom Dręszew, Skuszew i Orzechowo – wsie położone na lewym brzegu Bugu oraz nad Narwią, w sąsiedztwie grodu w Liwie¹⁵. Wydaje się, że wymienione wsie mogły stanowić naturalne zaplecze ośrodka w Drohiczynie, realizując jego zadania o charakterze obronnym¹⁶. W sytuacji, gdy Daniel usunął templariuszy z Drohiczyna, wspomniane miejscowości straciły dla zakonu na znaczeniu i nie zostały już odnotowane w żadnych późniejszych przekazach.

Co stało się z templariuszami nadbużańskimi po tym, jak stracili Drohiczyn na rzecz Daniela Romanowicza? Nie sposób wykluczyć, że powrócili do Leśnicy bądź innej komandorii leżącej na Śląsku lub Pomorzu Zachodnim, skąd wcześniej oddelegowano ich na wschód. Możliwa jest także inna hipoteza. Otóż mogli oni osiąść we wsiach przekazanych zakonowi przez Bolesława I w 1239 r. Przypuszczenie to wydaje się jednak niemożliwym do potwierdzenia wskutek milczenia źródeł.

W nauce zwolenników ma także teoria wskazująca, jakoby Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona sprowadzono nad Bug z położonego w ziemi sandomierskiej Opatowa. Prawdopodobieństwo pobytu templariuszy w Opatowie wydaje się jednak nikle, a jedynym śladem wskazującym na związki zgromadzenia z tą miejscowością są wzmianki zawarte w dziełach Jana Długosza¹⁷. Jak twierdził kanonik krakowski, w portalu zachodnim opatowskiej kolegiaty pod wezwaniem św. Marcina znajdowały się rzeźby dwóch postaci odzianych w habitus templariuszy, co mogłoby wskazywać, że to właśnie tutaj mieścił się dom tego zakonu w Polsce. Wspomniane rzeźby zniszczył w XV w. dziekan Rafał

¹⁴ *Super castris apud fluvium Buch sitis* – W. Irgang, *Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen*, Köln–Wien 1987, nr 37, s. 38.

¹⁵ A. Jusupović, *Domus quondam...*, s. 10; J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce – legenda czy rzeczywistość?* „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1995, nr 2, s. 75; M. Goliński, *Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 98, 1991, s. 15–16.

¹⁶ M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 1999, s. 62.

¹⁷ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 1, Kraków 1863, s. 574–576; 633; J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, liber VI, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, red. D. Turkowska, Varsaviae 1973, s. 278.

z Brzezia¹⁸. Templariuszy natomiast miał w 1237 r. usunąć z Opatowa książę śląski i krakowski Henryk I Brodaty. Majątek zakonników przekazano biskupom lubuskim w celu zaopatrzenia misji ruskiej¹⁹.

Jan Długosz nie dysponował żadnymi źródłami pisanyymi na potwierdzenie swych przypuszczeń, bazując jedynie na związanej z pobytem templariuszy w Opatowie tradycji ustnej, którą poznał, pisząc *Liber beneficiorum*. W efekcie najpierw w księdze VI *Roczników* odnotował przejście Opatowa pod władzę biskupów lubuskich, w drugim z dzieł natomiast datował ten fakt już po relegowaniu templariuszy²⁰.

Zdaniem Pawła Stróżyka postacie z portalu kościoła w Opatowie to jego fundatorzy, a więc syn Bolesława III Krzywoustego Henryk Sandomierski i książę połabskich Sprewian Jaksa z Kopanicy (Miechowa)²¹. Świątynia miałaby powstać w latach 1155–1166, a pierwsi templariusze – pojawić się tam około dziesięć lat później²². Inne argumenty to obecność na liście świadków dyplomu Kazimierza Sprawiedliwego z 12 kwietnia 1189 r. człowieka o imieniu *Velislaus jerosolymitanus*²³ – łączonego przez niektórych badaczy z zakonem templariuszy²⁴, jak również występowanie niemieckich elementów architektonicznych w kolegiacie w Opatowie (saska bazylika z trzeba apsydami od strony wschodniej, dwuwieżowa fasada od zachodu)²⁵.

Ustalenia Pawła Stróżyka oraz Jerzego Hauzińskiego podważyła Maria Starnawska, zwracając uwagę na brak dowodów, które mogłyby potwierdzać kontakty Henryka Sandomierskiego z templariuszami. Tajemniczy *Velislaus jerosolymitanus* był zapewne świadkiem świeckim, nie zaś duchownym, prawdopodobnie rycerzem-krzyżowcem lub pielgrzymem udającym się do Jerozolimy²⁶. Co do rozwiązań architektonicznych świątyni w Opatowie nie odbiegała znacząco od innych tego typu budowli wzniesionych w Polsce, nie

¹⁸ M. Starnawska, *Wiadomości Długosza o templariuszach i joannitach*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 474.

¹⁹ Stało się to za zgodą jedenastoletniego Bolesława Wstydlwego, którego książę śląski był wówczas opiekunem.

²⁰ M. Starnawska, *Wiadomości Długosza o templariuszach...*, s. 474.

²¹ P. Stróżyk, *Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof*, „Roczniki Historyczne” 1992, t. 58, s. 10, 18–20.

²² J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce...*, s. 73.

²³ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, nr 4, Kraków 1874, s. 9.

²⁴ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 1925, s. 36–37.

²⁵ A. Tomaszewski, *Sub habitu templariorum – porta occidentalis ecclesiae Oppatoviensis*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 295.

²⁶ M. Starnawska, *Miedzy Jerozolimą...*, s. 65.

wykazując przy tym większych podobieństw z położonymi w Polsce i Europie obiektami sakralnymi templariuszy²⁷.

Zakładając jednak słuszność tezy o pobycie templariuszy w Opatowie, musimy pamiętać, że fakt ten jest bardzo trudno umiejscowić precyzyjnie w czasoprzestrzeni historycznej. Jak dowodził Hauziński, zastąpili ich w pewnym momencie kanonicy świeccy²⁸, którzy po raz pierwszy wzmiankowani są w Opatowie w 1206 r.²⁹ Zatem na początku XIII w. templariusze musieli opuścić Opatów. Powtórne sprowadzenie zakonników mogło nastąpić w latach 30. XIII w., a ściślej mówiąc, po rozpoczęciu misji ruskiej przez biskupów lubuskich. Byłoby to logiczne, zważywszy na fakt, że dom zgromadzenia znajdował się w położonej na terenie ziemi lubuskiej Leśnicy³⁰. Bracia przejęliby wówczas majątek kanoników³¹, koncentrując się głównie na obronie północnej Sandomierszczyzny przed najazdami wrogów zewnętrznych – Litwinów i Jaćwingów. Tym bardziej musi zastanawiać fakt domniemanego usunięcia braci z Opatowa w 1237 r., a więc zaledwie kilka lat po ponownym przybyciu.

Pobyt templariuszy w Opatowie to legenda będąca próbą wykorzystania ich wizerunku do różnego typu przedsięwzięć związanych z obroną pogranicza przed najazdami Jaćwingów, Litwinów czy Rusinów. Najważniejsza w tym przypadku jest inicjatywa Bolesława Wstydliwego i erygowanie biskupstwa łukowskiego w 1257 r. Wywołało to niezadowolenie hierarchów lubuskich, skutkując jednocześnie przewlekłym sporem jurysdykcyjnym oraz pomieszaniami tradycji w kontekście roli i znaczenia templariuszy zarówno na terytorium łukowskim, jak i opatowskim³².

W świetle przytoczonych argumentów trudno znaleźć jakiegokolwiek racjonalne przesłanki tłumaczące przybycie templariuszy nad Bug z Opatowa. Zarówno Hauziński, jak i Stróżyk wnioskuje z milczenia źródeł, co nakazuje dużą

²⁷ Z. Świechowski, L. Nowak, B. Gumińska, *Sztuka romańska*, Warszawa 1976, s. 141–142; K. Wasilkiewicz, *Zakon templariuszy na ziemi lubuskiej w XIII i XIV wieku*, „Społeczeństwo Polski średniowiecznej”, t. 12, red. S. Górczyński, Warszawa 2012, s. 93.

²⁸ J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce...*, s. 74.

²⁹ J. Szymański, *Kanonicy opatowscy w planach polityki ruskiej z przełomu XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1965, t. 56, z. 3, s. 389; G. Labuda, recenzja artykułu: J. Gąssowski, T. Manteuffel, Z. Tomaszewski, *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym i architekturą romańską w Opatowie*, „Studia Źródłoznawcze” 1958, nr 3, s. 303–304.

³⁰ K. Wasilkiewicz, *Zakon templariuszy...*, s. 93.

³¹ Na temat pobytu kanoników w Opatowie źródła milczą po 1223 r. Wzmianki pojawiają się dopiero w r. 1315. Możliwe zatem, że w tym okresie nie było ich na tym terenie; J. Szymański, *Kanonicy opatowscy...*, s. 389; J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce...*, s. 74.

³² M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, s. 66; eadem, *Wiadomości Długosza o templariuszach...*, s. 474–476.

ostrożność w traktowaniu ich śmiałych tez, niemających odbicia w źródłach historycznych. Problem ewentualnego pobytu templariuszy w Opatowie wymaga dalszych szczegółowych badań. Obecny stan wiedzy nie pozwala zaakceptować obecności zakonu na tym terenie ani w latach 1176–1206, ani w czwartej dekadzie XIII w. Należy zatem przyznać rację Marii Starnawskiej, która stoi na stanowisku, że templariuszy w Opatowie nigdy nie było, a błędne wyobrażenia w tej kwestii są pokłosiem niewłaściwej interpretacji tradycji wiążącej się ze sporem jurysdykcyjnym o przywództwo w misji ruskiej pomiędzy Łukowem, a Lubuszem³³.

Czy zatem domem macierzystym dla nadbużańskich templariuszy była położona w ziemi lubuskiej Leśnica? Na przeszkodzie przyjęciu tej hipotezy stoi czas utworzenia wymienionej komandorii. Mianowicie stało się to około 1244 r., a więc 7 lat po tym, jak bracia pojawili się w Drohiczynie. Sam proces osadzania zgromadzenia nad Odrą rozpoczął się natomiast w 1229 r. (przekazanie zakonowi dziesięcin z 250 łanów przez biskupa Wawrzyńca). Nawet jeśli jacyś zakonnicy przybyli do Leśnicy już w latach 30. XIII w., to raczej nie stanowili zbyt licznej grupy. Tym samym migracja do oddalonego o ponad 600 km Drohiczyna wydaje się mało prawdopodobna, zarówno ze względów logistycznych, jak i ekonomicznych³⁴.

Możliwa jest natomiast inna hipoteza. Otóż templariusze mogli migrować nad Bug z ich najstarszej komandorii na ziemiach polskich – położonej na Śląsku, we władztwie księcia Henryka I Brodatego, Oleśnicy Małej. Powstała ona około 1224 r., niewykluczone, że nieco później³⁵ i od samego początku rozwijała się bardzo dynamicznie. W efekcie oddelegowano na wschód kilku braci, którzy wraz z dawnymi dobrzyńcami utworzyli nową jednostkę, kierowaną przez mistrza Brunona. Warto pamiętać o jeszcze jednej kwestii. Mianowicie w latach 30. XIII w. poprawie uległy wrogie dotychczas stosunki pomiędzy Henrykiem Brodatym a Konradem Mazowieckim³⁶. Niewykluczone, że porozumienie dotyczyło też zgody księcia śląskiego na sprowadzenie templariuszy nad Bug. Przytoczona hipoteza nie ma oczywiście umocowania w źródłach, stanowi jednak alternatywę dla innych, funkcjonujących w nauce koncepcji związanych z migracją templariuszy do Drohiczyna (Leśnica, Opatów). Z tych też względów warto ją postawić.

³³ Eadem, *Templariusze nad Bugiem...*, s. 9.

³⁴ K. Wasilkiewicz, *Templariusze i joannici w biskupstwie lubuskim (XIII–XIV w.)*, Gniezno 2016, s. 108; M. Goliński, *Uposażenie i organizacja...*, s. 14; W. Irgang, *Urkunden und Regesten...*, nr 4, s. 11.

³⁵ E. Burzyński, *Zakon rycerski templariuszy na ziemiach Polski piastowskiej i na Pomorzu Zachodnim*, Wodzisław Śląski 2010, s. 30.

³⁶ Wyrazem tego porozumienia była ugoda w Chelmie w 1233 r. (Konrad uzyskał ziemię łączyczo-sieradzką, a Henryk – uznanie swej władzy w Krakowie).

Rekapituluując przeprowadzone rozważania, przybycie templariuszy na ziemię łukowską przebiegałoby najprawdopodobniej według następującego schematu: Oleśnica Mała (Śląsk) – Drohiczyn – wsie położone nad Bugiem i Narwią – gród w Łukowie.

CHRONOLOGIA POBYTU TEMPLARIUSZY W ŁUKOWIE

Przyjmując, że templariusze pojawili się w Łukowie w związku z erygowaniem biskupstwa, należy podkreślić, iż zapewne nastąpiło to około 1254 r., a więc w momencie, gdy diecezję próbowano tworzyć po raz pierwszy³⁷. Prawdopodobnie właśnie wtedy otrzymali oni darowiznę w postaci zamku³⁸. Trudno stwierdzić, jak długo zakon przebywał w Łukowie, gdyż źródła nie podają w tej kwestii żadnych informacji. Nie sposób wykluczyć, że Ubodzy Rycerze Chrystusa opuścili Łuków w sierpniu 1257 r., a więc w momencie upadku niedawno powstałej diecezji³⁹. Istnieją jednak przesłanki pozwalające wnioskować o posiadaniu przez nich grodu łukowskiego jeszcze w latach 60. XIII w. Dysponujemy bowiem dokumentem z 19 lutego 1263 r. wystawionym w Inowrocławiu, będącym zapisem ugody pomiędzy Zakonem Krzyżackim a Kazimierzem kujawsko-łeczyckim. W dokumencie rycerze z Niemiec oskarżyli syna Konrada Mazowieckiego o prowadzenie działań na szkodę zgromadzenia, których wymiernym efektem było sprowadzenie na teren ziemi łukowskiej innego zakonu rycerskiego⁴⁰. Jak słusznie podkreśliła Jadwiga Karwasieńska, Krzyżacy mogli mieć na myśli templariuszy⁴¹.

Innych śladów pobytu templariuszy na terenie ziemi łukowskiej przekazy nie odnotowały. Nie sposób stwierdzić, czy bracia bronili Łukowa przed najazdem litewskim w 1273 r. Jak zaznaczył Romuald Wróblewski, zakon opuścił ziemię

³⁷ Jak podkreślała Maria Starnawska, zakon mógł przybyć do Łukowa już w latach 1239–1241. Teza ta nie ma jednak potwierdzenia w źródłach. Bliższa prawdy wydaje się cezura 1243 r., kiedy to Drohiczyn został zdobyty przez Daniela Romanowicza. Jej akceptacja oznaczałaby jednak, że templariusze nie osiedli w Łukowie w związku z erygowaniem tam biskupstwa.

³⁸ Wzmianka w tekście bulli z 1257 r. występuje w czasie przeszłym – por. *ut Castrum Lucow Cracoviensis diocesis ipsi Magistro et fratribus Militie Templi a prefato Duce Cracovie et Sandomirie collatum* – VMPL, nr 143, s. 72.

³⁹ M. Starnawska, *Miedzy Jerozolima...*, s. 64.

⁴⁰ Ziemia łukowska występuje w tym dokumencie jako *terra Luckonie*; por. S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 803–804; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydliny...*, s. 294.

⁴¹ Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać zdanie: *Quod fratres dicto duci imponunt, per eum stetisse, quod terra Luckonie non fuerit eis data*; J. Karwasieńska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1927, t. 7, z. 1, s. 58; R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Dzieje miasta...*, s. 10–11.

lukowską prawdopodobnie dziesięć lat wcześniej⁴². Z poglądem tym polemizowała Starnawska stojąc na stanowisku, że najazd litewski nie musiał odznaczać absencji templariuszy w Łukowie. Badaczka podkreśliła natomiast nie zawsze skuteczną działalność zakonów rycerskich na polu militarnym⁴³. Chyba najbliższe prawdy będzie jednak przypuszczenie, że templariusze mogli opuścić Łuków zaraz po upadku biskupstwa, tj. późnym latem 1257 r. Wydaje się mało prawdopodobne, aby pozostali w grodzie nad Krzną, gdy polityczne plany Bolesława Wstydlivego, a pośrednio i Kazimierza kujawsko-łeczyckiego zakończyły się fiaskiem. W sierpniu 1257 r. biskupstwo zostało zlikwidowane na mocy bulli papieskiej wystawionej w Viterbo⁴⁴. Tym samym pobyt templariuszy w Łukowie stracił rację bytu, bo przecież Bolesław Wstydlivy sprowadził ich głównie po to, aby stanowili zbrojne ramię powstałej sześć miesięcy wcześniej diecezji. Wydaje się, że – nie mając oparcia w postaci dobrze rozwijającej się jednostki kościelnej – bracia raczej nie byłiby zainteresowani prowadzeniem walki z poganami i Rusinami.

ORGANIZACJA ŁUKOWSKIEGO OŚRODKA TEMPLARIUSZY

Z tekstu bulli papieskiej z 1 lutego 1257 r. wynika, że łukowscy templariusze otrzymali od księcia Bolesława Wstydlivego zaledwie jeden zamek. Jak już wcześniej stwierdzono, wspomniana donacja stanowiła pierwszy etap osadzania zakonu na Łukowszczyźnie. O dalszych darowiznach źródła nie informują – choć książę krakowsko-sandomierski mógł mieć jakieś plany w tej kwestii. Z tych też względów w przypadku Łukowa raczej trudno mówić o komandorii. Proces powstawania tego rodzaju jednostek był mocno rozciągnięty w czasie i trwał z reguły 15–20 lat⁴⁵. Niewykluczone, że tego rodzaju sytuacja miałaby miejsce na terenie ziemi lukowskiej, gdyby pobyt zgromadzenia był dłuższy i nie zakończył się wraz z upadkiem biskupstwa – zapewne w sierpniu 1257 r. Zatem zamek, jaki Ubodzy Rycerze Chrystusa otrzymali od księcia Bolesława, należy traktować tylko i wyłącznie jako załazek przyszłej komandorii.

Źródła nie pozwalają niestety określić wielkości i terytorialnego kształtu nadania Bolesława Wstydlivego. Według Stanisława Kujota oraz autorów

⁴² R. Wróblewski, *Problem jaćwieski w polityce Bolesława Wstydlivego w latach 1248–1264*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, nr 72, s. 12.

⁴³ M. Starnawska, *Miedzy Jerozolimą...*, s. 64.

⁴⁴ K. Stopka, *Próby chrystianizacji...*, s. 61; R. Wróblewski, *Problem jaćwieski...*, s. 13; K. Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy...*, s. 294; A. Teterycz-Puzio, *Na rozstajnych drogach...*, s. 193; M. Starnawska, *Miedzy Jerozolimą...*, s. 63–64.

⁴⁵ Pierwsze nadanie w Leśnicy miało miejsce około 1229 r., komandoria zaś powstała w 1244 r.

monografii Łukowa Ryszarda Orłowskiego i Józefa Ryszarda Szaflika zakon otrzymał terytorium liczące około 30 mil, ciągnące się od Łukowa, przez Drohiczyn i Bielsk, aż do dzisiejszego Augustowa⁴⁶. Tak rozległe nadanie wydaje się jednak mało prawdopodobne. Musimy pamiętać, że w połowie XIII w. Drohiczyn należał do książąt ruskich. Trudno zatem przypuszczać, aby Bolesław Wstydliwy nadał templariuszom tereny niepodlegające jego nominalnej nawet jurysdykcji. Właśnie dlatego domysły wymienionych badaczy trzeba traktować sceptycznie, choć jakieś uposażenie w postaci ziemi templariusze z pewnością otrzymali. Była to bowiem rutynowa praktyka stosowana przy darowiznach czynionych na rzecz zakonów rycerskich. Dla porównania templariuszom w Chwarszczanach przyznano grunty o powierzchni 1000 łanów i targ⁴⁷, ośrodek w Dargomyślu otrzymał 200 łanów⁴⁸, natomiast w Leśnicy – dziesięcinę z 250 łanów⁴⁹.

Nie jesteśmy w stanie podać faktycznej liczebności łukowskiej placówki, gdyż w tej kwestii źródła milczą. Możliwe jest natomiast odtworzenie jej hipotetycznego stanu na podstawie porównania z obsadą innych domów zakonnych. Dane zawarte w artykule Mateusza Golińskiego wskazują, że prowincja słowiańsko-niemiecka templariuszy składała się z około 50 domów zakonnych, w których mieszkało 150–200 braci rycerzy oraz 300–400 giermków. Średni stan jednej komandorii kształtował się zatem na poziomie 3–4 rycerzy oraz 6–10 serwientów⁵⁰. W czerwcu 1288 r. w Oleśnicy Małej spotkało się siedmiu braci zakonnych, ale tylko czterech należało do miejscowej komturii⁵¹. Według innego ze świadectw w kwietniu 1303 r. w posiedzeniu kapituły w Leśnicy wzięli udział: preceptor na obszar Niemiec i krajów słowiańskich, mistrzowie z Rurki, Czaplinka i Leśnicy, a także czterej miejscowi templariusze⁵². Wreszcie na liście świadków dyplomu, wystawionego we wrześniu 1308 r. w Oleśnicy Małej, widzimy dziewięciu

⁴⁶ S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 803–804; R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Dzieje miasta...*, s. 11.

⁴⁷ K. Wasilkiewicz, *Powstanie, rozwój i upadek komandorii templariuszy w Chwarszczanach*, „In Gremium” 2011, nr 5, s. 16.

⁴⁸ M. Goliński, *Uposażenie i organizacja...*, s. 8; M. Starnawska, *Mnisi–rycerze–szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 99, z. 1, s. 6.

⁴⁹ K. Wasilkiewicz, *Zakon templariuszy...*, s. 106.

⁵⁰ M. Goliński, *Uposażenie i organizacja...*, s. 19.

⁵¹ W spotkaniu poza braćmi miejscowymi uczestniczyli: preceptor na terenie Niemiec i Słowiańszczyzny Fryderyk de Silvester, wicepreceptor i mistrz domu z Leśnicy Jordan de Esbeke oraz kapelan; *Codex Diplomaticus Silesiae*, red. J. Max und Comp., nr 2073, t. 7, cz. 3, Wrocław 1886, s. 116.

⁵² Preceptor Fryderyk von Alvensleben; mistrzowie: Jordan, Mikołaj, Bertram de Velthin; kapelan: Arnold; bracia bez przydzielonej funkcji: Ginter, Jan de Malchin, Henryk de Bollande – por. *Pommersches Urkundenbuch*, red. O. Heinemann, nr 4067, t. 6, cz. 2, Szczecin 1907, s. 409.

templariuszy⁵³. Zdaniem Golińskiego była to największa obsada domu zakonnego przekazana przez polskie źródła⁵⁴. Znamy także czterech templariuszy z komandorii w Rurce⁵⁵. Jak podkreślał Jusupović, ośrodek w Drohiczynie tworzyło 8–14 braci, cała obsada grodu zaś mogła wynosić około 120–160 osób (rycerze, giermkowie, służba zamkowa)⁵⁶. Opierając się zatem na podanych wyliczeniach, można stwierdzić, że hipotetyczna obsada łukowskiej placówki wynosiła 2–3 braci-rycerzy i około 5 ludzi służebnych. Są to jedynie przypuszczenia, ale ponieważ opierają się na danych źródłowych dotyczących innych komturii, można je traktować jako swego rodzaju punkt odniesienia.

Należy zatem postawić pytanie – czy tak mała liczba zakonników mogła kontrolować teren o powierzchni 30 mil? Jest to mało realne, w zasadzie niemożliwe. Dlatego zakładając, że templariusze otrzymali jakieś ziemie od Bolesława Wstydliwego, wypada stwierdzić, że musiały one znajdować się w bliskim sąsiedztwie Łukowa. Tym samym mamy jeszcze jeden argument podważający przypuszczenia Stanisława Kujota oraz Ryszarda Orłowskiego i Józefa Ryszarda Szaflika, jakoby nadania dla łukowskich templariuszy ciągnęły się aż do Drohiczyna i Augustowa. Sceptycyzm wzbudza też domysł Waltera Kuhna, który, opierając się na dyplomie Innocentego IV z 1250 r., sugerował, że granicę posiadłości templariuszy na ziemi łukowskiej stanowił Bug⁵⁷. Słabą stroną rozumowania niemieckiego badacza jest opieranie całej narracji na zaledwie jednym przekazie. Trudno zatem zgodzić się z jego stwierdzeniem o tak dalekim zasięgu władztwa łukowskich templariuszy⁵⁸.

⁵³ Za liczbą dziewięciu braci opowiedziała się M. Starnawska, z kolei według Golińskiego było ich ośmiu, gdyż kapelan preceptora nie należał do zakonu – M. Starnawska, *Miedzy Jerozolimą...*, s. 61; M. Goliński, *Uposażenie i organizacja...*, s. 19–20, przypis nr 108.

⁵⁴ M. Goliński, *Uposażenie i organizacja...*, s. 19–20.

⁵⁵ M. Starnawska, *Mnisi-rycerze-szlachta...*, s. 18.

⁵⁶ A. Jusupović, *Domus quondam Dobrinensis...*, s. 8.

⁵⁷ J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce...*, s. 75 – na podstawie: W. Kuhn, *Vergleichende Untersuchungen zur mittelalterlichen Ostsiedlung*, Kolonia-Wiedeń 1973, s. 340 i n.

⁵⁸ Za zasięgiem tym mógłby przemawiać dokument z 1295 r., gdzie preceptor prowincji słowiańsko-niemieckiej posiadał tytułaturę *in partibus Poloniae, Cracowie et Slawie* – por. M. Goliński, *Uposażenie i organizacja...*, s. 17, przypis nr 91; J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce...*, s. 76. Maria Starnawska zwróciła jednak uwagę, że jest to wątpliwy ślad obecności zgromadzenia w Łukowie, gdyż gród znajdował się nie w ziemi krakowskiej, lecz w sandomierskiej. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że źródła nie wspominają o jakichkolwiek nadaniach dla templariuszy na obszarze terytorium krakowskiego. Być może w dokumencie pomyłono Kraków z Sandomierzem, co w jakiś sposób tłumaczyłoby zasięg dóbr łukowskich templariuszy. Jest to jednak tylko i wyłącznie przypuszczenie, w zasadzie niemożliwe do udowodnienia. – por. M. Starnawska, *Templariusze nad Bugiem...*, s. 10.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Bulla papieża Aleksandra IV z 1 lutego 1257 r. potwierdza pobyt zakonu templariuszy w Łukowie. W dokumencie zawarto prośbę księcia Bolesława Wstydliwego, jego siostry Salomei i mistrza niemiecko-słowiańskiej prowincji templariuszy, aby przekazany niegdyś zgromadzeniu zamek został siedzibą ordynariusza łukowskiego – franciszkanina Bartłomieja z Pragi. Przy zamku zamierzano wznieść osadę i kościół katedralny.

Bolesław Wstydlivy sprowadził templariuszy do Łukowa w ściśle określonym celu. Rycerze mieli pełnić rolę tarczy ochronnej i zbrojnego ramienia nowo powstałego biskupstwa zarówno przed intrygami Krzyżaków, jak i niszczącymi atakami Litwinów, Jaćwingów oraz Rusinów. Ich rola polegałaby również na nadzorowaniu pokojowej chrystianizacji pogan, prowadzonej przez Bolesława Wstydliwego i Kazimierza kujawsko-łeczyckiego. Zapraszając templariuszy do Łukowa, książę krakowsko-sandomierski nie chciał, aby tak newralgiczny rejon pograniczny jak ziemia łukowska dostał się w orbitę wpływów krzyżackich. Stąd apel do zakonu i zaangażowanie w to przedsięwzięcie Salomei, mającej już pewne doświadczenie w kontaktach z Ubogimi Rycerzami Chrystusa.

Hipotetycznie templariusze mogli przebywać w Łukowie od 1254 r., migrując nad Krznę z miejscowości, jakie Bolesław I darował zakonowi w 1239 r. (Dreżzew, Skuszew i Orzechowo). Wspomniana migracja nastąpiła w związku z tworzeniem w Łukowie diecezji, a wymienione wsie pełniły zapewne rolę siedziby tymczasowej zgromadzenia, po usunięciu zakonu z Drohiczyzna przez księcia halicko-włodzimierskiego Daniela wiosną 1243 r. Komandorią macierzystą łukowskich templariuszy była prawdopodobnie Oleśnica Mała na Śląsku. Tylko ta jednostka bowiem, jako najstarsza placówka zakonu na ziemiach polskich, mogła oddelegować niewielką liczbę braci na wschód. Nie przekonują natomiast próby łączenia łukowskich templariuszy z Leśnicą w ziemi lubuskiej oraz położonym w ziemi sandomierskiej Opatowem.

Donacja dla templariuszy w postaci zamku stanowiła początek osadzania Ubogich Rycerzy Chrystusa na terenie ziemi łukowskiej. Z tych też względów trudno mówić o komandorii łukowskiej. Przypuszczalnie zamkiem zarządzało zaledwie 2–3 braci-rycerzy i 5–6 serwientów.

Tytułem ostatecznej konkluzji – zakon przebywał w Łukowie około trzech lat. Trafił tam zbyt późno, aby odegrać aktywną rolę w politycznych planach Bolesława Wstydliwego, które były w istocie zastępczą formą krucjaty zmierzającej do opanowania pogańskich Prus i Jaćwieży. Musimy pamiętać, że przewaga Zakonu Krzyżackiego, przebywającego w Polsce już od około 30 lat, była zbyt

duża. Z tych też względów plany Bolesława Wstydlivego, obejmujące użycie templariuszy jako tarczy ochronnej przed najazdami pogan, spełzły na niczym. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że książę zamierzał skorzystać z pomocy innego zakonu rycerskiego, osadzając go na pograniczu, jako przeciwwagę dla Krzyżaków.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Codex Diplomaticus Silesiae*, red. Josef Max und Comp., t. 7, cz. 3, Wrocław 1886.
Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. Aleksander Przeździecki, t. 1, Kraków 1863.
Jan Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, liber VI, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowska, red. Danuta Turkowska, Varsoviae 1973.
Winfried Irgang, *Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen*, Köln–Wien 1987.
Jan Karol Kochanowski, *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, t. 1, Varsoviae 1919.
Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 1, Kraków 1874.
Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentium que finitimarum illustrantia collecta, wyd. Augustin Theiner, t. 1, Rzym 1860.
Pommersches Urkundenbuch, red. Otto Heinemann, t. 6, cz. 2, Szczecin 1907.

OPRACOWANIA

- Władysław Abraham, *Powstanie i organizacja kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904.
Edmund Burzyński, *Zakon rycerski templariuszy na ziemiach Polski piastowskiej i na Pomorzu Zachodnim*, Wodzisław Śląski 2010.
Jerzy Dowiat, *Historia kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1968.
Mateusz Goliński, *Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, t. 98, s. 3–20.
Marcin Gomółka, *Templariusze w ziemi łukowskiej w świetle bulli papieża Aleksandra IV z 1 lutego 1257 r.*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2023, nr 21, s. 31–47.
Marcin Gomółka, *Nowe spojrzenie na pobyt templariuszy w ziemi łukowskiej w świetle bulli papieża Aleksandra IV z 1 lutego 1257 r.*, [w:] *Templariusze. Historia i dziedzictwo*, red. Tomasz Sajko, Kamil Wasilkiewicz, Poznań 2025, s. 85–103.
Jerzy Hauziński, *Templariusze w Małopolsce – legenda czy rzeczywistość?*, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1995, nr 2, s. 71–76.
Adrian Jusupović, *„Domus quondam Dobrinensis”. Przyczynek do dziejów templariuszy na ziemiach Konrada Mazowieckiego*, „Zapiski Historyczne” 2006, nr 71, z. 1, s. 1–12.

- Karol Kamiński, *Zakon Rycerzy Chrystusowych – Bracia Dobrzyńscy – Bracia Drohiccy*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy” 2014, nr 6, s. 315–341.
- Kamil Kantak, *Dzieje Kościoła Polskiego*, t. 2, Gdańsk 1914.
- Jadwiga Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1927, t. 7, z. 1, s. 5–218.
- Stanisław Kujot, *Dzieje Prus Królewskich, cz. I do roku 1309*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1914, nr 20/21, s. 187–1129.
- Gerard Labuda, recenzja: Jerzy Gąsowski, Tadeusz Manteuffel, Zdzisław Tomaszewski, *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym i architekturą romańską w Opatowie*, „Studia Źródłoznawcze” 1958, t. 3, s. 303–304.
- Karolina Maciaszek, *Bolesław Wstydliwy. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021.
- Ryszard Orlowski, Józef Ryszard Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962.
- Wanda Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, „Roczniki Historyczne” 1926, nr 2, z. 2, s. 145–210.
- Maria Starnawska, *Miedzy Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999.
- Maria Starnawska, *Mniśi–rycerze–szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 99, z. 1, s. 3–31.
- Maria Starnawska, *Templariusze nad Bugiem i w Łukowie*, „Zeszyty Naukowe WSRP w Siedlcach” 1996, nr 45, z. 2, s. 7–12.
- Maria Starnawska, *Wiadomości Długosza o templariuszach i joannitach*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandroni Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 471–476.
- Krzysztof Stopka, *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248–1263*, „Analecta Cracoviensia” 1987, nr 19, s. 3–68.
- Paweł Stróżyk, *Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof*, „Roczniki Historyczne” 1992, t. 58, s. 5–22.
- Józef Szymański, *Kanonicy opatowscy w planach polityki ruskiej z przełomu XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1965, t. 56, z. 3, s. 388–396.
- Zygmunt Świechowski, Lesław Nowak, Bronisława Gumińska, *Sztuka romańska*, Warszawa 1976.
- Tadeusz Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 1925.
- Agnieszka Teterycz-Puzio, *Na rozstajnych drogach. Mazowsze a Małopolska w latach 1138–1313*, Słupsk 2012.
- Andrzej Tomaszewski, *Sub habitu templariorum – porta occidentalis ecclesiae Oppatoviensis*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandroni Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa, Warszawa 1991, s. 295–303.
- Jan Tyszkiewicz, *Ziemie podlaskie w średniowieczu i nowożytności (do połowy XVII w.)*, [w:] *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, wstęp Jerzy Skowronek, oprac. Tadeusz Wasilewski, Tadeusz Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 13–36.

- Kamil Wasilkiewicz, *Powstanie, rozwój i upadek komandorii templariuszy w Chwarszczanach*, „In Gremium” 2011, nr 5, s. 15–24.
- Kamil Wasilkiewicz, *Templariusze i joannici w biskupstwie lubuskim (XIII–XIV w.)*, Gniezno 2016.
- Kamil Wasilkiewicz, *Zakon templariuszy na ziemi lubuskiej w XIII i XIV wieku*, „Społeczeństwo Polski średniowiecznej”, t. 12, red. Sławomir Górzyński, Warszawa 2012, s. 91–133.
- Antoni Winter, *O początkach miasta Łukowa*, Siedlce 1936.
- Romuald Wróblewski, *Problem jaćwieski w polityce Bolesława Wstydliwego w latach 1248–1264*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, nr 72, s. 3–18.
- Jerzy Wyrozumski, *Litwa w polityce Piastów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1992, nr 26, s. 55–66.



KALENDARIUM

2024

ZAKUPY

RZEŻBA:

Grabony Król, aut. Józef Wilkoń, Polska, 2023 r.

Smok, aut. Józef Wilkoń, Polska, 2023 r.

GRAFIKI:

Otrucie Królowej Bony – grafika wg rys. Jana Matejki, wyd. S. Lewental, 1876 r.

Wieniec Królowej Bony – grafika wg rys. Jana Matejki, wyd. S. Lewental, 1876 r.

Bona w sędziwym wieku – grafika wg rys. Jana Matejki, wyd. S. Lewental, 1876 r.

MALARSTWO:

Obraz *Zamek w Linie*, aut. Andrzej Strumillo, 1963 r.

MILITARIA:

Broń palna

– pistolet skalkowy, XVIII w.

– pistolet skalkowy, XVIII w.

Broń biała

– Talwar, XVIII/XIX w.

– Talwar, XVIII/XIX w.

- Talwar, XVIII/XIX w.
- Talwar, 1 poł. XIX w.

KONSERWACJE

Kurdyban, ML 607
Czaprak wschodni, ML 383
Portret nieznanego mężczyzny (zidentyfikowany później jako portret Stefana Ciecierskiego), MLd 309
Szafa biblioteczna, ML 771
Siekierka brązowa, ML 1296

DAROWIZNY

- Tasak pionierów M. 1853/1862, Austria, po 1853 r.
- Szabla wz. 21/22 z pochwą, Polska, po 1921 r.
- Szabla wz. 21 z pochwą, Polska, po 1921 r.
- Kindzał tzw. bebut M. 1907 artylerii i obsługi karabinów maszynowych, Rosja, 1 poł. XX w.
- Szaszka kozacka M. 1881, Rosja, 1915 r.
- Kordzik oficerów wojsk pancernych wz. 1924/37 z pochwą, Polska, po 1924 r.
- Szaszka kozacka M. 1927, ZSRR, 1938 r.
- Pólszabla (tasak) Milicji Miejskiej Warszawy wz. 1916 z pochwą, Niemcy, po 1915 r.
- Bagnet M. 1898/05 tzw. liściak, Niemcy, 1916 r.
- Bagnet M. 1898, Niemcy, przed 1914 r.
- Bagnet Mannlicher M. 1886, Austro-Węgry, po 1886 r.
- Bagnet podoficerski M. 1895 z pochwą, Austro-Węgry, po 1895 r.
- Bagnet Mannlicher M. 1895, Austro-Węgry, po 1895 r.
- Bagnet Mannlicher M. 1895, Austro-Węgry, po 1895 r.
- Bagnet zastępczy ersatz z pochwą, Austro-Węgry, 1 poł. XX w.
- Szabla kawalerii lekkiej M. 1822, Francja, XIX w.
- Szabla kawalerii lekkiej M. 1822 z pochwą, Francja, po 1822 r.
- Bagnet Berthier M. 1892 z pochwą, Francja, po 1892 r.
- Bagnet Lebel M. 1886 z pochwą, Francja, po 1886 r.
- Bagnet Lebel M. 1886/93/16, Francja, po 1886 r.
- Bagnet paradny KS 1901 z pochwą i żabką, Niemcy, 1 poł. XX w.
- Bagnet M. 1871, Niemcy, po 1871 r.
- Bagnet M. 1884/98 wersja II, Niemcy, 1901 r.(?)

- Bagnet M. 1884/98 wersja III, Niemcy, 1934–1937
- Bagnet M. 1884/98 wersja III, Niemcy, 1943 r.
- Kordzik oficerów i podoficerów wojsk lotniczych wz. 1954 z pochwą, Polska, po 1954 r.
- Bagnet M 1884/98 wersja III z pochwą, żabką oraz pasem, Niemcy, 1934–1937
- Kordzik oficerów i podoficerów Marynarki Wojennej wz. 1954, Polska, po 1954 r.
- Bagnet M. 1940 z pochwą do kb. SWT-40, ZSRR, 1940–1945
- Bagnet M. 1940 z pochwą do kb. SWT-40, ZSRR, 1940–1945
- Bagnet M. 56-H-212 z pochwą do kbk AK-47, Polska, 1958 r.
- Bagnet M. 6-H-3 z pochwą i żabką do kbk AKM, Polska, 1969–1972
- Bagnet M. 59/2 z pochwą i żabką do kbk AKM, NRD, po 1972 r.
- Nóż zwiadowcy M. 1940 z pochwą, ZSRR, 1943 r.
- Nóż zwiadowcy M. 1940, ZSRR, 1943 r.
- Kordzik SA z pochwą, III Rzesza Niemiecka, 1933–1945
- Kordzik SA z pochwą i rapciem, III Rzesza Niemiecka, 1938 r.
- Bagnet M. 1842/59, Francja, 1863 r.
- Szabla podoficera Wehrmachtu, III Rzesza Niemiecka, 1939–1945
- Tarcza stalowa typu Separ, Persja, przełom XVIII/XIX w.
- Prochownica, Turcja/Balkany, przełom XVIII/XIX w.

WYSTAWY

- *Wystawa palm wielkanocnych*

Na ekspozycji można było podziwiać palmy wykonane przez początkujących twórców – uczniów Szkoły Podstawowej w Liwie oraz palmy autorstwa profesjonalnych artystów (Małgorzata Peplowska, palmy zakupione na Wileńskich Kaziukach oraz wypożyczone z Muzeum Kultury Kurpiowskiej).

Współpraca: Samorządowa Szkoła Podstawowa w Liwie im. Stefana Batorego, Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Małgorzata Peplowska.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Aleksander Sochaczewski. Kronikarz syberyjskiej katorgi*

Wystawa przygotowana w 180. rocznicę urodzin i 100. rocznicę śmierci wybitnego polskiego artysty żydowskiego pochodzenia – Aleksandra Sochaczewskiego.

Współpraca: Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Scenariusz wystawy: Tadeusz Skoczek, Leszek Więckowski.

Organizacja: Krzysztof Bąkała, Jarosław Jaskólski, Małgorzata Karolina Piekarska, Janina Tomczyk.

Autorzy fotografii: Mateusz Jasiński, Anna Kowalska, Sylwia Popławska, Tadeusz Stani.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Sala Rycerska).

- *Uzbekistan śladami Leona Barszczewskiego*

Bohaterem wystawy jest XIX-wieczny fotograf i podróżnik, który eksplorował Azję Środkową. Pozostawił po sobie cenne fotografie i pamiątki swoich peregrynacji. Śladami Leona Barszczewskiego ruszył jego prawnuk – Igor Strojecki, który wzbogacił wystawę o własne zbiory.

Kurator wystawy: Igor Strojecki.

Patronat: Ambasada Republiki Uzbekistanu.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Świat Nikiforów*

Wystawa składała się z prac laureatów XII edycji konkursu *Świat Nikiforów* organizowanego przez Change4Good not-for-profit w ramach programu *Nikifory* promującego twórczość artystyczną osób z niepełnosprawnościami.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (taras na Piwnicach Gotyckich).

- *Tadeusz Kościuszko (1746–1817). Naczelnik Wolności*

Wystawa zorganizowana z okazji 230. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej. Złożona z kilkuset nader zróżnicowanych eksponatów: biżuterii, archiwaliów (w tym uniwersału połanieckiego), rycin, rzeźb, figurek, książek, fotografii, pocztówek, numizmatów, przedmiotów użytkowych, kopert, znaczków pocztowych, a nawet historycznych tablic ulicznych i adresowych czy barometru kapitana Burzyńskiego z balonu SP-ADS „Kościusko”.

Kurator wystawy: Artur Rogalski.

Współpraca: Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, Fundacja Kościuszkowska w Krakowie, Muzeum Historyczne w Legionowie, Agnieszka Kowalczyk, Dariusz Czerniakowski, Maciej Downar-Dukowicz, Zbigniew Hałasiński, Jacek Jaworski, Andrzej Sas-Jaworski, Lech Kokociński, Tomasz Marszałek, Michał Popłoński, Marianna i Maciej Prószyńscy, Zbigniew Dunin-Wilczyński, Piotr M. Zalewski, Marcin Zdrojewski i inni kolekcjonerzy prywatni.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Piwnice Gotyckie).

- *Liw. Architektura Drewniana*

Wystawa z 2023 r. eksponowana w 2024 r., przy okazji Dnia Architektury Drewnianej. Składają się na nią zdjęcia drewnianych budynków z Liwa – tych dawnych, już nieistniejących oraz tych, które zobaczyć można do dziś.

Kurator wystawy: Dawid Kołodyński.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Blask renesansu*

Wystawa zorganizowana w ramach *Obchodów 530. rocznicy urodzin Bony Sforzy – Królowej Polski i władczyni Mazowsza*. Wśród eksponatów znalazły się m.in.: kolekcja strojów i rekwizytów oraz zdjęcia z planu serialu *Królowa Bona*, obrazy i archiwalia ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie, drzeworyty z *Albumu Jana Matejki* wydane przez Salomona Lewentala.

Współpraca: Zamek Królewski w Warszawie, Łódzkie Centrum Filmowe, FilMOTEKA Narodowa-Institut Audiowizualny, Teatr tańca historycznego „SarabAnna”.

Kurator wystawy: Dawid Kołodyński.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Sala Rycerska i Wieża).

- *650 lat Ormian w Polsce*

Wystawa w sposób przekrojowy ukazuje dzieje polskich Ormian – od przybycia do Lwowa wygnańców ormiańskich królestwa Ani aż po współczesną działalność tej mniejszości na terenie Rzeczypospolitej. Na wystawie znalazła się m.in. szabla polska ze zbiorów Muzeum Zbrojowni w Liwie.

Kuratorzy wystawy: Marta Axentowicz-Bohosiewicz, Maciej Bohosiewicz.

Współpraca: Fundacja Ormiańska, Marek i Agnieszka Axentowiczowie.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Piwnice Gotyckie).

- *Anna z Radziwiłłów, księżna mazowiecka 1475–1522*

Wystawa powstała w 2022 r. w Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie z okazji 500-lecia śmierci księżnej Anny.

Kurator wystawy: dr Andrzej Marek Nowik.

Miejsce: Muzeum Niepodległości w Warszawie.

- *Zdzisław Beksiński. Od fotografii do fotomontażu komputerowego*

Dzieła Zdzisława Beksińskiego składające się na wystawę pochodzą ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku. Na ekspozycji znalazło się ich 62, z czego 50 to fotografie czarno-białe z wczesnego okresu twórczości; pozostałe 12 to komputerowe fotomontaże z niemal dziesięciu ostatnich lat twórczości artysty.

Współpraca: Agencja ZegArt, Muzeum Historyczne w Sanoku.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Tradycje bożonarodzeniowe wschodniego Mazowsza*

W 2024 r. do Krajowej Listy Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego została dopisana tradycja wykonywania ozdób świątecznych z opłatka w Dolinie Liwca. Już od XVIII w. znany jest zwyczaj tworzenia przestrzennych ozdób z opłatków. Po II wojnie światowej zwyczaj ten powoli zanikał. W Dolinie Liwca tradycja ta przetrwała dzięki zaangażowaniu twórczyni ludowej, p. Małgorzaty Peplowskiej. Na wystawie można było zobaczyć rozetki, gwiazdy, szopki i sceny bożonarodzeniowe w formie kartek świątecznych.

Współpraca: Małgorzata Peplowska.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Sala Rycerska, Wieża).

KONFERENCJE

- *Śladami królowej Bony*

Z okazji *Obchodów 530. rocznicy urodzin Bony Sforzy – Królowej Polski i władczyni Mazowsza* na Zamku w Liwie została zorganizowana międzynarodowa konferencja. Swoją obecnością zaszczylili Muzeum w Liwie m.in. Andrea Ceffa – burmistrz miasta Vigevano oraz reżyser Krzysztof Zanussi.

- *Bona i jej miejsce urodzenia – Vigevano*, Giovanni Borroni (Società Storica Vigevanese)
- *Bona Sforza. Regina di Polonia duchessa di Bari*, prof. Angella Campanella
- *O współpracy między regionem Apulia a Polską i publikacjach dotyczących królowej Bony*, Marco G. Bascapè (Soprintendenza archivistica bibliografica della Puglia)
- *Bona – kobieta z Południa, która zmieniła historię*, Riccardo Riccardi
- *Renesans w kuchni litewskiej*, prof. Rimvydas Laužikas (Vilniaus universiteto Komunikacijos fakultetas)

- *Śladami Królowej Bony w okolicach ujścia Lwca do Bugu*, ks. dr Zenon Czumaj (Muzeum Diecezjalne w Drohiczynie, Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie)
- *O dziedzictwie kulinarnym Bony*, dr hab. Hanna Krajewska (Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie)
- *O potomkach Bony*, Izabela Gass (Towarzystwo Rapperswilskie)
- *Bona w europejskiej historiografii*, Victoriano Sanz Losada (Universidad Nacional de Educación a Distancia)
- *Modlitewnik Królowej Bony ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie*, Marta Zdańkowska (Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Rezydencja Królów I Rzeczypospolitej)
- *Bona Sforza in the economic, political, and cultural landscape of the Grand Duchy of Lithuania*, dr Rasa Leonavičiūtė-Gecevičienė (Nacionalinis muziejus Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdovų rūmai)
- *Bona i jej wpływ na Podlasie*, dr Tomasz Jaszczołt (Instytut Historii PAN)
- *O portretach Bony*, Paulina Kopestyńska (Towarzystwo Rapperswilskie)

• *Tadeusz Kościuszko (1746–1817). Naczelnik Wolności*

W 230. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej Muzeum Zbrojownia na Zamku w Lwowie zorganizowało, obok wystawy, konferencję na temat Tadeusza Kościuszki.

- *Polityka i praktyka gromadzenia zbiorów przez Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie*, prof. dr hab. Piotr Dobosz (Komitet Kopca Kościuszki, Uniwersytet Jagielloński)
- *Przede wszystkim człowiek – Kościuszko poza wizerunkiem bohatera*, mgr Agnieszka Kowalczyk (Opatówek)
- *Związki Tadeusza Kościuszki z pograniczem mazowiecko-podlaskim*, dr Andrzej Chojnacki (Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu o. Muzeum Regionalnego w Siedlcach)
- *Tadeusz Kościuszko w USA*, lic. Thorin Danielsen (Uniwersytet w Siedlcach)
- *„Wnukowie” Tadeusza Kościuszki. Samozwańczy potomkowie Naczelnika*, prof. dr hab. Andrzej Sikorski (Uniwersytet Warszawski)
- *Tadeusz Kościuszko w literaturze polskiej (wybrane przykłady)*, dr hab. Barbara Stelągowska, prof. UwS (Uniwersytet w Siedlcach)
- *Tadeusz Kościuszko w świetle Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem Franciszka Karpińskiego*, dr hab. Andrzej Borkowski, prof. UwS (Uniwersytet w Siedlcach)

- *Kawaleria Narodowa, spadkobierczyni husarskich tradycji*, dr Piotr M. Zalewski (Muzeum Narodowe w Warszawie)
- *Egzotyczni żołnierze armii polskiej okresu Insurekcji Kościuszkowskiej*, mgr Jacek Jaworski (Stowarzyszenie Klub Miłośników Dawnych Militariów Polskich)
- *Bagnet Wojska Polskiego w II połowie XVIII w.*, mgr Maciej Prószyński (Stowarzyszenie Klub Miłośników Dawnych Militariów Polskich)
- *Ślady Insurekcji w księgach parafialnych Archiwum Diecezjalnego w Drohiczynie*, ks. dr Zenon Czumaj (Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie)
- *Sprawa chłopska w Insurekcji Kościuszkowskiej*, dr Marcin Gomółka (Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim)

2025

ZAKUPY

Portret Józefa Sosnowskiego, aut. Marcelli Harasimowicz, 1934 r.

WYSTAWY

- *Templariusze*

Wystawa opowiadająca fascynującą historię jednego z największych, ale też najbardziej tajemniczych zakonów rycerskich w średniowieczu. Od jego początków jako organizacji, która miała bronić pielgrzymów wędrujących do Ziemi Świętej, przez ekspansję zakonu – rozwój militarny, gospodarczy i polityczny, na upadku i likwidacji kończąc.

Współpraca: Stowarzyszenie Szlak Templariuszy.

Kurator: Tomasz Sajko.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Piwnice Gotyckie).

- *Podróż z Flagą Mazowsza*

Wystawa fotografii powstała w ramach 3. edycji konkursu organizowanego przez Mazowiecką Regionalną Organizację Turystyczną i Agencję Rozwoju Mazowsza S.A. pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika.

Współpraca: Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, Agencja Rozwoju Mazowsza S.A.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Wycinanki ludowe z Powiśla*

Na wystawie prezentowane były wycinanki z Powiśla otwocko-garwolińskiego. Na jednobarwnych wycinankach dominują cztery motywy: sylwetki ludzkie, różne rodzaje drzewek, ptaków oraz okrągłe gwiazdy. Kolekcję tej wyjątkowej sztuki zebrał Antoni Śledziewski – polski filolog, kulturoznawca, publicysta, popularyzator sztuki ludowej i folkloru, kolekcjoner wycinanek ludowych. Wystawie wycinanek towarzyszyły palmy wielkanocne wypożyczone z Muzeum Kultury Kurpiowskiej.

Współpraca: Muzeum Kultury Kurpiowskiej.

Kurator: Marian Solobodowski.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Otto Warpechowski (1917–1945). obrońca Mazowieckiego Dziedzictwa*

Otto Warpechowski to archeolog i społeczny opiekun zabytków, który chlubnie zapisał się na kartach historii. Był autorem sprytnego fortelu ratującego zamek w Liwie przed rozbiórką i zniszczeniem przez Niemców podczas II wojny światowej. Dzięki Warpechowskiemu została odbudowana wieża zamkowa. Na wystawie znalazły się plansze i materiały prezentujące biografię i działalność oraz pamiątki związane z obrońcą liwskiego zamku, wśród nich – obraz *Zamek w Liwie* namalowany przez samego Warpechowskiego.

Autorzy: Łukasz Rosiński, Jakub Karyn, Kacper Małkiński, Dawid Kołodyński.

Współpraca: Rodzina p. Pieniaków z Brzozowa.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Król na Zamku*

Wystawa malarstwa i rysunku autorstwa Pawła Króla. Dzieła gdańskiego artysty, laureata wielu prestiżowych nagród, charakteryzują się niepowtarzalnym i rozpoznawalnym stylem.

Kurator wystawy: Paweł Król.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Jednostka Wojsk Specjalnych GROM w tradycji Wojska Polskiego*

Wystawa zorganizowana w 35. rocznicę powstania najsłynniejszej jednostki polskich wojsk specjalnych. Wśród eksponatów znalazły się m.in.: przedmioty z prywatnej kolekcji twórcy i pierwszego dowódcy GROM gen. Sławomira Petelickiego,

pamiątki i elementy umundurowania ze zbiorów emerytowanych żołnierzy Jednostki 2305, zestaw mundurów galowych i polowych – od pierwszego do ostatniego wzoru obowiązującego w Jednostce.

Kurator wystawy: Artur Rogalski.

Współpraca: Fundacja GROM. Siła i Honor, Fundacja dla Każdego, emerytowani żołnierze GROM, Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, kolekcjonerzy prywatni.

Patronat honorowy: Ministerstwo Obrony Narodowej, Wicepremier i Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Piwnice Gotyckie).

- *Jagiellonowie na tronach w Krakowie, Budzie, Pradze 1386–1572*

Bohaterami wystawy są członkowie rodu Jagiellonów, który od XIV do XVI w. rządził Polską, Wielkim Księstwem Litewskim, Węgrami, Chorwacją i Czechami – od Władysława Jagielly po Zygmunta Augusta.

Współpraca: Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie, Towarzystwo Rapperswilskie, Towarzystwo Polsko-Szwajcarskie, Polskie Towarzystwo Archiwalne.

Patronat: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie.

- *Świat Józefa Wilkonina na Zamku w Liwie*

Wystawa prac jednego z najwybitniejszych polskich artystów. Znalazły się na niej wykonane w różnych technikach ilustracje i rzeźby.

Kurator wystawy: Józef Wilkoń.

Współpraca: Fundacja Wilkonina.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *„Ad Vocem”*

Wernisaż malarstwa Jerzego Sikucińskiego. Artysta preferuje malarstwo olejne oraz akrylowe. Jego dzieła to głównie realistyczne portrety i pejzaże, nie stroni też od widoków architektonicznych oraz abstrakcji.

Kurator wystawy: Jerzy Sikuciński.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *220. Rocznicą bitwy pod Austerlitz*

Wystawa przybliży nie tylko jedno z największych zwycięstw Napoleona I, ale przedstawia też dzieje i kontekst powstania jednego z obrazów przechowywanych w Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie – *Napoleon i Franciszek II po bitwie pod Austerlitz*.

Kurator wystawy: Artur Rogalski.

Współpraca: kolekcjonerzy prywatni.

Patronat honorowy: Ambasada Francji w Polsce, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Prezes MROT Izabela Stelmańska.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Piwnice Gotyckie).

- *Mazovia*

Wystawa plakatów inspirowanych Mazowszem – jego geografią i kulturą. Owoc pracy artystów dwóch krajów: Polski i Meksyku. Twórcy zmierzali się z tematem Mazowsza jako miejsca zakorzenionego w konkretnej historii i pejzażu, ale także jako przestrzeni symboli i wyobrażeń.

Współpraca: Międzynarodowe Biennale Plakatu w Meksyku, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Ambasada Meksyku.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Wieża).

- *Pocztówka Świąteczna*

Ekspozycja ponad 100 pocztówek pochodzących z 2. poł. XX w. Autorami ilustracji na awersach byli wybitni polscy artyści, m.in.: Grzegorz Rosiński, Jan Marcin Szancer, Antoni Boratyński, Zofia Stryjeńska, Józef Wilkoń, Maria Orłowska-Gabryś, Elżbieta Fido. Pocztówki pochodzą ze zbioru Mariana Solobodowskiego.

Kurator wystawy: Marian Solobodowski.

Miejsce: Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie (Sala Rycerska).

KONFERENCJE

- *Templariusze. Historia i mit*

Konferencja została zorganizowana przy okazji otwarcia wystawy „Templariusze” prezentowanej w Piwnicach Gotyckich Zamku w Liwie.

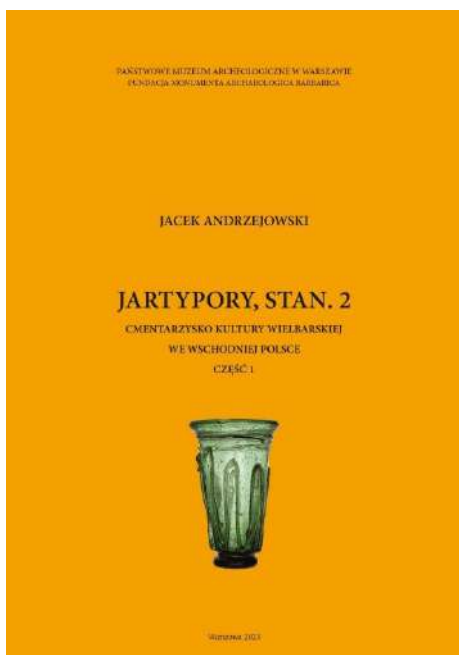
- *Początki Zakonu Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona w Ziemi Świętej i ich obecność na ziemiach polskich*, dr hab. Maria Starnawska, prof. UwS (Uniwersytet w Siedlcach)
- *Templariusze na Węgrzech oraz wspólna historia bitwy pod Legnicą i pod Muchi*, dr hab. Marian Małecki, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)
- *Templariusze we Francji, ich proces oraz upadek*, dr hab. Magdalena Satora, prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)
- *Templariusze na ziemiach polskich, szczególnie na Mazowszu, w Drohiczyźnie i Łukowie*, dr Marcin Gomółka (Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim)
- *Templariusze w Portugalii, rekonkwista, zamki, obrona terytorialna*, mgr Paweł Moszczyński
- *Historia komandorii Templariuszy Mas Deu w południowej Francji, losy jej Komandora Romana Saguardii*, mgr Paweł Sitko
- *Templariusze jako fenomen kulturowy. Przykład działalności Stowarzyszenia Szlak Templariuszy*, mgr Tomasz Sajko.

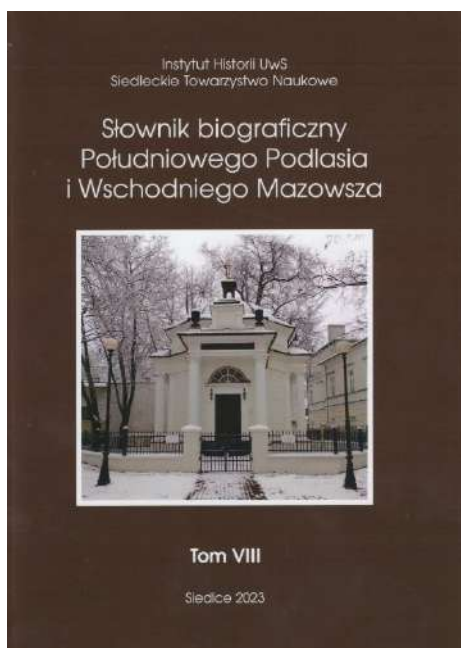


NOWOŚCI WYDAWNICZE. WYBRANE PUBLIKACJE

Jartypory, stan. 2. Cmentarzysko kultury wielbarskiej we wschodniej Polsce. Część 1, Jacek Andrzejowski, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Warszawa 2023.

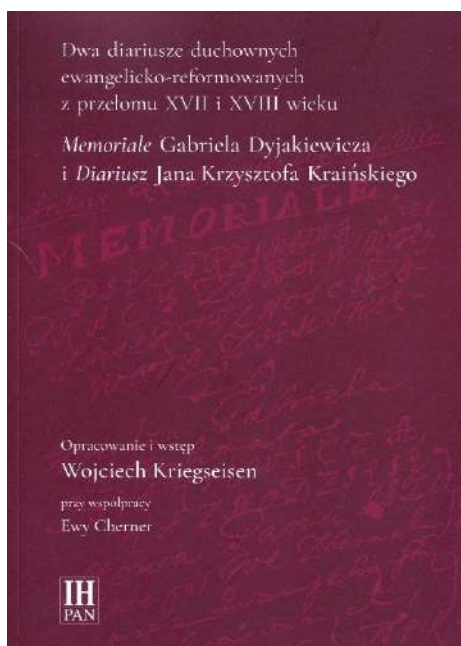
Publikacja przedstawia prace wykopaliskowe w okolicach Jartypor przeprowadzone przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie pod kierunkiem dr. hab. Jacka Andrzejowskiego. Ponad 2 tysiące lat temu zostało założone cmentarzysko, które istniało do początku V w. n.e. Na zabytki archeologiczne natrafiono podczas eksploatacji żwirowni. Książka zawiera opisy 478 obiektów archeologicznych odkrytych w Jartyporach. Jest to jedno z największych stanowisk archeologicznych w Polsce środkowo-wschodniej.





Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza, t. 8, red. Arkadiusz Zawadzki, Wiesław Charczuk, Instytut Historii UWŚ w Siedlcach, Siedleckie Towarzystwo Naukowe, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu w Siedlcach, Siedlce 2023.

Publikacja przedstawia biogramy osób zasłużonych i związanych z powiatami: bialskim, garwolińskim, łosickim, łukowskim, radzyńskim, siedleckim, sokołowskim, mińskim, węgrowskim i wołomińskim. Prezentuje biogramy osób od średniowiecza po XXI w. Słownik zawiera wykaz skrótów oraz indeks biogramów z dotychczas wydanych tomów.



Dwa diariusze duchownych ewangelicko-reformowanych z przełomu XVII i XVIII wieku. „Memoriale” Gabriela Dyjakiewicza i „Diariusz” Jana Krzysztofa Krainńskiego, oprac. i wstęp Wojciech Kriegseisen, przy współpracy Ewy Cherner, IH PAN, Warszawa 2024.

Publikowane tu po raz pierwszy dwa diariusze polskich pastorów ewangelicko-reformowanych (jeden z nich, Gabriel Dyjakiewicz, był pastorem węgrowskim) z przełomu XVII i XVIII w. ukazują nieco odmienną od katolickiej perspektywę widzenia staropolskiej rzeczywistości w epoce głębokiego kryzysu państwa szlacheckiego.

„Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, zeszyt 24, praca zbiorowa, Archiwum Państwowe w Siedlcach, Fundacja Rozwoju Badań Regionalnych SIGILLUM, Siedlce 2024.

Czasopismo publikuje oryginalne artykuły naukowe, edycje źródeł oraz komunikaty i teksty kronikarskie. Zakres zainteresowania pisma to: archiwistyka teoretyczna i stosowana, archiwoznawstwo, społeczne i edukacyjne funkcje archiwów, konserwacja i restauracja archiwaliów, historia regionu siedleckiego, źródłoznawstwo i nauki pomocnicze historii.

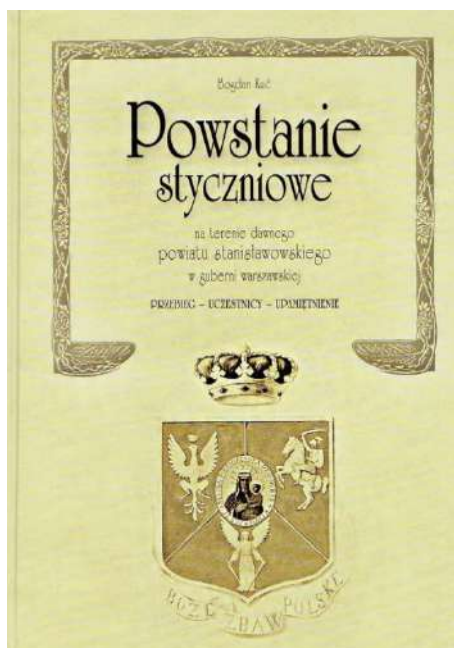
Podstawową wersją czasopisma jest wersja papierowa, która ukazuje się co dwa lata. Przesyłane materiały publikowane są na bieżąco w wersji elektronicznej.



Pamiętnik z lat młodości na Podlasiu (1849-1860, 1863), Władysław Jabłonowski, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej, Bielsk Podlaski 2024.

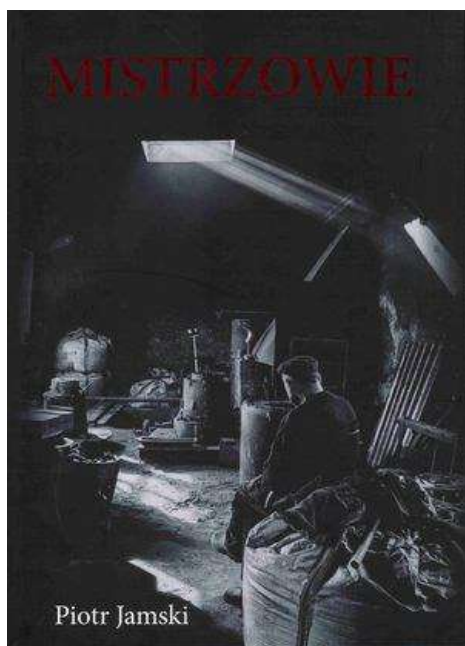
Pamiętnik Jabłonowskiego został opracowany i przygotowany do druku przez Zbigniewa Romaniuka i Janusza Poryckiego. Cenne zdjęcia i inne pamiątki rodzinne pozyskano od żyjącej praprawnuczki Juliana Jabłonowskiego – brata pamiętnikarza.





Powstanie styczniowe na terenie dawnego powiatu staniławowskiego w guberni warszawskiej. Przebieg – uczestnicy – upamiętnienie, Bogdan Kuć, Mińsk Mazowiecki 2023/2024.

Autor książki zbiera wspomnienia i prowadzi prywatne Muzeum Ziemi Staniławowskiej. Prezentowana monografia to efekt zgłębiania dokumentów z archiwów siedleckich i warszawskich, skrzętnego zebrania międzypokoleniowych rodzinnych przekazów. Znajdziemy w niej nie tylko wydarzenia, daty, rozkazy i struktury, ale przede wszystkim wielu ludzi, którzy stanęli do nierównej walki, płacąc za to zesłaniem, utratą majątku, a często nawet życiem.



Mistrzowie. Ludwisarze z Różany, Żeleźnik, Węgrowa w XIX-XX wieku, Piotr Jamski, Instytut Sztuki PAN, Stowarzyszenie Klasztor Węgrów – Centrum Dialogu Kultur, Warszawa 2022.

Publikacja przedstawia dzieje ludwisarzy wywodzących się z Różanej na Białorusi, od drugiej ćwierci wieku XIX osiedlających się w Żeleźnikach koło Węgrowa i w samym Węgrowie. Przedstawia wyniki pogłębionych badań archiwalnych, ukazując życie i działalność poszczególnych ludwisarzy oraz ich wzajemne koligacje rodzinne i związki warsztatowe.



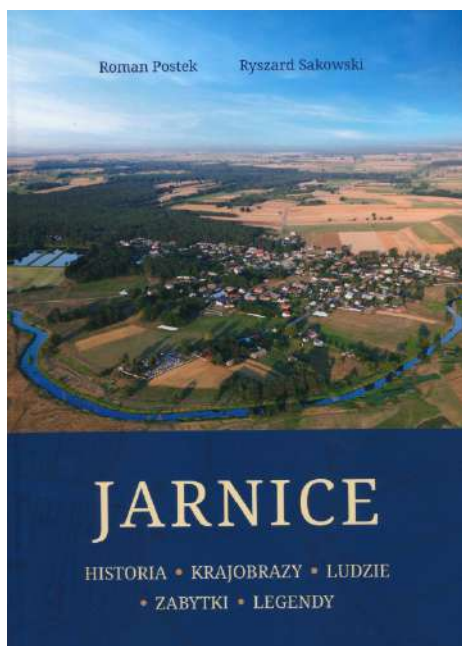
Irena Jagodzińska, seria Węgrowianie, Węgrów 2024.

Opracowanie powstało w kwietniu 2024 r. jako projekt towarzyszący wystawie obrazów Ireny Jagodzińskiej zorganizowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Węgrowie. Książka opiera się na wspomnieniach syna Ireny, Grzegorza Jagodzińskiego oraz jej wnuczki Marty Zalewskiej.

Węgrów. Miasto dziwów i czarów iście godnych samego Twardowskiego, Jan Mielniczek, Mirosław Andrzejewski, Węgrów 2024.

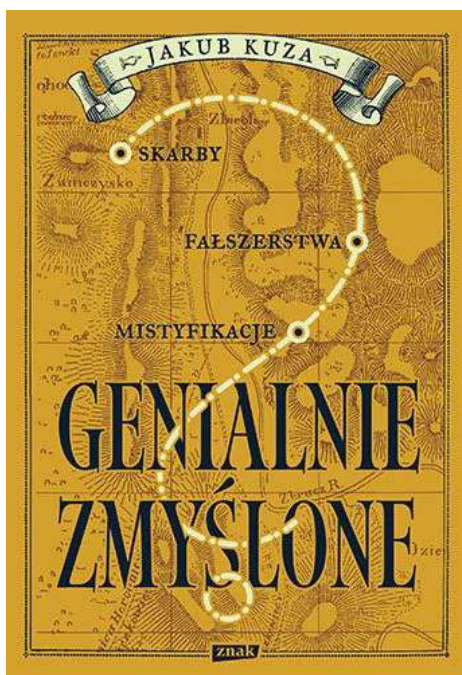
Publikacja została wydana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, przy współpracy Urzędu Miejskiego w Węgrowie i sfinansowana ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Jest to zbiór legend Węgrowa i okolic.





Jarnice. Historia-krajobrazy-ludzie-zabytki-legendy, Roman Postek, Ryszard Sakowski, Liw 2024.

Publikacja zawiera zdjęcia pięknych krajobrazów oraz opis dziejów miejscowości i zabytków kultury zachowanych na obszarze Jarnic.

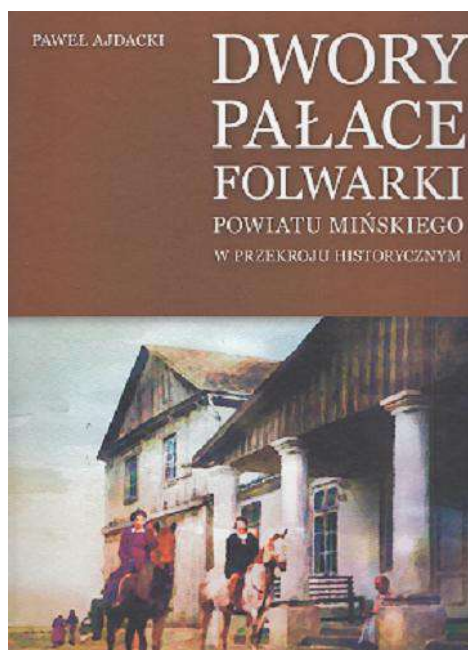


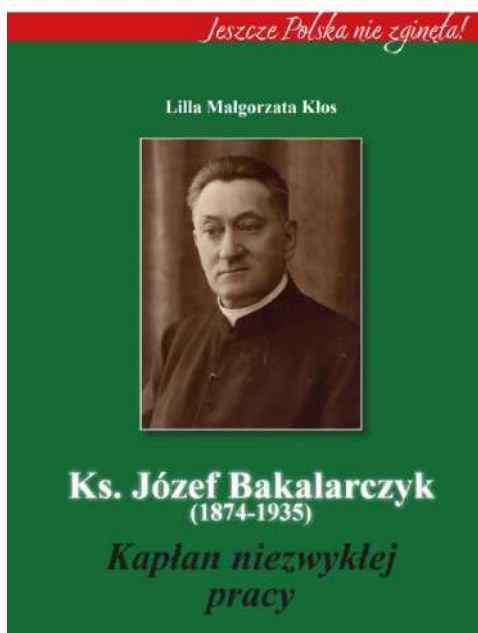
Genialnie zmyślane? Skarby, fałszerstwa, mistyfikacje, Jakub Kuza, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2025.

Książka składa się z 10 rozdziałów przedstawiających najbardziej spektakularne oszustwa w historii Polski. Rozdział *Oszustwo w dobrej sprawie. Otto Warpechowski i zamek w Linie* opowiada o bohaterze, który w czasie II wojny światowej uratował ruiny liwskiej warowni przed całkowitą rozbiórką

Dwory, pałace, folwarki powiatu mińskiego w przekroju historycznym, Paweł Ajdacki, Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim, Mińsk Mazowiecki 2024.

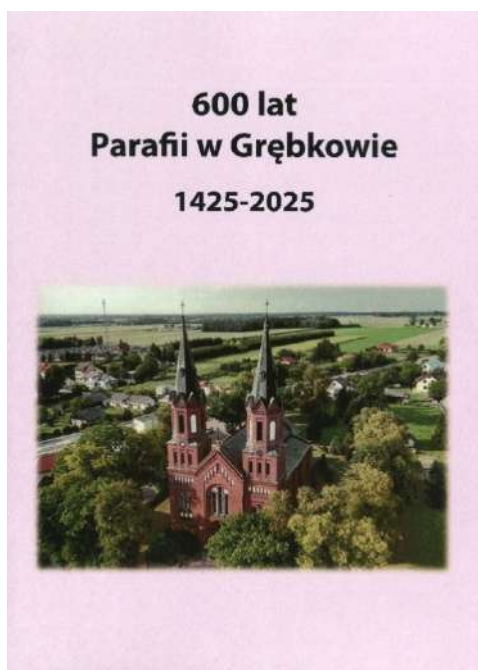
„Niniejsza publikacja jest zaproszeniem do nostalgicznej podróży w czasie. Zupełnie nieodległym, trwającym nieprzerwanie we wspomnieniach pokolenia babć i dziadków. Krajobraz wiejski, jeszcze sto lat temu, z jednej strony przedstawiał prostotę architektoniczną gospodarskich domostw, z drugiej strony zasłakiwał różnorodnością stylistyczną pałaców i dworów ziemiańskich. Gospodarczym łącznikiem między dworem i pałacem a wsią były folwarki. Opisy siedzib właścicieli ziemskich, ale jedynie tych, które przetrwały do naszych czasów, znalazły swoje miejsce w literaturze regionalnej. Natomiast temat nieistniejących już obiektów, jak również zagadnienie folwarków, zostały poruszone dopiero w tej publikacji, mającej charakter lokalnej encyklopedii. Ze słowami szacunku wobec badawczej pracy autora życzę Państwu odkrywczej podróży po mińskiej ziemi, na której w wielu wypadkach jedynie kępa drzew i krzewów jest świadectwem minionego czasu. Wówczas przeżycie wzruszenie” (Leszek Celej, dyrektor Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim).





Ks. Józef Bakalarczyk (1874–1935). Kapłan niezwykłej pracy, Lilla Małgorzata Klos, Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim, Mińsk Mazowiecki 2024.

Książka przybliża biografię proboszcza parafii pw. Narodzenia NMP w Mińsku Mazowieckim. Ksiądz Bakalarczyk był również dziekanem dekanatu mińskiego, kapłanem parafii wojskowej pw. św. Jacka i 7 Pułku Ułanów Lubelskich.



600 lat Parafii w Grębkowie 1425–2025, Jan Kamiński oraz Iwona Patoka, Wanda Miszczak, Agnieszka Kowalczyk, Karolina Sawicka, Parafia Rzymskokatolicka św. Bartłomieja Apostoła w Grębkowie, Grębków 2025.

Monografia opracowana przez zespół pod kierownictwem Jana Kamińskiego przedstawia dzieje grębkowskiej parafii od czasów najdawniejszych – 1 poł. XV w. i pierwszego kościoła, który wybudowano w Grębkowie. Drewniana świątynia powstała w 1424 r. z inicjatywy biskupa poznańskiego Laskarego Góslawickiego.

Ziemia niechciana, ziemia nieobiecana, Magda Stasiuk, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Kosowie Lackim, Morszków–Kosów Lacki 2024.

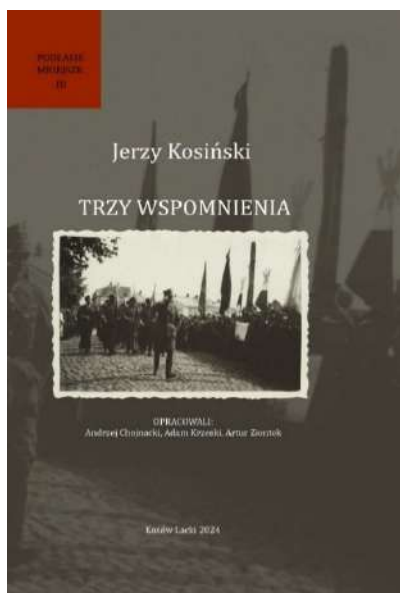
Debiut wydawniczy Magdy Stasiuk. Książka tym cenniejsza, że przedstawia ważną część historii gminy Jabłonna Lacka, o której nikt wcześniej nie pisał. Autorka zdążyła zanotować wspomnienia Wiesława Kondrackiego, twórcy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Morszkowie, tuż przed jego śmiercią. Uzupełniła je relacjami innych osób związanych z morszkowską spółdzielnią. Dzieje RSP Morszków widziane oczami jej pracowników tworzą pasjonującą opowieść.



Żyli długo i szczęśliwie tutaj, Magda Stasiuk, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Kosowie Lackim, Kosów Lacki 2024.

Katalog wystawy specyficznego i charakterystycznego wizerunku portretowego, czyli monidła. Autorka zebrała obrazy z okolic Sokołowa Podlaskiego, Siedlec, Kosowa Lackiego, Miedzny i Węgrowa. Oryginalne wizerunki zostały wypożyczone od ich właścicieli, sfotografowane i ponownie wydrukowane tak, aby można było je zaprezentować w formie wystawy fotograficznej (i katalogu). Monidła są często jedynym śladem życia ludzi z czasów, gdy fotografia nie była tak rozpowszechniona i dostępna jak dziś.

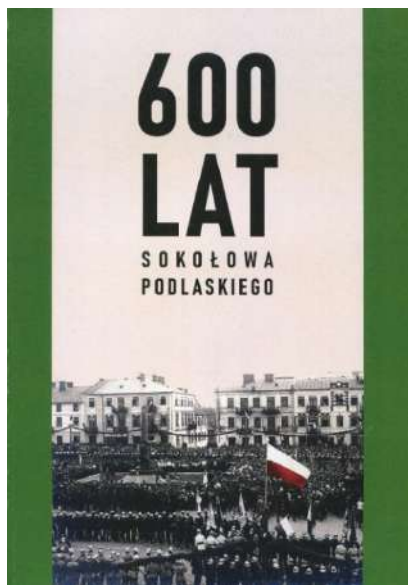




Jerzy Kosiński. Trzy wspomnienia, opr. Andrzej Chojnacki, Adam Krzeski, Artur Zióntek, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Kosowie Lackim, Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu, Kosów Lacki 2024.

Jerzy Kosiński (1897–1985) pochodził z Podlasia. Służył w Legionach Piłsudskiego, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Na tereny podlasko-mazowieckie trafił jako urzędnik po zakończeniu służby wojskowej. Jedyny dotychczas znany egzemplarz wspomnień Jerzego Kosińskiego wydrukowanych przed wojną (zapewne w drukarni 22 Pułku Piechoty) został odnaleziony przypadkiem w zbiorach

osoby porządkującej księgozbiór domowy. Trafił on do rąk pasjonatów historii, dzięki czemu mamy dziś ciekawe świadectwo epoki, opowiadające nie tylko o życiu żołnierza i urzędnika, ale o Podlasiu i dawnej ziemi łukowskiej, czyli o Sokołowie Podlaskim, Siedlcach, jak też o Kosowie Lackim.



600 lat Sokołowa Podlaskiego, Grzegorz Ryżewski, Urząd Miasta Sokółów Podlaski, Fundacja Ochrony Zabytków „Na Rubieży”, Sokółów Podlaski 2024.

Monografia Sokołowa Podlaskiego opracowana przez Grzegorza Ryżewskiego, który od dawna zajmuje się historią regionu sokołowskiego. Z wielką dbałością o szczegóły autor przedstawił dzieje Sokołowa od czasów najdawniejszych aż do współczesności, ukazując miasto przez pryzmat jego życia: wydarzeń historycznych, kulturalnych i społecznych.

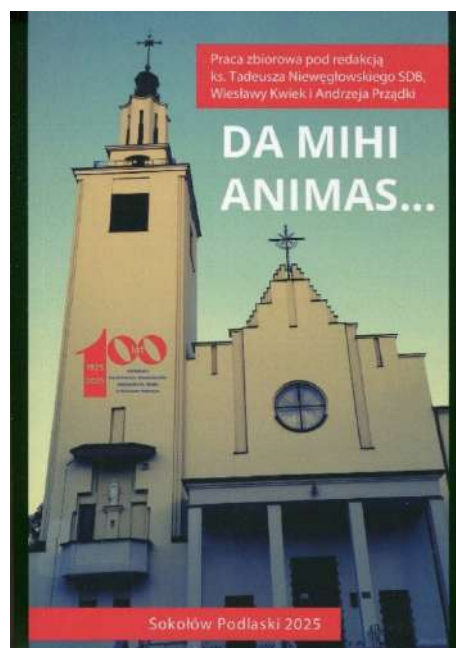
Patroni naszych ulic, Wacław Kruszewski, Sokolowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Sokółów Podlaski 2024.

Wacław Kruszewski już dekadę temu publikował w prasie cykl pod tytułem *Patroni sokolowskich ulic*. W każdym odcinku pisał o samej postaci patrona, ale przede wszystkim zamieszczał informacje, refleksje i anegdoty dotyczące związków tej osoby z Sokółwem lub sokolowianami. W 2024 r. zebrane i poprawione materiały wydano w jednej publikacji.



Da mihi animas... 100 lat pracy wychowawczo-duszpasterskiej Salezjanów w Sokółowie Podlaskim, red. ks. Tadeusz Niewęglowski SDB, Wiesława Kwiek, Andrzej Prządka, Sokółów Podlaski 2025.

Redaktorzy opierali się na dokumentach historycznych, materiałach ikonograficznych oraz indywidualnych świadectwach ludzi, którzy zetknęli się z dziełem księdza Bosko. Wiele materiałów pochodzi z archiwum domu zakonnego Salezjanów, z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sokółowie Podlaskim, Urzędu Miasta oraz ze zbiorów prywatnych.





Spacerem po ulicach dawnego Sokołowa Podlaskiego, Grzegorz Gawrysiak, Piotr Rybak, Bartłomiej Skibniewski, Miejska Biblioteka Publiczna w Sokołowie Podlaskim, Sokółów Podlaski 2024.

Autorzy zabierają czytelnika w niesamowitą podróż w czasie. Odszyfrowują zagadki historyczne, odkrywając – za pośrednictwem fotografii – dzieje Sokołowa Podlaskiego i architekturę, której śladów już dziś nie znajdziemy. Fotografie zamieszczone w publikacji to często jedyna pamiątka jej istnienia. W albumie przybliżono historię ulic, miejsc i budynków od końca XIX w. do wybuchu drugiej wojny światowej.

Życie i twórczość Zofii z Wrońskich Ścisłowskiej, Magda Stasiuk, Sokołów Podlaski 2025.

Książka jest pierwszą publikacją poświęconą wyłącznie Zofii Ścisłowskiej – dziewiętnastowiecznej literatce i kompozytorce, która przez część swojego życia mieszkała w Sokołowie Podlaskim i Siedlcach. Twórczość Ścisłowskiej skierowana była do dzieci i młodzieży oraz do czytelników „z ludu”, przenikały się w niej dwie epoki: romantyzm i pozytywizm. Zofia Ścisłowska jest również jedną z pierwszych polskich kompozytorek z formalnym wykształceniem muzycznym, która swoje utwory publikowała. Ta opowieść o zapomnianej artystce jest też podróżą w przeszłość Podlasia i Lubelszczyzny. Tekst i obrazy na równych prawach oprowadzają czytelnika po minionych czasach i miejscach, których już nie ma.



Bug z Tobą. Historie o życiu i śmierci na wsi nadbużańskiego Podlasia, Dorota Filipiak, Pańny Buriat, Suwałki 2024.

Historia domu w małej nadbużańskiej wsi. Dom to nie tylko ściany i meble. To najbliższe otoczenie: stary sad, jego mieszkańcy i dalsza okolica. To sąsiedzi: ludzie, zwierzęta i cała przyroda, którą również trzeba poznać i zrozumieć. Trwały dom stoi na fundamencie przeszłości, a tworzą go ci, którzy byli i żyli tu wcześniej. Książka jest zapisem historii tych, których wszyscy pamiętają, i tych, o których pamięta już tylko Bug.

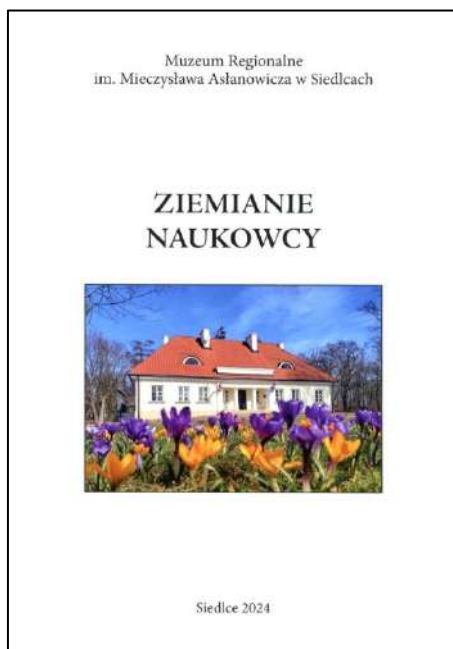




Bug. Opowieści o rzece, łęgach, piachach, łąkach, starorzeczach i mokradłach, a także o życiu zwierząt i ludzi w meandry dzikiej rzeki zaplątanych. Przewodnik po krajobrazach przyrodniczo-kulturowych, Maciej Cmoch, Paśny Buriat, Suwałki 2024.

„...Rzeka i człowiek tworzą krajobraz niezwykle dynamiczny, zmienny w czasie i przestrzeni. Piszac tę książkę, starałem się na przykładzie Bugu pokazać, jak rzeka wpływa na obszar, przez który płynie, na ludzi, którzy zdecydowali się osiedlić w sąsiedztwie wody, na świat roślin i zwierząt, a zwłaszcza ptaków. Oddziaływania rzeki mogą być subtelne

– jak unosząca się w dolinie mgła – bądź gwałtowne – niczym letnia powódź. Przedstawiłem tu moje osobiste spojrzenie na te relacje – spojrzenie fotografa przyrody, ornitologa i domorosłego regionalisty”. (Maciej Cmoch)

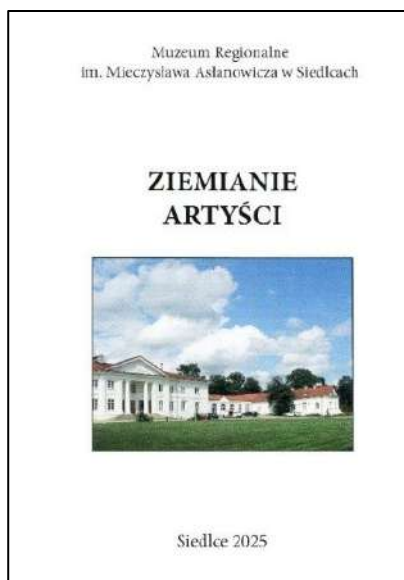


Ziemiańskie naukowcy, red. Sławomir Kor-daczuk, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2024.

Jest to dziesiąta publikacja poświęcona tematyce ziemiańskiej. Zawiera teksty dziewięciu referatów wygłoszonych podczas sesji zorganizowanej w 2022 r. Wydawnictwo wzbogacone zostało materiałami spoza programu sesji i uzupełnione ilustracjami – głównie archiwalnymi i współczesnymi fotografiami. Dzięki nim Czytelnik poznaje nie tylko czasy świetności siedzib ziemiańskich, ale także ich terażniejszość.

Ziemianie artyści, red. Sławomir Kordaczuk, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2025.

Jedenasta publikacja poświęcona tematyce ziemiańskiej. Zawiera teksty czternastu referatów wygłoszonych podczas sesji zorganizowanej w 2024 r. W wydawnictwie zamieszczono także bogatą fotorelację z obrad sesji oraz z wycieczki autokarowej szlakiem zabytkowych obiektów powiatu siedmiotyckiego.



Artyści upamiętnienia Treblinki. W 100. rocznicę urodzin Franciszka Duszeńki, Anna Remiszewska, Muzeum Treblinka, Treblinka 2025.

Publikacja poświęcona jest symbolice wyjątkowego miejsca pamięci oraz roli sztuki w procesie upamiętniania ofiar Zagłady. Autorka przybliżyła w niej postacie artystów, którzy włączyli się w trud upamiętnienia Treblinki. Byli to profesorowie Franciszek Duszeńko, Adam Haupt i Franciszek Strynkiewicz. Książka została wydana w 2025 r., który był Rokiem Franciszka Duszeńki.



Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie
jest jednostką organizacyjną Samorządu
Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski